

Cena numeru w Krakowie: **35 gr.**
na prowincji:

Nal. poczt. opł. rycz.

Wydanie: F

PRENUMERATA WYNOŚI:

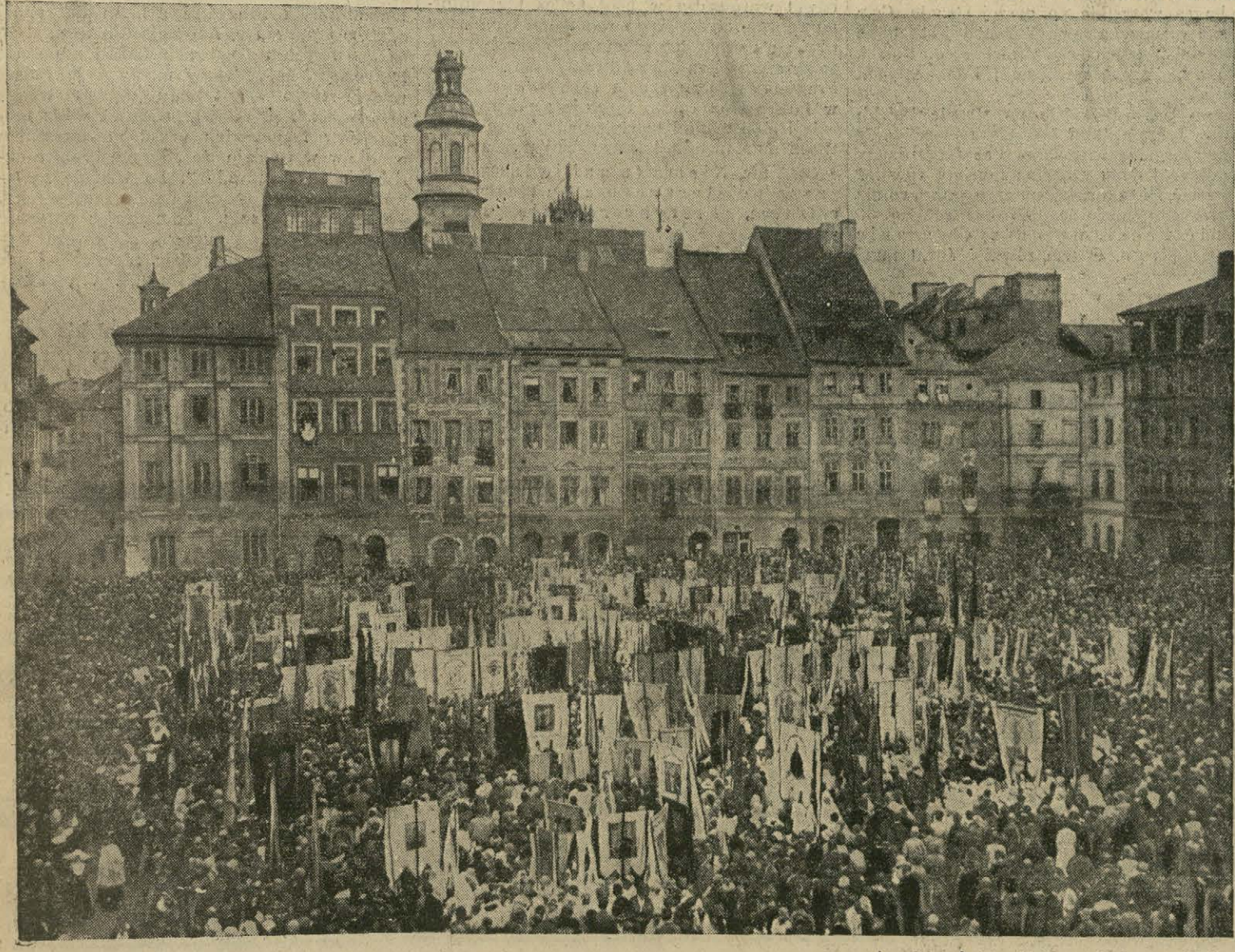
W Krakowie bez odnoszenia zł. 7.—
W Krakowie z odnoszeniem zł. 7.60
Na prowincji zł. 7.60
Zagranicą zł. 11.50

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

Rekopisów nie zwraca się. Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników. Telefony: 11-98, 15-72, 35-42. Dla rozmów międzymiast. Redakcji: 3-92, 44-50.	Założyciel i Naczelny Redaktor: Marjan Dąbrowski Kraków, Wielopole L. 1.	Naczelny Redaktor przyjmuje w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 popołudniu. Konto czekowe Nr 140.725 (Warszawa), 400.200 (Kraków). Konto żyrowe: Dom bankowy A. Holzer — Kraków.
ODDZIAŁY:	WARSZAWA, Nowogrodzka 26, tel. 234-65 i 70-21. KATOWICE, Teatralna 6, tel. 23-78. POZNAŃ, Św. Marcina 48, tel. 17-22.	LWÓW, Kopernika 9, tel. admin. i redakcji 49-58. RÓWNE WOŁYŃSKIE, 3-go Maja 105, tel. 221. ŁÓDŹ, ul. Piłsudskiego 65 (Wschodnia), tel. 167-08.
		KIELCE, Sienkiewicza 46, tel. 348. NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94. WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82 i 466.

Rok XXI. Kraków, poniedziałek 30 czerwca 1930. Nr. 172.

Procesja na Rynku Starego miasta w Warszawie



Ag. fot. „Światowida” na pl. kraj. „Alfa”.

Wspaniały widok na Rynek Starego Miasta w Warszawie podczas onegdajszej uroczystej procesji ku czci Najśw. Serca Jezusa.

WPISY do żeńskiej i męskiej rocznej SZKOŁY KUPIECKIEJ
Przyp. i rocznych KURSÓW HANDLOWYCH
Prof. St. Nycza
W KRAKOWIE, UL. STRASZEWSKIEGO 24.
naprzeciw Uniwersytetu, od 9—1 i 3—7.
Taksa za 13 względnie 10 przedmiotów 25 zł.
Podręczniki wypożycza się bezpłatnie — druki bezpłatnie. — Zadać prospektu. 2894k

Znawcy i konsumenci piwa żywieckiego zwracajcie pilną uwagę
na oryginalną etykietę piwa flaszkowego celem uniknięcia nadużyć nieuczciwej konkurencji.



Odniesienia: Dyplom honorowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie z 1926 r., „Złoty Medal” Targów Wschodnich we Lwowie z 1926 r., Medal Państwowy Min. spraw wewnętrznych na wystawie higienicznej spożywczej przy VI Targach Wschodnich we Lwowie z 1926 r., Medal złoty Międzynarodowej Wystawy Sanitarnej i higienicznej w Warszawie z 1927 r., Medal Złoty na I-szej Ogólno Krajowej Wystawie spożywczej w Katowicach z 1927 r. i wiele innych odznaczeń tak krajowych jak i zagranicznych. 1181g

Reprezentacje prawie we wszystkich miastach Polski.

Mądry, stary Kraków...

Kraków, 29 czerwca.

Po wielkich zjazdach naukowych — ostatnio wspaniałym zjeździe ku czci Kochanowskiego — odbywa się dziś w murach Krakowa inny zjazd, zjazd polityczny, na który jego przewodnicy zmobilizowali swych zwolenników z różnych części Polski.
Nie zamierzamy dziś mówić o politycznej stronie tego zjazdu, zajmować się oceną jego hasła, przebiegu i skutków. Chcemy natomiast w kilku słowach przypomnieć wszystkim, jaką jest rola Krakowa, jakim jest jego duchowe oblicze, jego atmosfera, jakie to są sprawy, któremi Kraków się przejmuje, o które się troszczy i o których w najcięższych warunkach ciągle myśli.
Czynimy to tem bardziej, że w związku z zaostrożoną walką polityczną i dzisiejszym kongresem, wśród mnóstwa pogłosek i plotek padło słowo: Wybory. Wybory jest — jak wiadomo — miejscem, gdzie po rozwiązaniu pierwszej Dumi zjechali się opozycyjni posłowie, tworząc frondę.
Naturalnie, że już na pierwszy rzut oka to porównanie kuleje, gdyż ani Sejm nie jest u nas rozwiązany, ani obrady krakowskie nie są

nielens. Pomimo to, skoro już raz padło słowo Worg, choćby tylko w przenośni, to małe pomnienie roli Krakowa i jego dążeń jest bzo na czasie.
Kraj w historii polskiej dawnej i obecnej nie był Wyborem i nie w tym kierunku, jego ambicje. Dumni jesteśmy z tego, że zawsze promieniowała i ponad zwady wewnętrzne wyrastała polska racja stanu, która dla Polski ku mocarstwowej potędze.
Przedem wieków byliśmy też stolicą olbrzymo mocarstwa, którego granice sięgały odziszyna i Sprewę po Kijów, od Pucka do Karpat. Jak długo w Krakowie była stolica lki, tak długo Polska była wielką, bogatą i kulturalną. Z przeniesieniem stolicy zyna się upadek państwa, który nastąpił w półtora wieku po tej chwili.
Kraków! najkrócej w niewoli. Gdy inne części Rzeczypospolitej były w niej po 150 lat, gdy zabórca z 150 lat zatrąwiał ducha całej Polski —aków był w niewoli tylko lat 70 od r. 1845 1918, a z tego 50 żył życiem i wolnością, w atmosferze wolnej od obcych rąk. To obowiązuje...

Przeżyliśmy niejedno, stare mury tego grodu widziały wiele, wiele rzeczy. Kto stąpa po bruku krakowskim, musi przeto wiedzieć i uświadamiać sobie, że po tym samym bruku stąpali ludzie, którzy wielkość Polski tworzyli, ludzie, którzy gmach historii naszej budowali. To obowiązuje, to stwarza pewien „savoir vivre”. Kto chodzi po salonie, musi się odpowiednio zachowywać.
Ten sam Kraków, który przeżył wielkie momenty historyczne, przeżył też wszelkiego rodzaju manifestacje polityczne. Można śmiało powiedzieć, że niema prądu w jakiegokolwiek epoce naszego politycznego rozwoju, któryby nie wyprowadził swoich zwolenników na ulice Krakowa.
Niema miasta w Polsce, któreby widziało obok manifestacyjnych ogólnonarodowych tyle demonstracyjnych pochodów stronnictw robotniczych, chłopskich, lewicowych, prawicowych — ile widział Kraków. Cała druga połowa XIX stulecia i okres aż do wojny obfitowały w takie pochody i zgromadzenia, co było zrozumiałe ze względu na wspomnianą już wyżej swobodę życia politycznego.
Stąd wynika szczególna psychologia Krako-

wa. Kraków jest jak ten dojrzały i doświadczony człowiek, który wiele widział, wiele przeżył i który na zjawiska dnia codziennego ma swój specjalny punkt widzenia. Krakowianie patrzą na swoje stare mury i wiedzą, że przetrwały wieki. Krakowianie czytają w starych księgach, które u nas znalazły swą świątynię i wiedzą, że wieczna jest prawda z kultury płynąca. Krakowianie przypominają sobie też różne pochody, zgromadzenia, które w danej chwili taką czy inną odegrały rolę, ale które trwało śladu w historii narodu nie pozostawiły.
Niech każdy mówi co chce, niech każdy myśli głośno jak chce, byleby tylko wszystko odbywało się w ramach porządku i nie naruszało podstaw tego ładu i spokoju, który jest filarem myśli państwowej i ostoją państwa. Oto jest stanowisko Krakowian.
Na tle tego historycznego i kulturalnego doświadczenia Krakowa mówi się nieraz o jego oziębłości. Ludzie miastu naszemu nieprzyjaźni, rozpowiadają, że Kraków jest martwy, że żyje przeszłością.
Fałsz to i kłamstwo, albo może raczej tylko niezrozumienie. Kraków patrzy tylko dalej i ujmuje rzecz głębiej.
Stara stolica potężnej Polski rozumie, co to są zagadnienia ogólnopaństwowe. Serce nam

Dr. Stanisław Boczar

b. Asystent Kliniki chorób skórnych i weneryczn. Uniwersytetu Jagiellońskiego
powrócił i ord. od 12-11/2 i od 6-7 1/2 wiecz.
w Krakowie, ul. Szepeńska 3. 2864k

bije żywiej, gdy idzie o linię dziejowego rozwoju, o rolę Polski w rodzinie narodów. Młoda kulturalnie i politycznie Warszawa nie rozumie często tych rzeczy. I wtedy stary, spokojny Kraków potrafi skrzywić twarz w grymas gniewu i rzucić swoje upominawcze słowo. — Wtedy Kraków nie jest martwym.

Przez wieki poznaliśmy, co to znaczy zmontowanie państwa na podstawach zachodu. — Gdy pod tym względem toczyły się walki z najeźdźcami wschodnimi — Kraków od samego początku wskrzeszenia państwa — potrafił stawiać sprawę jasno i stanowczo. Wiedzą o tem wszyscy. I ci, którzy dziś w Warszawie stoją na czele naszej administracji i ci, co sterowali państwem dawniej, a którzy dziś przyprowadzają swoich zwolenników do Krakowa.

Kraków nie jest martwym, gdy idzie o obronę dóbr kulturalnych narodu, które przez tyle, tyle lat tępi eksperymentatorstwo wpatrzona w obce kulturze polskiej wzory. Kraków jest żywy, w decyzjach swych stanowczy, ale doświadczony i dlatego uwagę swą skupia na problemach, które naprawdę o przyszłości naszej zaważą.

Mysząc o państwie jako całości, znamy też obowiązki obywateli wobec państwa i wobec narodu. W sercach swych nosimy myśl państwo-twórczą, tak jak przed wojną rozpaliliśmy ognisko myśli niepodległościowej, a państwu i społeczeństwu służyć chcemy na wszystkich polach, dając przykład solidności i wytrwałości w pracy.

Biedny, przez centralizm wiecznie gnębiony Kraków, ma najmniej procentowo bezrobotnych.

Cyfra oszczędności złożonych w Krakowie jest ogromna i wręcz niewspółmierna z innymi miastami i dzielnicami państwa.

Oszczędności nasze, to 1/4 wszystkich oszczędności na terenie Rzeczypospolitej.

Ruch budowlany w tym „biednym“ Krakowie jest procentowo większy, niż w Warszawie, mimo, iż stolica zabiera dla siebie niesprawiedliwie lwia część funduszy, na które składa się całe państwo, by tam budować domy i gmachy.

Wszelkie przesilenia gospodarcze przeżywa solidny Kraków łatwiej, niż inne miasta. W czasach kryzysu niema u nas masowych a miesolidnych bankructw, ale też w czasach konjunktury niema rozwyrzenia i życia ponad stan.

Tacy już jesteśmy, takimi urobili nas historia i takimi pozostaniemy. Wielka to musi być rzecz, by nas wzruszyła, rzecz o historycznym znaczeniu, choć często nie bawiąca oka, nie lśniąca barwnością sztandarów. Na bieżące przejawy życia Kraków patrzy swymi spokojnymi i mądrymi oczyma.

MEBLE NA RATY 80
L. MATOWICZ, Dzielowa obok P. K. O.

ZYGMUNT NOWAKOWSKI.

Masz, chłopie Redutę! czyli Mój nowicjat.

W miejscu postoju, w czerwcu.
Akurat tydzień temu, napisałem taki śliczny, różowy feljeton, rozkoszując się przyszłą po Polsce podróżą, a teraz patrzę na stos walizek i zwolna, zwolna robi mi się czarno na duszy. Nienawidzę walizek! Bo swego czasu, a było to na Sycylii... Nie, nie chcę wracać do tego przedmiotu!
Otóż nie wiem, jak się to stało, ale skądś przyszła nagle refleksja: Po kiego djabła jadę do tych miasteczek? Nie widziałem Nowogródka? No, więc co z tego? Mogę umrzeć, nie widząc go wcale i obejść się!
Pomyśleć sobie, co ja będę robił w takim Łucku albo w Równem? Ciarki mnie przechodzą, gdy sobie wyobrazę proroczym okiem mój dzień w Smorgoniach! Rzeczywiście, potrzebny tam jestem, jak dziura w moście, o której naturalnie rozpiszę się szeroko i długo, jakby mało było takich dziur w Polsce... Stało się! Teraz, gdy rozgłosiłem w „Kuryerze“ urbi et orbi moją podróż inspekcyjną, cofnąć się nie wypada. Nie mogę przecież robić zawodu tym wszystkim, którzy się cieszą, że przyjadę!
Słowa niniejsze piszę dosłownie w miejscu postoju na pewnej stacji między Bochnią a Tarnowem, która się bardzo odpowiednio nazywa! Biadoliny. Jak to ładnie brzmi: BIADOLINY... Ileż głębokiego smutku w tem słowie załosnem!...
Na dobitkę złego wychyliłem się nieostrożnie z wagonu i coś mi wpadło do oka, musiałem więc zdjąć moje różowe okulary. Na chwilkę-

Listy z Paryża.

Niemieckie szantaże nie wyprowadzą Francji z równowagi.

Wystrzały „korytarzowej“ propagandy palą na panewce.

(Od naszego paryskiego współpracownika politycznego).

Paryż, 25 czerwca.

Incydenty graniczne i wzmrożona propaganda niemiecka we Francji, chór „wschodnich“ żądań i nagłe ożywienie gdańsko-polskich procesów — to posunięcia jednej i tej samej polityki.

Berlinowi chodzi o stworzenie atmosfery, w której mógłby z pewnemi, jak się ludzi, szansami wysunąć sprawę „pokojowej“ rewizji granic niemiecko-polskich. Cała ta operacja ma przedewszystkiem na widoku zaszacowanie i zaniepokojenie Francji, bo gdyby Francja stała się zwolenniczką rewizji — rzecz, ludzi się Berlin, byłaby załatwiona.

Opinia polska powinna w całej tej sprawie zachowywać jak największy spokój. Niemcy nie mają na poparcie swych pretensyj żadnego rzeczowego argumentu, bo są wszystkie po naszej stronie. Cała agitacja niemiecka podyktowana jest tylko względami „uczuciowemi“ (niechęć do Polski, kraju o „niższej“ cywilizacji) i tendencjami imperialistycznymi.

Prawo jest całkowicie po stronie Polski; musimy tylko uisnąć i ciągle zabiegać, aby o tem zagranicą wiedziano. Bez fanfaronady ani pobrzękiwania szabelką musimy również podkreślać, że z prawa naszego dobrowolnie nie zrezygnujemy, że jeśli nas zmuszą — bronąć będziemy naszych granic do upadłego. O tem również świat musi wiedzieć.

Nasza pozycja w rzekomych „sprawach“

Pomorza i Śląska Górnego jest politycznie bardzo mocna i doprawdy

jakiegokolwiek obawy w Polsce niczem nie byłoby usprawiedliwione.

Właśnie ponieważ jesteśmy pewni siebie i pewni swego prawa, możemy z zimną krwią i pogodą (co nie znaczy biernie!) przyglądać się wysiłkom propagandy niemieckiej. Nie przesadzajmy uzyskanych przez nią rezultatów. Niewątpliwie zdobyli sobie Niemcy kilku czwartorzędnych dziennikarzy francuskich, którzy adwokatują im jak mogą, ale niewiele mogą „bidulki“.

Cóż to za autorytety jakieś tam Rene Martelle, Roberty Tourly i inne Alberty Dauzaty? Istnieją tu i ówdzie (to znaczy prawie zawsze na łamach Volonte) nam nakopca, czasem nawet wprowadzą w błąd kogoś nie poinformowanego. Śledzi się za wysiłkami tych szczerów, ale dalebóg ich robota w Polsce jest most skuteczniejszą niż we Francji. Bo kiedy we Francji wyrządzają nam szkody minimalne, w Polsce zbyt często traktuje się ich poważnie i albo z nimi polemizuje, albo za wyrażenieli oddam opinii francuskiej uważa.

Otóż nie. Niema tu ani jednego pisarza politycznego z dużym autorytetem, któryby rewizję granic zalecał.

Odpowiadając niedawno na łamach dziennika Ordre na list generała von der Lippe, który radził Francji wywrzeć wpływ na Pol-

skę w kierunku uzyskania jej zgody na „pokojową“ rewizję, napisałem, że „Polska nie zna żadnej sprawy korytarza“.

Dnia 16 czerwca powrócił do tej sprawy na łamach tegoż dziennika p. S. de Givet, kierownik polityki zagranicznej, pisząc:

Polska nie zna sprawy korytarza. Francja nie zna jej również

i nie przez sympatię dla Polski, ale ze względu na swój własny interes na żadną rewizję granicy polskiej się nie zgodzi“.

Zdanie Givet'a nie jest wcale odosobnione. Każdy Francuz umiejący myśleć politycznie i pomny wskazań historii jest tego zdania. Przytoczmy na poparcie tylko kilka najświeższych opinii. P. Karol Maurras, omawiając na łamach Action Francaise (23. V) doskonały odczyt o Pomorzu p. Andrzeja Clot'a, napisał, że „o żadnych ustępstwach Polski nie może być mowy“, że „Niemcy mogłyby je Polsce wydrzeć tylko siłą i temu właśnie trzeba przeszkodzić“; przestrzegł również wódz monarchistów francuskich przed powtarzaniem ogólników w rodzaju, że „obecne granice europejskie są absurdalne“, bo właśnie są — według Maurras'a — najlepsze z możliwych“.

P. August Gauvain, komentując paryskie odczyty p. H. Strassburgera, stanowczo wystąpił przeciw propagandzie niemieckiej na łamach Journal des Debats (25. V.), albowien

obecne granice niemiecko-polskie są sprawiedliwe i logiczne;

polecił przytem wybitny publicysta francuski rozpowszechnianie książki niżej podpisanego o „korytarzu“, jako zawierającej „jasny i przekonujący wykład całej sprawy“.

P. Robert Cornilleau, redaktor naczelny tygodnika Petit Democrat, organu partii demokratyczno-ludowej (francuskiej Chadeccji), napisał w numerze z 15 czerwca artykuł wstępny Polsce poświęcony, w którym bardzo stanowczo wypowiedział się przeciwko polityce zaspokajania chciwości niemieckiej kosztem Polski: „Francja musi stać przy boku Polski, bo taki jest jej obowiązek moralny i interes polityczny“.

P. Juljusz Sauerwein ogłasza w dzisiejszym Matin'ie artykuł, gdzie wprost powiada, że „żaden szantaż nie wyprowadzi z równowagi Francji, przyjaciółki pokoju, ale wiernej sojusznicy“.

Wybitny dziennikarz paryski pisze

„Nierozsądna jest myśl, że Francja mogłaby się zobowiązać do wywierania presji na swych polskich sojuszników

w przedmiocie przyszłej rewizji granic. Poprawki graniczne są luksusem, na który Eu-

Oficerowie polscy w Paryżu.



Grupa oficerów naszych, bawiących na studjach naukowych we Francji, zwiedziła onegdaj urządzenia lotniska w Le Bourget pod Paryżem.

kę tylko, ale to wystarczyło w zupełności... Bo gdy się popatrzy parą własnych, miodrych jak te chabry polne, oczu, wszystko wygląda inaczej niż na kolorowej mapie... Westchnąłem cicho i rzekłem: *Masz, chłopie, „Redutę“!* Zachciało ci się tuć po wszystkich kątach Rzeczypospolitej, to teraz plać za swoją fantazję!



Juljusz Osterwa.

I gdy tak myślałem, przeszedł mnie nagły dreszcz: Jak wygląda Kwasiów albo Parchońsk? I co ja tam będę robił? Wieczorem zagram, ale to zapełni wszystkie dwie godziny, a przecież dzień ma zazwyczaj dwadzieścia cztery godzin... Podobno, teraz robi się trochę krótszy, ale oż mi to za różnica! Więc co zrobisz z resztą tych godzin? Przypuśćmy nawet,

że się powieszę i że wobec braku wprawy zajmie mi to dziesięć minut, do kwadransa najwyżej... Ale co potem? I co przedtem?

Takie to gorzkie myśli snułem przez ten kawałek drogi z Krakowa do Sandomierza. Jedzie się wszystkiego jakieś ośm godzin. Słowem, bagatelka!... I do tego bardzo to dowcipnie obmyślone, bo *przesiada się tylko dwa razy* i w Dębicy był nawet tragarz.

Głowa zaczęła mnie boleć mniej więcej za Bogumiłowicami i do Tarnobrzegu dojechałem napoły trupem. Przejrzałem się zaś w lustro, przyszedłem do wniosku, że tak właśnie musi wyglądać kania, która wygląda dżżu. Bo pogodę mamy — chwalić Boga — bardzo, bardzo pewną i trwałą. To też w tym upale rychło duch mi omdlał, niczem ta garść czerwonych róż, którą mnie pożegnano w Krakowie. Jedną różę zabrałem na pamiątkę, a reszta została na ławce wagonu, smutna, zwiędła i przecząca sądowi Słowackiego, który utrzymywał, że kwiaty piękniejsze, gdy ścięte...

A na dworcu tarnobrzelskim, dowiedziawszy się, że mam odbyć dwugodzinne rekolekcje, zakląłem brzydko i nie na żarty począłem myśleć o odwrocie. Lecz, gdy mi powiedziano, że na pociąg powrotny czekać mam pół doby, zakląłem jeszcze brzydziej i przeczekawszy te nieszczęsne dwie godziny, pojechałem, młotany burzą fatalnych przeczuć dalej do Sandomierza, aby tam spotkać się z Redutą.

Sandomierz czy San Domingo? — oto pytanie tragiczne, które zadałem sobie w chwili, gdy na wzgórzu zakwitła poszczerbiona grań kościelnych wież i starych murów.

Lecz odwróciło się wszystko o 180°! Natychmiast, jak ręką odjął! Kompanja tych aktorów z Reduty przemila. Wcale nie wyglądają na mnichów, a jeden nawet, jak mi się zdaje, popija czasami. Drugi robi to z całą pewnością. Ja mam w tych rzeczach oko! Co do reszty przekonam się dziś wieczorem, ale mam wrażenie, że żaden nie pogardzi... Przedział ubra-

ny w kilimki, pasiaki, chustki, niczem dział polskiej sztuki ludowej na wystawie w Antwerpi. Na stoliku pęk maków. Opodał truskawki. A nad ławką wisi mały obrazek Matki Boskiej Ostrobramskiej, ale to zrobione z taką dyskrecją, takim taktem, że byłem szczerze wdzięczny. Tem bardziej, że na tem kończy się nabożeństwo. O jakichś roratach, jutrzniach, niema mowy, choć to teatr *klaunowy* o bardzo surowej *ge-gule*. Mam jednak nadzieję, że dla mnie zrobią wyjątek... A już się bałem, że przed ukończeniem nowicjatu wyleją mnie na pierwszej lepszej stacji!...

A co najważniejsze: niema dotychczas mowy o granii i z tego rad jestem niezmiernie. Jak Jankiel odwykłem od grania i panów się wstydzę. Zwłaszcza, gdy w budce niema suflera! O, tego bardzo nie lubię... Nie wsiądę na statek, zanim nie sprawdzę, czy ilość pasów ratunkowych jest wystarczająca — tak samo przed wejściem na scenę, zawsze zerknę okiem w stronę budki suflerskiej. To przecież tak miło czuć, że tam jest jakaś życzliwa dusza, która pomoże, wyciągnie z trudnej sytuacji... Zdaniem mojem, suflerka teatru krakowskiego, zacna p. Bronia Jamikowska, zdawna już zaślubiła sobie na złoty medal dla tonących! O, Boże, iż razy wyciągnęła mnie za włosy z takich tragicznych chwil, gdzie to człowiek ani be, ani me...

Lecz w Reducie nie uznają suflera. Trudno, tacy już są i dla mnie się nie zmienia. Jednakże na razie zamiast próby, zaproponowali mi kąpiel i tak uniknąłem kompromitacji, bo roli w zęb nie umiem. I nie jest wykluczone, że wogóle obejdzie się bez grania... Może to ten obrazek nad ławką sprawił?... Kto wie! Dość, że zamiast na próbę, poszliśmy nad tę samą rzekę, w której głębokich nurtach o mało, o mało nie utopił się delikatny *Krzyś Cedro* i rozhukany *Rafał Olbromski*... Tak, to przecież Sandomierz! Te wzgórza, te parowy głębokie, zbiegające ku wielkiej, szerokiej rzece, która tu pod Sando-

bit, aby pokazać, że się bez Szwecji obejdnie i istotnie nieźle się rozwija.

Obu rozwiedzionym małżonkom szczególnie dobrze zrobiła w tym czasie wojna światowa.

Kraje te, chociaż germańskie z krwi, były jednak zbyt przezorne, aby postawić na germańskiego, a właściwie niemieckiego konia. Więc chociaż może były ciągoty ku Berlinowi, to jednak rozum nakazał ogłosić neutralność, co zrobiła także trzecia siostra północna Danja, a dzięki temu zaczęło się tam bajeczne lykanie wszelakiego dobra — i złoto poprostu wagonami zaczęło napływać do tego stopnia, że kraje te — rzecz niesłychana i dotąd w dziejach nie spotykana — zamknąć się musiały barjerą celną przed dalszym dopływem złota.

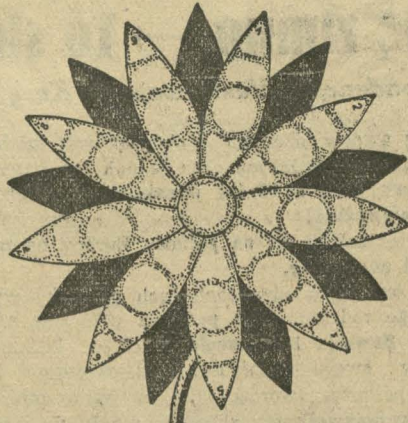
Szło ono głównie z Niemiec, które za żywność, łuszczyce i smary płacić musiały swym „neutralnym pobratymcom“ swą najserdeczniejszą krwią z pod serca, bo neutralny pobratymca północy chętnie, a nawet najchętniej dostarczał wszelakiego, czego od niego żądano, ale tylko z rączki do rączki — za gotóweczkę. Doszło do tego, że Niemcy wyciągnąć musieli słynne „złoto szpandawskie“, czyli żelazny kapitał, nagromadzony w skarbcu koronnym w Szpandawie, a składający się szczerze z czasów jeszcze Fryderyka Wielkiego, który był mistrzem w wyłapywaniu szczerolotyżych sztab, dukatów, ludwików itd.

Bogacą się też trzy siostry północne, prowadząc mądrą politykę pokojową w dalszym ciągu.

Szwecja i Norwegia przeciągnęły między sobą szeroką strefę neutralną, całkowicie zdemilitaryzowaną, niema też ani cienia nieprzyjaźni między nimi, a wyspiarską Danją, żyją z sobą w zgodzie, a choć czasem zdarzają się między nimi plotki, że np. Sztokholm nie jest tak piękny jak Kopenhaga, a Chrystiania — pardon Oslo — jest trochę nudna — to jednak interes odchodzi, a to jest grunt, u tych zimnych narodów północnych.

Wynik Konkursu „FASCINATA“

tak brzmi prawidłowe rozwiązanie:



- 1) Imię żeńskie z o F j a
- 2) Miasto w Czechach p r a g a
- 3) Rzeka w Polsce w i s ł a
- 4) Inaczej słuszność r a c j a
- 5) Inaczej orszak ś w i t a
- 6) Ściek na wodę r y n n a
- 7) Inaczej kolonia o s a d a
- 8) Część śrubby m u t r a
- 9) Inaczej chorągiew f i a g a

Dnia 24 czerwca r. b. odbyło się w obecności notariusza, świadków i dyr. firmy „Fascinata“ w Krakowie, losowanie premij z nast. wynikiem. PREMJE:

- 1) **Patefon szwajcarski** E. Sawicka, Łódź, Kościuszki 14.
- 2) **Aparat fotograf.** L. Sworowska, Poznań, pl. Sapież. 10.
- 3) **Manicure** Z. Laskowska, Lwów, Zimorowicza 19/5.
- 4) **Kaseta luks.** z przyb. toalet. Z. Umińska, Warszawa, Filtrowa 69/14.
- 5) **Złote pióro** Montblanc St. Leszkiewicz ppor. 2 p. lotn. Kraków.

Dalszych 59 premij w postaci pięknych kaset z przyborami toalet. FASCINATA przypadło: 1) S. Appel, Nowy Sącz, 2) Stefan Chojnicki, Sosnowiec, 3) Alina Zaboklicka, Bydgoszcz, 4) Komorowska Eleonora, Grudziądz, 5) Dr. M. Lewi, Łódź, 6) W. Nowak, Jarosław, 7) M. Słazakówna, Król. Huta, 8) Hela Kaufberg, Drohożyn, 9) Emma Zukotyńska, Zakopane, 10) Fr. Starkówna, Lwów, 11) Inż. Karol Figura, Zawiercie, 12) Kazimierz Dąbkówna, Białystok, 13) Wł. Świątkowski, Łódź, 14) A. Noskowiakówna, Gniezno, 15) Władysława Mańkowna, Będzin, 16) Genia Spinrad, Stryj, 17) M. Kubicki, Stanisławów, 18) Elż. Wałęzanka, Tarnów, 19) Theresia Świątalska, Gdańsk, 20) Dr. Maksymilian Seller, Gorlice, 21) Etko Werdingierówna, Borysław, 22) Dr. Stefania Pienhauser, Warszawa, 23) A. Krajewski, Kalisz, 24) Paulina Blochówna, Kraków, 25) Aurelia Bielska, Poznań, 26) Z. Michalska, Lublin, 27) L. Czech, Gdynia, 28) St. Jaskólski, Inowrocław, 29) B. Boczarowa, Toruń, 30) A. Musialska, Poznań, 31) H. Janicka, Poznań, 32) I. Fialkiewiczowa, Kielce, 33) M. Turnheim, Tarnowskie Góry, 34) Salik, Przemyśl, 35) Janina Lewinówna, Kolomyja, 36) Margarete Hocoł, Gdańsk, 37) Stefania Strumiecińska, Katowice, 38) B. Margules, Czestochowa, 39) M. Altówna, Leszno, Wilk., 40) Nela Rotenberg, Kraków, 41) S. Kirschner, Białą, 42) Władysław Stankiewicz, Wilno, 43) Grzybkiewiczowa, Kraków, 44) Helena Czajkowna, Rawa Mazowiecka, 45) W. Margules, Lublin, 46) Irka Goldberżanka, Zgierz, 47) Janina Mackiewiczówna, Lwów, 48) Maria Struczkowa, Bielsko, 49) Stella Nowakówna, Kraków-Ludwinów, 50) Wilhelm Jendrzok, Brzeziny Śl.

Premje wysyłamy pocztą i prosimy o potwierdzenie odbioru.

Fabryka perfum i kremu „FASCINATA“, Kraków, św. Gertrudy 6

Pokazy towarów bez obowiązku kupna!

Taniej

obecnie, aniżeli w sezonie, można nabyć z pierwszorzędnych materiałów bielskich najnowszych fasonów:

- Plaszczki gabardynowe
- Trenchcoaty
- Plaszczki angielskie
- Ubrania marynarkowe i sportowe
- Spodnie w paski
- Spodnie kasha
- Przeczesy — Pumpy
- Bonżurki
- Marynarki alpagowe
- Kurtki skórzane
- Męskie i damskie w różnych kolorach
- oraz
- Lumberjacki 2870k
- we firmie

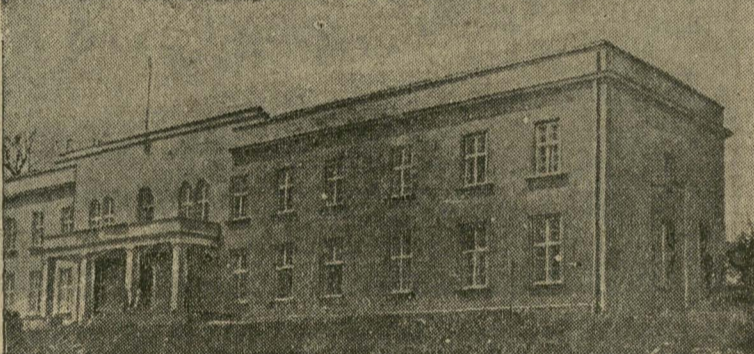
Heilmann Kohn i Synowie
obecnie D. EBERSOHN
Kraków, Rynek 5.

Złot harcerzy na Śląsku Cieszyńskim.

Bucze, w czerwcu. W malowniczej okolicy Beskidu Śląskiego w Buczach, w Cieszyńskim, w obrębie Górek wielkich, po roku budowy wystawiono na miejscu olbrzymiej, murowanej stodoły, pierwszą w Polsce: Szkołę instruktorską dla harcerzy.

Wewnątrz urządzenia wspaniałe, europejskie, mogą się równać podobnym w Anglii, czy gdzieindziej, gdzie troska o młodzież wyposaża podobne instytucje hojnie, nie szczędząc im zarówno miejsca, jak i środków. Plan i kierownictwo tej budowy, spoczywało w rękach inżyniera, radcy Riessa z Cieszyna. Budowę znamionuje pieczołowitość o każdy kąt, żeby miał zarówno cel, jak i łączący się ściśle z całością gmachu. Wygląd estetyczny harmonizuje z praktycznymi szczegółami, wyzyskaniem miejsca, jak i stworzeniem gmachu dużej wartości architektonicznej.

nianych krajów Europy, harcerskie „dolce far niente“ — od 1. VII do 15. VII br. Dwa tygodnie w obozie, w słońcu i czasie zbierania harcerzy, a w tej ustawicznej pracy, wśród zawodów, harców, sportowych ćwiczeń, zabaw, pozwolą harcerzom Śląskiemu nabrać sił i zrównać



Gmach pierwszej w Polsce Szkoły instruktorskiej dla harcerzy w Buczach na Śląsku Cieszyńskim.

ich szanse zwycięsko z harcerzami Europy. Poprzedzi te dwa tygodnie „obozowe“, urządzenie zjazdu na „złocie chorągwi Śląskiej“, a ku uczczeniu dziesięciolecia pracy harcerskiej na Śląsku. Nie wątpimy, że w manifestacji Śląskich harcerzy weźmą udział i inni z całej Polski, że popieszą na Śląsk czy z prostej ciekawości, aby zobaczyć Bucze i oglądnąć ten wspaniały gmach, czyto, by wynieść garść wrażeń niepowszednich w zetknięciu z bracią harcerską.

Do Zarządu Kursów Maturycznych „WIEDZA“

w Krakowie, ul. Studencka 14, I. p.

Niniejszem zasyłam serdeczne podziękowanie PP. Profesorom i Administracji Kursów Maturycznych „WIEDZA“ za łaskawe, sumienne i staranne przygotowanie mnie do egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej, który złożyłam 17 maja 1930 r. w Szkole Powszechnej im. Zbigniewa Oleśnickiego w Krakowie.

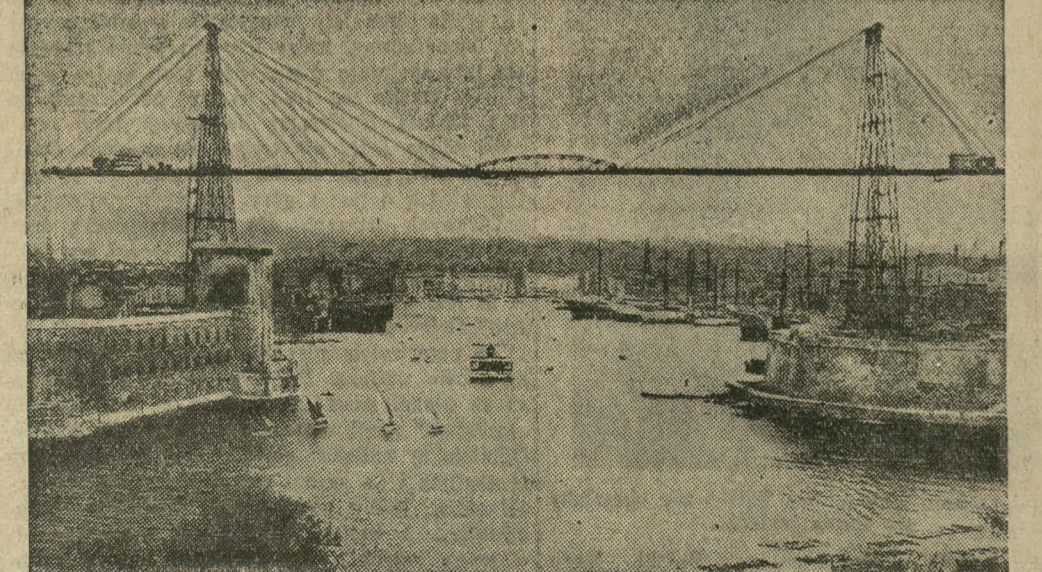
Henryka Stemplówna, Katowice
ul. Gliwicka Nr. 1. II. p.

Niebywała alera kokainowa w Marsylii.

1000 kg. kokainy, heroiny i opium w dokach portowych. — Tajny handel narkotykami. — Dostawcy i konsumenci. — Ofiary.

Marsylja, w czerwcu. Zakazany handel narkotykami kwitnie bujnie we Francji, pomimo sprzeciwu prawodawstwa i władzy wykonawczej. Prym trzymają pod tym

Brzeg morza, zdala od większych osiedli, też jest terenem operacyjnym przemytników Mieszkańcy pobraża, zwłaszcza południowego, często widzą przybijające do lądu motorówki, z któ-



Stary port w Marsylii.

względem dwa miasta — Paryż i Marsylja. Stolica jest najpoważniejszym konsumentem trucizn wszelkiego rodzaju, a wielki port Marsylijski — głównym dostawcą, aczkolwiek konkurują z nim Niemcy, a zwłaszcza Darmstadt, skąd towar do staje się do Francji przez „zieloną granicę“,

rych wysiadają podróżni z walizkami, udający się polnemi ścieżkami w głąb kraju. Są wprawdzie agenci celni, których głównym zajęciem jest spacerowanie nad morzem, ale rzadko kiedy udaje im się coś przyłapać. Celników jest bardzo mało i skazani są oni na chodzenie pieszo, po karko-

łomnych często ścieżkach skalnych, podczas gdy przemytnicy mają dobre motorówki i śmigłe samochody, czekające na nich w mało uczęszczanych miejscach. A kłoby zresztą osmielił się rewidować błyszczącą limuzynę eleganckiego pana, jadącego oedchnąć świeżym powietrzem w uroczej miejscowości, w towarzystwie umalowanej damy, obwieszzonej klejnotami, jak wityrna jubilerska? Zewnętrzne oznaki bogactwa są rzeczą naprawdę szanowaną we Francji.

Zdaje się jednak, że tylko ostrożniejsi urzędnicy w ten sposób. Handlarze en gros wysyłać każą towar wprost do Marsylii, ukrywając drogocenne specyfiki w pakach z innymi produktami, których wóź jest dozwolony. Udawalo się im widać prowadzić ów proceder bezkarnie, skoro doszli do takiej bezczelności, że w tych dniach wysłali całą tonnę — 1000 kg. kokainy, heroiny i opium jednorazowo. Przypadek zdarzył, że operacja się nie powiodła i cały ładunek przyłapano w porcie marsylijskim Juliette. Wartość skonfiskowanego towaru wynosi, według oficjalnych hurtownych cen aptekarskich, 4—5.000.000 franków. Kto wie, że ryzykuje, nie wysyła takich ilości odrazu. Dlaczego przemytnicy „wpadli“ tym razem? Nie wiadomo. Może nowi celnicy, gorliwi, albo nie orientujący się jeszcze w stosunkach, objeli urzędowanie? A może zniechęciła ich gruba premia, którą władze muszą im jaknajlegalniej wypłacić?

Prasa nie mówi, oczywiście, jakie „firmy“ zamieszane są w tę aferę, że względu na toczące się śledztwo. Wiadomo tylko, że wpłynął do portu statek włoski, idący z Konstantynopola, wyładował paręset tonn towaru na imię jakiegoś domu spedycyjnego — a więc nieodpowiedzialnego w gruncie rzeczy pośrednika, podniósł kotwicę i popłynął dalej, nie interesując się losem pokwitowanego już towaru, który odcili miano dopiero później. Listy przewozowe były w porządku — mowa w nich była o stearynie, bawelnie i suszonych owocach. Paki dość długo leżały na molo, i jakiś celnik zainteresował się nimi. Była w nich rzeczywiście stearyna i bawelna — nie brakowało również i suszonych owoców — ale pod grubą warstwą niewinnych produktów ukryte były załutowane puszki ze „śniegiem“ (t. j. kokainą i kuzynką jej heroiną) i z „czarnym węgielkiem“ (czytaj — nieoczyszczonym opium).

Kilka słów o tym potajemnym handlu, który, jak widać, zakreśla szerokie kręgi, skoro dość jest konsumentów, pomimo surowych kar, grozących nieopatrzny.

Opium konsumowane jest bądź w palarniach, bądź prywatnie. „Śnieżek“ nie zdobył sobie specjalnych przybytków, ale jest do nabycia wszędzie, gdzie jest większy ruch publiczności — w większych kawiarniach, w hotelach, w dancin-gach i w domach rozpusty. Zwykle między służbą jest paru takich „ryzykantów“, robiących złote interesy. Można czasem zaobserwować, jak goście posyłają po „towa“ piccola, śmiejącego się porozumiewawczo.

Gena opium wynosi w pokatnym handlu detalicznym 3 fr. 50 za gram, a 25 fr. za deko. Na jedną fajeczkę liczyć potrzeba gram narkotyku. W palarni jedna fajka kosztuje 20 fr. — gość zaś, płacący jednorazowo 100 fr. palić może ad libitum i leżeć choćby 24 godziny na otomanie zakładu. Urządzenie palarni jest zgoła niewyszukane — byle jakie mieszkanie, udekorowane tandetą wschodnią, przeważnie płachtami, fabrykowanymi we Francji na wywóz do kolonii — materace na nóżkach, odkryte barwnymi kocami, czy dywanami i niskie stoliczki. Oto i wszystko.

Palacz dostaje tacę, na której jest małułka spirytusowa lampka, fajeczkę — a raczej długą cygarniczkę trzciniową, której wartość wynosi kilka groszy, mały nożyk i spodeczek z kilkoma czarnymi kawaleczkami narkotyku. Niezbędny również jest kawałek drutu. Gość rozpala drut w ogniu, przylepi doń trochę opium, zbliża do ognia, a gdy narkotyk zaczyna skwierzeć, formuje zeń kulkę wielkości ziarnka grochu i wkłada do fajeczki. Kulka ta zalepia otwór, to też trzeba jeszcze raz rozpalić drut i przebić ową kulkę opium nawyłu. Wówczas palacz postępuje, jakby zapalał papierosa od lampki.

Jedna fajka wystarcza, by zaciągnąć się 2—3 razy. Jak widać z cen wyżej podanych, palenie opium jest to rzecz dość droga. Kto pali w domu i kupuje odradu większe ilości, ten wydaje po 2 fr. 50 na fajkę, a musi ich wypalić co najmniej 4, by się oszłodzić. Namietni palacze dochodzą do 20. Przesadą są jakoby rajske sny, wywoływane przez opium. Oto, co mniej więcej opowiada na ten temat przeciętny zboczeniec tego rodzaju:

— Opium daje ci poczucie absolutnego oderwania się od rzeczywistości. Nic mnie nie obchodzi wtedy kłopoty moje i przykrości. Myślę sobie o rzeczach przyjemnych i jest mi z tem dobrze, a poczucie zadowolenia jest tak silne, że rad jestem, gdy ktoś patrzy na mnie w tej chwili. Miłą jest świadomość, że ten ktoś wie, że mi jest dobrze.

Tem się prawdopodobnie tłumaczy istnienie palarni — gdy widocznie scntyment towarzyski gra dużą rolę w psychice naloogwców.

W każdym większym mieście portowym jest kilkadziesiąt palarni. Policja przeważnie jest o nich poinformowana, ale zachowuje się z rezerwą. — Zamkną jedną palarnię — powstaje druga. Zresztą, właścicielki palarni — przeważnie stare kobiety w stanie nieczynnym — lubią się przemieszczać z miejsca na miejsce, gdyż bądź co bądź kary za uprawianie tego procederu są dość surowe. — Z drugiej strony — policja często toleruje tego rodzaju zakłady — albo ma w nich swoich konfidentów, albo poprostu śledzi, kto do nich uczęszcza. Zasadą policji jest raczej tropienie pośredników i handlarzy en gros, aniżeli klientów i właścicelki palarni. Gdy pojawi się w pismach pierwsza wiadomość o zamknięciu palarni — wia-

PLAŻA TUR W KRAKOWIE

otwarta z dniem 29 b. m. (niedziela) codziennie od 8—20

Radjo, Kosze, Leżaki, Parasole, Bufel.

Przystanek tramwajowy ul. Kościuszki przy wejściu na plażę. 2899k



ELIZABETH-ARDEN. — Niezrównanej dobroci preparaty „VENETIAN“ do pielęgnowania cery. 2515k

„Kafel“ Spółdzielnia Związku Kalfarzy Kraków, ul. Towarowa 4, wykonuje wszelkie roboty kalfarskie po cenach umiarkowanych. 574g

KURSY SAMOCHODOWE
PRYLINSKI
WARSZAWA JEROZOLIMSKA 27

domo już z reguły, że albo zdarzył się tam jakiś skandal, albo ktoś z klientów nagle umarł — albo też instytucja stała się zbyt prosperującą i wszystkie wróble na dachach już o niej świegotały.

Kokaina i heroina są to narkotyki znacznie niebezpieczniejsze, niż opium. Zastryk 0,2 grama, według dra Reclus'a, może już mieć skutki śmiertelne. Zażycie działa mniej gwałtownie — granicą jest 0,5 grama. Jeszcze mniej niebezpieczne jest wdychanie proszku przez nozdrza, traktowane go jak tabaki. Cena tych specyfików, kupowanych w **Darmstadtzie po 120 marek Lilo (700 fr.)** dochodzi w pokątnym handlu we Francji do **10.000 fr.**, a w detalicznym znacznie wyżej — nierzadko bowiem sprzedaje się je **po 40—100 fr. za gram.** Nałogowcy, opanowani przez namiętność, płacą **bajońskie sumy.** Istnieje rzecz prosta, wśród pokątnych handlarzy, swego rodzaju giełda. Wycofują nagle „towar” z obiegu, robi się sztuczna haussa, a kokainomani martwią się i płacą.

„Śnieżek” ma wywoływać rodzaj omdlenia i szereg nieprawdopodobnych jakichś wrażeń zmysłowych. Nałogowcy umierają najczęściej z zatrucia — trudno jest ich leczyć. Opium, jak mówią lekarze, jest znacznie mniejszą plagą.

W pismach francuska bywa dość często rubryka „**Les drames de la coco**” — dramaty kokainowe. Jedną z najgłośniejszych spraw tego rodzaju było zatrucie **Maxa Barila**, syna najbogatszego kuśnierza z Nicei, w hotelu Moderne, w Tulonie, w towarzystwie pięknej **Greczynki**, nazwiskiem **Kokinakis**. Baril postarał się o heroinę w kawiarni, a dostarczyła mu jej starzejąca się kokota, znana na bruku tulońskim pod pseudonimem **Nini Tango**. Przyjechał on późnym wieczorem do Tulonu, a w pół godziny miał już zabójczy proszek w kieszeni. Zdarzenie to wywołało wielkie zgorzzenie w Nicei, gdzie ojciec Maxa Barila jest jednym z wybitnych członków gminy izraelskiej.

Obecnie jest nowa sensacja — znaleziono oto w prywatnym mieszkaniu w Brukseli **napiego trupa** znanej w music-hallach francuskich **tancerki Magdaleny Carriax**, przezywanej „jodyną” (*teinture d'iode*) z powodu smagłej cery. I w tym wypadku miało miejsce **zatrucie heroiną**. Sprawa się komplikuje tem, że „narzeczony” tancerki, malarz **Stoebbers**, był podobno w owym mieszkaniu już po jej śmierci, **widział trupa, nie przykrył nawet i spokojnie wyszedł, nie myśląc nawet o zameldowaniu policji.** Skonstatowano również, że przepadła bez śladu **suknia tancerki i cała jej bielizna**, niewiadomo w jaki sposób. Policja belgijska ma trudny orzech do zgryzienia — a w całej Francji, w przybytkach wesołej Muzy, gdzie nieraz oklaskiwano „piękną jodynę”, mówi się o jej tajemniczej śmierci i o narkotykach, którymi handel kwitnie jednak w dalszym ciągu.

Nie trzeba być lekarzem, by odróżnić **nałogowca** od normalnego człowieka. **Palacze opium** mają zwykle żółtawą cerę i jakby przerażone, mało poruszające się oczy. Ubrania ich przepojone są mclą wonią, przypominającą zapach niedojrzałego maku. Ten sam zapach zresztą, tylko bardziej skwaśniały, zauważyć czasem można na schodach prywatnego domu w mieście portowym. Wiadomo wówczas, że jest tam **tajna palarnia.**

Amatorzy „śniegu”, gdy braknie im narkotyku, są ospali i niedołężni — po podnieceniu się trutką wstępuje w nich dziwna energia, zmienia się wyraz twarzy. Cechą charakterystyczną morfina i kokainowców są **zrenice, zwężone do minimum** i wyglądające, jak małe główki do szpilek. Widzi się takie oczy dosyć często we Francji.

Rivieraensis.

Co dzień niesie?

29
Czerwiec

Niedziela

3 po Św. Piotra i P.
Słowiański: Wyszomir
Ewangelicki: Piotra i Paw.
Grecko-kat.: 16 Tychona

Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Ubyło dnia	Wschód księżycy	Zachód księżycy	Księżycza Faza
3-16	20-02	16-46	1 ^m	6-21	22-36	

Daty kalendarzyka astronomicznego podawane są w czasie urzędowym (środk-europ.), obliczone zostały dla Warszawy. W nadchodzącym tygodniu Słońce wschodzi: w Krakowie o 16 min. później, w Poznaniu o 15 min. później, we Lwowie o 1 min. później, w Wilnie o 32 min. wcześniej, niż w Warszawie. Słońce zachodzi: w Krakowie o 8 min. wcześniej, w Poznaniu o 18 min. później, we Lwowie o 30 min. wcześniej, we Wilnie o 2 min. wcześniej, niż w Warszawie.

—080—

Samolot wpadł do śródmieścia Lublina.

Lecący z Poznania do Lublina wojskowy samolot „Potez 25” uległ w samym Lublinie wypadkowi wskutek defektu w motorze. Pilotujący aparatem kpt. Mroczkowski zauważył defekt już ponad samem miastem, chciał jednak polecieć ponad teren śródmieścia, lecz samolot stracił równowagę i z wysokości 50 metrów runął na teren elektrowni lubelskiej.

Pilot kpt. Mroczkowski i obserwator por. Serdeński na szczęście wyszli z katastrofy cało, natomiast aparat rozbił się zupełnie.

Co mówią liczby:

1.500.000
KAWAŁKÓW
Mydła Favorit
SPRZEDANO W ZESZŁYM ROKU

Gdyby tę masę ułożyć w ten sposób, jak to przedstawiono na rysunku, to otrzymalibyśmy słupek mydła 31 razy wyższy od Kościoła Marjańskiego w Krakowie.

NAJLEPSZY DOWÓD POPULARNOŚCI

Doroczna procesja ku czci Najświętszego Serca Jezusa w Krakowie.



Ag. fot. „Światowida” na pl. kraj. „Alfa”.

Piękny widok z okien „Pałacu Prasy” na przeciągającą onegdaj ku Małemu Rynekowi wspinała procesję ku czci Najśw. Serca Jezusa.

Sąd ukarze bandytyzm pióra Skarga „I.K.C.” przeciw Neuwertowi-Nowaczyńskiemu.

Oślawiony paszkwilant Neuwert-Nowaczyński wystąpił znowu z „bombą cuchnącą”. Zamieścił w „Gazecie Warszawskiej” i „Głosie Narodu” dwa różnobrażące, ale w ogóle swej treści zbiedzne „artykuły”, pełne kłamstw i oszczerstw tak pod adresem Krakowa, jak redakcji naszego dziennika i redaktora naczelnego naszego pisma. Polemika z p. Nowaczyńskim byłaby poniżej naszej godności. Wybraliśmy więc drogę właściwą, t. j. skargi sądowej, którą też wnieśliśmy. P. Nowaczyński będzie musiał przed sądem oszczerstwa swoje potwierdzić i za nie odpowiedzieć. Możemy go za pewnić, że nie cofniemy się w pół drogi i że nie wycofamy skargi tak, jak on to uczynił, gdy przed paru laty podaliśmy na tych łamach jego szlachetny życiorys.

Dziś chcemy tylko kilka faktów przywołać. Po pierwsze podtrzymujemy, że przyjaciele polityczni p. Nowaczyńskiego wielokrotnie ofiarowali „zgodę” i usługi z jego strony. Sprawę tę bliżej wyświetli rozprawa sądowa. Zaznaczamy też, że nigdy nikt z naszego ramienia, czy w porozumieniu z nami nie ofiarował „zgody” p. Nowaczyńskiemu. P. Nowaczyński w Krakowie mówił o jakiejś delegacji, którą „za drzwi wyrzucił”. Przyparty do muru milczy o tej rzekomej delegacji. Wymienia natomiast rzekomo po sobie następujące interwencje trzech ludzi, którzy wszyscy są jego osobistymi (!) znajomymi i politycznymi (!) przyja-

WPISY do Szkoły Przeprosob. Kupiec. Kursów handl. rocznych i półrocznych w szkole „**HERMES**” **JANA PILCHA** Kraków, Florjańska 39. przyjmuje się codziennie do 7 lipca w godz. 9-12 i 3-5. Za dzieci urzędników zwraca opłaty szkolne Rząd. 2888k

ciółmi (!), o tych rozmowach nie wiemy. Zapytujemy natomiast p. Nowaczyńskiego, czy tych swoich przyjaciół, wśród których — jak pisze — znajduje się znakomity pisarz — za drzwi wyrzucił?

Największym lotrostwem jest oszczerstwo rzucone przez Nowaczyńskiego — jakoby miał w ręku materiały, kompromitujące naszego redaktora naczelnego, z których ogłoszeniem czekać będzie do... przyszłych wyborów (!!). Takie oszczerstwo jest bronią podłą, jest strzelaniem zza płotu. Domagamy się stanowczo, by Nowaczyński nie zwlekał, ale natychmiast ogłosił owe „kompromitujące materiały”. Jeżeli ich nie ogłosi — a ogłosić nie może, gdyż wszelkie jego „zarzuty” są głośnym oszczerstwem — to tem samem postawi się ostentacyjnie poza nawiasem ludzi, na których głos wogóle się reaguje. Wykrety nie pomogą zresztą, gdyż Nowaczyński będzie musiał w ciągu rozprawy sądowej powiedzieć, jakie to „materiały ma w zanadrzu”.

Ze swej strony stwierdzamy, że przez długi szereg lat piętnowaliśmy imienne korupcje wielu zerujących na państwie przyjaciół politycznych Nowaczyńskiego (a jest to długi łańcuch osób od ministrów począwszy). Czynniliśmy to publicznie na łamach dziennika i żaden z atakowanych przez nas panów skargi sądowej nam nie wytoczył. Jedyne organ p. Nowaczyńskiego „bronił” ich honoru, rzucając nazwiska na prawo i lewo.

Bandytyzm pióra, którego wyrazicielem jest p. Nowaczyński musi być ukarany. Dookona tego sąd Rzeczypospolitej.

Dlaczego słuchacze Akademii górniczej nie mogą korzystać z odroczeń wojsk?

W sprawie artykułu pod tytułem „Ministerstwo oświaty zapomniało o Akademii Górniczej w Krakowie”, otrzymujemy nast. sprostowanie urzędowe:

Nieprawdą jest jakoby referent Ministerstwa oświaty „zapomniał w wykazie, sporządzonym przez to ministerstwo dla ministerstwa spraw wojskowych, napisać, że słuchacze Akademii Górniczej podobnie jak i innych wyższych uczelni technicznych mają prawo do odroczeń służby wojskowej”, natomiast prawdą jest co następuje:

Studenci szkół **akademickich** korzystają z odroczenia służby wojskowej do 23 roku życia na podstawie p. 2 art. 61 ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. Nr. 46/23 poz. 459).

Na podstawie art. 61 tej ustawy przedłużenie odroczeń służby wojskowej może nastąpić **tylko w zależności od potrzeb wojska** na zasadach, które ustali rozporządzenie wykonawcze.

W art. 255 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 16 marca 1930 r. Dz. U. R. Nr. 31 poz. 270) Ministerstwo spraw wojskowych przyznało prawo do przedłużenia odroczenia do 25 roku życia **studentom Politechnik**, którzy są słuchaczami na wydziałach mechanicznym, elektrotechnicznym, mierniczym, chemicznym, inżynierji lądowej, inżynierji wodnej.

Na skutek wniosku rektoratu Akademii Górniczej w Krakowie, przedstawionego jedynie w piśmie z 23 maja 1930 r., ministerstwo wyzna religijnych i oświecenia publicznego zwróciło się pismem z dnia 6 czerwca 1930, Nr. IV. SW-4716 do Ministerstwa spraw wojskowych o **rozciągnięcie tego prawa na słuchaczy Akademii Górniczej w Krakowie.**

Ministerstwo spraw wojskowych załatwiło ten wniosek odmownie w piśmie otrzymanem 25 czerwca 1930, Nr. 3521, motywując odmowę potrzebami wojska.

Czem się zajmuje Dyrekcyjna Rada kolejowa?

Otrzymujemy następujące pismo: Dnia 18-go b. m. w sali posiedzeń okręgowej dyrekcyjnej kolei państw. w Krakowie odbyło się posiedzenie Dyrekcyjnej Rady Kolejowej, będącej organem doradczym i opiniodawczym w sprawach kolejnictwa pod przewodnictwem dyr. inż. M. Gronowskiego, na którym omówiono również artykuł umieszczony w „I. K. C.” z dnia 16 czerwca b. r. p. t. „**O koleje na Śląsku Cieszyńskim**”, w którym powiedziano, że na posiedzeniu Sejmu śląskiego poseł Machaj (PPS) uzasadniał wniosek o **wyłączenie kolei Śląska Cieszyńskiego z dyrekcyjji krakowskiej** i przyłączenie ich do dyrekcyjji katowickiej, **niezłuczliwym potraktowaniem** przez dyrekcyjję krakowską postulatów ludności Śląska Cieszyńskiego w dziedzinie kolejnictwa.

W końcu tego pisma zaznaczono, że po przeprowadzeniu dyskusji Dyrekcyjna Rada Kolejowa jednomyślnie stwierdziła, że notatka ta nie odpowiada prawdzie.

Nadesłane nam pismo świadczy, że **członkowie Dyrekcyjnej Rady Kolejowej** zupełnie się nie orientują w powyższej sprawie. Przedewszystkiem kwestja wyłączenia kolei Śląska Cieszyńskiego nie była omawiana w żadnym artykule na łamach „I. K. C.”, a jedynie tylko przytoczone były w sprawozdaniu telegraficznym naszego katowickiego korespondenta słowa posła Machaj (PPS), które wypowiedział w sejmie śląskim przy uzasadnianiu wniosku klubu P. P. S. o niezłuczliwym traktowaniu kolei Śląska Cieszyńskiego przez dyrekcyjję krakowską. Nie może więc Dyrekcyjna Rada Kolejowa polemizować z „notatką” „I. K. C.”, lecz niechaj swą polemikę i apel przeniesie na teren sejmiku śląskiego, gdzie zgłoszony został wniosek o wyłączenie kolei Śląska Cieszyńskiego z dyrekcyjji krakowskiej.

Del-Ka
Skarpetki tenisowe dla Pań i Panów
zł. 3.50
Dobrycya we wszystkich filjach
i zastępstwach.
2910k

Brzeżany święcą dwa święta.

W dniach 28 i 29 czerwca br. obchodzi miasto Brzeżany, dawny gród Sieniawskich, w Małopolsce wschodniej, podwójne święto: 400-letnią rocznicę podniesienia go do godności miasta i 125-letnie istnienia gimnazjum tamtejszego.

Na zaproszenie burmistrza miasta i dyrektora gimnazjum pośpieszą niechybnie wszyscy, którym drogą są wspomnienia pierwszej, w grodzie tym spędzonej młodości. Bo któż oparłby się wezwaniu tego miłego, pełnego uroku miasta, którego piękność lapidarnymi słowy określił Juliusz Słowacki w Janie Bieleckim:

„Pan Brzeżan w pięknej mieszka okolicy,
Zamek objęła rzeka i dwa ramiona
Nad bramą klasztor, w murach zakonniczy”.

Piękne są Brzeżany! W dali, zstępujące jak do kąpieli chaty wsi Leśniki, w czworobok ujęta olbrzymia tafla stawu, dalej grobla, wysadzana odwiecznymi topolami.

W głębi lasem pokryta góra Zwierzyniec, obfiliścią malin o tej porze właśnie młodzież nęcała. W zasłoniętej zielenią oddali kryją się „Rury-ska”, ulubione miejsce wycieczek i przepiękna cieniasta aleja, wiodąca do „Raju”, magnackiej rezydencji hr. Potockich. Na pół wysokości samej góry — klasztor OO. Bernardynów — nito bocian na straży grodu.

I dzisiaj uczniowie brzeżańskiego gimnazjum, którzy płynęli w świat, rok po roku, skromnym strumieniem — dziś potężną falą wracają, by pokrzepić się u źródła, tam, gdzie młodość się ich poczynała, gnani tęsknotą za tem, co było i niepowrotnie minęło.

Polacy na Sachalinie.

Na Sachalinie, który — jak wiadomo — należy w połowie do Japonii, a w połowie do Rosji, mieszka paruset Polaków. W części południowej, należącej do Japonii, Polacy, potomkowie dawnych zesłańców politycznych grupują się w miejscowościach Siupa, Konuma, Maoko i w Tojohara. W razie nabycia północnego Sachalinu przez Japonię liczba Polaków wzrosłoby do kilku tysięcy i nasze sfery rządowe muszą zaopiekować się tą naszą najdalej na wschód wysuniętą „kolonią”, wykazującą przywiązanie do Macierzy.

Dotychczas Polacy sachalińscy znajdowali się pod opieką wysłanego tam w 1929 r. Bernardyna O. Gerarda Piotrowskiego, b. administratora apostolskiego Syberji i wikariusza gen. Charbina. — O. Piotrowski objęł wszystkie placówki nasze i wrócił do Europy celem zorganizowania opieki. Przedewszystkiem udało mu się skłonić prowincję niemiecką do zrzeczenia się trzech tamtejszych kościołów na rzecz polskich misjonarzy, a następnie objął urzędowo wszystkie placówki w imię polskiej prowincji zakonu OO. Franciszkanów (Bernardynów małopolskich).

W jesieni b. r. O. Piotrowski razem z 5 misjonarzami polskimi wyjeżdża z powrotem na Sachalin. Narazie objeżdża Polskę i wygłasza odczyty, celem zebrania funduszu na podróż i akcję na Sachalinie. Sądziły należało, że nasze instytucje społeczne dołączą się do jego akcji.

Skarb w siedzibie złodziejek.

Z Wilna donoszą, że poszukiwania skradzionych p. Walerjanowi Dowgajło monet i biżuterji naprowadziło policję na niezwykle odkrycie. P. Dowgajło skradziono 1.600 sztuk monet złotych, oraz biżuterję wartości około 10 tysięcy złotych. O kradzież tę podejrzewano Aleksandrę Grygolównę, oraz jej matkę Perszelową i rzeczywiście domysły policji okazały się słuszne.

W czasie rewizji, dokonanej w obrębie domu, zamieszkałego przez obie kobiety, odkryto na podwórzu, w głębokości metra pod fundamentami prawdziwy skarbiczek nakradzionych przez nie pieniądze i precjozów, a mianowicie wydobyto tam wielką ilość monet złotych, dawnych 15-tu, 10-cio i 5-cio rublowek w złocie, paruset innych dukatów, oraz różną biżuterję i kosztowne precjoza. Wartość znalezionej „skarbu” ocenili fachowcy na przeszło milion złotych. W „skarbie” tym znalazły się oczywiście monety i biżuterja skradziona p. Dowgajło.

Obie złodziejki aresztowano, a skarbiczek skonfiskowano.

PRZY STACJI KOLEJOWEJ

CELESTYNÓW PARCELACJA OSIEDLA zdrowotno-wypoczynkowego RADZIN „A”

Piękne parcele wśród lasów, ogrodów i sadów w najpiękniejszej kolonii, w najsłodszej okolicy.

Dojazd z Warszawy: z dworca Wschodniego, godzina jazdy. 8 pociągów dziennie. Osiedle oddalone od dworca 15 minut. Druga stacja od Otwocka.

Ośrodek z pałacikiem w pięknym parku z budynkami gosp. i sadem zaraz do nabycia.

Sprzedż na dogodny raty od

35 gr.

za łokieć kw.

ZARZĄD DUBR RADZIN „A”

Warszawa, Moniuszki 5 (gm. Filharmonji), Tel. 525-99 — od 10—2 i 5—7. 2638k

Smutny koniec campingu trzech włamywaczy warszawskich.



Trawczyński Jan.



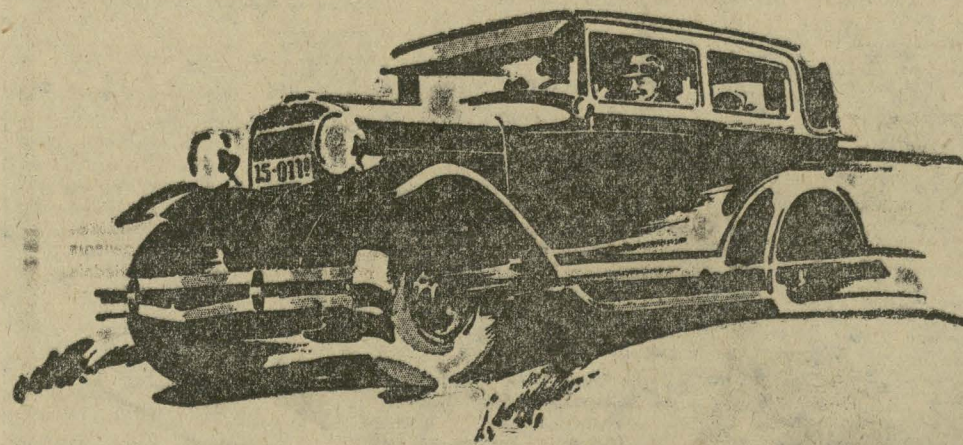
Niewiadomski Leon.



Andrzejczak Marjan.

Władze śledcze aresztowały ostatnio 3-ch podejrzanych osobników, śpiących w życie we wsi Rychwała (pow. koniński). W toku dochodzeń ustalono, iż jednym z tych osobników jest Andrzejczak Marjan vel Maks, znany władzom be zpieczeństwa całego kraju kasiarz-włamywacz, uczestnik głośnego napadu na kantor jubilerski Edmunda Jagodzińskiego w Warszawie, przy ul. Nowy Świat 61, drugim Jan Trawczyński, również znany włamywacz, trzecim zaś Niewiadomski Leon — niebezpieczny kasiarz.

Jedyny samochód dla długoletniej, uciążliwej i szybkiej jazdy



Essex Super Six jest wozem szczególnie mocno zbudowanym i znakomicie przygotowanym do jazdy w najcięższych warunkach, a przeto, jakby specjalnie przystosowanym do najgorszej szosy lub nawet drogi wiejskiej. Podłużnice ramy, osie i sprzęgło, oraz skrzynka biegów są specjalnie wzmocnione — wszystkie części podwozia, począwszy od silnika aż do tylnej osi są idealnie zrównoważone, hamulce na 4-ach kołach działają niezawodnie — najlepsza stal stanowi jedyny materiał, z którego jest zbudowana cicha i trwała karoserja samochodu Essex. Oto dlaczego Essex znajduje tylu chętnych nabywców wśród automobilistów polskich, którzy używają swego wozu do uciążliwej i szybkiej jazdy! z tych samych także powodów w przyszłości spotykać będziemy na naszych drogach dobrze wysłużone, a mimo to sprawnie działające samochody marki

ESSEX THE CHALLENGER „AUTOCENTRALA” Kraków, Podwale 5 telefon 33-46.

Warszawa: „Auto-Service”, Gdańsk: Otto Albert, Tarnów: S. Safier, Lwów: Inż. Szybalski, Łódź: „Auto-start”, Poznań: Szafarkiewicz i Menzel, Bydgoszcz: R. Jachman, Toruń: W. Katarfias, Chojnice: R. Gehrke, Grudziądz: „Universal-Auto”, Katowice: Inż. S. Hochemann, Wilno: „Esbrock-Motor”, Białystok: „Brosex-auto”, Grodno: „Ara-Auto”, Kielce: Sair S. A., Radom: Inż. Ettinger i Czerwiński, Częstochowa: „Irsa”, Włocławek: „Komissex”, Rzeszów: S. Zweig, Borysław: Poczobut i Szpitzman, Stanisławów: Inż. H. Krausz i Ska, Kolomyja: S. Kriss, Lomża: „Auto-Erg”, Gniezno: Sz. Basiński, Ostrów: A. Bojarski, Siedlce: Siedlecki Syndykat Rolniczy.

Prosimy dziś jeszcze wysłać ten odcinek do najbliższego przedstawiciela. Proszę o wysłanie mi ilustrowanego katalogu Essex The Challenger. H. M. C.

Nazwisko _____
Adres _____
2880k Nr. 1.

55 lotnisk w południowo-zachodniej Polsce. W przededniu otwarcia lotnictwa turystycznego w Polsce.

Zapoczątkowana przed — niespełna 10 miesiącami intensywna praca na polu organizacji lotnictwa turystycznego i rozbudowy lotnisk w Polsce, przez Komisję Porozumiewawczą L. O. P. P. w Krakowie, grupującą Komitety wojewódzkie: krakowski, kielecki i śląski, może się poszczycić wybitnymi wynikami.

Na odbytem ostatnim posiedzeniu delegatów pod przew. p. wojewody krakowskiego Dr. Kwaśniewskiego u D-cy Grupy Aeronautycznej ppłk. pil. Jasińskiego na lotnisku w Rakowicach złożył sekretarz Dr. Michalik sprawozdanie z działalności lotniskowej komisji uwięzionej wyszukaniem 55

ładowisk i lotnisk na terenie 3-ch wymienionych województw, obejmujących obszar cały południowo-zachodniej Polski, przez kierownika technicznego p. Periniego, który opracował plany wszystkich lotnisk i studjum, co do kalkulacji uruchomienia przez władze lotnicze lotnictwa turystycznego sposobem „taksówkowym”.

Jak wynika ze sprawozdania, na terenie wojew. krakowskiego są już gotowe lotniska w Nowym Targu i Mielcu, a w budowie: w Debicy, w Nowym Sączu i w przyszłości w Zakopanem. Wszędzie samorządy oddają bezpłatnie tereny na lądowiska. Na terenie wojew. kieleckiego powstana

MYDŁO DO GOLENIA

GIBBS
IBBS
DAJE OFBITA DELIKATNA NIEWYSYCHAJĄCA PIANE
TANISZE o 25-30% OD INNYCH MYDEŁ, KTÓRE ZAWIERAJĄ WIELE WODY I ZUZYWAJĄ SIĘ SZYBKO
PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ I GDAŃSK MAISON L. KORYTKO ET CIA WARSZAWA-PL. BARBOWIEGO 9-TEL. 49-0

lotniska w Busku i Sandomierzu, oraz w najbliższej przyszłości w Kielcach. Na terenie wojew. śląskiego, również przystąpiono do budowy szeregu lotnisk pomocniczych. W akcji dotyczącej budowy lotnisk w województwie krakowskim, należy podnieść wybitną pomoc p. wojewody Dr. Kwaśniewskiego, który szczególnie otacza opieką budowę lotniska w Nowym Targu, które już w pierwszych dniach lipca zostanie uroczystie otwarte, będzie to najpiękniejsze lotnisko w Polsce, pod względem położenia i otoczenia, posiadające wymiary koła o średnicy 700 mtr., podejście ze wszystkich stron, położone na tle cudownej panoramy Tatr, posiadające stałą komunikację autobusową do Zakopanego i Czorsztyna i dającą możliwość odbywania lotów pokazowych nad Tatry.

Podobną rolę spełni w niedalekiej przyszłości lotnisko w Nowym Sączu, które ułatwi komunikację lotniczą z całej Polski do Krynicy, Perły Nasyżych Zdrójów.

Na posiedzeniu byli obecni: prezes Dyr. Kolej. Krak. Inż. Gronowski, wiceprezydent miasta Ostrowski, z-dcy 2 p. lotn. mjr. Karaś, delegaci komitetów wojew. kieleckiego i śląskiego.

Po posiedzeniu zwiedzono budujące się nowe awionetki konstruktora akademika Sidy z A. A. w Krakowie i sierż. pil. Działowskiego. Jak dowiadujemy się w dniu wczorajszym, awionetka Działowskiego D. K. D. 5, budowana na rajd, odbyła pierwszy lot próbny i wykazała bardzo dobre wyniki w locie. Obie awionetki biorą udział w lipcu br. w II-gim Międzynarodowym rajdzie ogólnoeuropejskim awionetek.

Zamach na konsulat polski w Morawskiej Ostrawie.

„Morgen Zeitung” donosi, że ubiegłej nocy nieznanymi sprawcy wykonali zamach na polski konsulat w Morawskiej Ostrawie. Zamach polegał na tym, że kamieniami, rzucanymi z ulicy, wybito kilka szyb w biurach konsulatu, znajdujące się na pierwszym piętrze. A ponadto rzucono sztylet, owinięty w papier. Sztylet ten utkwił w ramie, a papier zawierał po czesku wypisaną pogrozkę: „To jest pierwsze ostrzeżenie dla kapitalistycznych morderców polskiego ludu robotczego”.

Policja jest zdania, że zamach wykonali agenci komunistyczni.

Szczegóły sensacyjnego samobójstwa wybitnego lekarza lwowskiego.

Donosiliśmy już pokrótce o samobójstwie wybitnego lekarza i docenta rentgenologii uniwersytetu lwowskiego, dra Józefa Dębickiego. Wiadomość ta wywarła wielkie wrażenie wśród szerokiej sfery inteligencji lwowskiej i setek cierpiących w całej Małopolsce, zawdzięczających uratowanie życia zmarłemu, który uzyskał świetne wyniki w dziedzinie terapii rentgenologicznej i radiowej. Liczący 58 lat dr Dębicki przeszedł w swym życiu ciężką gehegną rodzinną, w wyniku której od szeregu lat nie żył ze swą żoną, przebywającą wraz z synem w Rumunii.

Odnaczając się niezwykłą dobrocią i uczynnością, żył z żoną wielu swym znajomym w większe sumy, które nie zostały przez nich wykupione, wobec czego zmuszony był je honorować, co znacznie nadwężało jego stan majątkowy i pogłębiło depresję duchową, w której żył od dłuższego czasu. Przed dokonaniem rozpacznego kroku uporządkował dr Dębicki sprawy majątkowe i pozostawił testament, w którym generalną spadkobierczynią majątku mianował swą córkę, dla której żył i pracował. Jedyne tylko aparat rentgenologiczny zapisał asystentowi swemu dr. S. W.

W ostatniej chwili przed popełnieniem samobójstwa wysłał dr Dębicki z zakładu do miasta asystenta swego w jakiejś sfinansowanej misji, oraz wyprawił z domu służącą, poczem napisał pożegnalny list i celnym strzałem w serce pozbawił się życia.

Na Śląsku niemieckim masowo redukują robotników.

Według doniesień z Opoli, sytuacja, w przemyśle na Śląsku niemieckim pogarsza się gwałtownie z dnia na dzień.

Największa huta „Preussag” w Ozimku pod Opolem zwolniła onegdaj blisko 800 ludzi, to jest prawie połowę swej załogi. To samo czynią fabryki wskutek zmniejszenia coraz bardziej produkcji.

MEBLE WYKWINTNE I SKROMNE
Udogodnienia przy spłacie.
FISCHMAN
Kraków ul. Bracka 13

FORTEPIANY-PIANINA

nowe i okazjne w wielkim wyborze poleceń

Wład. Boleński Kraków. Rynek Główny 34 Pałac Spiski. 2905k

40 wieców i zgromadzeń B. B. W. R. w województwie krakowskim.

Jak nam komunikują, odbędzie się dziś w niedzielę na terenie województwa krakowskiego 40 wieców i zgromadzeń, urządzonych przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Zgromadzenia te odbędą się we wszystkich miastach powiatowych, w większych ośrodkach wiejskich i fabrycznych. Referować na zgromadzeniach będzie kilkudziesięciu posłów, którzy przedstawiają obec-

na sytuację polityczną i gospodarczą w państwie. W ten sposób Blok Bezpartyjny, który nie chce narazić na szwank spokoju, nie urządza żadnych kontrmanifestacji w Krakowie przeciw kongresowi centrolew, występuje w dniu tego kongresu z szeroko zakrojoną akcją polityczną na terenie województwa.

Łuny pożarów i antypaństwowe ekscesy w Małopolsce Wschodniej.

Rozszalały w Małopolsce Wschodniej sabotaż ukraiński święci nadal swoje triumfy, a święci je dotychczas w oczach władz polskich bezkarnie. W ostatnich czasach mamy do zanotowania kilkanaście wypadków podpalenia folwarków polskich przez bojowców ukraińskich w powiecie podhajeckim województwa tarnopolskiego, gdzie bandy ukraińskie obrały sobie siedlisko dla swych antypolskich i antypaństwowych akcyj.

Powstałe stąd straty dotknęły obywatela, który cały swój prawie majątek złożył na ofiarę wojny i niepomny na krzywdy, urządzano mu kilkakrotnie przez Ukraińców, utrzymuje placówkę polską na tak bardzo zagrożonym odcinku.

Ostatnio został podpalony folwark w majątku Bochatkowie, własności p. Zofii Gołuchowskiej, żony wojewody lwowskiego. Majątek ten, dzierzawiony przez p. Wojciechowskiego, którego trzej synowie służyli jako oficerowie liniowi w czasie wojny, a obecnie dwaj służą czynnie jako oficerowie zawodowi, jest od szeregu lat przedmiotem ekscesów hord ukraińskich, które spaliły doszczętnie folwark w roku 1918, a obecnie odbudowany przez p. Wojciechowskiego i zagospodarowany, jest solą w oku hunów Wschodu. Powstały ostatnio przez podpalenie pożar folwarku strawił zupełnie część budynków gospodarczych wraz ze wszystkimi narzędziami rolniczymi i zapasami zboża, jakie jeszcze niesprzedane zostały. Ze pożar nie przybrał katastrofalnych skutków i nie strawił reszty budynków, t. j. stajni i obór, można zawdzięczać tylko wiatrowi.

Ozy jednak obywatel, tak patrijotycznie nastrojony, ma ginąć na tej placówce dzięki słabości naszych władz państwowych? Czy naprawdę niema już żadnej egzekutywy nad hordami ukraińskimi, by je wrzescie nauczyć poszanowania praw dla obywatela polskiego?

Szkody powstałe przez pożar idą w dziesiątki tysięcy, bo asekuracja dzisiaj zaledwie jedną część tych szkód pokrywa i nie pozwoli na zakup nowych narzędzi, niezbędnych dla prowadzenia gospodarki.

W kilka dni po pożarze na folwarku odbył się w tej samej wsi wielki wiec ukraiński, zorganizowany przez „Luh”. W wiecu tym wzięło udział całe okoliczne nauczycielstwo z dyrektorem szkoły bohatkowieckiej Ryżewskim i jego satelitami Stoczańskim i proboszczem gr.-kat. ks. Mandrijem na czele.

Nareszcie Kraków organizuje obronę swych praw.

Ze Związku przemysłowców w Krakowie otrzymujemy następujące pismo:

Na wiecu przemawiał w duchu antypaństwowym niejaki Jaworski, przyszły kandydat na posła do Sejmu.

„Wiele powodów składa się na to, że Kraków, ta duchowa stolica Polski, który zawsze daje dowody tężyzny myśli narodowej, który jest siedzibą najwyższych zakładów naukowych i w razie potrzeby także i czynem daje dowody wielkiego patriotyzmu i poczucia obywatelskiego, traktowany jest w sposób nieodpowiadający jego stanowi w Polsce.

Wielki wiec ukraiński, zorganizowany przez „Luh”. W wiecu tym wzięło udział całe okoliczne nauczycielstwo z dyrektorem szkoły bohatkowieckiej Ryżewskim i jego satelitami Stoczańskim i proboszczem gr.-kat. ks. Mandrijem na czele.

Czy to wzięliśmy kwestję braku połączeń w dziedzinie komunikacyjnej, czy mniejszego zrozumienia przy udzielaniu kredytów budowlanych względnie dla celów samorządowych, czy bolesna dla nas sprawa Akademii Górniczej i wiele wiele innych, wszędzie stwierdzić możemy pewien brak zrozumienia dla potrzeb naszego miasta.

Na wiecu przemawiał w duchu antypaństwowym niejaki Jaworski, przyszły kandydat na posła do Sejmu.

Dlatego dla obrony naszych praw Związek przemysłowców pod protektoratem wojewody dra Miłkołaja Kwaśniewskiego oraz senatora inż. Karola Rollego, prezydenta miasta i w porozumieniu ze sferami obywatelskimi, organizuje specjalny komitet obrony praw Krakowa i w tym celu zaprasza na pierwsze posiedzenie, które odbędzie się we czwartek dnia 3-go lipca 1930 r. o godzinie 5 popoł. w sali portretowej magistratu stoł. król. m. Krakowa“.

Kiedy obecny na wiecu komisarz starostwa zareagował na to przemówienie rozwiązaniem wiecu i wobec stawianego oporu zarządził aresztowanie największego „Boryta” Stoczańkiego, tłumy zebrane rzuciły się na policję i nie dopuściły do aresztowania, obrzucając policję kamieniami.

Z najwyższym uznaniem należy powitać fakt, że społeczeństwo krakowskie nareszcie po tylu latach rozpoczęło organizację obrony swych praw,

lekkoważnych ciągłe i ignorowanych przez czynników warszawskie.

KUPUJ MEBLE WE FABRYCE MEBLI „STYL” NAITAŃSZE - WYKWINTNE WPROST MEBLE KRAKÓW-BRZEGÓRZKI, RZEŹNICZA 9. WZORY - NA RATY.

Dotychczas z bierną apatią Kraków patrzył, jak ciągle i systematycznie uszczuplano jego prawa, starając się zepchnąć miasto to do roli podrzędnej w życiu państwowem.

(-) NA WAKACJE. Wczoraj zakończył się rok szkolny we wszystkich zakładach, tak powszechnych, jak średnich. Uroczystość zakończenia roku szkolnego poprzedziło nabożeństwo w kaplicach szkolnych i kościołach, w czasie którego księża katecheci wygłosili okolicznościowe kazania. Po nabożeństwie odbyło się rozdanie świadectw, poczem młodzież zamiejscowa pospieszyła tłumnie na kolej, odjeżdżając do swych stron rodzinnych — na wakacje. Życzymy też tej młodzieży, opuszczającej dziś mury Krakowa na przeciąg dwóch miesięcy, miłego i pożytecznego wypoczynku oraz wzmocnienia sił na nowy rok szkolny.

W ciągu 12-letniego bytu odrodzonego państwa polskiego wskazujemy niemal codziennie na świadome i celowe podkopywanie znaczenia i bytu miasta Krakowa. Spowodowana jakby zawiścią i niezrozumiałym centralizmem, stara się Warszawa postawić Kraków na boczny torze.

OKRĘGOWY ZJAZD DELEGATÓW KÓŁ WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO I ŚLĄSKIEGO, STOW. REZERWISTÓW I B. WOJSKOWYCH, odbyły pod przewodn. prezesa okręgu, prof. dra Bujwida i zastępcę przew. prezesa Broczynera, przy licznej udziale kół stowarzyszenia, władz i pokrewnych organizacji, wykazał, że organizacja ta rozwija się wspaniale i odznacza się dużą żywotnością. Na zjeździe dokonano wyboru nowego, względnie rekonstrukcji dawnego zarządu z prof. drem Bujwidem na czele. Zarząd ukonstytuował się następująco: wiceprezesa: Naczelnik dr. Macko, gen. Hohenauer, dyr. inż. Polaczek-Kornecki, dyr. Broczyner i naczelnik Błażewicz, sekretarz kpt. Zamarski. Członkowie zarządu: prof. Batko, Czulak, Fyc, naczelnik dr. Jaskiewicz przew. sądu honorowego, Kalisz, dr. Kania, prof. dr. Łukasik — przew. wydz. oświaty i propagan-

Nie chcemy tu przytaczać licznych przykładów: Przypominamy tylko, że szereg kwitujących instytucyj „scenalizowano“, t. zn. zabrano do Warszawy, a instytucje te znajdują się dzisiaj w stanie upadku. Postawiono Kraków wprost złośliwie poza nawiasem dogodnych komunikacyj kolejowych, doprowadzając Kraków, będący przed wojną wielką stacją węzłową, do znaczenia „stacji prowincjonalnej“. Wyłączono Kraków całkowicie z komunikacyi lotniczej. A sprawy samorządowe, sprawy szkolnictwa — wszystko nosi na sobie piętno: nieco „zdusić“ Kraków.

Włodzimierz St. Baranowski z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jag. w Krakowie dyplom i tytuł Magistra Praw. 575g

Niszczycielska ta robota, niezrozumienie życiowych potrzeb, nonszalancja, z jaką stolica raczy odnosić się do centrum duchowego, miasta dzisiaj, mimo „usilnych starań“, na najwyższym poziomie państwowym stojącego — posiada w sobie istnno wschodnie cechy.

Włodzimierz St. Baranowski z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jag. w Krakowie dyplom i tytuł Magistra Praw. 575g

Kraków przystępuje do samoobrony — wyrażamy nadzieję, że samoobrona ta będzie wyrwała i skuteczna.

Włodzimierz St. Baranowski z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jag. w Krakowie dyplom i tytuł Magistra Praw. 575g

Kraków przystępuje do samoobrony — wyrażamy nadzieję, że samoobrona ta będzie wyrwała i skuteczna.

Włodzimierz St. Baranowski z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jag. w Krakowie dyplom i tytuł Magistra Praw. 575g

Kraków przystępuje do samoobrony — wyrażamy nadzieję, że samoobrona ta będzie wyrwała i skuteczna.

Włodzimierz St. Baranowski z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jag. w Krakowie dyplom i tytuł Magistra Praw. 575g

Niezwykły okaz lilji.



P. Płockiemu, ogrodnikowi z Bierzanowa pod Krakowem, udało się wyhodować niezwykle okaz lilji, posiadającej 150 kwiatów na jednej łodydze.

grupy członków Apostolstwa Modlitwy, III Zakonu św. Franciszka, Tercjarzy Karmelitańskich, Straży Honorowej Serca Jezusowego i grupa Podhalań. Z pielgrzymką krakowską wyjechali: ks. prof. Kwiatkowski T. J., O. Czesław Franciszkain, ks. dr. Hajduga notariusz Kurji Metropolitarnej, ks. Bok T. J., O. Bonawentura z Zakonu Reformatów, ks. A. Zagrodzki i ks. Godaczewski T. J. Oprócz tego wyjechali na kongres: książe metropolita Sapieha, ks. biskup Rospond i wiele znanych osób ze świata katolickiego, wśród nich ks. J. Rostworowski T. J., prezes Ligi Katolickiej p. Turowicz, ks. Żukowicz T. J., p. Lutoskańska, p. dyr. Orłowska (przewodnicząca Sekcji Młodzieży Żeńskiej) i grupa młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“. W czasie kongresu dziesięciu Ojców Jezuitów z kolegium przy ul. Kopernika wygłosi referaty.

(-) SAMOLOT SANITARNY UMOŻLIWIŁ NATYCHMIASTOWE PRZEPROWADZENIE OPERACJI. Jak już we wczorajszym numerze donieśliśmy, wezwano z miejscowości Morsko, pow. Pińczów, w odległości 60 km. od Krakowa, pomocy samolotu sanitarnego, celem natychmiastowego przewiezienia do operacyi chorego na zapalenie otrzewnej, jak przypuszczano, wskutek przebiecia ropy przy zapaleniu wyrostka robaczkowego, chorego Franciszka Wiącka. O godz. 5,30 rano przewieziono już chorego, po przewiezieniu go samolotem do Krakowa, na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

W szpitalu jeszcze przed operacją rozpoznano u chorego zapalenie otrzewnej wskutek przebiecia kiszki, spowodowanego otwórczeniem tyfusowem, a nie zapaleniem wyrostka robaczkowego. Chorego poddano natychmiast zabiegowi chirurgicznemu, który całkowicie potwierdził rozpoznanie postawione przed operacją. Samolot sanitarny będzie musiał być poddany oczywiście odkażeniu.

(-) POD BANDERĄ M. KRAKOWA WISŁĄ DO GDANSKA. Przed kilku dniami donieśliśmy o poświęceniu łodzi na Wiśle, którą to łódź zbudował własnym kosztem kilku urzędników magistratu krakowskiego Dziś o godz. 10-ej rano, łódź, której nadano imię „Hanka“ wyjeżdża na wycieczkę krajoznawczą z pod III mostu i zawinie w porcie gdańskim. M. in. wyjeżdżają: pp. Wrona i Wolański. Szczęść Boże młodym żeglarzom, płynącym pod banderą m. Krakowa.

ZAKOŃCZENIE KURSU W SZKOLE PODCHORAŻYCH W KRAKOWIE. Wczoraj nastąpiło uroczyste zakończenie kursu Szkoły Podchorążych rez. piech. Nr. 5 w Krakowie na Łobzowie. Po uroczystej mszy św. nastąpił przegląd baonu podchorążych przez zast. dcy O. K. 5. plk. dypl. Bolesławicza w otoczeniu plk. Monda dcy 5 dywizji piech i dcy 20 pp. plk. Kruk-Szustera. Po defiladzie plk. Bolesławicza wręczył primumus szkoły podchor. pluton. Launhardtowi (z 4 komp.) nagrodę ufundowaną przez dcy 5 dywizji gen. Smorawińskiego — oraz nagrody i dyplomy wojsk. zdobyte na zawodach strzeleckich. W południe odbył się wspólny obiad żołnierski oraz rozdanie świadectw.

(-) CHOROBY ZAKAZNE W KRAKOWIE. Miejski Urząd zdrowia zanotował od 22 do 28 bm. 14 wypadków zachorowań na odrę, 10 na koklusz, 8 na szkarlatynę, 7 na dyfterję, 3 na różę i po 1 na tyfus plamisty i ospę wietrzną.

7 KRAJU.

(-) POBYT P. MINISTRA REFORM ROLNYCH STANIEWICZA W POWIECIE SANOCKIM. Dnia 22 bm. wieczerz przybył do powiatu sanockiego p. minister reform rolnych Staniewicz z dyr. departamentu p. Łąckim i sekretarzem osobistym. P. ministrowi towarzyszyli delegaci M. T. R. we Lwowie wiceprezes Łuszczewski, naczelnik wydz. Kamifski, inspektor rolny Dolegowski, inspektor gospodarstw przykładowych z Sanoka Maziarski, nadto prozes Okr. urzędu ziemskiego Chmielewski i dyrektor Banku Rolnego we Lwowie Berdecki.

Wszyscy przenocowali w Rymanowie-Zdroju, podejmowani przez właściciela Zdroju Jana hr. Potockiego. Następnego dnia zwiedził p. minister gospodarstwa przykładowe w Posadzie Górnej 1 w Klimkówce, co do których wyraził pełne zadowolenie, dalej zwiedził będące w pełnym toku prace komasacyjne w Besku, oborę bydła siemienialskiego p. Grodzkiego w Dźcianie i oborę bydła krajowego (czerwonego) p. Stoneckiego w Jurówcach. Podnieść należy, że obydwie te obory odznaczone zostały pierwszymi nagrodami na Powiatowej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

W Jurówcach powitali p. ministra starosta sanocki dr. Klimów z komisarzem P. P. Frankiewiczem i prezes Okręg. Tow. Roln. Augustyński. P. Minister zwiedził ze szczególnym zaintereso-

PRECYZYJNY SIEMPOŃ SIEMPOŃ
CYMA
2909k

czego się jeszcze niedopałka papierosa, zajęła się olbrzymia szopa, która wraz ze znajdującymi się tamże 1000 m. szef. belek i drzewa budulcowego, wartości 300.000 zł., spłonęła. W akcji ratowniczej, która trwała przeszło 15 godzin, wzięło udział kilka straży pożarnych.

Czerwiec lat ubiegłych i horoskopy na przyszłość.

(Sw) Zaznaczyliśmy kilka dni temu, że od 13 lat nie było w czerwcu takich, jak w bieżącym roku upałów, oraz że obecne wahania ciepłoty podobne są do przebiegu temperatur w czerwcu 1917 roku.

Przeglądając szczegółowe zapiski meteorologiczne i rolnicze z czerwca 1917 r. przekonujemy się, że i wówczas w ostatnich dniach miesiąca tego dochodziła ciepłota w słońcu, podobnie jak obecnie, od 40—43 stop. C., a nad krajem zaciążyła, jak i teraz, groźba kłeski posuchy. Zboża wiedy, trawy były wszędzie wypalone, cała roślinność poczęła obumierać. Jeszcze w pierwszych dniach lipca zboża były nader nikłe, a ziemniaki nie zaczęły nawet kwitnąć.

Odbiło się to bardzo niekorzystnie na urodzajach, żniwa były bardzo liche, ziarno drobne i lekkie, zboża jare bardzo marne, a ziemniaki zaczęły kwitnąć dopiero pod koniec lipca. Wobec tego zaś, że wojskowość austriacka wszystko rekwirowała, a gospodarka rolna skutkiem wojny przedstawiała się dość nieudolnie, zaczęto mówić o możliwości pojawienia się głodu, a nawet przerwania wojny. A przecież posucha nie była wówczas tak intensywna, jak w bieżącym roku i co kilka dni przychodziło do burz i deszczów.

Również w latach 1915 i 1904 panowały w czerwcu silne upały i posucha z podobnemi jak i obecnie następstwami w świecie roślinnym. Poziom wody w rzekach znacznie się obniżył, a przechodzącym przez Wisłę w Krakowie siegała woda zaledwie do kolan, wodociąg zaś ciągle szwankował z powodu niedostatecznego dopływu wody, tak, że musiano go zamykać na szereg godzin we dnie i w nocy.

Meteorologowie niemieccy przepowiadają, jak donieśliśmy, piękne i ciepłe lato, operując swe dane na statystyce meteorologicznej ubiegłych lat. Nie trzeba podkreślać, że trwanie w dalszym ciągu podobnych, jak w wymienionych wyżej latach, okresów upałów i posuchy oraz związanych z niemi analogij gospodarczych nie mogłoby zadowolić największych nawet entuzjastów słonecznych dni.

NASTROJE.

W głębi serca się rodzą przedziwne nastroje, i tęsknoty serdeczne nie wiadomo za czem, życie jest takie szare i takie tułaczne, i we wszystkim tak twardo gnacie piętno swoje...

jest takie szare, lecz gdy przyjdzie chwila, nutki oziości bajecznym olśnieniem, staje się jasnym promiennym marzeniem, nieuchwytnie się wkoło rozpyla.

się rodzą nastroje i baśnie dają promienną uludę, ustroją kolorowe cuda, choć jest lepiej weselej i jaśniej. Jah.

E.

WZROSTNIENIA WĘGIERSKIE DLA W starostwie w Tarnowie odbyła wroczenia wysokich odznaczeń w. Jakubowskiemu, prezesowi kożryżem zastugi II klasy i prof. Wojciechowskiemu, członkowi de- z Aleppo przywozła włoki boha- zastugi III klasy. Dekoracji do- a Marossany.

ENIE NAUKOWE. Jak z Bydgoszczy stał tamtejszy chirurg dr. Dziembow- alnem zebraniu Tow. chirurgów pary- anowany członkiem korespondentem za- nym w uznaniu jego prac naukowych.

WŁODZIMIERZ ST. BARANOWSKI z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jag. w Krakowie dyplom i tytuł Magistra Praw. 575g

SURMAN MARJAN, kapitan artylerji, rodem ze Sędziszowa, absolwent Szkoły Nauk Politycznych — otrzymał na Uniwersytecie Jag. w Krakowie dyplom i tytuł Magistra Praw. 575g

(-) ŚWIĘTO APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWŁA. Dziś przypada uroczystość dwóch Apostołów: św. Piotra i Pawła. W Rzymie uczczenie pamięci tych dwóch Apostołów ma charakter nadzwyczaj uroczysty. W Krakowie, gdzie pod wezwaniem tych Apostołów wznosi się świątynia, odbywa się z okazji tej uroczystości odpust.

Kurier automobilowy.

(c) WYŚCIG PRZEMYSŁU AUTOMOBILOWE-GO. Dowiadujemy się, że w ostatnich dniach Zakłady Skody otrzymały 5 milionów funtów angielskich (210,000,000 złotych) kredytu francuskiego w celach wzmocnienia swoich interesów automobilowych.

Kurier radijowy.

Program stacji radiolonicznych

na poniedziałek, dnia 30 czerwca 1930 r. Kraków (313) Godz. 11.30: Przegląd prasy krajowej, godz. 11.58: Sygnał czasu, hejnał Marjański, program na dzień bież., godz. 12.10: Koncert gramof., godz. 13: Kom. meteor., godz. 15.15: Kom. gosp. z Warszawy, godz. 15.50: Odczyt krajoznawczo-turystyczny z Warszawy, godz. 16.15: Koncert gramof., godz. 17.35: „Najnowsze wydawnictwa” dr Adam Bar, godz. 18: Koncert z „Gastronomji” z Warszawy, godz. 19: Rozmaitości, komun. sportowy i inne, program na wtorek, godz. 19.20: Odczyt „Najnowsze zdobycze wiedzy ścisłej” prof. L. Wygryzowski, godz. 19.45: Skrzynka i giełda rolnicza z Warszawy, Zegar z Obserw. astr. wybiję godz. 6.50, godz. 20: Prasowy dziennik radijowy, godz. 20.15: Operetka „Córka pani Angot” z Warszawy, godz. 22: Feljton „Z pamiętnika starego snoba”, inż. Stanisław Broniewski, godz. 22.15: Kom. z Warszawy, godz. 23: Muzyka taneczna, godz. 24: Hejnał Marjański.

Warszawa (1411.7) i Łódź (234) Godz. 11.30: Przegląd prasy krajowej PAT, godz. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wjeżdżającej w Krakowie, program dzienny, godz. 12.10: Muzyka gramof., godz. 13: Kom. meteor., godz. 13.10: Muzyka gramof., godz. 15.15: Kom. gospod., godz. 15.50: Odczyt z Poznania, godz. 16.15: Muzyka gramof., godz. 17.10: Przegląd komun., godz. 17.35: Lekcja jęz. francuskiego, godz. 18: Muz. lekka z kaw. „Gastronomja”, godz. 19: Rozmaitości, godz. 19.20: Płyty gramof., godz. 19.30: Feljton „W mieście ruin i w Wenecji północnej” — p. J. Szyzko-Bohusz, godz. 19.45: Skrzynka pocztowa rolnicza, Giełda rolnicza, Zegar z Warsz. Obs. Astr. wybiję godz. 6.50, godz. 20: Prasowy dziennik radijowy, godz. 20.15: Operetka „Córka pani Angot”. W przerwie program na wtorek, repertuar teatrów miejskich, godz. 22: Feljton „Życiorys X muzy” — dr B. Szarlif, godz. 22.15: Kom. meteor., sportowy, godz. 23: Muzyka taneczna.

Katowice (408.7) Godz. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjańskiej w Krakowie, godz. 12.05: Koncert gramof., godz. 13: Kom. meteor. z Warszawy, godz. 16: Koncert gramof., godz. 17.35: Prof. Wł. Dzięgieł: „Śląsk przed 150 laty”, godz. 18: Muzyka taneczna z Warszawy, godz. 19: Codzienny odcinek powieściowy, godz. 19.15: Rozmaitości, program na wtorek, kom. T. P., przegląd widowisk, godz. 19.30: J. Langman, kustoszą działu etnogr. Muz. Śl.: „Wśród Słowian Południa” — „Radosne powitanie w Zajezdźcu”. Zegar z Warsz. Obs. Astr. wybiję godzinę 6.50, godz. 20: Kom. Strażactwa Śl., godz. 20.05: Intermezzo muz., godz. 20.15: Operetka z Warszawy, godz. 22: Feljton z Warszawy, godz. 22.15: Kom. meteor., program na wtorek, nadprogram, godz. 23: Muzyka taneczna.

Wilno (368.1) Godz. 11.58: Sygnał czasu, godz. 12.10: Muzyka gramof., godz. 13: Kom. meteor., godz. 15.50: Odczyt z Poznania, godz. 17.15: Program dzienny, godz. 17.20: Kom. Akad. Kola Mis., godz. 17.35: „En-tuzjastyczne słowo o książkach J. Conrada-Korzeniowskiego” wygł. A. Bohdziewicz, godz. 18: Koncert z Warszawy, godz. 19: Opowiadania dla dzieci, godz. 19.25: „Kilka pieśni ludowych Eug. Dziewulskiego” wyk. p. St. Grabowska (Huculezyczna), godz. 19.50: Program na wtorek, godz. 20: Transm. z Warszawy: Operetka, feljton, komun. i muzyka taneczna.

Lwów (385.1) Godz. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjańskiej w Krakowie, godz. 12.05: Koncert gramof., godz. 17.35: Najnowsze wydawnictwa omówi dr Bar, godz. 18: Koncert z Warszawy, godz. 19: Rozmaitości, komun., koncert gramof., godz. 19.20: Odczyt z Krakowa, godz. 19.45: Dalszy ciąg rozmaitości, Zegar z Warsz. Obs. Astr. wybiję godz. 6.50, potem od godz. 20: Transm. z Warszawy.

Wyrok w procesie terrorystów ukr. we Lwowie ogłoszony.

Jeden skazany na karę śmierci, 7-miu na więzienie, 9-ciu uwolnionych.

Lwów. (PAT). W sobotę o godz. 10.15 ogłoszony został wyrok przeciwko 17-u członkom Ukr. Organizacji Wojskowej.



Józef Bida

Główny oskarżony Roman Józef Bida za zbrodnię zdrady głównej, oraz za zbrodnię, przewidzianą ustawą dynamitową, popełnioną przez wstąpienie i należenie do U. W. O., organizacji, zmierzającej drogą aktów teroru i sabotażów,

przez czynny udział w spiskach, przez organizowanie zamachów terrorystycznych i napadów, przez rozmyślne spowodowanie wybuchu materiałów eksplozujących na Targach Wschodnich dnia 7 września 1929 r., przyczem nastąpiło ciężkie uszkodzenie ciała urzędnika Targów Wschodnich, Marji Strojtownej, skazany został, jako bezpośredni sprawca, na karę śmierci.

Oskarżony Kruszelnicki za zbrodnię zdrady głównej na trzy lata ciężkiego więzienia z obstrzeleniami. Oskarżeni Michał Tereszczuk, Jan

Wacek, Józef Naoriewicz, Włodzimierz Machnicki, skazani zostali na 4 lata ciężkiego więzienia z obstrzeleniami, Józef Kryluk na trzy lata ciężkiego więzienia z obstrzeleniami, Roman Kaczmarek na dwa lata ciężkiego więzienia z obstrzeleniami, Roma Kaczmarek na dwa lata ciężkiego więzienia z obstrzeleniami. Wszystkim skazanym na więzienie zaliczono areszt śledczy. Dziewięciu oskarżonych, w tem dwie kobiety uwolniono.

Po ogłoszeniu wyroku zarówno prokurator, jak i obrońca wnieśli kasację.

Kurier gospodarczy.

Prasa sowiecka o polskich cłach naftowych.

„Ekonomiczeskaja Żyżn” z 24 czerwca poświęciła artykuł wstępny polskim cłom na produkty naftowe, mające na celu zahamowanie dumpingu sowieckiego.

Organ sowiecki bardzo się oburza na określenie „sowiecki dumping”, którego używa prasa polska, oraz na teorię, że dumping ten staje się coraz groźniejszym zjawiskiem na rynkach międzynarodowych.

„Ekonomiczeskaja Żyżn” nie usiłuje nawet dowiedzieć, że wywóz sowiecki nie jest wywozem dumpingowym, gdyż jest przeciw notorycznym faktom, że Rosja sowiecka sprzedaje na rynkach zagranicznych swe towary poniżej wszelkiej kalkulacji kupieckiej, a stara się jedynie przesunąć

dyskusję na inną płaszczyznę, mianowicie na obawę państw kapitalistycznych przez wykonaniem placu pięcioletniego Z. S. S. R. To też w dalszym ciągu dziennik sowiecki rozwija niedorzeczną tezę, że obrona przeciwko dumpingowemu eksportowi sowieckiemu jest właściwie ekonomiczną walką z piatiletką.

Zdaniem „Ekonomiczeskaja Żyżn” cła na produkty naftowe szkodzią rozwojowi stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Rosją sowiecką wtedy, kiedy te stosunki — jak tego dowodzą wielkie zakupy Z. S. S. R. na Górny Śląsk na sumę 60 milionów złotych — mogłyby się pomyślnie rozwinąć.

Kredyty B. G. K. dla rolnictwa.

Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego na okres żniw uchwaliła kredyty dla rolnictwa w wysokości 7 milionów złotych. Pożyczki z terminem 4-miesięcznym będą udzielane rolnikom za pośrednictwem związków ziemiankich.

Przewidywana jest przytem zmiana tych pożyczek na kredyty pod zastaw zboża. Podobną akcję w stosunku do mniejszych własności rolnych, ma rozwinąć również i Państwowy Bank Rolny.

Opłaty portowe w Gdyni ulegną podwyżce.

Jak się dowiadujemy, czynniki miarodajne projektują pewne podwyższenie opłat za świadczenia portowe w Gdyni.

Podwyżka będzie stosunkowo nieznaczna i nie przyczyni się do obniżenia zdolności konkurencyjnej Gdyni w dziedzinie taniości opłat.

W każdym razie o zrównaniu opłat w Gdyni z opłatami w porcie gdańskim niema mowy.

Waloryzacja bawełny załamała się.

Rynek bawełny po katastrofalnym spadku cen w Bombaju ma do zanotowania nową sensację. Wedle pogłosek w City, londyńskie banki zażądały od rządu egipskiego zlikwidowania zapasów bawełny interwencyjnej w ciągu 3 miesięcy, tak, aby zapasy te zostały sprzedane po cenie rynkowej przed nadejściem towaru z nowego zbioru. Żądanie to jest bardzo podobne do żądania, postawionego przez banki lodyńskie rządowi

wi Sao Paolo w sprawie likwidacji zapasów bawełny.

Nie ulega wątpliwości, że rzucenie egipskich zapasów, wartości 13 milionów funtów egipskich, przyczyni się do dalszej silnej zniżki cen bawełny.

Dla charakterystyki sytuacji zaznaczamy, iż w okresie 20 dni, od 6 czerwca do 26 czerwca, notowania bawełny w Liverpoolu spadły dla bawełny amerykańskiej o 8.39%, egipskiej Upper 9.76%, egipskiej Sakellard 13.08%. Charakterystycznym jest, iż spadek notowań bawełny egipskiej postępuje szybciej od spadku notowań bawełny amerykańskiej.

Jak oświadczył A. W. Legge, przewodniczący Federal Farm Board, dotychczas niema jeszcze opracowanego planu interwencyjnego dla zbiorów r. 1930; Federal Farm Board nie zwrócił się do rządu o udzielenie mu dalszych kredytów.

Zaznaczyć trzeba, iż wobec deficytu budżetowego stanów i wyczerpania przyznanych kredytów, Farm Board od kilku tygodni wogóle nie interwenjuje na rynku bawełny.

Bankructwo inwestycyjnej polityki zbożowej w Niemczech.

„Frankfurter Zeitung” podaje, że na skutek różnic zdań w sprawie finansowania akcji zbożowej w Niemczech, wobec tego, że „wyraźnie nie udało się uporządkować tej sprawy tak, jak sobie życzyli tego odpowiednie czynniki”, pruska Zentralgenossenschaftskasse postanowiła wycofać się z akcji interwencyjnej.

Ministerstwo apropracji Rzeszy stara się odwieść wymienioną kasę od tego zamiaru. Stwierdzenie bankructwa polityki interwencyj-

nej w Niemczech przez organizacje, które ją same uprawiały, jest jeszcze jednym argumentem przeciw podobnym próbom.

Table with exchange rates for various currencies: Warszawa, Dewizy, Londyn, Paryż, Nowy Jork, Wiedeń, Berlin, Akeje, Pożyczki, Bank Gosp. Kraj. 94.

Table with exchange rates for Poznań: Poznań, 26 czerwca, Giełda akcyjna, Pożyczka konwersyjna, Kredyt o w 20, Pożyczka Prem. 63-64, Kwilecki, Potocki 60, Unia 68.

Table with exchange rates for Zurich: Zurych, (PAT) Paryż, Londyn, Nowy Jork, Belgja, Włochy, Hiszpanja, Holandia, Szwajcarya, Sztokholm, Kopenhaga, Sofja, Białogród, Atey, Konstantynopol, Bukareszt, Helsingfors, Buenos Aires.

Advertisement for BIAŁE ZĘBY CHLORODONT toothpaste, featuring an image of the product tube and text describing its benefits.

Sprzedaz

PARCELA 300 sążni z domem 6 pokojowym i 2 kuchnie w IV dzielnicy w Krakowie do sprzedania. Wiadomość Czarnowiejska 6. 169g

Różne

OCZKA opuszczone pończoch podosi, Endel, Merzka — Iskryński, Marka 17. 555g

KLOCKOWA ROBOTĘ I BRISZ, stary, ozdobny, motywy i inne hafty pożądane. Oferty: M. Karasz, Warszawa, Długa 57. 3512k

MEBLE i wózki dziecięce NA RATY WETSTEIN 4 MAŁY RYNEK 4

!!! OSTATNIA NOWOŚĆ !!! Za zł. 4.95 (zamiast 25)

plaski szwajcarski zegarek fantazyjny, który spądając bez różnicy wysokości, nie zostaje uszkodzony i nadal regularnie chodzi. Takowe tylko u nas nabyć można. Na listowne zamówienie wysyłamy pocztą wyżej wymieniony zegarek z dewizką, wyregulowany do minuty, z 10-letnią gwarancją, lepszy gat. 5.15, 2 szt. 10.20, 4 szt. 20.—, lepszy gat. 6.50, 7.50 i 9.50, zegarek ze świecącym cyferblatem z sek. 6.65, 7.35 i 9 zł., z nowego franc. złota 6.25, 10.25 i 14, kryty ANKIER z trzema kopertami 13.65, 17.—, 19.—, 23.—, 28.—, znanej marki „A. MOSER” z długoletnią gwarancją 16.25, 18.75, 22.—, te same z fr. nowego złota 24.50, 28.50. Na rękę męski lub damski 8.75, 11.—, 13.25, ze świecącym cyferbl. 12.75 i 14.25, lancuszkli z imit. złota 1.50, 2.50, 4.—, 5.—. Za kosztą przesyłki placu kupujący. — Dewizki od 7 zł. — Adresować: 3756k

PRZEDST. SZWAJC. ZEG. E. JAKUBIŃSKI, WARSZAWA Pl. Napoleona, Oddz. 5-a. Skrz. poczt. 237.

WIELKA SPRZEDAŻ POSEZONOWA! Ceny o 50% niższe.

NA RATY!

Ubrory męskie, Okrycia damskie, Materiały, Bielizna oraz Obuwie. — Bardzo dogodne warunki. 3606k

J. i S. EMMER

Kraków, Florjańska 43 (front) Telefon 42-11.

PŁASKI ZEGAREK ORYGINALNY MARKI „CHRONOMETR” z wiecznym szklanką za zł. 5.25 (zam. 75)

Wysyłamy na listowne zamówienie za zaliczką poczt. eleg. zeg. płaski, chod. dzwiczny ankrkowy wyr. do minuty 2 szt. 10.20, 4 szt. 20.10, 6 szt. 29.50, lepszy gat. 6.50, fant. 7.50, 9.50, ze świecącym cyferbl. i wskaz. lub z n. fr. złota 8.10, 10.15, 12, 15, 18, 25, kryty ankiez z trzema kopert. 14, 16, 18, 22, 23, 35, te same z n. fr. złota 15.50, 17.50, 20, 25, 30, 38, na rękę męskie lub damskie 9.10, 12, 15, 18, 25, dewizki z n. fr. złota 2, 4, 6, 8, 10, Budziki zł. 10.50, 12.—, 15.—. Za kosztą przesyłki placu kupujący. Adresować:

FABR. ZEG. SZW. „CHRONOMETRE” WARSZAWA Pl. Warecki, Skrzynka pocztowa 935.

Uwaga! Oryginalny chronometr dostać można tylko w naszej firmie, za które dostajemy setki listów dziękczynnych. Firma jest zarejestrowana w Sądzie Handlowym. Wstrzegać się naśladownictw. 3757k

TAPETY ROWERY

wysyłamy każdemu po otrzymaniu zadatku zł. 20, reszta zł. 20 przy odbiorze roweru. — Następne raty wynoszą miesięcznie po zł. 25. — Zamówić jeszcze dziś rower w jedynej największej firmie w Polsce: Dom Wysyłkowy rowerów, maszyn do szycia i gramofonów — KRAKÓW, UL. ZWIERZYŃCIEKA 6. — Cenniki ilustrowane wysyłamy zupełnie za darmo. 3744k

PRAKTYKANT

z ukończoną 4 klasą gimnazjalną znajduje zajęcie w firmie Bracla Bilewscy, Kraków, Rynek 4. — Oferty nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi. 3776k

Chorzy na cukrzycę!

Udzielam bezpłatnej rady, jak można pozbyć się cukrzycy i stać się znowu zdolnym do pracy. DR. CASPARY et CO, GDANSK, KETTERHAGERGASSE 1 Oddział 311. 2682k

Technik maszynowy

z dłuższą praktyką warsztatową i biurową jako konstruktor poszukiwany do fabryki maszyn. Reflektuje się jedynie na pracownika mogącego wykazać się pracą samodzielną. Zgłoszenia z dołączeniem odpisów świadectw i podaniem warunków pod: „Samodzielny konstruktor K. S.” do Administracji Kurjera Codz. 393g

Autobusy Ford

gotowe na składzie Biuro Sprzedaży Samochodów Ford, Kraków Szpitalna 11. Tel. 13476. 3777k

Weże

gumowe do skrapiania, parciane pożarowe, sikawki ogrodowe, pompy, beczkowozy — oraz wszelkie artykuły techniczne i elektrotechniczne — poleca po cenach fabrycznych hurtowny skład MAKSYMILJANA NEUMANNA Biuro Techniczne 399g Kraków — Szpitalna 16. Telef. 1585.

PAMIĘTAJCIE

te kupno maszyny, roweru lub pastozu jest rzeczą szafania! Nasze ceny i warunki realne są tak dogodne, że umożliwiają każdemu kupno! Cenniki wysyłamy każdemu zupełnie darmo. — Dom maszyn — Kraków ul. Zwierzyniecka 6. 8745k

Spółka budowy mostu na Dunajcu w Korścienku rozpisuje

Przetarg publiczny na wykonanie dojazdów

do wymienionego mostu. Termin składania ofert w kancelarji Kierownictwa budowy mostu w Korścienku, upływa w sobotę dnia 12 lipca 1930 r. o godz. 10-tej, poczem nastąpi otwarcie ofert. Wysokość wadium wynosi 5% oferowanej sumy. Szczegółowe plany i warunki budowy można przegladnąć w Kierownictwie budowy w Korścienku n. D.

Budowa dojazdów ma być ukończoną w 1930 r. Zupelny i autentyczny tekst tego ogłoszenia znajduje się w Dzienniku urzędowym Wojewódzkim i Monitorze Polskim. 3759k

Krościenko n. D. 22. VI. 1930. Inż. S. Horszowski m. p. Inż. R. Dziewolski m. p. kier. budowy. Prezes Spółki budowy mostu.

Okazja!

Posiadam w centrum większego miasta Górnego Śląska pierwszorzędne większe ubikacje handlowe nadające się na każdą branżę, które mogą odstąpić wzgl. prosię o odpowiednie inne propozycje. Spieszne zgłoszenia pod „Okazja 398” do Adm. Kurjera. 398g

STARUSZEK 85 LETNI, niedołężny, bez opieki i środków do życia zwraca się do P. I. Czytelników o pomoc. Datki przyjmują administracja „Ilustr. Kurjera Codziennego” pod szyfr „Staruszek 85-letni”. STARUSZEK chorej na ogól i oczu (katarakta), były urzędnik, białos P. I. Czytelników (choćaz o drobne datki, któreby mu umożliwiły pobyt w szpitalu celem przebycia operacji, by móc dalej srazać na życie Nasza administracja pośredniczy w składkach pod szyfr „Operacja katarakt”. 3750k

S. p. por.-pilot Władysław Kiewnarski.

W ostatnich dniach zginął w czasie lotu ćwiczebnego w Dęblinie s. p. por. pilot Władysław Kiewnarski, jeden z najlepszych pilotów naszej armii, instruktor pilotażu w tamtejszej oficerskiej szkole lotniczej. Pogrzeb s. p. por. Kiewnarskiego odbył się onegdaj w Poznaniu. S. p. por. Kiewnarski służył w armii polskiej od zarania jej istnienia, t. j. od chwili organizowania przez swego ojca generała wojsk polskich od działów armii polskiej w Rosji.



Ostatni dzień pobytu P. Prezydenta na Wileńszczyźnie.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Wilno, 28 czerwca. (Hr). W ostatnim dniu pobytu na Wileńszczyźnie, p. Prezydent Rzplitej był obecny na poświęceniu spółdzielni stolarskiej i rolniczej w Opsie. Referat orientacyjny wygłosił dyr. Banku Rolnego Maculewicz o działalności kredytowej Banku Rolnego na Wileńszczyźnie. Następnie p. Prezydent w towarzystwie świty zwiedził kolumnę przeciwjąłczą, prowadzoną przez Polski Czerwony Krzyż. Następnie p. Prezydent zwiedził szkołę rolniczą pod Opsą i schronisko sejmikowe, poczem wysłuchał ciekawego referatu nac. wydz. pracy i opieki Jocz o stanie opieki społecznej w województwie wileńskim.

Popołudniu p. Prezydent powrócił do Brasławia, gdzie był podejmowany przez komitet obywatelski śniadaniem. Następnie p. Prezydent udał się do majątku Koziczyn, własności p. Bortkiewicza, skąd po krótkim pobycie udał się na zwiedzenie miejscowości: Pasewicze, Przyświaty, Ryszany, Duksty i Migdalin. We wszystkich tych miejscowościach p. Prezydent był entuzjastycznie przyjmowany przez ludność miejscową, oraz oddziały K. O. P. W Dukstach i Migdalinie miejscowa ludność litewska oddawała hołd Głowie państwa. Po spożyciu obiadu p. Prezydent zanocewał w miejscowości Koziczyn.

Wyjazd min. Kwiatkowskiego do Belgji.

Warszawa. (PAT). Min. Kwiatkowski wyjeżdża dzisiaj do Belgji, celem rewizytowania belgijskiego ministra przemysłu i handlu Reymana, który w roku ubiegłym bawił w Polsce. Minister zwiedzi w Belgji wystawy, urządzone z okazji 100-lecia niepodległości Belgji. W drodze powrotnej z Belgji, gdzie zabawi do dnia 6 lipca, minister Kwiatkowski zatrzyma się w Poznaniu, gdzie zwiedzi wystawę komunikacji i turystyki.

Skład Państw. Rady Rolniczej.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 28 czerwca. (J). W sprawie przygotowywania w ministerstwie rolnictwa nominacji na członków Państw. Rady Rolniczej, dowiadujemy się, że ciało to składać się będzie z 50 członków, w tem 33 z wyborów, dokonanych przez polowane do tego organizacje rolnicze, 6-ciu z nominacji i reszta wrylistów z ramienia szkolnictwa rolniczego.

Awanse urzędników administracyjnych.

Warszawa, 28 czerwca. (J). Dowiadujemy się, że w pierwszych dniach lipca br. nastąpią dość liczne awanse urzędników w państw. służbie administracyjnej. Awanse te dotyczyć będą urzędników starostw, urzędów wojewódzkich i centrali M. S. W.

Nadanie orderów i odznaczeń.

Warszawa, 28 czerwca. Nadane zostały ordery i odznaczenia krzyża oficerskiego Polski Odrodzonej: płk. dr. Pawłowskiemu Bronisławowi L., płk. Rzymowskiemu Janowi, ks. prob. Pilińskiemu Władysławowi, kpt. statku szkolnego „Lwów” Ziolkowskiemu Tadeuszowi, płk. prof. dr. Żebrowskiemu Edwardowi. Krzyż kawalerski orderu Polski Odrodzonej: mjr. Michałowskiemu Karolowi.

Krzyż Walecznych: ppik. rez. Chłapowskiemu Władysławowi za udział w powstaniu Wielkopolski, st. mł. Michałowskiemu Ludwikowi z 10 p. ułanów.

Rozporządzeniem prezesa Rady min. nadane zostały srebrne krzyże zasługi: kpt. Walczyńskiemu, por. w stanie spocz. Kostekowskiemu Ludwikowi, kpt. Carowii Bolesławowi, kpt. Dembińskiemu Michałowi, kpt. Dzierżyńskiemu Tadeuszowi, kpt. Górze Adamowi, kpt. Krzyżkowskiemu Antoniemu, kpt. Kalusińskiemu Tadeuszowi, kpt. Kapalewskiemu Karolowi, kpt. Lewandowskiemu Mieczysławowi, kpt. Łukaszewskiemu Tadeuszowi, kpt. Pomawskiemu Andrzejowi, kpt. Skotnickiemu Józefowi, kpt. Szubertowi Michałowi, kpt. Wierosiowskiemu Adamowi, kpt. Zardeckiemu Janowi, por. Gundlachowi Rudolfowi, kpt. Łopatto Edwardowi, por. Marczewskiemu Stanisławowi I, por. Szumielowi Stefanowi.

Prace nad preliminarzem budżetowym na rok 1931/2.

Warszawa. (PAT) W poszczególnych ministerstwach wykonywane są obecnie projekty preliminarzy na rok budżetowy 1931/32. Projekty te będą przesłane departamentowi budżetowemu ministerstwa skarbu jeszcze w nadchodzącym tygodniu.

Podpisanie 10-letniej umowy z „Orbisem”

Warszawa, 28 czerwca. (Mt) Dnia 27 bm. minister komunikacji podpisał umowę z polskim biurem podróży „Orbis” w sprawie propagandy turystyki w Polsce i zagranicą oraz sprzedaży biletów w polskich liniach kolejowych. Umowa zaletów na polskich liniach kolejowych. Umowa warta została na dziesięć lat i anuluje automatycznie poprzednie. Nowa umowa stwarza wszelkie możliwości w kierunku rozwinięcia propagandy turystycznej, określając obowiązki i zakres działania biura.

Zakończenie obrad Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Poznań, 28 czerwca. (Sz). W drugim dniu Kongresu Eucharystycznego odbyło się w godzinach popołudniowych trzecie plenarne posiedzenie, które zaszczylił swą obecnością legat papieski ks. nuncjusz Marmaggi, ks. kard. Hlond, wicemin. ks. dr. Zongolowicz i wielu innych dostojników Kościoła. Na wniosek marszałka kongresu hr. Bnińskiego, wybrano dodatkowo kilku członków do komitetu honorowego. Następnie wygłosił ks. kan. Choromański z Warszawy referat pt.: „Odnowienie Polski w Eucharystji”, a ks. Jędrzejewski z Plocka referat pt. „Eucharystja fundamentem rodziny”.

Wieczorem tegoż dnia w wielkiej sali dworu Huggera odbyło się

wieczornica,

zorganizowana przez zarząd sekcji emigracyjnej. Wieczornica zgromadziła wielką liczbę rodaków, przybyłych na kongres z Niemiec, Francji, Ameryki, Belgji i Rumunii. Wieczornicę zagał wiceprez. dr. Kiedacz, poczem chór „Echa” odśpiewał szereg pieśni. Nastąpił popis red. Jarochowskiej i dyr. Bojarskiego. Jako ostatni przemówił Jan Olejniczak, który w imieniu Związku Polaków w Westfalji podziękował za wieczornicę.

Uchwały sekcji.

W trzecim dniu kongresu odprawiono o godz. 8 rano we wszystkich świątyniach poznańskich uroczyste msze św., celebrowane przez księży biskupów.

Przez cały dzień obradowały w dalszym ciągu sekcje kongresu, z których kilka zakończyło obrady.

Sekcja dla akcji katolickiej uchwaliła szereg rezolucyj, m. in. dziękując dostojnemu episkopatowi za przygotowanie statutu dla akcji katolickiej. Na zebraniu przemówił ks. nuncjusz apostolski, zachęcając zebranych do rozszerzenia akcji katolickiej.

Sekcja terejarska obradowała w auli uniwersytetu. Wygłoszone zostały dwa referaty na temat „Św. Franciszek i Eucharystja”, oraz „Assyż”. Po dyskusji uchwalono kilka rezolucyj.

W dalszym ciągu obradowała sekcja apostołstwa i modlitwy, na której O. Kwiatkowski T. J. wygłosił referat o duchu modlitwy na tle przemówienia Ojca św.

Popołudniu w kościele pobernardyńskim odbyło się ogólne zebranie, w którym uczestniczyła olbrzymia liczba dzieci. Po zebraniu utworzył się pochód, który przeciągnął ze sztafarami głównymi ulicami miasta, udając się do kościoła OO. Jezuitów, gdzie udzielone zostało błogosławieństwo wiernym.

Sekcja misyjna powzięła rezolucję, stwierdzającą, że zebrani na kongresie eucharystycznym pragną przyczynić się, ażeby światło miłości eucharystycznej rozszło się po całym świecie. W dniu wczorajszym odbyło się w związku z obradami sekcji misyjnej walne zebranie papieskich dzieł krzewienia wiary świętego dzieciństwa Pana Jezusa i św. Piotra.

Na obradach sekcji charytatywnej wygłosił referat pt. „Eucharystja i Charitas” ks. dyr. Janiak oraz o szpitalnictwie zakonnem w Polsce prof. dr. Jurasz.

Na sekcji unijnej rozważano sprawę częstych komunji na wschodzie kraju, oraz znaczenie kultu eucharystji w dziele jedności kościoła.

Sekcja dla inteligencji zakończyła również swe obrady, uchwalając konieczność utworzenia polskiego związku inteligencji polskiej, celem pogłębienia siły katolicyzmu i praktyki religijnej wśród wykształconych warstw społeczeństwa. — Obrady sekcji dla inteligencji, oraz sekcji akademickiej zaszczylił swą obecnością ks. nunc. Marmaggi, ks. kard. Hlond i ks. arcybiskup Kuby Guerra, powitani entuzjastycznie przez członków sekcji.

Obradowały dalej: sekcja akademicka, kobieca, młodzież męskiej i żeńskiej, oraz emigracyjna. Na sekcji ostatniej uchwalono dokonać poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę seminarjum duchownego, przeznaczonego dla duszpasterstwa wśród wychodźców. Poświęcenie kamienia odbędzie się 23 września w dniu jubileuszu kapłaństwa księdza prymasa. Obrady sekcji tej zaszczylił swą obecnością ks. kard. Hlond.

Popołudniu odbyło się w sali kongresu czwarte i

ostatnie zebranie plenarne.

na którym po wysłuchaniu referatu ks. inf. Adamskiego, uchwalono liczne rezolucje, poczem marsz. hr. Bniński zamknął obrady kongresu.

Przez całą noc z soboty na niedzielę odbyły się we wszystkich kościołach adoracje nocne, w czasie których pątnicy przystępowali do spowiedzi św. i komunji św.

Na zakończenie kongresu odbędzie się w niedzielę uroczysta procesja, która idąc ulicami, dojdzie do stadionu, gdzie zostanie odprawione nabożeństwo pontyfikalne.

W związku z zbliżającym się zakończeniem kongresu ruch przyjeżdżnych, zwłaszcza z bliższych okolic staje się bardzo wielki. Ulice, które przeciętnie procesja, toną dosłownie w powodzi zieleni, sztandarów i girland. Każdy dom jest ukwiecony, a każde okno wystawowe udekorowane, zaś w poprzek ulic rozwieszono są transparenty o treści religijnej.

Depesze hołdownicze do Ojca św. i Prezydenta Rzplitej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Poznań, 28 czerwca. (Sz). Na trzecim plenarnem zebraniu Kongresu Eucharystycznego wysłano następujące telegramy hołdownicze:

Telegram do Ojca św. J. Św. Najwyższego i najukochańszego Ojca całego świata przesyłają Polacy katolickiego pierwszego Kongresu Eucharystycznego z całej Polski wyrazy wierności, posłuszeństwa i miłości, pod znakiem Najśw. Eucharystji. Adolf Bniński, marszałek Kongresu, prof. dr. Paweł Gantkowski, prezes komitetu wykonawczego.

Drugi telegram wysłano do Pana Prezydenta Rzplitej. „Panu Prezydentowi Rzplitej, jako dzierżycielowi Majestatu Polski, przesyłają uczestnicy pierwszego Kongresu Eucharystycznego Polski wyrazy czci i hołdu. Bniński i Gantkowski.

Słowa miłości i wiary w Polskę, w gnieździe buty krzyżackiej.

Hołd społeczeństwa poznańskiego i armji dla ks. biskupa Bandurskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Poznań, 28 czerwca. (Sz). W czasie hołdu poznańskiego obywatelstwa ks. bisk. Bandurskiemu z okazji jego imienin, dostojny solenizant, po odebraniu życzeń, odzwał się w te słowa:

Przemówienie ks. bisk. Bandurskiego.

„Serce moje przepelnione jest niesłychanym uczuciem radości i triumfu, bo czy to nie jest triumf wielki dla Polski, gdy oficerowie i żoł-

nierze polscy zjawiają się w tym zamku, wystawionym jako dowód buty, jako dowód pogardy dla polskości na ziemiach zachodnich, jako butna pięść, skierowana przeciw piersi polskiej.

Zdałoby się, że kiedy gmach ten stanął, że to jest triumf krzyżacki, a to był początek upadku. Dziś serce każdego Polaka, które wyrwało się do niepodległości, do bytu nowego, do zdobywania własnej państwowości, musi być przepelnione wielkim żarem wdzięczności dla

Stwórcy i miłością dla żołnierza, gdy w tym zamku żołnierze polscy mogą przyjmować biskupa polskiego, przyjmować tego, który dzielił losy żołnierza w dobrej i złej doli, a który s z e d i z a w s z e z w i a r ą, że Polska b y e m u s i

Chciałoby się w tej chwili mówić dużo, ale wystarczy popatrzeć na te mury i na zebrane tu dusze polskie, przeniknięte jednym uczuciem miłości dla Polski.

Hołdu, który tu panowie raczyliście złożyć, nie przyjmuję dla siebie, bo jestem tylko pionkiem tej wielkiej pracy nad budową potęgi i niepodległości Ojczyzny i utrwaleniem jej bytu i każdy z was jest może ważniejszym czynnikiem na swym posterunku, panowie generałowie i oficerowie i strzelcy i panie w Białym Krzyżu, ze związku pracy obywatelskiej. Jestem tylko pionkiem i Bogu dziękuję, że dożyłem tak wielkiej chwili, że w trzech zamkach, które personifikowały butę trzech wrogów, mogłem mieszkać i przyjmować wyraz miłości od społeczeństwa. Nie miałem większej nagrody i radości nad tę, że mogę na tej Ziemi Poznańskiej, która z a w s z e b y ł a w z o r e m w y t r w a ł o ś c i, p r a c y i o d p o r u p r e c i e w p r u s k i m z a k u s o m, b y ć r a z e m z w a m i. J e s t t o n a j w i e k s z y d l a m n i z a s z c z y t i n a j w i e k s z a w ż y c i u n a g r o d a.

Niech żyje rycerstwo polskie i jego praca obywatelska n a w s z y s t k i e h o d e i n k a c h! N i e c h żyje Poznań!”

Okrzyk ten powtórzili wszyscy, wznosząc również okrzyk na cześć księcia biskupa. Na ręce ks. bisk. Bandurskiego nadeszło bardzo wiele depesz z życzeniami z całej Polski. Wieczorem odbyło się w kasylnie D. O. K. uroczyste przyjęcie na cześć dostojnego solenizanta.

Uroczystość tę cechowała wyjątkowa serdeczność.

Pierwszy przemówił dow. O. K. gen. Dzierżanowski, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Następnie przemówił prezes Zw. ofic. rez. płk. Chłapowski, wznosząc okrzyk na cześć najdroższego solenizanta.

Następnie przemówił woj. Raczyński, który podkreślił, że życzenia, wypowiedziane tutaj, jak i w czasie audjencji, wyrażają prawdziwą miłość wszystkich, którzy podziwiają zarazem ks. biskupa jako wielkiego kapłana proroczego. Wojewoda wznosił okrzyk na cześć solenizanta.

Następnie przemawiali gen. Dzierżanowski, prof. Jakubski, Surzyński i ks. prob. Nowak, który podkreślił, że kiedy w r. 1914 wybuchła wojna, która wśród społeczeństwa polskiego zrodziła chaos i bierność, spokój zachował jedynie twórca Polski niepodległej Marsz. Piłsudski, a którego boku stanął ks. bisk. Bandurski, jako prorok, który kazałami swymi podnosił ducha legionistów i narodu. W drugim swem przemówieniu woj. Raczyński powitał obecnego reprezentanta rządu ks. Zongolowicza i dał wyraz radości, że wielkie uczucia patriotyzmu skierowane zostały do dwóch największych budowniczych polskich Marszałka Piłsudskiego i ks. bisk. Bandurskiego.

W odpowiedzi na wszystkie przemówienia ks. bisk. Bandurski zabrał głos, zaznaczając, że jako sługa boży złożone mu życzenia pragnie złożyć w stóp Najwyższego Majestatu Jezusa Chrystusa, przed którym się tu ogół Polski korzy. W przemówieniu swem dostojny solenizant zobrazował ciężką walkę rozdartego na trzy części narodu, walkę, która doprowadziła do odzyskania niepodległej Polski. Wkońcu oświadczył ks. bisk. Bandurski, że nie zrobił jeszcze tego, co zrobić pragnął, bo wszystko co uczynił dla Polski, czynił z obowiązku dobrego Polaka i patrioty. D z i s k a ż d y o b y w a t e l p o w i n n i e n ż y ć w ś w i a d o m o ś c i n i e t y l k o t e j, że mamy Polskę wolną, ale że jest państwo i to państwo p o w i n n o b y ć p o t ęż n e m. Tu, znajdując się na ziemiach wielkopolskiej, ks. biskup życzy jej, ażeby była wzorem dla innych dzielnic, ażeby ponad właśnie polityczne wniosła i świeciła dobrem przykładem całej Polsce, gdyż w zgodzie braterskiej Polska nie zleknie się żadnej sily.

„Przeceniacie trudności — niedoceniacie swych postępów”

mówi ambasador Stanów Zjedn. w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 czerwca. (PAT). W sobotę w hotelu angielskim odbyło się śniadanie polsko-amerykańskiej Izby handlowej, które zaszczylił swą obecnością pierwszy ambasador Stanów Zjednoczonych A. P. p. John Willys. Przy deserze prezes Izby polsko-amerykańskiej p. Kotowski wygłosił powitalne przemówienie, na które p. ambasador Willys odpowiedział, podkreślając na wstępie, iż jest niezmiernie zadowolony, iż pierwsze swoje przemówienie wygłasza w Polsce w polsko-amerykańskiej Izbie handlowej, której członkowie przyczynili się tak wiele do osiągnięcia pierwszego z celów, wyznaczonych przez p. Willysa, a mianowicie wzmocnienia węzłów wzajemnego porozumienia i sympatji, stanowiących historyczną własność narodu.

Następnie p. ambasador zaznaczył, iż Polska wybitnymi zasługami swoich synów, dzielnych żołnierzy i obywateli Kościuszki i Pułaskiego, zaskarbiła sobie wdzięczność Ameryki. Obecnie prez. Wilson i prez. Hoover obaj wyrazili swoje uznanie odrodzonej Polsce. Sama obecność ambasadora w Polsce, jako pierwszego ambasadora Stanów Zjednoczonych A. P. jest dowodem oceny stanowiska, zajmowanego przez Polskę wśród narodów całego świata.

Z kolei p. ambasador zaznaczył, iż za szkolnych jego czasów każdy uczeń znał zarówno do-

brze dzieła Sienkiewicza, jak swoich własnych klasyków, gdy czytaliśmy, mówi p. ambasador, słynna trylogię, opisującą epopeję Polski, siostra nasza grywała nam preludje i mazurki Szopena, smętne melodie niosły nam echo tej świetnej przeszłości, która przemawiała do nas ze stronic Tyrolgji, wcześniej jeszcze, zanim dorosiliśmy do ocenięcia jej niezrównanej wartości.

Z kolei p. ambasador omówił charakterystykę obecnej sytuacji w Polsce i zaznaczył, iż w Polsce jest od krótkiego dopiero czasu, zauważył już jednak, że duża ilość Polaków zanepokojona jest depresją gospodarczą, która niestety opóźniła postęp, widziany w latach 1927 i 1928. Praca na terenie Polski wymaga w większym stopniu realnego sposobu myślenia, zdolności przewidywania i umiejętności dostosowania się do zmieniających się warunków pracy.

„Nie chciałbym zasłużyć na nazwę bezkrytycznego optymizmu — mówi pan ambasador — ale twierdzą, że w Polsce istnieje zbyt wielka tendencja podkreślenia obecnych trudności przy zbyt skromnej ocenie, wykonanej na polu gospodarczym w ciągu ostatniego dziesięciolecia pracy”.

W końcu swego przemówienia p. ambasador zaznaczył iż rozpoczynając swoją działalność w Polsce, pragnie pozyskać sobie współpracę tak Polaków, jak i Amerykanów. Wreszcie p. Willys,

kończąc, wznosił toast na cześć p. Prezydenta Rzplitej, p. Marszałka Piłsudskiego na chwałę tradycji starej i na cześć nowej Polski.

Zainteresowanie kapitału zagranicznego elektryfikacją Polski.

Warszawa, 29 czerwca. (AJ). Zainteresowanie wielkich kapitałów zagranicznych sprawą elektryfikacji Polski staje się coraz większe. Przed kilkoma dniami p. minister robót publ. Matakiewicz odbył dłuższą konferencję z radcą ambasady angielskiej w Warszawie p. Kimmensem, który w imieniu kapitałów angielskich wyraził zainteresowanie dla tej sprawy.

Niezależnie od tego p. min. Matakiewicz przysłał ostatnio p. Depre'a, administratora francuskiego syndykatu elektryfikacyjnego „Synelpol”, który przedstawił p. ministrowi szczegółową propozycję w imieniu syndykatu związku, ze złożoną przez ten syndykat ofertą na elektryfikację Polski.

Nadto p. min. Matakiewicz przyjął p. Fatersona z Nowego Jorku, który pragnął omówić szczegółowo maksymalnie i minimalnie sprawę elektryfikacji Polski. Faterson złożył oferty w imieniu trzech wielkich firm amerykańskich Westinghouse, General Electric Stone Weber.

Tak więc po nieprzyjęciu oferty elektryfikacji Harrimana, Polska otrzymuje teraz nowe propozycje elektryfikacyjne z zagranicy. Dotychczas wpłynęły już trzy propozycje, francuska, angielska i amerykańska. Rząd będzie miał zatem możliwość wybrania oferty najdogodniejszej i zarazem uzyskania możliwie jak najlepszych dla kraju warunków.

Przyjęcie „Daru Pomorza“.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 czerwca (Mt). Komandor Mochu-
czy, oraz dyrektor szkoły morskiej w Gdyni ko-
mandor Stecki, dokonali w stoczni duńskiej „Nak-
sków“ przejęcia statku „Dar Pomorza“, który po
zakupieniu go przez komitet wojewódzki obcho-
du 10-lecia niepodległości Polski w Toruniu, pod-
dany został w tej stoczni przerobieniu. Uroczyste
poświęcenie statku — jak donosiliśmy — odbę-
dzie się w Gdyni, w obecności min. Kwiatkow-
skiego w połowie lipca br.

**Zamówienia sowieckie
w Polsce.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 czerwca (Mt). Jak się dowiada-
jemy, sowiecka misja handlowa w Warszawie za-
warła umowę z syndykatem eksportowym trzody
chlewniej w Warszawie o dostawę dla gospodar-
stwa rolnego, próbnego transportu tysięcy sztuk
nierogaczyny zarodowej. Istnieje możliwość znacz-
nego rozszerzenia tego eksportu, o ile doświad-
czenia sowieckich władz rolnych z tym pierw-
szym transportem próbnym wypadną pomyślnie.
Wartość próbnego transportu wynosi 200.000 zł.
Równocześnie „Sowpoltorg“ zawarł umowę z
hutami śląskimi, a głównie z koncernem Giesche-
go o dostawę 500.000 ton cynku na potrzeby prze-
mysłu sowieckiego za ogólną sumę 300.000 dola-
rów. Huty śląskie w tym wypadku udzieliły kre-
dytu trziesięcioletniego, chociaż cynk jako stan-
daryzowany produkt giełdowy sprzedawany jest
zazwyczaj za gotówkę.

**Publiczne spoliczkowanie Korfanteo
za obrazę posłanki.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 28 czerwca (H). Dziś wieczór w ho-
teli „Savoy“ w Katowicach został publicznie spo-
liczkowany poseł Korfanty przez dr. Kujawskie-
go z Brzeska. Dr. Kujawski spozregłszy
posła Korfanteo w lokalu, zbliżył się do niego
i zapytał, czy ma do czynienia z p. Korfantem,
po czym wymierzył mu policzek i wymieniwszy
swoje nazwisko oświadczył: „to za żonę“. Kiedy
p. Korfanty próbował chwycić za stół, aby się
bronić, otrzymał drugi policzek. Wywiązała się
szarpanina, którą zakończyła interwencja służby
lokalu.

Doraźna kara, jaka spotkała p. Korfanteo jest
następstwem ordynarnej obrazę, jakiej dopuścił
się p. Korfanty na posiedzeniu sejmiku śląskiego
wobec posłanki Kujawskiej, żony dr. Kujawskie-
go, do której odezwał się w słowach nienadają-
cych się do powtórzenia, a obrażających jej go-
dność kobiecą.

Wiadomość o spoliczkowaniu p. Korfanteo
szybko rozeszła się po Katowicach, wywołując
szerokie komentarze.

**Zajęcie ćwierć miliona zł.
u ks. Pszczyńskiego.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 28 czerwca (H). Dnia wczorajszego
do dyrekcji zakładów przemysłowych ks.
Pszczyńskiego przybyli przedstawiciele władz
skarbowych na Śląsku w asystencji policji i na-
łożyli sekwestr na urządzenie biurowe dyrekcji.
Pozatem dokonali zajęcia znajdującej się w kasie
kwoty 737.000 zł.

Jak wiadomo, zaległości podatkowe ks.
Pszczyńskiego sięgają wielu milionów. W dniu
dzisiejszym władze skarbowe zwolniły z pod zają-
cia kwotę zł. 500.000 na wypłatę zarobków dla
górników i robotników, zatrudnionych w zakła-
dach ks. Pszczyńskiego. Pozostała część zasekwe-
strowanej sumy pozostaje nadal pod zajęciem.

Niemcy szukają „dziury na całym“.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Białystok, 28 czerwca (So). Wczoraj przed
południem w rejonie strażnicy K. O. P. Wicio-
chy, pow. Suwałki, w odległości 15 metrów od
granicy, na terytorium polskim, przychwycony
został obywatel niemiecki August Golun, który
nielegalnie przekroczył granicę. Po upływie kil-
ku godzin, już o godz. 3 popołudniu, landrat
niemiecki interwenjował przez żandarmeria w spr-
awie zwolnienia aresztowanego. Żandarm nie-
miecki twierdził, że Golun został rzekomo wcią-
gnięty na terytorium polskie przez strażników
K. O. P. (?) Wyjaśniono mu, że sam Golun ze-
znał, iż przeszedł nielegalnie granicę.

Golun przekazany zostanie dziś staroście w
Suwałkach, który odda go do dyspozycji władz
sądowych, celem ukarania za nielegalne przekro-
czenie granicy. Po odbyciu kary Golun wyda-
lony zostanie z granic państwa.

Wypadek ten, zupełnie normalny na pogran-
czu, usiłują władze niemieckie w zbytnej wra-
żliwości rozdmuchać do rozmiarów afery, a nadto
z tupetem domagają (?) się wydania osobnika,
który naruszył przepisy o ruchu granicznym.

Falszerze książeczek PKO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 28 czerwca (H). Na poczcie w Kato-
wicach-Zawodziu przepadł podając niejaki Stani-
sław Kuś z Wadowic, książeczkę oszczędności-
wą, legitymując się fałszywym dokumentem oso-
bistym. Urzędnik pocztowy stwierdził pewne nie-
ścisłości w przedłożonych dokumentach, wobec
czego oddał Kusia władzom policyjnym. W rezul-
tacie dochodzeń wszczęto pościg za współnikami.
Pościg uwięziony został pomyślnym rezultatem,
gdyż udało się ująć na gorącym uczynku podra-
biania pieczęci i dokumentów osobistych Fran-
ciszka Skrzetuskiego z Warszawy i Bogusława
Zielińskiego z Radomia. Przy wymienionych za-
naleziono kilka fałszywych książeczek P. K. O.,
oraz cały arsenał narzędzi do fałszowania pie-
częci oraz dokumentów.

**Otruł własną matkę
z litości.**

Wilno, 28 czerwca. W osadzie Wiażucie pow.
Molodeczno otruł syn matkę swą 80-letnią Marję
Osipowiczową, jak wyjaśnił na wyraźne prośby
matki, która błagała go, aby ukroił jej cierpie-
nia „powodowane nieuleczalną chorobą raka“.

**Tryumf polskich aparatów lotniczych
w Bukareszcie.****Pułkownik-pilot Kossowski zajął pierwsze miejsce.**

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Bukareszt, 28 czerwca. W międzynarodowych
konkursach lotniczych dla samolotów myśli-
wskich, jakie odbyły się wczoraj w Bukareszcie,
Polska odniosła olbrzymi sukces, bijąc na maszy-
nach polskiej produkcji wszystkie maszyny za-
graniczne i zajmując szczytne pierwsze miejsce.
Jak donosi „I. K. C.“, w konkursach tych wzięły
udział dwa samoloty polskie, mianowicie aparat
dwoosobowy „P. Z. L. 2“ nowej konstrukcji z
motorem Hispano Suiza i samolot myśliwski 600
konny konstrukcji polskiej według planów inż.
Puławskiego. Oba aparaty zostały wykonane w
polskich zakładach lotniczych w Warszawie. Ja-
ko piloci stanęli do konkursów pułk. Kossowski i
kpt. Orliński.

Rezultat wczorajszych zawodów był imponu-
jący. Aparat myśliwski inż. Puławskiego kierowa-
ny przez pułk. Kossowskiego zajął pierwsze miej-
sce w konkurencji przed aparatami najlepszych
marek zagranicznych, jak amerykańska „Curtiss“,
francuska „Voisin“ i inne. Kapitan Orliński na
aparacie „P. Z. L. 2“ zajął 6 miejsce.

Zwycięstwa te mają olbrzymie znaczenie pro-
pagandowe, ponieważ wykazały naocznie, że ma-
szyny lotnicze polskiej konstrukcji są najlepsze
w świecie. Jak wiadomo, Rumunia zobowiązała
się do zakupu samolotów, które zdobędą 1 i
2 nagrodę i do poczynienia zamówień seryjnych
dla armji rumuńskiej maszyn nagrodzonych ty-
pów.

Próba komunistycznych zamieszek.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 czerwca. Komuniści wydali
odezwę, zapowiadającą na niedzielę demonstrację
uliczną w Katowicach, jako kontrdemonstrację
tak przeciw kongresowi Centrolewu, jak przeciw-
ko „rządowi faszystowskiemu“.

Władze śledcze w Łodzi zaalarmowano jedno-
cześnie, że komuniści w związku z dniem anti-

faszystowskim 1 lipca, zbierają składki na ten cel.
Policja przytrzymała i aresztowała jednego z tych
komunistycznych kwestarzy.

Władze bezpieczeństwa odrzuciły w Warsza-
wie podanie PPS. lewicy o udzielenie pozwolenia
na wiec w niedzielę, pod hasłem: „Prez. z fasz-
ystowskim kongresem Centrolewu w Krakowie“.

Stalin atakuje Polskę i Rumunię.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Moskwa, 28 czerwca (Hr). Na otwartym w
Moskwie XVI kongresie komunistycznej partji
wygłoszono szereg przemówień, w których wo-
dowie proletariatu ostro atakowali państwa bur-
żuazyjne.

Ciekawe było sprawozdanie generalissimusa
Bliczera, który stwierdził, że armja czerwona,
licząca około 2 miliony ludzi, jest obecnie dosko-
nale technicznie wyekwipowana i wyszkolona i
można śmiało liczyć na jej waleczność. Nie ustę-
puje ona pod względem jakości żadnej armji bur-
żuazyjnej. Armja sowiecka w kampanji na fron-
cie wschodnio-chińskiego zdała doskonale egzamin.
Armja obecnie czuwa nad całością granic sowie-
ckich i zdolna jest odeprzeć wszelkie ataki.

Również charakterystyczne było przemówienie
Stalina, który m. in. zaznaczył, że Rosja jest
nieustannie zagrożona przez państwa burżuazyj-
ne (?), które tylko czyhają (?) na sposobność, aby
ją zdławić gospodarczo i politycznie. Główne a-

taki Stalina skierowane były przeciw Polsce i
Rumunii.

**Brak dyscypliny powodem zatonięcia
krażownika sowieckiego.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Tallin, 28 czerwca (Hr) W związku z zatonię-
ciem na Bałtyku okrętu sowieckiego „Klucz“,
który brał udział w ostatnich manewrach eskadry
bałtyckiej, wyjaśniono, że powodem zatonięcia
był brak dyscypliny wśród załogi.

Podczas ćwiczeń między marynarzami wynikła
bójka, w czasie której rzucono kilka granatów
ręcznych i bomb. Wskutek tego powstała eksplo-
zja na statku i w rezultacie statek poszedł na
dno wraz z załogą. W katastrofie utonęło kilku
nastu marynarzy. Prasa sowiecka oczywiście nie
o tym fakcie nie donosi.

Program uzdrowienia finansów Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 28 czerwca (Hl) Z wielkim zaintereso-
waniem oczekiwane ujawnienie nowego programu
skarbowego rządu Rzeszy nastąpiło dzisiaj na po-
siedzeniu politycznych komisji Rady państwa.

Rząd Rzeszy zaprosił na posiedzenie wszyst-
kich premierów krajów, wchodzących w skład
Rzeszy oraz ministrów skarbu. Ogłoszono rów-
nież, że posiedzenie będzie wyjątkowo publiczne,
aby umożliwić prasie zapoznanie się z pracami
przedłożonymi rządowi. W tym wypadku jedna-
kowo ambicja poszczególnych krajów okazała
się silniejszą, aniżeli zamiar rządu i Rada pań-
stwa sprzeciwiła się ogłoszeniu posiedzenia za
publiczne. Dopiero w toku obrad na wniosek
przedstawicieli jednego z krajów zgodzono się
dopuszczyć na posiedzenie dziennikarzy.

Program rządowy uzasadnił kanclerz Brüning.
Oświadczył on, że rząd zamierza wyjść z trudno-
ści finansowych przez powiększenie o 5 proc.
podatku dochodowego od dochodów, ponad 8000
merek rocznie. Nowe to źródło podatkowe „po-
większy dochody skarbowe o 58.000.000 marek.“

W budżecie poczyniono skreślenia, sięgające
100 milionów marek, ponadto rozbudowano po-
datek nałożony na niezamatych oraz 135 milio-
nów marek zebranych zostanie z t. zw. podatku
ofiarnego od urzędników państwowych.

Kanclerz uzasadnił obszernie nowy program
finansowy rządu, oświadczył, że kryzys gospo-
darczy, jaki panuje obecnie w Niemczech jest
częścią ogólnego kryzysu światowego. Liczba
bezrobotnych w Niemczech osiągnęła cyfrę
1.600.000.

Kwestją, od której zależy los całej gospodarki
świata jest sprawa cen. Jest wątpliwym czy li-
czyć się należy, że stała się niższą cen. W interesie
Niemiec leży jak najrychlejsze usanowanie finan-
sów państwowych, aby uniknąć wprowadzenia
ponownej kontroli wierzycieli reparacyjnych. Jak
się korespondent nasz dowiadyuje, na program fi-
nansowy rządu Rada państwa wyraziła zgodę.
Sprzeciwili się jedynie przedstawiciele Bawarii,
domagający się większego udziału kraju w pobie-
raniu dochodów od zwiększonych podatków.

Wynik obrad konferencji M. Ententy.**Traktat handlowy rumuńsko-czeski. — Układ taryfowy
trzech państw.**

Szczyrbskie Jezioro. (PAT) Komunikat wyda-
ny po ostatnim posiedzeniu ministrów spraw za-
granicznych państw M. Ententy głosi m. in., iż
minister Mironescu i dr. Benesz zakomunikowali
o podpisaniu wczoraj rano traktatu handlowego
pomiędzy Rumunią a Czechosłowacją.

Pozatem trzej ministrowie powzięli niezbędne
decyzje, celem zorganizowania instytucji, prze-
widzianych w układach zawartych w Hadze i Pa-
ryżu, a pozostających w związku z odszkodowa-
niami wschodnio-europejskimi.

Rozpatrując ogólną sytuację gospodarczą, prze-

jawiającą się specjalnie w Europie, celem dopro-
wadzenia do lepszej organizacji współpracy go-
spodarczej. Trzej ministrowie przedstawili sobie
wzajemnie swoje poglądy, co do sposobów, ja-
kiemi tego rodzaju współpraca mogłaby być jak
najszybciej zrealizowana.

Po omówieniu kwestji, odnoszącej się do na-
stępnego Zgromadzenia Ligi Narodów, trzej mi-
nistrowie rozpoczęli dyskusję nad układem dodat-
kowym, dotyczącym taryf celnych państw M. En-
tenty, którego tekst podpisany zostanie w ciągu
popołudnia.

P. Eysmond odpowiada już na pytania.**Stan dalej bardzo groźny.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Zakopane, 28 czerwca. Od dra Gustawa No-
wotnego dyr. szpitala w Zakopanem, korespon-
dent nasz dowiadyuje się, następujących szczegó-
łów dotyczących stanu zdrowia p. Eysmonda.

Doznał on w czasie katastrofy załamania czasz-
ki z prawej strony i uszkodzenia mózgu. Jeden
odłamek kości wbił do mózgu na przestrzeni
kilku centymetrów kwadratowych. Kość czołowa
załamana.

W czasie operacji, której dokonał dyr. No-
wotny, odłamek wyjęto i kość czołową odgięto
do góry. Chory po operacji przyszedł do przy-
tomności, znajduje się jednak w stanie zupełnej

amnezji, to znaczy nie pamięta, i z tego, że był
w katastrofie nie zdaje sobie sprawy. Odpowiada
jednak na pytania i rozmawia ze swoją żoną.

O godz. 1:15 przybył z Krakowa samochodem
przywieziony przez brata chorego prof. Rutkow-
ski i odbył konsylium z dyr. Nowotnym. Na
konsylium tem stwierdzono, że stan jest dobry i
infekcji prawdopodobnie nie ma. Temperatura 37.5.
Są jednak oznaki, które świadczą o wewnętrz-
nych wybroczynach mózgu, spowodowanych
wstrząsem i upadkiem. Niestety wybroczyny te
nie są dostępne dla leczenia chirurgicznego, wo-
bec czego stan chorego należy uznać za bardzo

groźny. Najbliższe dni rozstrzygną, czy utrzyma
się on przy życiu.

Przy łóżku chorego czuwa żona z pułk. Gorze-
chowskim, komendantem straży granicznej z War-
szawy.

**Przedstawiciele 20 państw
na kongresie komunikacyjnym w Warszawie.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 czerwca. W poniedziałek odbę-
dzie się w Warszawie otwarcie 22 międzynarodo-
wego kongresu komunikacji tramwajowej, kolei
dojazdowych i autobusów. Dotychczas zgłosiło
swoją udział w kongresie 350 przedstawicieli 20
państw.

Protoktorat nad kongresem objęli Prezydent
Rzplitej i Marszałek Piłsudski. Prezesem komite-
tu honorowego jest prezes Rady ministrów Wale-
ry Ślawek, zastępcą prezesa min. kom. Kühn.

Program zjazdu przewiduje trzydniowe obrady
w Warszawie, a następnie zwołanie ośrodków
przemysłowych i turystycznych naszego kraju i
wreszcie wzięcie udziału przez uczestników kon-
gresu w otwarciu międzynarodowej wystawy komu-
nikacyjnej w Poznaniu.

**Polacy u prezydenta Masaryka
w Bernie.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berno, 28 czerwca. (Z). W Bernie bawił prezy-
dent republiki Masaryk i na jego cześć odbyło się
przyjęcie w salonach prezydenta krajowego p.
Czernego, byłego prezydenta ministrów i b. mini-
stra spraw wewnętrznych. Na przyjęcie byli za-
proszeni i przybyli także konsul polski w Mor.
Ostrawie p. dr. Karol Ripa, posłowie posłowie pa-
lamentarni dr. Buzek i Chobot, oraz poseł na
Sejm krajowy Karol Junga.

W szczególny sposób został wyróżniony konsul
Ripa, któremu osobiście za przybycie podzięko-
wał prezydent krajowy i wyraził radość, że mo-
że u siebie powitać zastępcę zaprzyjaźnionego
państwa. Na co konsul ze swej strony podzięko-
wał za zaproszenie, które mu daje sposobność
zetenknięcia się z wypróbowanym przyjacielem Pol-
ski prezydentem Masarykiem. Ten również wcią-
gnął konsula dr. Ripę do rozmowy.

Prezydent krajowy zaznajomił z prezydentem
Masarykiem posła krajowego Jungę jako jedno-
go z tych, którzy powitają go przy oczekiwanej
wkrótce przyjeździe na Śląsk Cieszyński. W roz-
mowie podniósł poseł Junga, że ludność polska
cieszy się, iż będzie miała sposobność powitania
wśród siebie pierwszego obywatela republiki.

**Wojska polskie
przejadą przez Malborg.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Gdańsk, 28 czerwca. Gdański organ nacjona-
listyczny „Danziger Allg. Ztg“ donosi z Króle-
wa, że 1-go lipca przejadą koleją przez Malborg
i Niemiecką Hławę wojska polskie z Pomorza.

Dopuszczalne to jest na podstawie ustalonej
traktatem wersalskim co do wzajemności tranzy-
tu wojsk kolejami polskimi i przez Prusy Wschod-
nie.

Ostatni transport wojsk polskich przejeżdżał
przez Prusy Wschodnie w 1928 r.

„Danziger Allg. Ztg.“ irytuje się wielce z tego
powodu, nazywając przejazd naszych wojsk
„prowokacją polską“ (!), gdyż według niego „Po-
lacy mogą i powinni omijać Prusy przy przeje-
ździe ich wojsk“.

**Napad na gmach ambasady polskiej
w Paryżu.**

Paryż. (PAT) Wczoraj około godz. 22.50, gru-
pa, złożona z 40 osobników, obrzuciła kamieniami
gmach ambasady polskiej. Cztery szyby zostały
wybite. Sprawcy napadli zbiegli, zanim policja
zdolała interwenjować.

(Nie ulega wątpliwości, że żakowskiego napadu
dokonał komuniści, podobnie jak to miało miej-
sce w Berlinie, Budapeszcie i Bytomiu. Idzie
tu już za pociągnięciem sznurka, którego koniec
znajduje się niewątpliwie w Moskwie. Red.)

**Ujęcie mordercy śp. Milewskiej
w Warszawie.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 czerwca. (Mt) Wielkie porusze-
nie w stolicy wywołała zbrodnia, popełniona w
ubiegłą niedzielę na służącej 22-letniej Helenie
Milewskiej, w mieszkaniu jej chlebodawców pp.
Zuckermannów, przy ul. Ceglanej 10.

Z danych, zebranych od przygodnych świad-
ków, zdołano ustalić rysopis mordercy, do czego
przyczyniły się najbardziej zeznania bony Nata-
lii Blockówny, która widziała Milewską w Ogro-
dzie Saskim w towarzystwie zbrodniarza. Usta-
lony przez policję rysopis został zakomunikowa-
ny wszystkim policjantom w Warszawie. Poza-
tem wysłano na miasto około 100 patroli śled-
czych.

Po tygodniowych obserwacjach wczoraj jeden
z patroli policyjnych zauważył w Al. Ujaz-
dowskich jakiegoś osobnika, siedzącego na ław-
ce, którego wygląd odpowiadał posiadanej przez
nich rysopisowi domniemanego mordercy. Aresz-
towany go i odwieziono do urzędu śledczego.

Jak się okazało, podejrzenia wywiadowców
były słuszne. Aresztowany podał się za Stani-
sława Gurdolę, lat 25. Gurdola jest z zawodu
szklarzem. Przyznał on się do znajomości z Mi-
lewską, a wreszcie w krzywym ogniu pytań
zeznał, że dopuścił się na niej morderstwa. Gur-
dola zapoznał się ze swą ofiarą na tydzień przed
zbrodnią. W krytyczną niedzielę służącą zapro-
siła go do siebie do domu, wiedząc, że w tym
czasie będzie sama. Gurdola zeznał, że Milewska
brutalnie odrzuciła jego zalecani, a wówczas
rozwiścieczony chwycił ją za gardło i zadusił.

Następnie z całym cynizmem zeznał, że powo-
dowany litością (!!) do Milewskiej, będącej w o-
statnich drgawkach, aby ukroić jej cierpienia,
ręcznikiem zadusił ją. Następnie wskazał, gdzie
znajdują się rzeczy, pochodzące z morderstwa.

Litwini zamordowali obywatela polskiego.

Wilno, 28 czerwca. (Hr.) Na odcinku granicznym Otkieniki, strażnicy litewscy zamordowali polskiego obywatela Wiercińskiego, który na podstawie przepustki udał się do Litwy.

Napad na posła francuskiego w Kownie.

Wilno, 28 czerwca. Z Kowna donoszą, że onegdaj przejeżdżającego samochodem przez miasto posła francuskiego przy rządzie litewskim obrzucili nieznanymi sprawcy kamieniami. Na szczęście poseł nie odniósł szwanku.

Niemcy nie lubią pamiątek swego bestialstwa.

Berlin, 28 czerwca. Stronnictwa rządowe Reichstagu zgłosiły rezolucję, występującą ostro przeciwko Belgii za to, że na wystawie muzeum wojny w Zeebrugge wystawiono obrazy, przedstawiające okrucieństwa wojsk niemieckich w czasie wojny. Rezolucja wzywa ostro energicznie rząd Rzeszy, aby na drodze dyplomatycznej dągał się usunięcia (?) tych obrazów.

381 godzin w powietrzu.

Z Nowego Jorku donosi (hk): Samolot „City of Chicago”, który przed 15 dniami wystartował na pobieże dotychczasowego rekordu długotrwałości lotu, przebywa w powietrzu już 381 godzin bez przerwy.

Kronika telegraficzna.

(J) MIN. ZALESKI WYJECHAŁ NA URLOP DO KRYNICY. Min. Zaleski wraz z małżonką wyjechał na 4-tygodniowy urlop kuracyjny do Krynicy. P. ministra zastępować będzie podsekr. stanu p. Alfred Wysocki.

(PAT) PREZES DR. WRÓBLEWSKI W ZAKOPANEM. Onegdaj przybył do Zakopanego wraz z rodziną na 3-miesięczny pobyt prezes Banku Polskiego dr. Władysław Wróblewski. Prezes zamieszkał na Żywcańskim w willi „Marta”.

(Wir) NADZW. KOMISJA SEJMOWA PRZESŁUCHAŁA PP. MROZOWSKIEGO I OKOŁOWICZA. Na wczorajszym posiedzeniu nadzwyczajnej komisji sejmowej do zbadania budowy gmachów dyrekcji kolejowej w Chełmie, odbytem pod przewodnictwem posła Solańskiego (BB) przesłuchano b. prezesa dyrekcji P. K. P., Mrozowskiego i wiceprezesa dyrekcji gdańskiej, Okołowicza.

Kronika krakowska.

Częściowa zmiana programu kongresu Centrolewu.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, w programie kongresu Centrolewu zaszła częściowa zmiana. Mianowicie obrady kongresu rozpoczyna się o godz. 9 przed południem, a nie, jak było przewidziane o godz. 10. Również i miejsce obrad zostało zmienione. Odbędą się one mianowicie w sali Starego Teatru, a nie w teatrze przy ul. Rajskiej, jak to przewidywał początkowy program.

Reszta programu nie uległa zmianie. W ciągu soboty obradowały w Krakowie osobno Rada nac. Piasta i zarząd Ch. D. W sobotę przed południem gotowa była już rezolucja programowa kongresu, która będzie w dniu dzisiejszym ogłoszona. Występuje ona bardzo ostro przeciwko rządowi.

W sobotę wieczorem rozpoczęły się obrady przywódców kongresu na temat technicznego przeprowadzenia obrad i wieceu.

Aresztowanie komunisty.

Dziś w godzinach wieczornych policja krakowska aresztowała znanego działacza i awanturnika komunistycznego z Zagłębia Dąbrowskiego Szatkowskiego, który przybył w podejrzanym celu do naszego miasta. — Niebezpieczny ten osobnik, który przybył zapewne, aby łowić ryby w mętnej wodzie, został na czas unieszkodliwiony.

WIGEMIN. SKARBU STEFAN STARZYŃSKI w przejeździe z Truskawca i Jasła bawi w Krakowie.

ZMIANA NUMERÓW TELEFONÓW „I. K. C.” I „ŚWIATOWIDA”. Od dnia 28 czerwca b. r. Wydawnictwo „Il. Kurjera Codziennego” i „Światowida” otrzymało nowe numery telefoniczne mianowicie: centrala dzienna od godziny 8—22 nr. 150—60, a od godziny 22-giej do godziny 8 rano Redakcja, Administracja i Ekspedycja numer 150—60 do 150—66.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele Mariackim o godz. 12-tej p. Wiktor Wilezyński odegra na skrzypcach kilka utworów. Przy organie p. St. Proffo.

W Bazylice OO. Franciszkanów w niedzielę 29 bm. o g. 12 Zespół chórowy sem. żeńsk. T. S. L. pod kier. p. Blochowej wykona mszę łacińską d'Archanbon. Przy organach Padre Rizzi.

WYSTAWA ZWIĄZKU „ATELIER TEKSTYLNE” absolwentów państw. Szkoły sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego otwarta w Muzeum Przemysłowym, ul. Smoleńska 9, została przedłużona do 30 b. m.

(s) SAMOBÓJSTWO. Doniesiono do Krakowa, że w Zakopanem popełnił samobójstwo przez powieszenie się Jan Stodyszka, ur. w r. 1900. Dochodzenia wykazały, że denat był alkoholikiem i od dłuższego czasu nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa.

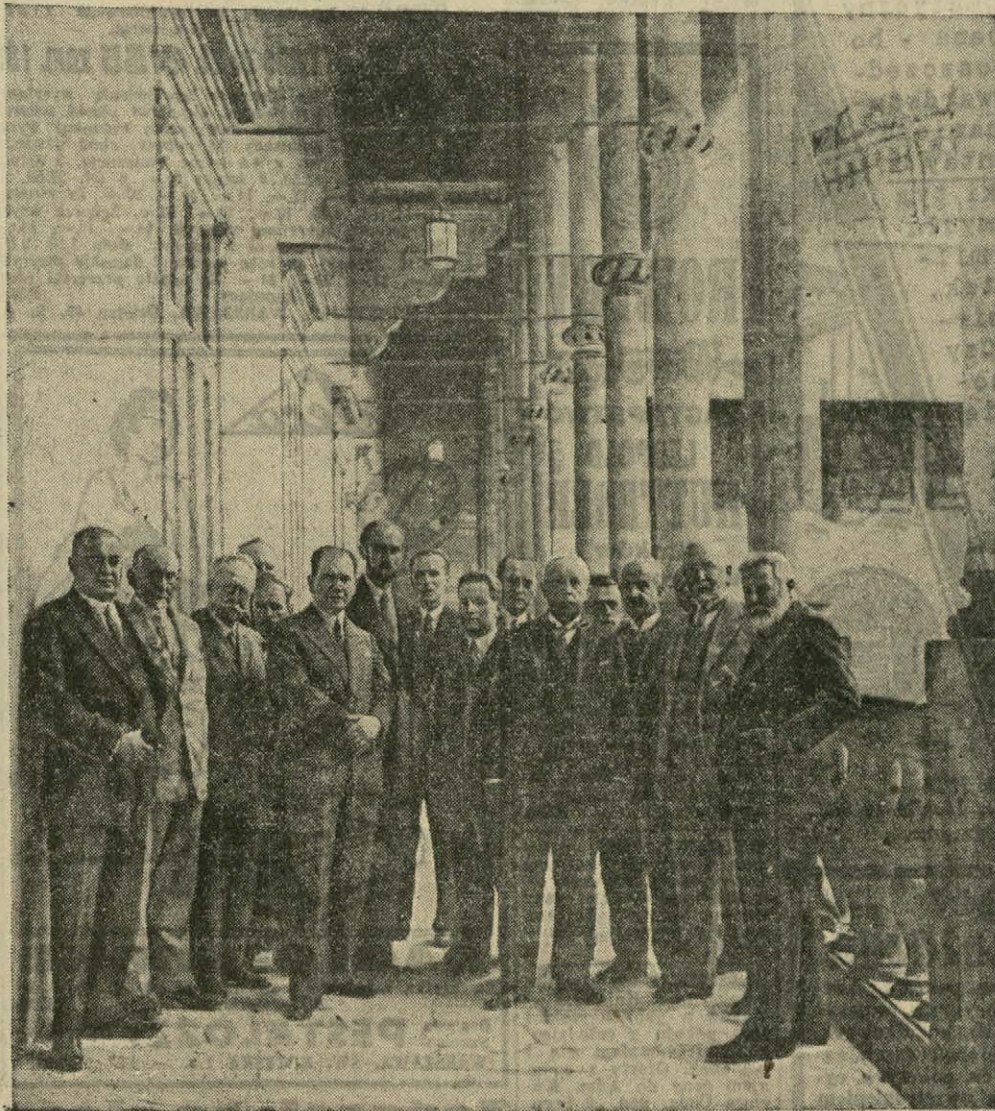
PODRZUTEK. W biurze Marii Wilezyńskiej przy ul. Lwowskiej 1. i jakaś kobieta, niestwierdzonego nazwiska pozostawiła 1-miesięczne dziecko, płci żeńskiej, poczem szybko ułotniła się z lokalu. Dziecko oddano do żłobka, za matką zaś zarządzone poszukiwanie.

Z NOTATEK POLICYJNYCH. Władze policyjne przytrzymały Jana Bielewicza, lat 40 liczącego, malarza, który wyludził 300 zł. od dwóch emigrantek, larza, który wyludził 300 zł. od dwóch emigrantek, Woj pod pozorem wyrobienia wiz paszportowych. Woj pod pozorem wyrobienia wiz paszportowych, Agatę Łoszkę Piotra Kwiekiego z Prokocimia, Agatę Łoszkę lat 45, która wybiła szybę wystawowa w sklepie, robotnika, lat 22, który pobit Stanisława Wątrę, robotnika, lat 22, który pobit Stanisława Wątrę, oraz Piotra Sieprawskiego, lat 21, za zakazania, oraz Piotra Sieprawskiego, lat 21, za zakazania, i powrócił z szupasu i pobite policjanta.

Co się znajduje w skarbcu koronnym na Wawelu?

Min. Matakiewicz na posiedzeniu komitetu odbudowy Wawelu

(s) Wczoraj odbyło się w Krakowie posiedzenie pełnego Komitetu wawelskiego przy licznym udziale członków z Krakowa i Warszawy. W posiedzeniu, któremu przewodniczył min. robót publicznych p. Matakiewicz, wzięli udział m. in.: biec, dawny miecz koronacyjny królów polskich, wielką chorągiew państwową Zygmunta Augusta, pamiątkowe buławy i miecze, wielką chorągiew turecką, zdobytą pod Parkanami itd. Komitet zatwierdził następnie roboty restaura-



Ag. fot. „Światowida” na pl. kraj. „Alfa”.

Członkowie komitetu wawelskiego zgrupowani na krużganku dziedzińca wawelskiego. Stoją (od lewej str.): kierownik odbudowy Wawelu prof. dr. A. Szyszko-Bohusz, dr. J. Muczkowski, dr. L. Lepszy, dr. B. Treter, dr. Świercz-Zaleski (w tyle), dyrektor departamentu kultury i sztuki Skoczylas, prof. Z. Pronaszko, dr. Terlecki, prof. Gałęzowski (w tyle), minister robót publ. prof. inż. Matakiewicz, kier. oddziału gosp. kanc. cyw. Prezydenta R. P., A. Kuc, dyr. departamentu budownictwa min. robót publ. inż. Opolski, prezydent m. Krakowa sen. inż. K. Rolle i naczelnik wydziału min. robót publ. Kudelski.

kierownik odbudowy Zamku rektor Szyszko-Bohusz, dyr. dep. sztuki Skoczylas, dyr. dep. architektónico-budowlanego min. robót publicznych Opolski, Leon Piniński ze Lwowa, pp. Gałęzowski, Pronaszko, Lepszy i Treter (z Krakowa).

Członkowie Komitetu oglądali zrekonstruowane sale parterowe Zamku w krużganku przy Kuźej Stopce, gdzie mieścił się dawniej skarbiec koronny, a gdzie urządzono obecnie wystawę przedmiotów ze skarbcia pochodzących, rewindykowanych z Rosji.

Wystawa ta obejmuje między innymi szecer-

cyjne pozostałej części Zamku na okres 2-letni, w myśl programu, przedłożonego przez kierownictwo Zamku restauracji Wawelu, oraz program odbudowy dawnych kuchni królewskich, przeznaczonych obecnie na mieszkanie Prezydenta Rzplitej.

Na wniosek p. Lepszego uchwalili Komitet wawelski wyrazić gorące podziękowanie kierownictwu robót restauracyjnych na Wawelu za poczynione odkrycia, które przyczyniły się wybitnie do oświetlenia historii Wawelu w epoce romańskiej i gotyckiej.

Kurjer sportowy.

Przed finałowym rozgrywkami międzynarod. turnieju tenisowego w Krakowie.

Przykra porażka mistrza Polski, M. Stolarowa. — Wittmann (Katowice) w doskonałej formie.

Kraków, 29 czerwca.

W miarę, jak zbliżają się już finały najważniejszych gier międzynarodowego turnieju AZS-u o mistrzostwo Krakowa, mamy do czynienia z coraz to większymi niespodziankami. Należy do



Volkmerówna, najlepsza tenisistka G. Śląska i hr. Zichy, jeden z czołowych graczy Węgier, biorą udział w międzynarod. turnieju tenisowym AZS-u w Krakowie.

nich przedewszystkiem porażka mistrza Polski, Maksa Stolarowa w spotkaniu z dziesiątą z rzędu „rakieta” Czechosłowacji, Vodicą. Porażka taka jest dla nas przykrą, gdyż świadczyć może tylko o niskim poziomie jeszcze u nas „białego” sportu i to w stopniu takim, na jaki on znowu jeszcze nie zasługuje.

Pewnym pocieszeniem ale niedostatecznym jest zwycięstwo Jerzego Stolarowa nad doskonałym Węgrem Gabrowitem, ale z drugiej strony forma Jerzego Stolarowa jest tak nierówna, iż zwycięstwo to zostało wywalone dopiero przy ostatnim jego wysiłku a przy lepszej dyspozycji tenisisty węgierskiego stosunek setów mógłby być odwrotny. W każdym razie zwycięstwo reprezentanta Łodzi nie było przekonywujące o jego wyższej klasie.

Miła za to niespodziankę sprawił młody zawodnik G. Śląska, Wittmann, do niedawna gracz krakowski Jutrzenki, kiedy to klub ten pamiętał lepsze od dzisiejszych czasy. Jego znakomita forma pozwoliła mu odnieść dwa cenne zwycięstwa, jedno nad wczorajszym groźnym przeciwnikiem z Pragi, Hechtem, a drugie nad mistrzem Małopolski Horainem (zwycięzcą Bandy); to drugie uzyskane niezwykle łatwo. W tej formie, o ile p. Wittmann będzie walczył i dzisiaj, może osiągnąć rewelacyjne wyniki i przyczynić się do podniesienia prestige'u naszego tenisa na turnieju krakowskim. Najciekawsze wczorajsze wyniki przedstawiają się nast.: w 18 finału: Wittmann—Hecht 10:8, 8:6, Gabrowits—Konopka 6:2, 6:4, Horain—Benda 6:4, 6:8 i 6:2.

W ćwierćfinałach: M. Stolarow—„Jurand” 8:6, 6:4, Vodicka—Kloszek 7:5, 4:6 i 6:1. Kloszek stał wale silny opór, Wittmann—Horain 6:1, 6:2, J. Stolarow—Gabrowits 6:3, 2:6 i 6:3.

W półfinale Vodicę zwyciężył M. Stolarowa 7:5, 3:6 i 7:5. Stolarow poniósł porażkę, tylko na skutek lekceważenia swego przeciwnika, a kiedy

wziął się do „roboty” — było już zapóźno. Vodicę, operujący doskonale halfvolleyami i znajdujący się w dobrej kondycji nie dał sobie już wydrzeć zwycięstwa.

Z innych wyników zasługują na uwagę: W grze II kl. Kloszek—Prochowski 6:2, 3:6 i 8:6, Maszewski—Hand 3:6, 6:2 i 6:3, dr Brodkiewicz—Rapaport 6:2, 6:2.

W grze mieszanej: Jędrzejowska i Horain — Orzechowska i Marszawski 6:0 i 6:2, Grünberger i hr. Zichy — Krupińska i inż. Misiąg 6:2, 6:4, Hecht i Bielecka — Herbst i Garbowits 4:6, 8:6 i 6:1, Scarpowa i M. Stolarow — Volkmerówna i Wittmann 6:3, 6:2, Junżanka i J. Stolarow — Grünbergere i hr. Zichy 6:3, 3:6 i 9:7.

W grze podwójnej Stolarowowie — Hecht i Vodicę 6:1, 6:3, Hecht i Vodicę — Altschüller i Pohoryles 6:3, 6:0, Horain i Liebling — Kloszek i Marszewski 6:0 i 6:3.

Bardzo interesująco przedstawiają się rozgrywki pań, gdzie pewien sukces osiągnęła p. Bielecka (Sokół), która opierała się dzielnie p. Volkmerównej, przegrywając w 3 setach 2:6, 6:4 i 0:6, inne wyniki są tu następujące: Jędrzejowska—Junżanka 6:2, 6:1, Bielecka—Turteltaubówna 6:0, 6:1, Grünberger—Margulesowa 6:4, 6:0.

Program dzisiejszych rozgrywek jest ze zrozumiałych względów, jako finałowych najbardziej interesujący. Dzisiaj bowiem w niedzielę zapadnie rozstrzygnięcie, kto zostanie mistrzynią i mistrzem Krakowa w grze pojedynczej oraz podwójnej. Przedpołudniem oczekuje się tak ciekawych gier, jak Wittmann—J. Stolarow, Jędrzejowska—Grünberger i tp. Popołudniu zaś odbędzie się m. in. finał gry pojedynczej: Vodicę za zwycięscą partii Wittmann—J. Stolarow oraz finał gry podwójnej pań i pojedynczej pań.

Projekty i plany naszych tenisistów.

Główną przyczyną, dla której tenis polski nie może dorównać jeszcze zagranicznemu, jest brak — jak już wielokrotnie pisaliśmy — hal krytych dla treningu zimowego, odpowiednich trenerów, potrzebnej zaprawy lekkoatletycznej oraz słaby kontakt z zagranicą. By zaradzić temu ostatniemu, Polski Związek Lawn-Tennisowy podjął w tym roku energiczne starania z inicjatywą kapitana związkowego, inż. Meyerhoffa i oprócz urzędzenia dość bogatego sezonu spotkań międzynarodowych planuje większe tournée polskiej drużyny reprezentacyjnej zagranicą. W skład polskiej ekipy wejść mają prawdopodobnie z pań Jędrzejowska i Volkmerówna, a z panów Farniński, Tłoczyński i Marszewski — zależnie oczywiście od formy tych zawodników.

Program ekspedycji ma obejmować wiezie udziału w wielki mturnieju międzynarodowym w Semmeringu od 14—20 lipca, gdzie spotkają się z najlepszymi graczami Austrii, Węgier, Czechosłowacji i Włoch, następnie mają się udać do Marjebadu, skąd część uczestników pojedzie na mistrzostwa Niemiec do Hamburga.

Na dzień 6 i 7 sierpnia jest projektowany mecz międzypaństwowy z Japonią w Warszawie, w drugiej zaś połowie tego miesiąca odbędzie się mistrzostwo doroczne Polski w stolicy, tak, że dopiero we wrześniu mowa być może o dalszych meczach międzypaństwowych i wyjazdach. Dlatego też projektowane jest urządzenie meczu zależnie od stanu finansowego i przebiegu portrakcyjki, w miesiącu wrześniu ze Szwecją, a w październiku wyjazd do Meranu. Uwierzeniem działalności tegorocznej Związku ma być posygnięcie starań, by doprowadzić wreszcie w tym roku sprawę budowy hali krytej na sezon zimowy w Warszawie do pomyslnego końca.

SZWECJA—POLSKA.

W niedzielę dnia 29 b. m. o godz. 4.30 popoł. odbędzie się międzynarodowe zawody w koszykowej pań o mistrzostwo Europy. Zawody te będąc niezwykle sensacją sportową Polski, budzą olbrzymie zainteresowanie. Zawody te odbędą się na głównym boisku Cracovii.

Ł. K. S.—CRACOVIA.

Tuż po spotkaniu Polski ze Szwecją odbędzie się o godz. 6-tej popoł. zawody ligowe o mistrzostwo Polski między drużynami Łódzkiego Klubu Sportowego a Cracovia; każdorazowy występ sympatycznej drużyny łódzkiej cieszy się w publiczności sportowej Krakowa nadzwyczajną frekwencją, toteż i niedzielny mecz przysporzy zwolennikom sportu piłkarskiego wiele emocji.

(S) FTC ZWYCIĘŻA POLONJĘ 4:2 (11) W WARSZAWIE. Mecz ten odbył się w sobotę. Do przerwy gra równorzędna, w 18 minucie zdobywają Węgrzy pierwszą bramkę. W 30-tej min. Ogródziński również głową wyrównuje. Po przerwie przewaga Węgrów, których atak doskonale funkcjonuje. Dalsze bramki padają ze strzałów Takacs i Tancetta (2). W ostatnich minutach przewaga Polonii, Ogródziński strzela drugą bramkę. Sędzia p. Jerzy Grabowski, widzów 2.000.

(PAT). ZWYCIĘZCY PO 6-TYM ETAPIE MIĘDZYNAR. RAIDU A. P. Kierownictwo raidu automobilowego Polski ogłosiło nast. punktację maszyn po 6-tym etapie: w kategoriach wozów popularnych: 1) „Ford” nr. 1, p. Piotrowskiego 4 5pkt. dodatkich; w kategorii wozów turystycznych: 1) „Fiat” nr. 14 p. Rahnenfelda 40 i pół pkt. dodatkich; w kategorii wozów luksusowych: 1) „Austro-Daimler” nr. 24, p. Adama Potockiego 33,8 pkt.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA KOBIECIE KRAKOWA. W sobotę rozpoczęły się na stadionie gorniznowym na M. Błoniach zawody lekkoatletyczne pań o mistrzostwo Krakowa przy udziale zawodniczek: Legji, Makkabi, Wawelu i Wisty. Wyniki przedstawiają się nast.: Bieg 100 mtr.: 1) Frelwaldówna (M) 13,2 sek.; 2) Gieblutowska (Wista) i 3) Babrajowa. Bieg 80 mtr. z płotkami i 1) Frelwaldówna 13,7 sek.; 2) Talowska (Makkabi) i 3) Metzendorfówna. Bieg 300 mtr.: 1) Babrajowa 2,49,4; 2) Nidecka (Wawel) i 3) Wleśka (Wista). Sztajeta 4x200 m.: 1) Makkabi 2,3,2; druga Legja; trzecia Wista. Rzut oszczepem: 1) Frelwaldówna 21,68 mtr.; 2) Golekówna (Wista) i 3) Stepińska. Skok wwyż: 1) Frelwaldówna 129 cm.; 2) Golekówna 124 cm. i 3) Metzendorfówna 124 cm. W ogólnej punktacji pierwszego dnia prowadzi Makkabi, mając 22 punkty, druga Wista 9 pkt., trzecia Legja 9 pkt i czwarta Wawel 2 pkt. Dzisiaj w niedzielę o godz. 4-tej popołudniu odbędzie się dalsze interesujące rozgrywki, obejmujące finałowe konkurencje.

MECZ LEKKOATLETYCZNY LWÓW—KRAKÓW rozpoczął się w sobotę i dał dotychczas zwycięstwo drużynie krakowskiej w stosunku 43:26 punktów. — Lekkoatleci krakowscy osiągnęli bardzo ładne wyniki, które dla braku miejsca dopiero podamy w jutrzejszym numerze.

ZAWODY PŁYWACKIE CRACOVII. Niedzielne zawody pływackie, które odbędą się w Parku Krakowskim o godz. 4 popołudniu zgrupowała na starcie najlepszych zawodników Cracovii, Makkabi, Wisty, a nawet klubów śląskich. W programie zawodów biegi pań i panów, a przedewszystkiem sztafety, w których spodziewać się można poprawienia dotychczasowych wyników. Zawody te więc wzbudziły słusze zainteresowanie.



Czystość i łagodność

wskutek wysokoprocentowej zawartości tłuszczu i gliceryny, aromatyczny zapach, niższa cena - bo bez opakowania, - oszczędne zużycie - bo twardsze i suchsze - oto są znamiona mydła marki „Koffontay z pralką”. Skoro dzięki tym zaletom naszego mydła zdołaliśmy pozyskać miliony wiernych klientów, to i Szanowną Panią niewątpliwie zadowolimy. Czy Szanowna Pani nie zechciałaby przekonać się o tem?

Mydło **Koffontay** z pralką



70a

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.

Zastępca na m. Kraków: S. GOLDSTEIN, Kraków, Józefińska 30.

Zastępca na Małopolskę: H. GLEICHER, Tarnów. 3741k



Najtańsze źródło zakupu wózków hurtownie i częściowo. Kraków, Sebestjana 20. 3750k

ŚWIATOWEJ MARKI

ROWERY

WAFERBRAD

ZASTĘPSTWO **LEOPOLD HUTTERER** 3573

Kraków ul. Grodzka 43

PODNOŚCIE oczka w północach Krapulca 38 I. p. „Pracownia”. 354g

ELEKTRYCZNE instalacje telefoniczne, dzwonek oraz motorowe i wszelkie naprawy wykonuje: „Lumen” Konc. Zakład elektrotechniczny - Garbarska 26. 3260k

WYDZIERZAWIĘ nowy dom z ogrodem, solidnie budowany, 5 ubikacyj - w Wieliczce. Czynną zgóry według umowy. Zgłoszenia: Kurjer pod „Okazyjnie M. M.” 157g

POSZUKUJĘ na szlaku kolejowym Kalwarja - Maków w pobliżu rzeki i lasu pokoju z oświetleniem utrzymaniem dla 2 panienek. Oferty z podaniem ceny do Adm. Kurjera Codz. pod „5 tygodni”. 259g

RESTAURACJA z wyznikiem wódek, pełna koncesja w centrum miasta, do wydzierżawienia. Zgłoszenia do Adm. Kurjera Codz. pod „Restauracja A. B.” 541g

LEZAKI obite po zł. 10.- krzesła polowe i koce dla letników. M. HALPERN. Poselska 18. Skład dywanów 3697k

Za zł. 25.- miesięcznie można sobie uprzyjemnić czas w mieście i na letniku, kupując gramofon walizkowy najlepszej marki Muzaphon oraz płyty ostatnich przebojów w filmie 3722k

„MUZA” Magazyn instrumentów muzycznych i rowerów

KRAKÓW, UL. GRODZKA 15.

ZEGAREK ze ZŁOTA

amerykańskiego, niczem nie różniącego się od prawdziwego złota 14-o karat.

Tylko za zł. 6.55 zam. 100



Na listowne zamówienia wysyłamy natchmiast elegancki płaski zegarek (według powyższego rysunku) wyregulowany do minuty, chód dziewięcynny, z 8-o letnią gwarancją, 2 sztuki 12.50, 4 sztuki 24.-, 6 szt. 39.50. -

Lepszy gatunek 9.-, 11.-, 14.-, 24.-, 30.-. Ze świecącym cyferblatem 9.50, 12.-, 15.-, 18.-. Zegarek kryty Ankiel z trzema kopertami ameryk. 14.-, 16.-, 19.-, 24.-, 28.-, 35.-. Łańcuszki z ameryk. złota 1.50, 2.50, 4.- i 6.- zł. Zegarki na rękę męskie i damskie ameryk. 12.-, 15.-, 17.-, 20.-, 24.-. Za kosztą przesyłki płaci kupujący. 3720k

FIRMA „KOMERCJA”, WARSZAWA, Dzielna 45. S. A.



WAGI OSOBOWE

do użytku szkolnego i prywatnego od Zł. 80.- do 250.- dostarcza 3630k

Dostawa **PESTALOZZI** Sp. z o. o. Szkoła WARSZAWA, ŚW. KRZYSKA 1/3. - TEL. 148-01.

Zegarek ze złota

amerykańskiego, niczem nie różniącego się od prawdziwego złota 14-o karat.

tylko za zł. 6.55



Na listowne zamówienia wysyłamy natchmiast elegancki płaski zegarek (według powyższego rysunku) wyregulowany do minuty, chód dziewięcynny, z 8-o letnią gwarancją, 2 sztuki 12.50, 4 sztuki 24.-, 6 szt. 39.50. -

Lepszy gatunek 9.-, 11.-, 14.-, 24.-, 30.-. Ze świecącym cyferblatem 9.50, 12.-, 15.-, 18.-. Zegarek kryty Ankiel z trzema kopertami ameryk. 14.-, 16.-, 19.-, 24.-, 28.-, 35.-. Łańcuszki z ameryk. złota 1.50, 2.50, 4.- i 6.- zł. Zegarki na rękę męskie i damskie ameryk. 12.-, 15.-, 17.-, 20.-, 24.-. Za kosztą przesyłki płaci kupujący. 3720k

„ZEGAROPOL”, Warszawa, Pl. Napoleona, Skrz. pocz. 504

Cudowne loki



nieograniczenie trwa przy wilgotnym powietrzu lub pości, osiągną Panowie i Panie bez rurek zapomocą Hela esencją, ziół do włosów. Również najpiękniejszą krótkie włosy u Pań będą upięzione przez Hela, ponieważ ondułacja jest szybka. Duże załadunki jest sztywna. Dzieła oszczędzenie czasu i pieniędzy. Dzieła na porost włosów, Pański obraz w lustrze zachwyca Was. Zaraz po myciu wspaniale fale ondulowanych loków, powabna fryzura. Dużo listów z podziękowaniem. Przedewszystkiem artystki sceniczne są pełne zachwyty. - Cena zł. 2.-, 3 flaszki zł. 4.50, 6 flaszek zł. 7.-

Dr. NIC. KEMENY, KOSICE, KASCHAU, POSTFACH 12/2 Czechosłowacja. 3600k

Przedstawicielei

poszukuje światowa firma

na wynalazek (opatent.) światowej sławy na Województwa: Warszawskie, Kieleckie, Łódzkie, Lubelskie, Wołyńskie, Białostockie, Wileńskie, Nowogrodzkie i Poleskie wyłączną sprzedaż. Oferuje tylko poważnych reflektantów, którzy dysponują 2-3 tysięcy złotych będą uwzględnione. Zgłoszenia „Par”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 55,285. 3718k



250 zł. kosztuje

najlepsza nowa bebenkowa maszyna do szycia i haftu syst. „SINGER”, szycjąca i wstecz z 13-letnią gwarancją. Ilustrowany cennik bezpłatnie. 3601k

Centrala Maszyn, Kraków, Dietłowska 109

ROWERY

światowej marki na raty przy kupnie wpłata zł. 40.-, miesięcznie zł. 25.- poleca najtańiej: 3721k

MAGAZYN INSTR. MUZYCZNYCH I ROWERÓW „MUZA” Kraków, Grodzka 15.



Dziś każdy powinien posiadać

MAŁA UNDERWOOD

najlepszą, najpopularniejszą maszynę do pisania

Jen. Repr. G. GERLACH Warszawa Ossolińskich 4. Agenci w większych miastach



Nowość! Ważne dla każdego!

Zbiór ustaw oraz wzory pism, podań i rekursów w sprawach administracyjnych, wojskowych, szkolnych, skarbowych, podatkowych, przemysłowych, ubezpieczeń społecznych, sanitarnych, wodnych, lasowych, połowowych, cywilnych, karnych i t. d. z uwzględnieniem ustaw trzech dzielnic.

Egzemplarz w płócienniej oprawie ze złoceniem napisami. Wyd. płatę 700 str. zł. 16.-. Opłata pocztowa zł. 1.60 osobno. Zamawiać w Admin. Władomości gminnych, Lwów, Sykstuska 43a. 400g



FORD samochody osobowe i ciężarowe wszystkich typów na składzie. BIURO SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW FORD Kraków, Szpitalna 11, Tel. 134-76. 3718k

NIE KUPUJ PLACU zanim nie obejrysz NAJBLIŻSZEGO OSIEDLA PODSTOŁECZNEGO BIAŁOŁĘKA DWORSKA

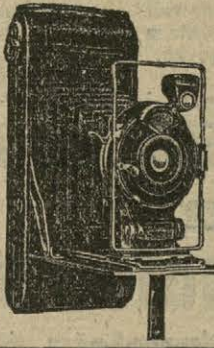
3 km. od granic Warszawy, 9 minut koleja od Warszawy, kilkadziesiąt pociągów na dobę. Wkrótce regularna komunikacja luksusowymi autobusami.

SUCHA, ZDROWA, MALOWNICZA

miejsce, częściowo już zabudowana. Piękne lasy sosnowe. Przeprowadza się brukowanie ulic i chodników. Sprzedaż parcel z lasem i bez lasu.

DOGÓDNE WARUNKI, DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.

Informacje w Warszawie: Zarząd Osiedla Białoleka-Dworska, ul. Topolowa Nr. 11 m. 81 tel. 347-82 i 268-21; na miejscu osiedle Białoleka-Dworska st. kol. Pludy, dojazd z dw. Warszawa Gdańska i Warszawa Praga. 3679k



JESZCZE TANIEJ!

Znana w całej Polsce firma moja sprzedaje za gotówkę i na dogodne spłaty aparaty fotograficzne począwszy już od

Zł. 20.-

wzwyż. Aparaty fotograficzne fabryk Zeiss-Icon, Voigtlander, Ihagee oraz wszelkie przybory fotograficzne - stale na składzie.

JAKÓB SCHARF, Aparaty i przybory fotograficzne, KATOWICE, 3 Maja 11. Żądajcie bezpłatnych ilustrowanych katalogów. 3740k

Kup Dziesięciolecie Polski Odrodzonej!

Forma albumowy - 1212 stron - 6 kg wagi - 4000 rycin - bez ogłoszeń - cena zł. 60.- na raty.

Kupon do odebrania.

Do Wydawnictwa „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” („Dziesięciolecie Polski Odrodzonej”)

w Krakowie, Wielopole 1.

Zamawiam _____ egzempli ilustrowanej monografii p. t. „Dziesięciolecie Polski Odrodzonej” w płócienniej oprawie, za cenę Zł. 60.- za 1 egzemplarz i obowiązuję się zarazem opłacić koszty przesyłki (futura), opakowania, ekspedycja, opłata pocztowa, względnie kolejowa) w kwocie Zł. 3.50 od egzemplarza.

Wrębie w tym celu (czekiem Nr. 408.750. przekazem).

dnia _____ Zł. _____
 dnia _____ Zł. _____
 dnia _____ Zł. _____
 dnia _____ Zł. _____

Razem Zł. _____

Księgi wysła Wydawnictwo po otrzymaniu pełnej salowości, przyczem kwota należna Wydawnictwu z tytułu zamówienia, musi być spłaconą w okresie 6 miesięcy od daty zamówienia.

Jedynie urzędnicy państwowi, wojskowi i urzędnicy powołanych instytucji publicznych i prywatnych mogą otrzymać księgi po wpłaceniu I-szej raty w kwocie Zł. 18.50, o ile nadesła pisemna purrek ten Urzędu lub Instytucji, że daną przad czy Instytucja obowiązuja sie doznać reszte należności w trzech ratach po Zł. 15.- co I-szego każdego miesiąca po dacie zamówienia.

Adres zamawiającego (należy dokładnie i czytelnie wpisać):

Miejscowość _____ Ulica _____

Oprócz wydania swycałnego w płócienniej oprawie (cena Zł. 60.- plus Zł. 3.50), są do nabycia wydania luksusowe „Dziesięciolecie Polski Odrodzonej” na papierze grubszym i lepszym (bezdrzewnym), i to:

a) w oprawie w skórze biała i amarantowa ze złoceniem tłoczeniem i słonecznymi brzegami papieru, w cenie za 1 egzemplarz _____ Zł. 600.-

b) w oprawie w półskórze ze złoceniem tłoczeniem i słonecznymi brzegami papieru, orzaczem grzbiot księgi jest uity w skórze, w cenie za 1 egzemplarz Zł. 300.-

Imię i nazwisko _____ Zawód _____

Poczta _____ Powiat _____

Treść zamówienia przeczytałem i zamówienia dokonałem.

Czytelny własnoręczny podpis zamawiającego.

Różne

WIELCE Szanownemu Panu Drowi Manglowi, lekarzowi w Zakopanem — składam tą drogą serdeczne podziękowanie za bardzo troskliwe i skuteczne leczenie mojej żony. Antoni Wik, nauczyciel gimnazjum, Płock, 3548k

BOY. Przyjadę koto czwar tego, będę odczytanie tam, gdzie piszesz. 1031L

POSZUKUJE współniczek z kapitałem. Małżeństwo możliwe. Zgłoszenia pod „Rentowność S” Biuro ogłoszeń Sienna 12. 435g

PANI w popielatym płaszczu jadąca w towarzystwie oca 24 czerwca pościągami posp. przed południem z Rzeszowa do Lwowa, a następnie w stronę Złoczowa przoszona jest o adres do Adm II. Kurjera Kraków pod „Zobaczmy się jeszcze”. 193g

ZDROJOWISKA

RABKA. Pensjonat „Świątów” w pięknym położeniu tuż obok lasu, blisko źródła. Poleca pokoje słoneczne z werandami, komfortowe. Cena dziennego utrzymania przystępna. — Kuchnia wzorowo prowadzona i wikt obfity. Zgłoszenia przyjmuje właściciel willi, Józef Podkówa. 122g

KRYNICA — Pensjonat „Krysią” obok starych łaźniek zdrojowych, pokoje słoneczne. Kuchnia zdrowa. Ceny niskie. 7757g

WOROCHA. Pensjonat „PEREŁKA” poleca pokoje słoneczne z balkonami, całkowitem utrzymaniem i pościelą. Gnaadlingerowa Szrokowska. 2247k

JASTRZĘBIA GÓRA nad pełnym morzem, Pensjonat „PILICE”, świeżo odremontowany, pod nowym zarządem, poleca pokoje z utrzymaniem w cenie od 11—13 złotych, zależnie od pokoju i sezonu. Kanalizacja, tenis, dżeczing, plac sportowy. Informacje: Warszawa, Smolna 14 m. 9, lub Łebez „Pilice”. 3483k

KRYNICA. PENSJONAT BR. CHEŁPOWSKIEJ I T. SARCZYŃSKIEJ w „Stella”. Wykwintna, domowa kuchnia. Balkony, dróg, słoneczne. Ciepła, zimna woda. Służba stanna. 3577k

KRYNICA pensjonat „Grunwald” El. Chojnowskiej i N. Gorbaniowej ałoja Lipowa, czwarta wila od nowych łaźni — słoneczne pokoje z pościelą woda ciepła — zimna — kuchnia domowa, smaczna, zdrowa obfita ceny umiarkowane. 3499k

ZAKOPANE. Pensjonat „Wersal” położony zdale od ulicy wśród ogrodów poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem. Woda bieżąca w pokojach. Kuchnia pierwszorzędna. — Ceny przystępne. Telefon 399. 8552g

W uroczej Jamnej (obok Jaremczy) znany pierwszorzędny pensjonat „Świąteczka” poleca od zaraz pokoje słoneczne z balkonami — wraz z całym utrzymaniem. Zarząd. 3558k

ZAKOPANE — Biały Dwór. Uwaga! ul. Białego (Grunwaldzka) pensjonat pierwszorzędny położony pięknie, słoneczne — komfort, woda ciepła bieżąca. Kuchnia doskonała obfita. Pianino. Tarasy. Łazienka. Ceny takowe. Zarząd niezmierny Telefon Nr. 547. 8991g

KRYNICA: Biuro mieszkań Neubanera tuż u przeciwieństwa kolejowego. Informacje bezpłatne. 8223k

RABKA-ZDRÓJ. — Nowo wykończona willa, słiznie położona, południowy stok, ma jeszcze kilka pokoi na lipiec, sierpień z obfitem utrzymaniem po 9 zł, dziećci polanie. Zgłoszenia: Willa „Zmudzińska”. Rabka. 8910g

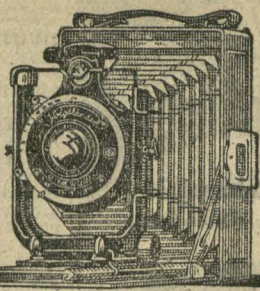
ZAKOPANE. „Lotos” do Białego, zdale od kurzu, w lesie świerkowym. Ceny przystępne. 5g

OTWOCK „Pensjonat Chrześcijański” Wandy Szmakferowej. Nowocześnie urządzenie, las 4-r morgowy. Doskonale odżywianie. Grzecznie chodzący nie są przyjmowani. Ceny przystępne. Otwock Reymonta 44 telefon 153. 7942g

CZORSZTYN k. Nowego Targu. Pierwszorzędny pensjonat o 20 pokojach gość w stylowej willi Dła na wspan. B. Duskiej nad brzegiem Dunajca. — Wodociąg, kanalizacja, — komfort nowa pościel. — Doborowe towarzystwo. Otwarcie 1 lipca. Cena 12 do 16 zł. od osoby. — Zgłoszenia Zarząd najsob. natu lub Zarząd dóbr Czorsztyń. 8287g

KARWIA nad pełnym morzem pensjonat F. Bienkiewiczowej, pokoje z całodziennym utrzymaniem. Ceny przystępne. 354W

Voigtländer



Cenniejszy niż kryształ.

Z jaką pieczołowitością obchodzi się każda gospodyni z kryształami! O ile bardziej aparat fotograficzny Voigtländera, obchodzi się z taką samą troskliwością z obiektywem, ponieważ anastygmat Voigtländera jest cenniejszy niż kryształ! Ci wszyscy, którzy wiedzą, z jaką starannością wytwarzane są te anastygmaty i jak dokładnie kontroluje się poszczególne soczewki we wszystkich stadiach fabrykacji i wreszcie gotowy już obiektyw, rozumieją, dlaczego właśnie aparaty Voigtländera dają takie doskonałe zdjęcia i czemu przypisać należy, że zwolennicy Voigtländera tak dumnie są już ze swych aparatów. We wszystkich pierwszorzędnych składach przyborów fotograficznych można nabyć aparat Voigtländera w cenie od zł. 120.— wwyż. Katalog Voigtländera bezpłatnie w składach przyborów fotograficznych lub przez reprezentację na całą Polskę: 3699k

VOIGTLÄNDER W. RACZKOWSKI Warszawa 18, Senatorska 32. Skopar 1:4,5 Fotografując, uprzyjemniamy sobie życie!

ZAKOPANE — pensjonat „Szołnowka” — poleca słoneczne z balkonami, wygodnie urządzone pokoje. Położony w ogrodzie obok lasu. Czystość, kuchnia znana ze swej dobroci. Ceny niskie. 3431g

ZAKOPANE — PENSJONAT „BOREK”, ul. Jagiellońska, prowadzony przez Wandę Kuleszynie i Marię Szkolniczką (dawniejszy zarząd „Renaissance”), poleca pokoje słoneczne z werandami, kompletnie odnowione, duży ogród, garaż. — Kuchnia wykwiłnta — ceny od 12 złotych. 3376k

KRYNICA Pensjonat „Flora” Kiepurowej poleca pokoje komfortowe z wykwiłntym utrzymaniem. Ceny niższe. 1582g

HEL Pensjonat ziemianki „Kujawianka” Marii Dąbrowskiej. Opieka dla młodzieży. 3453k

BARDEJOW Kąpiele lecznicze.

Miejscowość Klimatyczna. Przy anemii, chorobach kobiecych, nerwowych, drog oddechowych, żołądka, wątroby. — Polecone przez pierwszorzędne lekarskie autorytety. Inhalatorium z pneumatycznymi aparatami. Jodlowymi łaśami, otoczona plażą z naturalną kąpielą o 20% Cel. Nowoczesne hotele i pensjonaty. Zniżkowe bilety kolejowe. Proszę żądać prospektów. Badań i rektion Bardejowskie Kąpela. (Slovensko). 3313k

WYSOWA — Pensjonat „Helena” w nowym domu obok Zakładu, poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem. Kuchnia smaczna domowa. Ceny przystępne. Stacja kolejowa Gorlice. Połączenie ze źródłem autobusowe. 3206g

JASTRZĘBIA GÓRA. — Pensjonat „Willa Nadmorska” Anny Samit. — Pokoje komfortowe, kuchnia pierwszorzędna. — Zgłoszenia Łebez „Nadmorska”. 406W

ZAKOPANE. Pensjonat „Reduta”, ul. Łukaszkówki” poleca słoneczne, nowoczesnie urządzone pokoje. Wzorowo prowadzona kuchnia, łaźienki, bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach, radio, łaźnia. Ceny umiarkowane. Prospekty na żądanie. 351g

OSTROWA, pełne morze, piękna plaża. Pensjonat doktorowej Wanowskiej poleca pokoje z utrzymaniem. Informacja: Warszawa, Podwale 30 m. 1, Wanowska, telefon 65-69, godz. 2-5.

KUZNICA — MORZE pełne, zatoka, las. Wypoczynek, komfort, wykwiłnta kuchnia. Towarzystwo doborowe. Dżeczing, orkiestra, cukiernia. Pensjonat „Morskie Oko”, „Balada” 48 pokoi. Czerwiec ceny niższe. Kuchnia na Helu — Ligozka. 318g

ROWERY

„Aleyon” — „Domma” „Waffenrad” najtańszej na wygodne warunki spłaty. 2640k Kraków — Szpitalna 4 (podworzec).

POBYT wymarzony! Swołoda! wypoczynek pod Krakowem, góry, lasy, rzeka. Kąpiele siarczane. Pensjonat. — Utrzymanie pierwszorzędne 7 złotych Wycieczki, tenis. Czatkowice, poczta Krzeszowice, „Biały Domek”. 3902g

SOPOTY dwa umeblowane pokoje z kuchnią i wygodami, blisko morza, na cały sezon letni do wynajęcia. Zgłoszenia Orłowice pod Gdynią, Wrzykowska, willa „Halinka”. 3563k

DLA LETNIKÓW-katolików 2 pokoje z kuchnią 150 zł. 2 miesiące. Franciszek Dobezyk, Chabówka obok Rabki. 390g

LANDECKI NA ŚLASKU Silne, radioaktywne tereny siarkowe, kąpiele mulowe. — Radium — Emanatorjum. Przepiękne letnisko. Informacje i prospekty przez Zarząd Uzdrawiska oraz Biura Podróżu. 2235k



Firma egzystuje od roku 1900. Nagrodzona wieloma złotymi medalami i krzyżami. niczem się nie różni od prawdziwego złota 14-o kar. Tylko za zł. 8.75. UWAGA: Zegarki nasze nie mają wspólnego z zegarkami innych reklam. Wysyłamy pocztą za zaliczeniem elegancyjny zegarek. Chód dwięcizny, na kamieniach. Wyregulowany do minut z gwarancją za dobry chód na 8 lat. 2 szt. 17 zł., 4 szt. 32.50, 6 szt. 47.50. Lepszego gatunku 11.50, 15, 18, 21, 25, 35 zł. Na reke z paskiem nikielowe 14, 17, 20, 25, 35, 40, 50, 57 zł. Kryty ANKIER z trzema kopertami ameryk. zł. 16.75, 19, 22, 26, 30, 35, 40, 45, 55, 65. — Budzik stolowy 15, 17, 20, 25, 30, 35, 40, 45, 55, 65. — Budzik stolowy z nowego złota po 2.15, 3, 3.75, 4.85 i 6 zł. Zegarki REKLAMOWE kieszonkowe marki „Chronometr” NIKLOWE po cenie 5.87, 2 szt. 11.60, 3 szt. 17.20, 5 szt. zł. 28.50, 7 szt. 39.50, 10 szt. 55.85. — Za kosztą przesyłki i opakowania płaci kupujący. FABRYCZNY SKŁAD GENEWSKICH ZEGARKÓW JÓZEF JAKUBOWICZ Warszawa, Sienna 27, Oddz. 119. Mnóstwo listów dziękczynnych. Z powodu braku miejsca zamieszczamy niektóre. Sz. P. Józef Jakubowicz. Niniejszym zamawiam zegarek z amer. złota. Jest to już TRZECI zegarek. Z poprzednich jestem BARDOZO ZADOWOLONY. Teodor Blawat, kierownik szkoły KLONIA. Dobry zegarek kupisz tylko w znanej we wszystkich dzielnicach kraju firmie J. Jakubowicz, Warszawa. WYCIĄCI ZACHOWACI! REKOMENDOWACI! 3653k

PENSJONAT Hanka w Białym Dunaju obok Poronina, poleca piękne, słoneczne pokoje z werandami, z całodziennym utrzymaniem, po cenach przystępnych. — Kuchnia obfita i smaczna. 322g

POBYT wymarzony! Swołoda! wypoczynek pod Krakowem, góry, lasy, rzeka. Kąpiele siarczane. Pensjonat. — Utrzymanie pierwszorzędne 7 złotych Wycieczki, tenis. Czatkowice, poczta Krzeszowice, „Biały Domek”. 3902g

SOPOTY dwa umeblowane pokoje z kuchnią i wygodami, blisko morza, na cały sezon letni do wynajęcia. Zgłoszenia Orłowice pod Gdynią, Wrzykowska, willa „Halinka”. 3563k

DLA LETNIKÓW-katolików 2 pokoje z kuchnią 150 zł. 2 miesiące. Franciszek Dobezyk, Chabówka obok Rabki. 390g

Firma egzystuje od roku 1900. Nagrodzona wieloma złotymi medalami i krzyżami. niczem się nie różni od prawdziwego złota 14-o kar. Tylko za zł. 8.75. UWAGA: Zegarki nasze nie mają wspólnego z zegarkami innych reklam. Wysyłamy pocztą za zaliczeniem elegancyjny zegarek. Chód dwięcizny, na kamieniach. Wyregulowany do minut z gwarancją za dobry chód na 8 lat. 2 szt. 17 zł., 4 szt. 32.50, 6 szt. 47.50. Lepszego gatunku 11.50, 15, 18, 21, 25, 35 zł. Na reke z paskiem nikielowe 14, 17, 20, 25, 35, 40, 50, 57 zł. Kryty ANKIER z trzema kopertami ameryk. zł. 16.75, 19, 22, 26, 30, 35, 40, 45, 55, 65. — Budzik stolowy 15, 17, 20, 25, 30, 35, 40, 45, 55, 65. — Budzik stolowy z nowego złota po 2.15, 3, 3.75, 4.85 i 6 zł. Zegarki REKLAMOWE kieszonkowe marki „Chronometr” NIKLOWE po cenie 5.87, 2 szt. 11.60, 3 szt. 17.20, 5 szt. zł. 28.50, 7 szt. 39.50, 10 szt. 55.85. — Za kosztą przesyłki i opakowania płaci kupujący. FABRYCZNY SKŁAD GENEWSKICH ZEGARKÓW JÓZEF JAKUBOWICZ Warszawa, Sienna 27, Oddz. 119. Mnóstwo listów dziękczynnych. Z powodu braku miejsca zamieszczamy niektóre. Sz. P. Józef Jakubowicz. Niniejszym zamawiam zegarek z amer. złota. Jest to już TRZECI zegarek. Z poprzednich jestem BARDOZO ZADOWOLONY. Teodor Blawat, kierownik szkoły KLONIA. Dobry zegarek kupisz tylko w znanej we wszystkich dzielnicach kraju firmie J. Jakubowicz, Warszawa. WYCIĄCI ZACHOWACI! REKOMENDOWACI! 3653k

Z Amerykańskiego now. ZŁOTA „AMER. d'or”

Wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe poszukuje młodego, zdolnego INŻYNIERA-CHEMIKA możliwie z branży olejów i tłuszczów, w pierwszym rzędzie do pomocy dla kierownika ruchu oraz do załatwiania prac laboratoryjnych i przeprowadzania prób. — Znajomość niemieckiego języka pożądana, ale niekonieczna. Panowie, posiadający zdolność samodzielnego myślenia, dyscyplinowani, energiczni, z talentem organizacyjnym, mogący w zupełności zastąpić kierownika ruchu w przedsiębiorstwie przemysłowym, prowadzonym według zasad nowoczesnych, zechcą złożyć oferty z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem wymaganego wynagrodzenia do Administracji Kurjera pod „14537”. 3653k

Przed wyjazdem na lotnisko NALEŻY BEZWARUNKOWO ZAOPATRYC SIĘ W DOBRY GRAMOFON. Specjalne gramofony walizkowe różnych wielkości (n. p. format aparatu fotograficznego) po cenach konkurencyjnych, oryginalnej marki światowej HERM. THORENS, ST. CROIX, Szwajcaria polecają FELIKSA LAKSBERGERA SYNOWIE Kraków, ul. św. Gertrudy L. 7. Tel. 0494. Stałe na składzie wielki wybór płyt gramofonowych. — Ostatnie nowości. 3658k

Bacność cierpliwcy na PRZEPUKLINĘ Dużo rzekomych specjalistów ogłasza się, że ich sposoby leczenia przepukliny są jedynie skuteczne. Aby zaś przekonać się, że tylko przez znane powagi naukowe polecone bandaże, usuwające radykalnie po osobistym jawieniu się, najstarszemu i najniebezpieczniejszemu przepuklinowemu panu, panów i dzieci najnowszego wynalazku M. Tillemana, od dawna znanego w całej Polsce specjalisty i prof. Raskala, są wprost zbawienne — wystarczy przyjąć i przeludnąć liczne entuzjastyczne podziękowania ludzi o znanych nazwiskach, profesorów uniwersytetu, lekarzy, ze sfer duchowieństwa, najwyższej arystokracji oraz z ludu.

M. TILLEMAN specjalista i wynalazca opatentowanych bandaży KRAKÓW, UL. SZLAK 39 Żądać prospektów bezpłatnie. 3030k

WŁOSÓW WYPADANIE ŁUPIEŻ I ŁYSIENIE USUWAJA: ESENCJA MYDŁO CHINOWO-CHMIELOWE Sprzedają większe apteki, drogerie i perfumeryjne ŚNIEDRÓWNY: WARSZAWA UL. FRETA 18, APTKA GĄSIECZNEGO. 3435k

PANSTWOWE 3-LETNIE SZKOŁY ROLNICZE w MIŁOCINIE p. Rzeszów w SUCHODOLE p. Krosno w BEREZNYCY p. Stryj w HORODENCIE p. loco

OGŁASZAJĄ rozpoczęcie roku szkolnego z dnem 1 września b. r. Podania o przyjęcie przyjmują Dyrekcje tych szkół do dnia 31 lipca b. r. — Do podania dołączyć należy: 1) metrykę chrztu jako dowód ukończenia 15 lat; 2) świadectwo szkolne z ukończonej szkoły powszechnej lub równorzędnej; 3) świadectwo moralności, o ile przerwa w nauce trwała ponad 6 miesięcy; 4) świadectwo lekarskie uzdolnienia fizycznego i szczenięcia przeciw ospie. O bliższe szczegóły należy się zwracać do Dyrekcji. 3513k

BRACIA ALBERTYNI — Kraków ul. Krakowska 43, tel. 3213 wykonują i posiadają zawsze na składzie

MEBLE GIĘTE

t. j. krzesła, fotele dla biur, kanapki, wieszadła stojące, fotele bujające i t. p. we wszelkich kolorach i fasonach — dla urzędników, zakładów, szpitali i do urzędzenia prywatnych mieszkań — przyjmują stare do odnowienia i wyplecenia trzciną. Dochód ze sprzedaży i naprawy przeznaczają Bracia w całości dla chłopców bezdomnych, będących na wychowaniu w Zakładzie — oraz na schronisko ubożych starców bez pracy pozostających i t. p. bezdomnych.

Najstarsza hodowia kanarków harceńskich założona 1890 r., nagrodzona na wystawach złotem i srebrnymi medalami JAN SZUFA — Grudziądz Małogroblowa 10-12 dawniej w Krakowie poleca pilne i doborowe śpiewaki, śpiewają ce także i wieczór przy świetle, sprzedaje po 25—30—40 zł. Idealne śpiewaki po 50 zł. — Tegoroczne samczy i samiczka 25 zł Porto i opakowanie 5 zł. — Wysyłka do każdej miejscowości za pobraniem pocztowym z gwarancją dojazdu zdrowych na miejsce, także zagranicę. — Książeczka o hodowli kanarków za nadesłaniem 2.— zł. w znaczkach poczt. — Mieszanki dla kanarków — różne przybory do hodowli. — Na pytania proszę dołączyć znaczek. 3031k

SEZON od 15 marca. Kąpiele od 1 kwietnia. Wyjście z pokoju wprost do morza. 2 plaże (również dla dzieci). Znakomita cześć i francuska kuchnia. Muzyka, komfort, bar, place tenisowe, siatkówka, konna jazda etc. Pensjonat wraz z obsługą, taksa i kąpielami od zł. 16.80 (dzieci od zł. 8.60) wwyż. Informacje, prospekty bezpłatnie, ulgi kolejowe przez DUBROWNICĄ akc. społ., Praha II, Havlickowo nam. 25/51. Korespondencja w języku polskim. 3352k

Jeżeli nie Szyller - Szkolnik to ktoś inny potrafi szczególnie określić Twój charakter, zdolności i przeznaczenie. Któż inny poradzi Ci jak żyć, czynić i postępować, aby zwycięsko walczyć z przeciwnościami losu. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzy masz próbną analizę darmo. Poznań, kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32. m. 6. Znacznaki pocztowe 75 gr. na przesyłkę załączyć. Przyjeżdża osobiste płatne godz. 11—7. 3200k

Pistolet - Browning jako straszak bez pozwolenia policyjnego zł. 7.50 Naboje 100 sztuk zł. 5.— za zalicz. FRANKONIA Dom Wysyłkowy GDAŃSK (Poczta Polska) 2658k

Dorosłym wygodą RAZ KUPIONY, WYSTARZY NA ZAWSZE. Przyrząd „AMOUR” jest rozpowszechniony na całym świecie. Niema nie wspólnego z maścią, płynem, prezerwatywą i pigułkami. — Koszt wraz z przesyłką i opakowaniem zł. 7.50. — Zadatku nie potrzeba. Płaci się przy odbiorze. Adresować: 3702k WARSZAWA I, SKRZYŃKA POCZTOWA 238 - A.

INSTYTUT NAUKOWY „STUDJUM” przedtem „MATURA” Kraków, Karmelicka 35, Tel. 3869. (Informacje i zapisy od 11—1 i 5—7). — W czasie wakacji od 11—1.

Nie ludźcie się reklamą! Tylko uczciwa praca popłaca I. Nauka zbiorowa w szkole w Krakowie: 1) 2-letnie Studium gimn. (klasa VII—VIII) na razie klasa VII. 2) Kurs przygotow. w zakresie 5—6 gimn. 3) Kurs przygotow. w zakresie 4 gimn. wzgl. 7 powz. 4) 1-roczy kurs skróconej służby wojskowej. 5) Kurs semin. nauczycielskiego. Nauki użycia 20 Profesorów państwowych szkół średnich. II. Nauka korespondencyjna metoda „Globus” (lekcja w powyższych zakreskach, oraz w zakresie języków obcych, zastępuje w zupełności pomoc nauczyciela. Poprawa zadań, porady i wyjaśnienia. Kollokwia kontrolne. Zupelnie jak w szkole. Wszystkie ułatwienia. Zapłacone zeszty są własnością ucznia.

W tym roku przyjmujemy 20 osób tj. Urzędników, Nauczycieli i Wojskowych, poleconych przez Władze, bezpłatnie z podaniem i świadectwem ubóstwa do 5 lipca br. Uwaga: Płatnych podziękowań nie ogłaszamy. Na życzenie posyłamy każdemu odpis oryginalnych podziękowań za egzamina. Instytut naukowy „Studjum” pierwszy i najlepszy w Polsce (opinie sfer fachowych) daje najlepszą gwarancję, że każdy wytknięty cel zdobycia wiedzy wzgl. egzaminu osiągnie przy pilnej pracy i wytrwałości. Wpisujące się zaraz Wpisującym się do 5 lipca 20% zniżki! Prospekta bezpłatnie. Na odpowiedź znaczki za 30 gr. 3717k

„OLLA” PREZERWATYW Nie! — proszę tylko „OLLA” 3597k

Inż. F. WACHSMUTH Fabryka aparatów elektrycznych — Gdańsk. Aparaty anodowe, zastępujące baterje anodowe, prostowniki do ładowania akumulatorów oraz wszelkie części składowe do tychże po cenach wprost rewelacyjnych. — Cenniki wysyłamy na żądanie. — Wyłączne przedstawicielstwo: 3659k FELIKSA LAKSBERGERA SYNOWIE Kraków, ul. św. Gertrudy L. 7. Tel. 0494.

Dobrodziejstwo dla wszystkich BALSAMICZNA SÓL DO NÓG „RAZ-DWA-TRZY” zapobiega i ususza doskonale narzeczienia, oparzenia, swedzenia, palenie, pot nóg, zgrubienia skóry. Sprzedają apteki, drogerie, sklepy apteczne, gdzie niema wysyłka wprost za przedpłatą 1.25 zł. ST. MILLER, Laborat. Poznań, Wroclawska 15. 3661k

„GLAZIAL”

chroni nasze organy oddechowe i krtani od rozlicznych w kurzu znajdujących się bakterji, działa przy upałach orzeźwiająco i gasi pragnienie, jest zatem dla turystów i ciężko pracujących niezbędny. Liczne nasładownictwa są najlepszym dowodem dobroci znakomitego przy kaszlu, chrypcy i katarze działających pastylek „GLAZIAL”. Ministerjum Spr. Wewnętrznych uznało „Glazial” pod no. 1726 jako specyfik leczniczy, przepisując niską cenę sprzedaży 50 gr. — Jako świetnie działający środek ochronny, zapobiegawczy i leczniczy, jest „Glazial” środkiem domowym, który nigdzie zabraknąć nie może, co stwierdzają liczne dowody uznania. — Do nabycia wszędzie i u wytwórcy: J. PASTERNAK, Bielsko, Śląsk TEL. Fabryka: 2635. — Sklep: 2972. 3618k

Virisan dla mężczyzn Znakomity środek wzmacniający przy przedwczesnym osłabieniu, nieprzebytej w swem działaniu. — Czerstwość i siła wraca natychmiast. 60 porcji zł. 12.50. Prospekt w załączeniu. 2684k DR. MALOVAN I SKA. GDAŃSK ODDZ 61.

Wolne posady

POTRZEBNY strażnik lo-wicki „LOWCZY“ stanu wolnego dla większego rewiru w Karpatach. — Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem warunków do firmy „Buk“ Towarzystwo Przemysło-wo Lesne w Krakowie — ul. Szewska 5. 168g

WAŻNE DLA ZASTEP-CÓW! Poszukujemy za-stępców losowych do ra-tajnej sprzedaży najnow-szej 3 proc. pożyczki bu-dowlanej. Placimy naj-wyższą prowizję. Rezy-my za Zł. 1.500 mieszcząc w zastępstwo i subzastęp-stwo dajemy patent i ko-zyśki podróży. Po okresie próbnym stabilizacja Po-zaczątkowych dokładnie ponucamy naszym najow-szym systemem. Listy: Lwowski Towarzystwo Kredytowe. Lwów. Legio-ny 33. 3575k

Jakie pragnie Pan zdobyć stanowisko?

Decyzja Pańska będzie spokojnie uławniona po przeczytaniu dzieła: „O WYBORZE ZAWODU ŻYCIOWEGO, STANOWISKA I O POWO-DZENIU W INTERESACH“

Kursy Prof. Sekułowicza Warszawa, Żorawia 42.

KURS I. KURS II. KURS III. KURS IV. KURS V. KURS VI. KURS VII. KURS VIII.

Kontrolor czasu z 8 letnią praktyką fabryczną

SINGERA maszyn, prawie nowa, okazujecie sprze-dam — Józefińska 4, Ka-wiarnia. 8615g

RAKIETY tenisowe od zł. 20. Piłki tenisowe od zł. 2 — Pantofle tenisowe od zł. 7.50 — poleca: Perfumeria Leserkiwicz, Kraków, Rynek 17. 3343k

TOREBKI śniadaniowe — i papiery pergaminowe do masła — serwetki papiero-we dla pensjonatów papie-ry tualeto-we — najtaniej: Ziembicki, Kraków, Plac Marjański 2. 2531k

UNDERWOOD. Maszyny nowe i okazujecie najtaniej na spłaty poleca Max Lö-wensteln, Kraków, Zwie-ryzewska 8 drugie piętro. 3120k

OBRAZY znanych malarzy polskich w „Salonie Dzieł Sztuki“ Wojciechowski-go, Kraków, św. Jana 3. Wybór ogromny — ceny przystępne. 3772g

KILIMY poleca Wytwór-nia L. Gutwińskiej, absol-wentki Państw. Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu artystycznego 50 Kraków Karmelicka 50 Do-godne raty. 6138g

MASZYNY do szycia — najlepszych marek za-gwarantowanych na godne warunki spłaty. Kna haf-tu bezpłatnie. Kraków — Szpitalna 4, podwórzec. 1611k

„DYWAN“. Tkalinia dy-wanów, kilimów, Kraków-Podgórze, Kingi 9, Tel. Nr. 1609, tramwaj 3 — po-leca dywany, kilimy bez-konkurencyjne tanio. — Klińka do naprawy dy-wanów perskich, kilimów. 27k

WÓZKI dziecięce oraz me-ble po znacznie niższych cenach na raty Frisch, — Kraków, Szpitalna 19. 2875k

SPRZEDAM gospodarstwo 14 km. od Krakowa — don, zabudowania, 7 morg-ów pola, miejscowość przemysłowa. Wiadomość: Własciciel Kraków Wawel 3, właściciel 170g

LUSTRA belgijskie — szyby szlifowane poleca najtaniej K. Woronicki, Plac Szczepański 7 w podwórzu. 2502k

POMPY różne, rury, kon-ny walec drogowy sprze-daj okazujecie Skład Ze-laza Grzegorzka 26 — 3498k

STARA WIEŚ — PIEK-NE PARCELE LEŚNE są zaraz do nabycia po-między Otwockiem a Ce-lestynowem. Komunikacja dogodna. Stacja kolei na miejsc w lesie. Stal-rodzaw do 100 lat. Dział-ki wszystkie zalosione od 750 m² do 3,000 m². Sprzedaż na raty. Zgło-szenia i informacje: Główny Zarząd Ordynacji Za-mojskiej — Dział parce-lacji, Warszawa, Zabia 3, tel. 2-89. Szczegółowe pro-spekty na żądanie. 3141k

MEBLE kuchenne i przed-pokojuowe solidnie wyko-nane najtaniej na dogod-nych warunkach — Pe-terzenbaum, Kraków, Sta-rawińska 29. 1268k

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia Podgó-rze, dawniej Traugotta 5, obecnie Rekawka 4, obok Rynku Podgórskiego. 29k

SPRZEDAM realność w Tuchowie koło klasztoru 13^{1/2} morga pola, pokój, kuchnia, sień, komora, stajnia, drewniany, piwi-cka, stołowa, studnia, stawa-ki z rybami w dobrym stanie. Cena 18.000 zł. — Zgłoszenia Leśniak Michał Tuchów. 240g

MOTOCYKL B. S. A. — starszy typ trzechobrotowy za 550 złotych do sprze-dania. Wiadomość Rogat-ka Kobierzyńska, Kraków. 218g

OKULARY najtaniej — Grössler, optyk, Kraków, Grodzka 41. Własna pracownia. 3550k

DOM PARTEROWY MU-ROWANY w śródmieściu o 8 ubik. (pokoi 2 kuch-nie, 2 piwnice, weranda murowana), cały wolny, z budynkiem gospodarczym i półmorgowym ogro-dem warzywno-owocowym sprzeda (bez pośrednic-twa) inż. Mazur w Gródku Jagiell. koło Lwowa. 395g

CZĘSTOCHOWA. Okazjal Dom piętrowy, 120 ubika-cyj, narożnikowy, dochód roczny 17.000 zł., cena 145.000 zł. Dom dochodo-woy, 3 sklepy, warsztat reżniczy, cena 45.000 zł. Gospodarstwo: 15 morg-ów ziemi pszennej, cen 16.500 złotych. Folwark 85 morg., wplata 30.000 zł. — i wiele innych poleca Stankiewicz, Częstochowa, Wilso-na 22. 339g

DO sprzedania dom z ogro-dem owocowym, zaprowa-dzonym wyszynkiem i re-stauracja, sklep towarów mieszanych, oraz skład węgla. Wiadomość na miej-scu: Neuman, Wielkie Dro-gi, przy stacji kolejowej. 220g

DOMEK z 2 mieszkaniami i ogródkiem do sprze-dania. Obopólna 8. Łobzów. 441g

OSTRZEŻENIE nie przepłać a pokątnych handlarzy. Przed kupnem, żądajcie bezpłatnych cenników w pierwszym źródle krajowem; POLSKA SPÓŁKA MASZYNOWA „DOBROMASZYN“ Warszawa, Chmielna 32/35 — K. Otrzymujemy moc listów dziękczynnych. 3220k

Maszyny do szycia zł. 260.

syst. „SINGER“ do szycia i haftu, nożne, gabinetowe, szyjące wpród i wstecz. Do maszyny załączamy bezpłatnie aparaty do haftu i cerowania. — Gwarancja 15-letnia. — Wysyłka po otrzymaniu zadatku 25 zł., reszta za zaliczeniem. Dostawa na koszt firmy. —

WÓZKI Dziecinne tanio, na dogodnych warunkach Kraków Szpitalna 4 podwórzec. 2890k

WÓZKI Dziecinne oraz me-ble po znacznie niższych cenach na raty Frisch, — Kraków, Szpitalna 19. 2875k

WÓZKI Dziecinne oraz me-ble po znacznie niższych cenach na raty Frisch, — Kraków, Szpitalna 19. 2875k

KOLDRY na wacie wel-nie pachu poleca Dingol-letnia Wytwórnia J. Scharf Kraków Grodzka 32. Dla hoteli i Pensjo-natów rabat. 2969k

NAUCZYCIELKA pań-stwowa stabilizowana — panna (po 40 ce) wyjdzie zamąż. Warszawa skryt-ka pocztowa 851. 3511k

WYKŁADY mniej więcej 3.000 dolarów, zapewnia-jącego poważny dochód — poszukuje poważna, świe-tlna w centrum Lwowa po-łożona firma, celem wpro-wadzenia jednego pewnie-go artykułu. Zgłoszenia: Administracja, Lwów, pod „Dobry artykuł“. 1023L

Wolne posady

POTRZEBNY czeladnik krawiecki 1/7 1930, pier-woszorzędna siła, warunki według zdolności. Lełita, Wieliczka. 358g

Szklanka PIWA = 4 grosze

Każdy, łatwo, u siebie w domu może w dowolnej porze sporzą-dzić sobie doskonałe piwo, nie-zwykle smaczne, zdrowe i po-żywne — a najtańsze

Malrymonialne

NAUCZYCIELKA pań-stwowa stabilizowana — panna (po 40 ce) wyjdzie zamąż. Warszawa skryt-ka pocztowa 851. 3511k

Rozne

WIERZSZE kupletowe, pam-ietnikowe, inieniuowe, urodzinowe, weselne, oraz na inne nroczności pisze Jan Elgens, Mlyndów, Wo-łyń. Przy zamówieniu op-isać i 3 złote. Wytłij, scho-waj! 3277g

Wolne posady

POTRZEBNY strażnik lo-wicki „LOWCZY“ stanu wolnego dla większego rewiru w Karpatach. — Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem warunków do firmy „Buk“ Towarzystwo Przemysło-wo Lesne w Krakowie — ul. Szewska 5. 168g

Szklanka PIWA = 4 grosze

Każdy, łatwo, u siebie w domu może w dowolnej porze sporzą-dzić sobie doskonałe piwo, nie-zwykle smaczne, zdrowe i po-żywne — a najtańsze

Malrymonialne

NAUCZYCIELKA pań-stwowa stabilizowana — panna (po 40 ce) wyjdzie zamąż. Warszawa skryt-ka pocztowa 851. 3511k

Rozne

WIERZSZE kupletowe, pam-ietnikowe, inieniuowe, urodzinowe, weselne, oraz na inne nroczności pisze Jan Elgens, Mlyndów, Wo-łyń. Przy zamówieniu op-isać i 3 złote. Wytłij, scho-waj! 3277g

Wolne posady

POTRZEBNY strażnik lo-wicki „LOWCZY“ stanu wolnego dla większego rewiru w Karpatach. — Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem warunków do firmy „Buk“ Towarzystwo Przemysło-wo Lesne w Krakowie — ul. Szewska 5. 168g

Szklanka PIWA = 4 grosze

Każdy, łatwo, u siebie w domu może w dowolnej porze sporzą-dzić sobie doskonałe piwo, nie-zwykle smaczne, zdrowe i po-żywne — a najtańsze

Malrymonialne

NAUCZYCIELKA pań-stwowa stabilizowana — panna (po 40 ce) wyjdzie zamąż. Warszawa skryt-ka pocztowa 851. 3511k

Rozne

WIERZSZE kupletowe, pam-ietnikowe, inieniuowe, urodzinowe, weselne, oraz na inne nroczności pisze Jan Elgens, Mlyndów, Wo-łyń. Przy zamówieniu op-isać i 3 złote. Wytłij, scho-waj! 3277g

Wolne posady

POTRZEBNY strażnik lo-wicki „LOWCZY“ stanu wolnego dla większego rewiru w Karpatach. — Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem warunków do firmy „Buk“ Towarzystwo Przemysło-wo Lesne w Krakowie — ul. Szewska 5. 168g

Szklanka PIWA = 4 grosze

Każdy, łatwo, u siebie w domu może w dowolnej porze sporzą-dzić sobie doskonałe piwo, nie-zwykle smaczne, zdrowe i po-żywne — a najtańsze

Malrymonialne

NAUCZYCIELKA pań-stwowa stabilizowana — panna (po 40 ce) wyjdzie zamąż. Warszawa skryt-ka pocztowa 851. 3511k

Rozne

WIERZSZE kupletowe, pam-ietnikowe, inieniuowe, urodzinowe, weselne, oraz na inne nroczności pisze Jan Elgens, Mlyndów, Wo-łyń. Przy zamówieniu op-isać i 3 złote. Wytłij, scho-waj! 3277g

Wolne posady

POTRZEBNY strażnik lo-wicki „LOWCZY“ stanu wolnego dla większego rewiru w Karpatach. — Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem warunków do firmy „Buk“ Towarzystwo Przemysło-wo Lesne w Krakowie — ul. Szewska 5. 168g

Szklanka PIWA = 4 grosze

Każdy, łatwo, u siebie w domu może w dowolnej porze sporzą-dzić sobie doskonałe piwo, nie-zwykle smaczne, zdrowe i po-żywne — a najtańsze

Malrymonialne

NAUCZYCIELKA pań-stwowa stabilizowana — panna (po 40 ce) wyjdzie zamąż. Warszawa skryt-ka pocztowa 851. 3511k

Rozne

WIERZSZE kupletowe, pam-ietnikowe, inieniuowe, urodzinowe, weselne, oraz na inne nroczności pisze Jan Elgens, Mlyndów, Wo-łyń. Przy zamówieniu op-isać i 3 złote. Wytłij, scho-waj! 3277g

Wolne posady

POTRZEBNY strażnik lo-wicki „LOWCZY“ stanu wolnego dla większego rewiru w Karpatach. — Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem warunków do firmy „Buk“ Towarzystwo Przemysło-wo Lesne w Krakowie — ul. Szewska 5. 168g

Szklanka PIWA = 4 grosze

Każdy, łatwo, u siebie w domu może w dowolnej porze sporzą-dzić sobie doskonałe piwo, nie-zwykle smaczne, zdrowe i po-żywne — a najtańsze

Malrymonialne

NAUCZYCIELKA pań-stwowa stabilizowana — panna (po 40 ce) wyjdzie zamąż. Warszawa skryt-ka pocztowa 851. 3511k

Rozne

WIERZSZE kupletowe, pam-ietnikowe, inieniuowe, urodzinowe, weselne, oraz na inne nroczności pisze Jan Elgens, Mlyndów, Wo-łyń. Przy zamówieniu op-isać i 3 złote. Wytłij, scho-waj! 3277g

Wolne posady

POTRZEBNY strażnik lo-wicki „LOWCZY“ stanu wolnego dla większego rewiru w Karpatach. — Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem warunków do firmy „Buk“ Towarzystwo Przemysło-wo Lesne w Krakowie — ul. Szewska 5. 168g

Szklanka PIWA = 4 grosze

Każdy, łatwo, u siebie w domu może w dowolnej porze sporzą-dzić sobie doskonałe piwo, nie-zwykle smaczne, zdrowe i po-żywne — a najtańsze

Malrymonialne

NAUCZYCIELKA pań-stwowa stabilizowana — panna (po 40 ce) wyjdzie zamąż. Warszawa skryt-ka pocztowa 851. 3511k

Rozne

WIERZSZE kupletowe, pam-ietnikowe, inieniuowe, urodzinowe, weselne, oraz na inne nroczności pisze Jan Elgens, Mlyndów, Wo-łyń. Przy zamówieniu op-isać i 3 złote. Wytłij, scho-waj! 3277g

Wolne posady

POTRZEBNY strażnik lo-wicki „LOWCZY“ stanu wolnego dla większego rewiru w Karpatach. — Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem warunków do firmy „Buk“ Towarzystwo Przemysło-wo Lesne w Krakowie — ul. Szewska 5. 168g

Szklanka PIWA = 4 grosze

Każdy, łatwo, u siebie w domu może w dowolnej porze sporzą-dzić sobie doskonałe piwo, nie-zwykle smaczne, zdrowe i po-żywne — a najtańsze

Malrymonialne

NAUCZYCIELKA pań-stwowa stabilizowana — panna (po 40 ce) wyjdzie zamąż. Warszawa skryt-ka pocztowa 851. 3511k

Rozne

WIERZSZE kupletowe, pam-ietnikowe, inieniuowe, urodzinowe, weselne, oraz na inne nroczności pisze Jan Elgens, Mlyndów, Wo-łyń. Przy zamówieniu op-isać i 3 złote. Wytłij, scho-waj! 3277g

Wolne posady

POTRZEBNY strażnik lo-wicki „LOWCZY“ stanu wolnego dla większego rewiru w Karpatach. — Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem warunków do firmy „Buk“ Towarzystwo Przemysło-wo Lesne w Krakowie — ul. Szewska 5. 168g

Szklanka PIWA = 4 grosze

Każdy, łatwo, u siebie w domu może w dowolnej porze sporzą-dzić sobie doskonałe piwo, nie-zwykle smaczne, zdrowe i po-żywne — a najtańsze

Malrymonialne

NAUCZYCIELKA pań-stwowa stabilizowana — panna (po 40 ce) wyjdzie zamąż. Warszawa skryt-ka pocztowa 851. 3511k

Rozne

WIERZSZE kupletowe, pam-ietnikowe, inieniuowe, urodzinowe, weselne, oraz na inne nroczności pisze Jan Elgens, Mlyndów, Wo-łyń. Przy zamówieniu op-isać i 3 złote. Wytłij, scho-waj! 3277g

Wolne posady

POTRZEBNY strażnik lo-wicki „LOWCZY“ stanu wolnego dla większego rewiru w Karpatach. — Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem warunków do firmy „Buk“ Towarzystwo Przemysło-wo Lesne w Krakowie — ul. Szewska 5. 168g

Szklanka PIWA = 4 grosze

Każdy, łatwo, u siebie w domu może w dowolnej porze sporzą-dzić sobie doskonałe piwo, nie-zwykle smaczne, zdrowe i po-żywne — a najtańsze

Malrymonialne

NAUCZYCIELKA pań-stwowa stabilizowana — panna (po 40 ce) wyjdzie zamąż. Warszawa skryt-ka pocztowa 851. 3511k

Rozne

WIERZSZE kupletowe, pam-ietnikowe, inieniuowe, urodzinowe, weselne, oraz na inne nroczności pisze Jan Elgens, Mlyndów, Wo-łyń. Przy zamówieniu op-isać i 3 złote. Wytłij, scho-waj! 3277g

Wolne posady

POTRZEBNY strażnik lo-wicki „LOWCZY“ stanu wolnego dla większego rewiru w Karpatach. — Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem warunków do firmy „Buk“ Towarzystwo Przemysło-wo Lesne w Krakowie — ul. Szewska 5. 168g

Szklanka PIWA = 4 grosze

Każdy, łatwo, u siebie w domu może w dowolnej porze sporzą-dzić sobie doskonałe piwo, nie-zwykle smaczne, zdrowe i po-żywne — a najtańsze

Malrymonialne

NAUCZYCIELKA pań-stwowa stabilizowana — panna (po 40 ce) wyjdzie zamąż. Warszawa skryt-ka pocztowa 851. 3511k

Rozne

WIERZSZE kupletowe, pam-ietnikowe, inieniuowe, urodzinowe, weselne, oraz na inne nroczności pisze Jan Elgens, Mlyndów, Wo-łyń. Przy zamówieniu op-isać i 3 złote. Wytłij, scho-waj! 3277g

Wolne posady

POTRZEBNY strażnik lo-wicki „LOWCZY“ stanu wolnego dla większego rewiru w Karpatach. — Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem warunków do firmy „Buk“ Towarzystwo Przemysło-wo Lesne w Krakowie — ul. Szewska 5. 168g

Szklanka PIWA = 4 grosze

Każdy, łatwo, u siebie w domu może w dowolnej porze sporzą-dzić sobie doskonałe piwo, nie-zwykle smaczne, zdrowe i po-żywne — a najtańsze

Malrymonialne

NAUCZYCIELKA pań-stwowa stabilizowana — panna (po 40 ce) wyjdzie zamąż. Warszawa skryt-ka pocztowa 851. 3511k

Rozne

WIERZSZE kupletowe, pam-ietnikowe, inieniuowe, urodzinowe, weselne, oraz na inne nroczności pisze Jan Elgens, Mlyndów, Wo-łyń. Przy zamówieniu op-isać i 3 złote. Wytłij, scho-waj! 3277g

Wolne posady

POTRZEBNY strażnik lo-wicki „LOWCZY“ stanu wolnego dla większego rewiru w Karpatach. — Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem warunków do firmy „Buk“ Towarzystwo Przemysło-wo Lesne w Krakowie — ul. Szewska 5. 168g

Szklanka PIWA = 4 grosze

Każdy, łatwo, u siebie w domu może w dowolnej porze sporzą-dzić sobie doskonałe piwo, nie-zwykle smaczne, zdrowe i po-żywne — a najtańsze

Malrymonialne

NAUCZYCIELKA pań-stwowa stabilizowana — panna (po 40 ce) wyjdzie zamąż. Warszawa skryt-ka pocztowa 851. 3511k

Rozne

WIERZSZE kupletowe, pam-ietnikowe, inieniuowe, urodzinowe, weselne, oraz na inne nroczności pisze Jan Elgens, Mlyndów, Wo-łyń. Przy zamówieniu op-isać i 3 złote. Wytłij, scho-waj! 3277g

Wolne posady

POTRZEBNY strażnik lo-wicki „LOWCZY“ stanu wolnego dla większego rewiru w Karpatach. — Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem warunków do firmy „Buk“ Towarzystwo Przemysło-wo Lesne w Krakowie — ul. Szewska 5. 168g

Szklanka PIWA = 4 grosze

Każdy, łatwo, u siebie w domu może w dowolnej porze sporzą-dzić sobie doskonałe piwo, nie-zwykle smaczne, zdrowe i po-żywne — a najtańsze

Malrymonialne

NAUCZYCIELKA pań-stwowa stabilizowana — panna (po 40 ce) wyjdzie zamąż. Warszawa skryt-ka pocztowa 851. 3511k

Rozne

WIERZSZE kupletowe, pam-ietnikowe, inieniuowe, urodzinowe, weselne, oraz na inne nroczności pisze Jan Elgens, Mlyndów, Wo-łyń. Przy zamówieniu op-isać i 3 złote. Wytłij, scho-waj! 3277g

Wolne posady

POTRZEBNY strażnik lo-wicki „LOWCZY“ stanu wolnego dla większego rewiru w Karpatach. — Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem warunków do firmy „Buk“ Towarzystwo Przemysło-wo Lesne w Krakowie — ul. Szewska 5. 168g

Szklanka PIWA = 4 grosze

Każdy, łatwo, u siebie w domu może w dowolnej porze sporzą-dzić sobie doskonałe piwo, nie-zwykle smaczne, zdrowe i po-żywne — a najtańsze

Malrymonialne

NAUCZYCIELKA pań-stwowa stabilizowana — panna (po 40 ce) wyjdzie zamąż. Warszawa skryt-ka pocztowa 851. 3511k

Rozne

WIERZSZE kupletowe, pam-ietnikowe, inieniuowe, urodzinowe, weselne, oraz na inne nroczności pisze Jan Elgens, Mlyndów, Wo-łyń. Przy zamówieniu op-isać i 3 złote. Wytłij, scho-waj! 3277g

Wolne posady

Podczas obecnych upałów jest wygodne obuwie tak ważne jak kąpiel

Płóciennne obuwie

Del-Ka

Płóciennne obuwie

po cenach jednolitych

Zł. 9'—

Zł. 10'50

Zł. 12'90

Zł. 18'90

są do nabycia we wszystkich filjach i zastępstwach.

3751k

Sprzedaz

UBRANIE męskie nowy kostium jedwabny...

MASZYNE pończosznica sprzedam Stanowska...

PARCELA i dom do sprzedania Swoszowice...

MOTOCYKL prawie nowy z przepięknie...

BACZNOŚĆ! Sprzedam gospodarstwo w całości...

BERNARDY sukia i ples, 11-miesięczne mieszkanie...

MLYN wodny, 2 par. walcowy, bezkonkurencyjny...

DOM piętrowy 12 ubikacji, ogród, potrzebna gotówka...

DOM 5 ubikacji, w tym sklep, ogród, potrzebna gotówka...

RESTAURACJA i winiarnia z pełnym koncesją...

RESTAURACJA i winiarnia z pełnym koncesją...

STERYLIZATORY DO KONSERWOWANIA OWOCÓW...

SPRZEDAM dom nowy, murowany z ogrodkiem...

PARCELE ul. Kr. Jędrzejki sprzedam. Zgłoszenia Kurjer...

DO sprzedania parcela budowlana za rogatką Kobielińska...

KAPIELOWE plażowe prześcieradła, ręczniki, markizety...

DOM 7 ubikacji, urządzone w najlepszym korynckim...

PARCELE okazjnie sprzedam 300 sążni na Woli Duchackiej...

OKAZJA NIEBYWAŁA parcela 199 sążni 10 działek...

OPASKI brzuszne poprodowe gumowe oraz lecie nieciepłe...

AUTO marka Steyr 6-osobowy w dobrym stanie...

ROWERY - Automoto, 3-letnie i inne w wielkim wyborze...

KAZIENIE do sprzedania sypialnia czysta i wygodna...

W koleżysty używany i tanio sprzedam 35. 584g

SPRZEDAM okazjnie dwie szafy dębowe jasne politurowane...

OBUWIE trwałe w najmodniejszych fasonach na letni sezon...

AUTO Fiat 505 w bardzo dobrym stanie, wartości 9.500...

OKAZYJNIE sprzedam klubowy garnitur, skóra wółowa...

SPRZEDAM dom nowy w Krakowie, 7 ubikacji, mieszkanie dwupokojowe...

OKOLICA Krosna 8 km od stacji sprzedam 5 morgów pola...

ZDECYDOWANYM sprzedam nizej wartości wyjeżdżając, nowa wille - Truskawice...

SKLEP z towarami, urządzeniem, oraz mieszkaniami przy głównej stacji kolejowej...

ROWERY dziecięce 12, 29 poleca Fabryczny Skład, Zwierzyniecka 6.

KILIMY - dywany solidne meble, firanki tanio poleca Fr. Lapezyński...

RESTAURACJA i winiarnia z pełnym koncesją, w centrum Bydgoszczy...

WSPANIAŁY wielki dom w 3 pokojach, w ładnym położeniu...

STERYLIZATORY DO KONSERWOWANIA OWOCÓW poleca: SATTLER, STRADOM 18.

ZAMOWIENIA - Morele (Aprikose) proszę kierować pod adresem...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

ZAKŁAD wychowawczy Księżki Pijarów w Krakowie ul. Pijarska 2...

OKAZYJNIE sprzedam klubowy garnitur, skóra wółowa. Jana 13, Tapiecer. 543g

SPRZEDAM dom nowy w Krakowie, 7 ubikacji, mieszkanie dwupokojowe...

OKOLICA Krosna 8 km od stacji sprzedam 5 morgów pola...

ZDECYDOWANYM sprzedam nizej wartości wyjeżdżając, nowa wille - Truskawice...

SKLEP z towarami, urządzeniem, oraz mieszkaniami przy głównej stacji kolejowej...

ROWERY dziecięce 12, 29 poleca Fabryczny Skład, Zwierzyniecka 6.

KILIMY - dywany solidne meble, firanki tanio poleca Fr. Lapezyński...

RESTAURACJA i winiarnia z pełnym koncesją, w centrum Bydgoszczy...

WSPANIAŁY wielki dom w 3 pokojach, w ładnym położeniu...

STERYLIZATORY DO KONSERWOWANIA OWOCÓW poleca: SATTLER, STRADOM 18.

ZAMOWIENIA - Morele (Aprikose) proszę kierować pod adresem...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

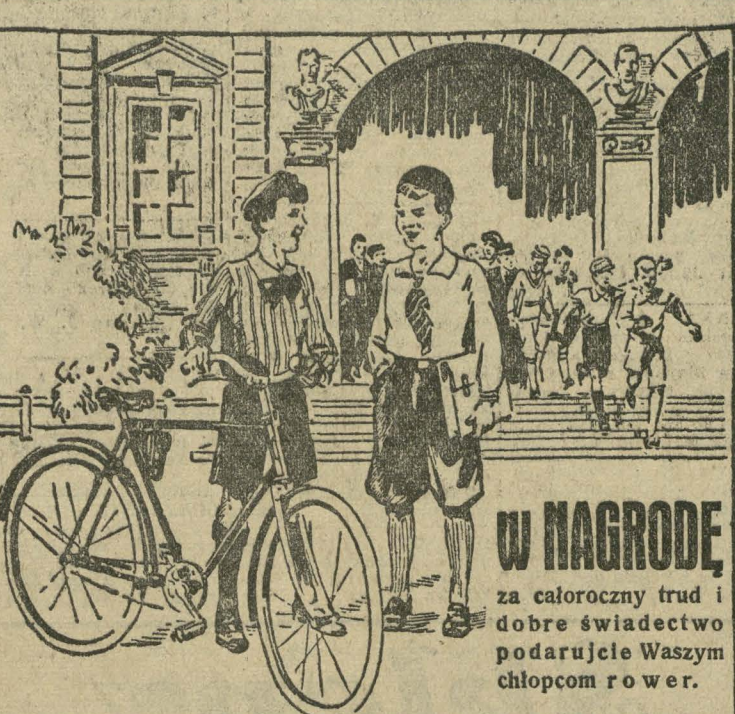
WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...



Firma nasza, jako jedna z największych i najpoważniejszych teje branży - prowadzi rowery tylko NAJLEPSZEGO GATUNKU...

SKŁAD ROWERÓW I MASZYN DO SZYCIA. ORAZ GRAMOFONÓW Kraków, Zwierzyniecka 6.

W NAGRODĘ za całoroczny trud i dobre świadectwo podarujemy Waszym chłopcom rower.

SKŁAD ROWERÓW I MASZYN DO SZYCIA. ORAZ GRAMOFONÓW Kraków, Zwierzyniecka 6.

SRÓDMIESIĘCZNY, pokój frontowy, słoneczny, umeblowany, czysty, osobne wejście...

PIĘKNY pokój frontowy umeblowany, niekrepujące wejście, czysty, osobne wejście...

KILKA mieszkań w nowym domu po pokoju i kuchni zaraz do wynajęcia...

ZAMOWIENIA - Morele (Aprikose) proszę kierować pod adresem...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

WPROST WE FABRYCE O POŁOWE TANIEJ. NA ZADANIE WYSLAŁ BEZPŁATNIE ILUSTROWANY CENNIK WZSZELKIEGO RODZAJU BIELIZNY MĘSKIEJ...

RABKA - dla kolonii do wynajęcia 30 pokoi. Chabówka, Szachowski. 8058k

RABKA - pokoje z kuchniami od 90 zł w prywatnym domu - Wysiadac: Chabówka dom „Obidowa”. 8056k

MOWILA zdrojowisko - nad Czarnym Morzem - Rumunia. Kąpiele ciepłe i zimne...

W KRYNICY oczekuje Gości na dworcu auto pensjonat „OAZA”...

TRUSKAWICE. - Willa „Szanjdrówka” poleca pokoje słoneczne...

RABKA-ZDROJ. Pensjonat „Swoboda” blisko lasów, ma 4 pokoje...

ZAKOPANE Sienkiewicza willa „Albatros” poleca słoneczne pokoje...

LANCOKORONA. - Willa „Zdrówia” w lesie, park widokowy...

DUZY frontowy pokój na lipcu i sierpniu do wynajęcia Kraków, Stawka 23, II p., lewo. 575g

OD 1 lipca do wynajęcia w Nowej Olszy L. 55, duży pokój i kuchnia...

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia od 1 lipca Nowa Olsza Nr. 5 509g

MSZANA DOLNA. Pensjonat „Naleczówka” w pięknym położeniu...

JADACYM DO KRYNICY Biuro informacyjne „UNIVERSAL” w Krynicy-Zdroju...

WILLA do wynajęcia - podgórska okolica, las - rzeka, stacja w miejsc. Blisko Krakowa...

MSZANA DOLNA. Pensjonat „Naleczówka” w pięknym położeniu...

JADACYM DO KRYNICY Biuro informacyjne „UNIVERSAL” w Krynicy-Zdroju...

WILLA do wynajęcia - podgórska okolica, las - rzeka, stacja w miejsc. Blisko Krakowa...

MSZANA DOLNA. Pensjonat „Naleczówka” w pięknym położeniu...

JADACYM DO KRYNICY Biuro informacyjne „UNIVERSAL” w Krynicy-Zdroju...

WILLA do wynajęcia - podgórska okolica, las - rzeka, stacja w miejsc. Blisko Krakowa...

MSZANA DOLNA. Pensjonat „Naleczówka” w pięknym położeniu...

JADACYM DO KRYNICY Biuro informacyjne „UNIVERSAL” w Krynicy-Zdroju...

WILLA do wynajęcia - podgórska okolica, las - rzeka, stacja w miejsc. Blisko Krakowa...

MSZANA DOLNA. Pensjonat „Naleczówka” w pięknym położeniu...

JADACYM DO KRYNICY Biuro informacyjne „UNIVERSAL” w Krynicy-Zdroju...

WILLA do wynajęcia - podgórska okolica, las - rzeka, stacja w miejsc. Blisko Krakowa...

RABKA. Pensjonat Bajka Marij Chmurnej poleca pokoje z utrzymaniem...

BYTRO - letnisko nad Poradem, trzecia stacja kolejowa od Nowego Sącza...

NOWO wybudowany pensjonat „Kasinka”, ul. Tatrzańska, Poronin...

KRZYSIENKA Wille w Podlesiu nad Prutem poczta Tatarów...

BYSTRA, Śląsk Pensjonat „Krakowianka” poleca ciekawe pokoje...

OTWORZONO KOMFORTOWA OKIENNICZNA ogród. Ceny niskie. Aleja Królewska 85...

ZAOPIEKUJE się mieszkaniem wyjeżdżających na lato. „Bezinteresowny inteligent”...

ZGUBIONO 24/6 torebkę z narzędziami do motocykla. Uprasza się o zwrot...

PRZEDSIĘBIORCY kapitalista posiadający biuro z telefonem...

KTORY z Panów dżentelmenów amerykańskich w swobodzie...

POZYCZKĘ jak otrzymał Szczęśliwego informację, podania, kwestionariusze...

FILMOWE wakacyjne 2 miesięczne kursy bezpłatnych...

ZAPÓZYCZENIE 500 dolarów dam posadę administratora...

DOKTOR PRAW w Katowicach zamieszkały, obejmuje administrację...

2.000 dol. pożyczkę kredytową na 1 hip. II piętrowy kamienicy...

10.000 dol. pożyczkę natychmiast na 3 lata 12% na kamienicy...

W CUDOWNYM położeniu, w Kotlinie Antałówki, ZAKOPANE - pokoje w wili z komfortem...

PORONIN. Wille „Podhalańska” p. Tatarów, poleca pokoje z utrzymaniem...

ORAWKA. Uroczysko letnisko podgórskie. Pokoje. Całodzienne obfite zdrowe...

ODNAJME dwa pokoje - umebl. kuchnia w Szytkowicach na lato tanio...

ZEGIESTÓW, wille Zorlińska, Polanka polecają pokoje z utrzymaniem...

W CUDOWNYM położeniu, w Kotlinie Antałówki, ZAKOPANE - pokoje w wili z komfortem...

PORONIN. Wille „Podhalańska” p. Tatarów, poleca pokoje z utrzymaniem...

ORAWKA. Uroczysko letnisko podgórskie. Pokoje. Całodzienne obfite zdrowe...

ODNAJME dwa pokoje - umebl. kuchnia w Szytkowicach na lato tanio...

ZEGIESTÓW, wille Zorlińska, Polanka polecają pokoje z utrzymaniem...

HEMOROIDY GINA! w 5-6 dniach bez lekarstwa i operacji. 55-letnie doświadczenie. I. WIERZBOWSKI, felczer szpitalny, Nowe-Pomorz.

Podziękowanie. Wielmożnemu I. Wierzbowskiemu! felczerowi szpitalnemu w Nowem na Pomorzu. Szanowny Panie! Posyłam serdeczne podziękowanie za Jego zbawienny przepis i wskazówki leczenia hemoroidów...

KRAKOWSKIE KURSY SZOFERSKIE L. HUBICKIEGO
Kraków ul. Lubieź 3.
Załadaje od nas 3.
Załadaje od nas 3.
Załadaje od nas 3.

OSOBY inteligentnej do dwóch chłopców lat 6-9
poszukuje się. Zgłoszenia
z poleceniem Restauracji
Hotelu Saskiego. 494g

CZELADNIKA na roboty
fornalnicze i chłopców do
praktyki przyjmie zaraz
Zakład rymarski w Kocmyrzowie
telefon 28. 79g

"STENOGRAFJA Polska
Parlamentarna" wyszła z
drukarni 9 złotych. Instytut
Stenograficzny. Warszawa,
Krucza 26 3437k

KRAWCZYNIĘ do samo-
dzielnej prowadzenia
większej pracowni sukien
poszukuję. Sebastjana 4
sklep. 531g

CHEPOCA do praktyki
szkoleń w prowadzeniu
poszukuję. Zgłoszenia pod
"Kolonialny Ch. P." do
Administracji. 527g

CHEPOCA Krawieckiego
potrzeba, Starowieśna 14.
Kraków, u p. Piaseckiego
524g

POSZUKUJE natychmiast
zdrowej młodzi. Wymagane
bezwyłączone zdrowie,
wyłączone choroby weneryczne,
pluc i szkiroty. Zapłać
według umowy. Podać
warunki. Romana
Wilkowa, p. Tarnobrzeg. 464g

PANIENKI, szyjące do-
brze na endłokach, znaj-
dę natychmiast stale za-
jęcie w szwalni. Stradom
15, w podwórku. 498g

DZIURKARKI ręcznej po-
szukuje Pracownia biele-
ziny Bonerowska 5. 506g

PANNY do szycia potrzeb-
ne zaraz. Lukasińska 4.
Ujejskiego 8 parter ofi-
cyny. 540g

PRASOWACZKI zdolne
potrzebne zaraz w pralni
Strzelecka 9. 549g

FABRYKA SUKNA
W MAŁOPOLSCE
poszukuje do sprzedaży
swoich wyrobów
zdolnych, inteligent-
nych i dobrze się re-
prezentujących
agentów
Zgłoszenia pod "F. S."
do Adm. Kurjera. 3735k

PARCELANT, obznajomio-
ny dokładnie z techniczn-
ą i prawną stroną parcele-
acji, poszukiwany. Zające-
nie. Curriculum vitae,
referencje, ewentualnie od-
pisy świadectw. Zgłosze-
nia do Adm. Kurjera pod
"K. S. A." 474g

DUŻO zarobić można, lek-
ka praca. — Warszawa,
skrzyżka 951 (dziewięćset
pięćdziesiąt jeden). 590g

25 ZŁOTYCH dziennego za-
robku pod gwarancją za-
pewni każdemu praca do-
mowa. Zgłoszenia: Dąbro-
wa Górnicza, Skrzyżka
130. 595g

PRAKTYKANTA sklepo-
wego do dobrego domu —
przyjma Zajączek Lankosz
Rynek 46. 3896k

KELNERKA potrzebna do
pociągów przy ul. Własciel-
ciel, Rajska 20. 617g

AGENTÓW tylko repre-
zentacyjnych na Kraków,
mogących się wykazać do-
brymi poleceniami, poszu-
kuje natychmiast poważna
firma działająca maszyn do
pisania i rowerów. Zgło-
szenia od 7-8 wieczór: Ho-
tel Wiktorja, Zwierzyniec-
ka 6. 3896k

Ważne dla posiadaczy
TELEFONÓW.
Pieczętki, zmiany Nr.
telefonu oferuje od
zł. 1.— wzywaj z gra-
tisowym praktycznym
notatnikiem telefonów
ALEKSANDER FISCHHAB
Grodzka 46.
Tel. 132-56. 3771k

ZIEMIANNI poszukuje
osobistej sekretarki na
wyjazd na wieś. Reflek-
tuje się na osobę młodą
kulturalną bardzo intelli-
gentną i zupełnie samo-
tą. Zgłoszenia tylko z foto-
grafią do Adm. Kurjera
Kraków pod "Dobra po-
sada K. F." 513g

Staly dochód 2.000 — 3.000 zł.
miesięcznie mieć mogą agenci (subagenci) różnych branż — urzęd-
nicy i emeryci bez wkładu jakiegokolwiek kapitału jako zastępcy ban-
kowi do zbierania zamówień na
3% pożyczkę budowlaną
Część gotówki natychmiast płatna przy banku spółdzielczym, Lwów.
Dokładnie pouczamy. Oferty: Ludowy Bank Spółdzielczy, Lwów.
pl. Akademicki 4. 3528k

Posad poszukują

SZOFRER-mechanik z dlu-
goletnią praktyką warszta-
tową i jazdą na auto-
busach, przeprowadza wta-
śnawianie remonty in-
stalacji elektrycznych —
trzeźwy lat 30, szuka po-
sady, miejscowość obojet-
na, Chrzanów, ul. Nowa
1026, Kazimierz Romaniak
598g

WYKALIFIKOWANY
szofer, kowal, ślusarz i
podkuwacz koni, bez na-
pędów, lat 24, poszukuje
i przyjmie chętnie posadę
zofera na wóz prywatny,
wymagania skromne. Zgło-
szenia pod adresem: Wa-
leń Kubekko, Huta Jó-
zefów, poczta Potok, po-
wiat Janów Lubelski. 294g

PANNA z ukończoną
trzechletnią szkołą han-
dlową z kilkuletnią prak-
tyką biurową, pisząca bie-
gle na maszynie, poszu-
kuje posady zaraz. Zgło-
szenia do Kurjera pod
"Zastępstwo S. S." 526g

MELNARZ, siła pierwszo-
rzędna, z kilkuletnią prak-
tyką, poszukuje posady
zaraz lub od 1-go sierpnia,
na zadanie może złożyć
kancelje. Łaskawe zgło-
szenia do Kurjera pod "My-
slarz K. L." 897g

PIERWSZORZĘDNY tech-
nik dentystryczny przy-
muję roboty techniczne
z prowincji i Krakowa,
wykonując szybko i do-
kładnie. Zgłoszenia: Za-
kład dentystryczny, Kra-
ków, Sebastjana 4, II p. 580g

CEGIELNIANY rzadca z
praktyką jednoroczną, w
sile wieku, energiczny,
trzeźwy, rzytm.-kat., zna-
ty, bezdziejny, obejma-
nie lub od zaraz w cegiel-
ni, ni lub też jako placma-
ster, na skromnych wa-
runkach. Łaskawe zgło-
szenia: J. Dr. Kamiński,
Stanisławów, Piotra Skar-
gi 41. 3898k

GENJALNY organizator-
administrator (znajomość
języków, buchalterji, ko-
respondencji — branża:
przemysłowa, handlowa,
wydawnicza, filmowa, tea-
tralna, reklamowa — po-
szukuje posady jako kie-
rownik, szef biura wiel-
kiej tylko instytucji. —
Zgłoszenia: Kraków, skryt-
ka pocztowa 299. 584g

KANDYDAT notarialny
z kilkuletnią praktyką
poszukuje posady od zaraz.
"Kandydat J. W." do
Administracji. 409g

STOLARZ odczyszczenia
mebli poszukuje w do-
mach prywatnych. Pa-
sterska Rynek 4. 610g

MŁODA soba poszukuje
posady zarządzającej do-
mem, zajmie się gotowa-
niem, sprzątnięciem — do
starszego, samotnego pa-
na, bardzo uczciwa. Zgło-
szenia do Adm. Kurjera
pod "Pracowita E. Z." 164g

INŻYNIER-elektrotechnik
akwizytor, obecnie na sa-
modzielnym kierującym
stanowisku, z długoletnią
praktyką w światowych
firmach, reprezentacyjnie,
ustosunkowany, pragnie
zmienić dotychczasową po-
sadę. — Zgłoszenia pod
"Elektro-Instalator" do Od-
działu Kurjera Codz. —
Łódź Piłsudskiego 65. 118Ld

MAMKA zdrowa intelli-
gentna poszukuje posady
na wyjazd lub w Krako-
wie do lepszego domu.
Zgłoszenia do Kurjera
pod "Zdrowa J. W." 278g

GERMANISTKA z dokto-
ratem zagranicznym po-
szukuje posady w Krako-
wie od 1 września. Oferty
pod "Germanistka 23"
do Administracji Kurjera. 346g

CUKIERNIK zdolny, ucz-
ciwy, trzeźwy, skromnych
wymagań, poszukuje po-
sady. Zgłoszenia: Agencja
Siemianowskiego, Zakopa-
ne "Cukiernik" 3497k

DAM 500 zł. za wyszuka-
nie zajęcia w charakterze
siusarza, woźnego, portje-
ra i t. p. Zgłoszenia do
Kurjera pod "Praca T.
B." 9042g

OSMIOKLASISTKA z gim-
nazjum klasycy, przyjmie
kondyję od kl. I-IV
gimn., chętnie do dworu,
miejscowość obojetna. Do
Adm. Kurjera sub "Wies-
ła O. P." 239g

EKSPEDJENTKA zdolna,
z działu galanterji, specjal-
ność poręczności, poszu-
kuje posady. Miejscowość
obojetna. Najdogodniej w
Zakopanem. Łaskawe zgło-
szenia do Kurjera pod
"Zdolna siła E. K." 164g

MŁODA, inteligentna, ze
świadectwami, jako panna
do dzieje i ekspedjentka,
poszukuje posady. Może
być pokojową w dużym
pensjonacie. Łaskawe zgło-
szenia do Kurjera pod
"Uczciwej w Zakopanem". 165g

PANIENKA poszukuje
posady ekspedjentki skle-
powej lub bufetowej. —
Zgłoszenia do Adm. Kur-
Codz. pdo "Makowian-
ka" 529g

MAŁŻENSTWO bezdziet-
ne szuka sroźstwa w pier-
wszorzędnej kamienicy —
wzorowym porządkiem,
Centralne ogrzewanie, —
naprawiam defekty. Łas-
kawe zgłoszenia: Kurjer
pod "Wzorowy stróż J.
B." 9043g

MONTER, młody, 6-letnią
praktyką, kawaler, uczci-
wy, trzeźwy, z dobrymi
świadectwami, obznajomio-
ny w robotach: wodociąg,
gaz, ogrzewanie — szuka
posady stałej w fabryce
lub szpitalu, miejscowość
obojetna. Łaskawe zgło-
szenia do Adm. Kurjera
pod "Monter M. K." 466g

SAMOTNY mężczyzna, ucz-
ciwy, skromnych wyma-
gań, zostający w ciężkich
warunkach życia, poszu-
kuje jakiegokolwiek, możli-
wie stałej posady stróża,
wrobniaka itp. Zgłoszenia
do Kurjera pod "Sumien-
ny S. M." 475g

PRAWY szuka osoba mło-
da (izr.), sympatyczna, sa-
modzielną, sierota, nieco-
dziennych zalet ducha, go-
spodarna, oszczędna, zna
kilka języków, do zarządu
pensjonatu lub samodzi-
elnie. Do Kurjera "Nie-
codzienna S. A." 505g

POMOCNIK kucharski z
długoletnią praktyką, po-
szukuje posady od 1 lipca
na sezon i na stałe. Zgło-
szenia: Biuro ogłoszeń,
Sienna 12, "Pomocnik". 583g

KELNER-lokal z dlu-
goletnią praktyką, z dobre-
mi poleceniami, poszukuje
posady od zaraz. Zgło-
szenia proszę skierować:
Zawiercie, Domy "A.", A.
Leks. 564g

SZOFRER-mechanik, lat 22,
z wojsku, inteligentny i
energiczny, poszukuje po-
sady na wóz lub zajęcia
biurowego. Łaskawe zgło-
szenia do Kurjera pod
"Sam W. B." 513g

TECHNIK dentystryka siła
młoda zdolna pracująca
samodzielną, poszukuje
od zaraz. Pod "Dentystka
A. R." 588g

INTELEKTUALNA panna
władająca językiem pol-
skim i niemieckim z bar-
dzo dobrym świadectwem,
posiadająca paszport, —
poszukuje posady do
dziecka na letni wyjazd
zagranicę. Łaskawe zgło-
szenia proszę kierować
pod M. P. "Prasa", Kra-
ków, Karmelicka. 608g

INTELEKTUALNA panna,
Niemka, szuka posady do
dzieci jako dozorcząca.
Łaskawe zgłoszenia pod
"Niemka" — Karmelicka
16 "Prasa". 602g

WĘGIERSKI nadmiernarz
z ukończoną technologią
poszukuje posady zaraz.
Łaskawe zgłoszenia Sa-
muel Brachna Swoszowice
k. Krakowa 216g

Nowa Budowlana
Pożyczka Premjowa
Agencji różnych branż otrzymają informacje i najlep-
sze warunki. — Początkujących pouczamy. — Zgło-
szenia listowe: "RUCH", Kraków, ul. Szczepańska,
pod: "Bank 175". 3737k

MOTOCYKLE "ARMOR"
cud techniki, 250, 350 i 500 cm³, oraz rowery wy-
ścigowe na dogodnych warunkach poleca: 3723k
TOW. HANDL. "IRWING", KRAKÓW, Grodzka 60.

KUPIĘ za gotówkę do-
mek z ogrodem lub sa-
mym w miasteczku ze
szkołą średnią. Pafarowa
Wierzbica poczta Chodo-
wa 995L

SPRZEDAŻ
GRAMOFONY — patefony
i płyty tanio na do-
godnych warunkach: Kra-
ków, ul. Szpitalna 4. 3520k
(podwórku).

ZELAZO betonowe, dwi-
gatory, cement sprzedaje:
Lewkowicz, Dietłowska 115
1334k

PIANINA nasze odznaco-
ne trzema najwyższymi
państwowymi nagrodami,
odznaczają się nieprzejętą
nami walorami trwałości
i głębokim śpiewnym to-
nem. Ceny niskie. Przed
kupnem prosimy we wła-
sny sposób zrozumiemy
interese żądaczą oferty. —
A. Drygas, Poznań, Pół-
wiejska 22. Mało używane
pianina, doskonale krzy-
żowe od zł. 1.400. 3555k

SUSZARNIA do owoców
i jarzyn przenośna, nada-
jąca się do średniego prze-
mysłu w bardzo dobrym
stanie okazyjnie do sprze-
dania. Wiadomość A. Au-
gustynowicz Nowy Sącz
2 Dąbrówka 188. 3557k

PARCELA do sprzedania
przy ul. Wielickiej 19
Własciciel. 452g

SALAMI suche, wyrób
krajowy po 5 zł za kg.
wysyła firma Bazyl Maj-
ka skład wędlin Tarnopol
3-go Maja 6. 459g

BRON i amunicje zaku-
puje się naitaniej i naj
korzystniej we fabryce
broni J. Jaruszewski, Po-
znań, Woźna 6, tel. 32 68.
Cenniki na żądanie wss
tam bezpłatnie. 3086k

KILIMY 4-8 rat. — ceny
konkurencyjne. Wytwór-
nia "Ostojka", Lea 5, na-
przeciw Parku Krakow-
skiego. 2392k

SAMOCYK "Berliet" 5-
osobowy w dobrym sta-
nie tanio do sprzedania.
Zabłocie 25. 421g

PIERWSZORZĘDNY za-
kład wulkanizacyjny w
mieście wojewódzkim, da-
jący zysku 2.000 zł. mie-
siecznie, jest do sprze-
dania z powodu zmiany sto-
sunków rodzinnych. Oferty
do Kurjera Codz. Łódź,
Piłsudskiego 65, pod "Za-
kład". 1172k

PARCELE budowlane ok-
azyjnie do sprzedania. —
Sochacki Prokocim Kra-
ków. 480g

KAMIENICE III p. w
Lubelskiej 5 do sprzedania. —
Wiadomość u dozorey. 479g

SKRYPCE orkiestralne
koncertowe marki Her-
mann Trapp, Wildstein b.
Eger (Bohemia) Faciebat
Anno 18, sprzedają okazyj-
nie Antoni Strutyński —
Krzeszowice, Kasa Cho-
rych. 4630g

ZIOTODAJNA egzysten-
cja! Piekarnia i cukiernia
z wyszukaną kawą w cen-
trum Katowic, wykazalne
zapotrzebowanie miesz-
czan ma 150 ctr., do
lepszego piecywa, z po-
wodu wyjazdu za bez-
cen — 17.000 — natych-
miast do sprzedania. —
3-pokojowe mieszkanie be-
dzie zaraz przy kupnie
wolne. Ge-Ka-Wo, Katowi-
ce, Kościuszki 17, telefon
29 33. 3552k

Sklepy
wielkości 45 do 77 qm, piwnice i biura wielkości 26 do 30 qm
w nowo budowanym domu w Katowicach przy ul. Dworcowej —
w najruchliwszej i najlepszej części miasta tuż przy poczcie i dworcu
do wynajęcia.
W razie natychmiastowego zgłoszenia ubikacje mogą być wybudowane
według życzeń klienta. — Ewent. nadbudowa dalszego piętra
około 416 qm. możliwa. — Blizszych informacji udzieli Konsum
Kolejowy w Katowicach, ul. Marjacka 1. 3735k

Humor i satyra.
MIĘDZY NARZECZONYMI.



Ona: — Józiu! Lękam się twojej matki — jeśli się jej nie spodobam...!
On: — Ależ, dziecko, nie przejmuj się! Moja matka jest niesłychanie
dobrą kobietą — tyle głupstw mi zawsze wybaczala...

Rafineria nafty
poszukuje
CHEMIKA jako technicznego kierownika
Dłuższa praktyka w przeróbce wszystkich
rop na produkty finalne (parafina, maszy-
nowy) wymagana. Oferty z odpisami świa-
dectw i referencjami do Administracji do 30
b. m. pod szyfrą "Kierownik 394". 394g

Kupno

KUPIĘ motocykl 5 HP. —
Szufalski, Rakowicka 37.
Kraków. 178g

Piszcie o warunki przyjęcia na
KURSY SAMOCYKOWE
STEFANA KOSTURKIEWICZA 3733k
Kraków, ul. Florjanska 28, tel. 1416.

FRANKI I MATERIAŁY TAPICERSKO-DEKORACYJNE
NAJTAŃJIEJ W Krakowskiej Fabryce Firank
MICHAŁA WEITZA, FLORJANSKA L. 23
3746k

RABKA. Willa o 20 poko-
jach z całym urządze-
niem pensjonatowym, mu-
rowana, w centrum — za
120 tysięcy zł. do sprze-
dania. RABKA. Willa 11 po-
koi, piękne położenie, z
parcelą 4.000 m², do sprze-
dania za 85.000 zł. —
GOSPODARSTWO ROLNE
w Naprawie (miejsce Jer-
danowa) 6 1/2 morgi gruntu,
1 1/2 morgi lasu, z domem
gospodarczym i inwentar-
zem do sprzedania za
19.000 zł. — Wiadomość
w powyższych ogłoszeniach
pod "Orbis", Rabka. 3576k

OKAZYJNA sprzedaż nar-
zędzi do kamieniolarstwa:
młoty, bory, świdry. An-
toni Strutyński, Krzeszo-
wice, Grunwaldzka 216. 462g

Dom Jedwabiu
POSEZONOWA
NIEBYWAŁA OKAZYJNA
SPRZEDAŻ

Kilka przykładów:

POPELINA JEDWABNA 4'-
połówina szerok. 9'-

FULARY DESENIOWE 9'-
org. japoński
japon zł. 10'-

SUROWY JEDWAB 9'40
praw. Toile de
soie zł. 11'-

CZE-SU-CZA 13'75
org. chiński
Honan zł. 14'-

GAZA WZORZYSTA 15'-
czysto jedw. od

FLAMENGA
CRÉPE de CHINE impr.

MARNIZETA szwajcarska
CRÉPERAYÉ w pasy
na bluzki i suknie
GEORGETTE wełn.

ceny
znacznie
zniżone

MUSIMY
letnie towary
całkowicie wyprzedać.

TÜRKEK
Kraków
UL. FLORJANSKA 22
3743k

Table with columns: Reklamy w tekście, W dzień, W niedzielę, and prices for various ad placements.

Table with columns: Reklamy za tekstem, W dzień, W niedzielę, and prices for various ad placements.

Table with columns: Ogłoszenia drobne, W dzień, W niedzielę, and prices for various ad placements.

Uwagi ogólne:
Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin
ogłoszenia oraz za zbytek lub zniszczenie matrycy i klisz.
Zastrzeżenie miejsca obowiązuje Administrację tylko wów-
czas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone prze-
widziana w cenniku 25% nadwyżka. — Omyłki, które za-
sadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają
do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują
Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. —
Uzasadnione reklamacje będą uwzględnione, o ile zostaną
wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia,
lub od daty otrzymania rachunku. Podwyżka cen ogłoszeń
niezależnie w każdym czasie i obowiązująca będzie rów-
nież te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzedni-
m razem. — Wydawnictwo zastrze-
żone prawo nie umieszczenia
całego ogłoszenia, wzdłu-
g jego części bez podania
powodów. Komunikatów bez-
tętnych nie umieszcza się. — Zniżek nie udziela się.

Wychodzi co niedzielę pod redakcją prof. Mieczysława Dąbrowskiego.

Dodatek do Nru 172-go „ILUSTROWANEGO KURYERA GODZIENNEGO” z dnia 30-go czerwca 1930 r.

Prof. dr JAN DĄBROWSKI

WAWEL ŚREDNIOWIECZNY

Systematyczne poszukiwania. — Rewelacyjne wyniki badań rektora dra A. Szyszki-Bohusza. Zamek romański. — Pierwsze katedry i rotunda. — Rozbudowa zamku romańskiego. — Z grodu — pałac. — Wspaniały zamek Kazimierzowski. — Znaczenie odkryć dla nauki.

Kraków, 29 czerwca.

Cale wieki przeszłości królewskiej siedziby na Wawelu pokrywała tajemnica dłużej, niżby to można było przypuszczać. Tyczyło to przede wszystkim pięciuset lat średniowiecza: skąpość źródeł pisanych i zniknięcie dawnych budowli średniowiecznych pod murami wspaniałego renesansowego pałacu Zygmuntowskiego, utrudniały badaczom poznanie i przedstawienie, jak wyglądała siedziba Piastów i pierwszych Jagiellonów.

Zajęcie Zamku na koszarach austriackich utrudniało również prowadzenie systematycznych studjów tak, że dopiero po opróżnieniu Wawelu mógł St. Tomkówicz dać obraz jego dziejów, oparty na dostępnym wówczas materiale. Dopiero wszakże systematyczne roboty restauracyjne, odsłaniające dawne mury i fundamenty, kryjące się w dzisiaj stojących budowlach lub zasypane ziemią, a dalej gruntowne zbadanie i przekopanie całego prawie wzgórza Wawelskiego, prowadzone od szeregu lat przez kierującego restauracją Zamku królewskiego rektora dra Adolfa Szyszki-Bohusza, doprowadziły do zupełnie nowych rewelacyjnych wyników, obalających w wielu kwestjach dawniejsze sądy i przypuszczenia uczonych. Rozszerzają też one znakomicie nasze wiadomości o Wawelu tak, że dziś możemy sobie zdać sprawę dosyć dokładnie z jego najdawniejszego średniowiecznego wyglądu.

Wyniki tych badań, jako ciąg dalszy podawanych już dawniej przez rektora Szyszki-Bohusza (*Rocznik Krak.* t. 18 i 19) wiadomości, przedstawione zostały przezeń niedawno na Komisji Hist. Sztuki Pol. Akademii Um. Oparto te badania przede wszystkim na systematycznych pomiarach wzgórza Wawelskiego i pierwotnego poziomu skały Wawelskiej, zmienionego skutkiem robót niwelacyjnych i podnoszenia się terenu w ciągu wieków. Okazało się, że wzgórze podnosiło się zwolna od Wisły w stronę północną, ku miastu i że najwyższy jego szczyt był nie w pobliżu Kurzej Stopki, jak sądzono dawniej, ale w pobliżu dawnej katedry Bolesławowskiej i dzisiejszej bramy zamkowej, co nie było bez wpływu na zabudowanie i ufortyfikowanie Wawelu.

Z wyników badań r. Szyszki-Bohusza nad rozwojem zabudowania Zamku pozwalają sobie podnieść tutaj dwa główne momenty, a to dotyczące powstania najdawniejszego Zamku murowanego na Wawelu, a następnie postaci i rozmiarów Zamku w w. XIV, w szczególności w czasach Kazimierza W.

Wbrew rozpowszechnionej dawniej opinii

o tem, że Zamek Wawelski był aż do XIV w. drewnianym, wskazywał już r. Szyszki-Bohusz w pracy swej o Wawelu romańskim na wyraźne ślady świeżych budowli murowanych na Wawelu już w bardzo wczesnej epoce, obecnie zaś stwierdził, że już na przełomie XI i XII w. istniał tam dość spory murowany zamek obronny, mieszczący się w północno-wschodnim rogu dzisiejszego Zamku. Początki jego mogłyby sięgać czasów Bolesława Śmiałego, co popiera wiadomość kroni-

między zamkiem a katedrą powstała w pierwszej połowie XIII w. wielka sala, t. zw. sala o 24 słupach, zajmująca znaczną część dzisiejszego skrzydła zamkowego, wychodzącego na planty, a fundamenty jej występują od tej strony poza mury dzisiejszego Zamku.

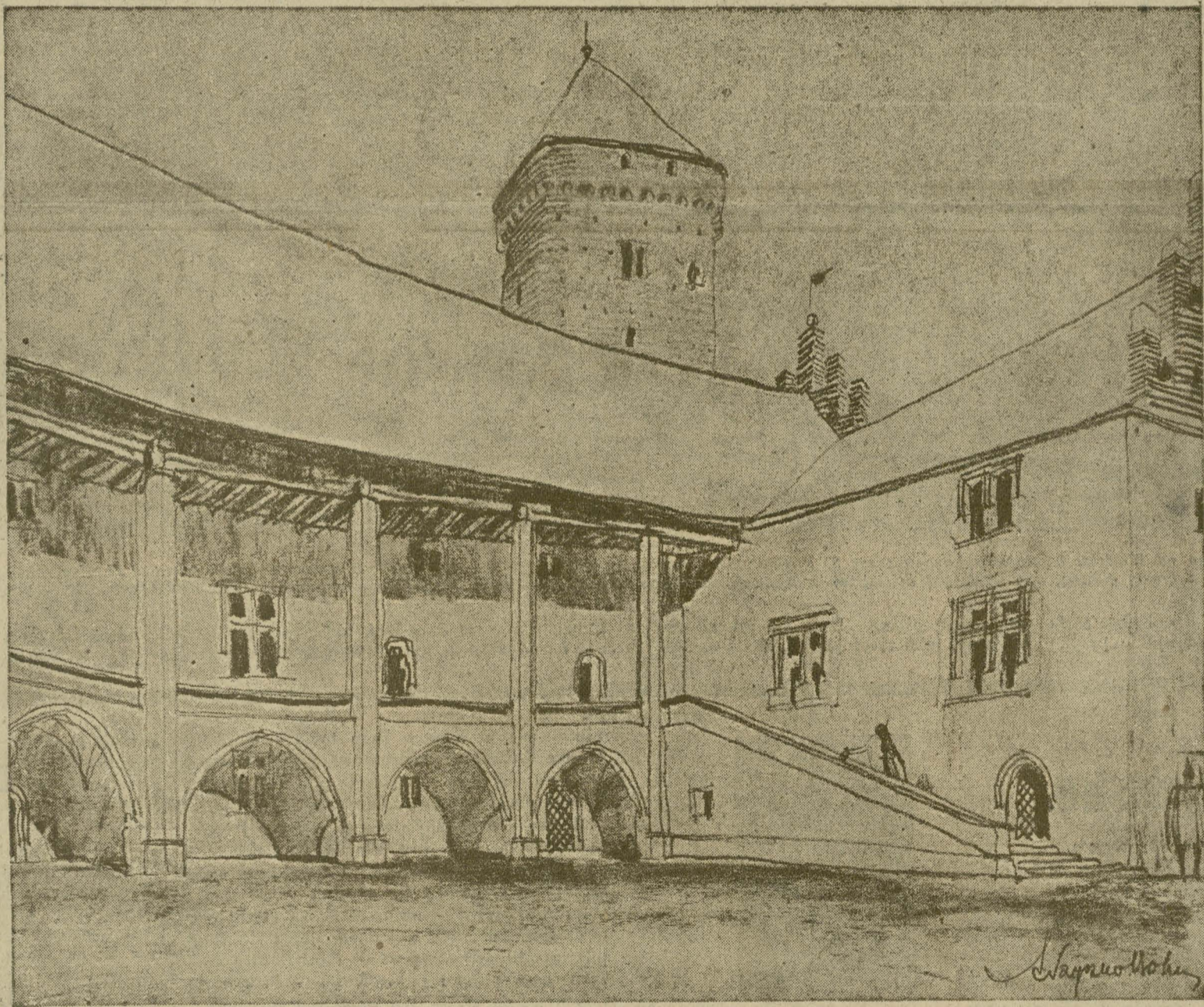
Budowę tej nieobronnej części Zamku spowodowały niewątpliwie rosnące potrzeby dworu, a konieczność zabezpieczenia spowodowała kopanie rowów, a przede wszystkim zbudowanie w drugiej połowie XIII w. potęż-

Wielkiego. Siedziba bogatego i potężnego króla z grodu stała się pałacem, wprawdzie umocnionym, ale w niczem nie przypominającym dawnego ciasnego i skromnego zamku. O budowlach Kazimierza W. wiedzieliśmy ze współczesnych źródeł, ale wobec powszechnego zdania historyków sztuki, że uległy one zupełnej zagładzie, nie było prawie nadziei zrekonstruowania sobie, jak wyglądał ten Wawel Wielkiego Króla, budowniczego, który, wedle współczesnego historyka, „Zamek krakowski ozdobił podziwu godnymi budynkami, wieżami, rzezbami i malowidłami nader ozdobnymi”.

Do najważniejszych wyników badań dr. Szyszki-Bohusza należy właśnie odnalezienie tak obfitych śladów i części murów Zamku Kazimierzowskiego, że plan jego możemy sobie w całości zrekonstruować.

Rozmiarami piętrowy ten Zamek ustępował późniejszemu Zamkowi renesansowemu, który na jego planie został z małymi odchyleniami zbudowany. Główną część budowli Kazimierzowskich ciągnęła się łukiem od rogu, w którym znajduje się Kurza Stopka, czyli gdzie stał stary Zamek, do wieży Senatorskiej, a najwspanialsze komnaty znajdowały się w skrzydle południowym. W niem właśnie była owa wielka sala, w której, wedle Długosza, zmarł Kazimierz W. Dziś skrzydło to składa się tylko z krużganków bez komnat, a przed niem odkryto schody, które z podwórca, otoczonego kolumnadą, prowadziły do pałacu. W skrzydle wschodnim, w którym dziś mieszczą się najwspanialsze obecnie sale, znajdowały się kuchnie, oraz odkryta obecnie głęboka na kilkadziesiąt metrów studnia, sięgająca pod poziom Wisły i zaopatrująca Zamek w wodę nawet na wypadek oblężenia. Na dawnym murze między rotundą a pierwszą katedrą, wzniesiono szereg zabudowań mieszkalnych, a absydę katedry zamieniono na gotycką kaplicę św. Marji Egipcjanki. Dwie silne wieże obronne (zwłaszcza Senatorska) broniły narożników Zamku od strony Wisły. Drugi mur obronny od strony miasta jest zapewne murem, który wedle kalendarza krakowskiego zbudował Jagiello w r. 1394. Wiek XV, bardzo niewiele już dodał do tych budowli: podmurowanie Kurzej Stopki i t. zw. pawilon gotycki od strony wschodniej.

Tak przedstawiają się w najogólniejszych zarysach wyniki ostatnich badań r. Szyszki-Bohusza. Definitywnie znaczenie ich określić będzie można dopiero po ogłoszeniu przez autora szczegółowych wywodów i rezultatów przekopów, wierceń i pomiarów oraz doko-



Dzielnica arkaadowa, gotycka z XIV w. z schodami wiodącymi do części zamku mieszkalnego, wysuniętej ku południowi. W głębi wieża Lubranka, dziś Senatorska.

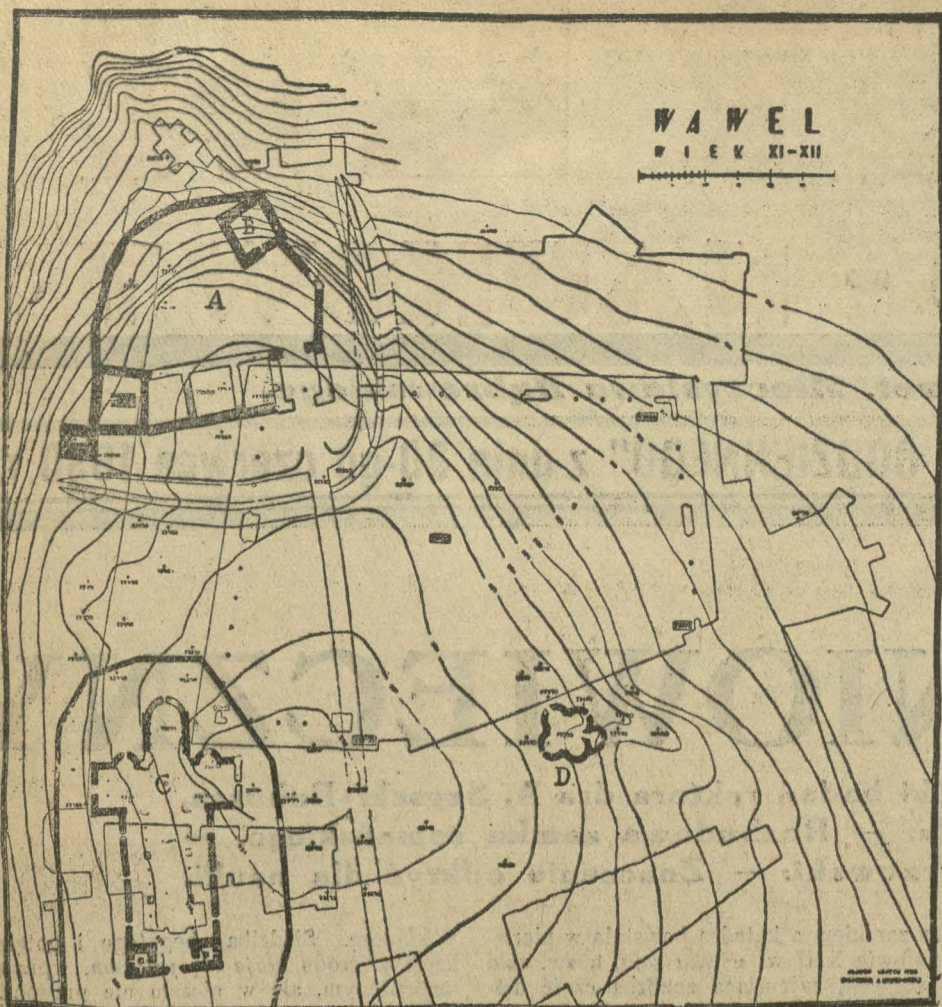
ki naszego Anonima, t. zw. Galla, o pałacu Bolesława Szczodrego w Krakowie.

Zamek ten miał niewielką część mieszkalną, zwróconą w stronę katedry i drogi, wiodącej od strony dzisiejszej bramy wjazdowej na dziedziniec zamkowy, miał od strony wschodniej obszerny wewnętrzny dziedziniec, zamknięty murem, umocnionym stołpem, czyli potężną wieżą obronną, znajdującą się od strony placu Bernardyńskiego przy Kurzej Stopce i małą wieżyczką od północy. Otaczała go josa. Pierwotna katedra, otoczona murem cmentarnym i rotundą św. Feliksa i Adaukta (wówczas N. M. Panny) stanowiły odrębne całości, nie złączone z Zamkiem, który jednakże stale w ich kierunku rozrastał.

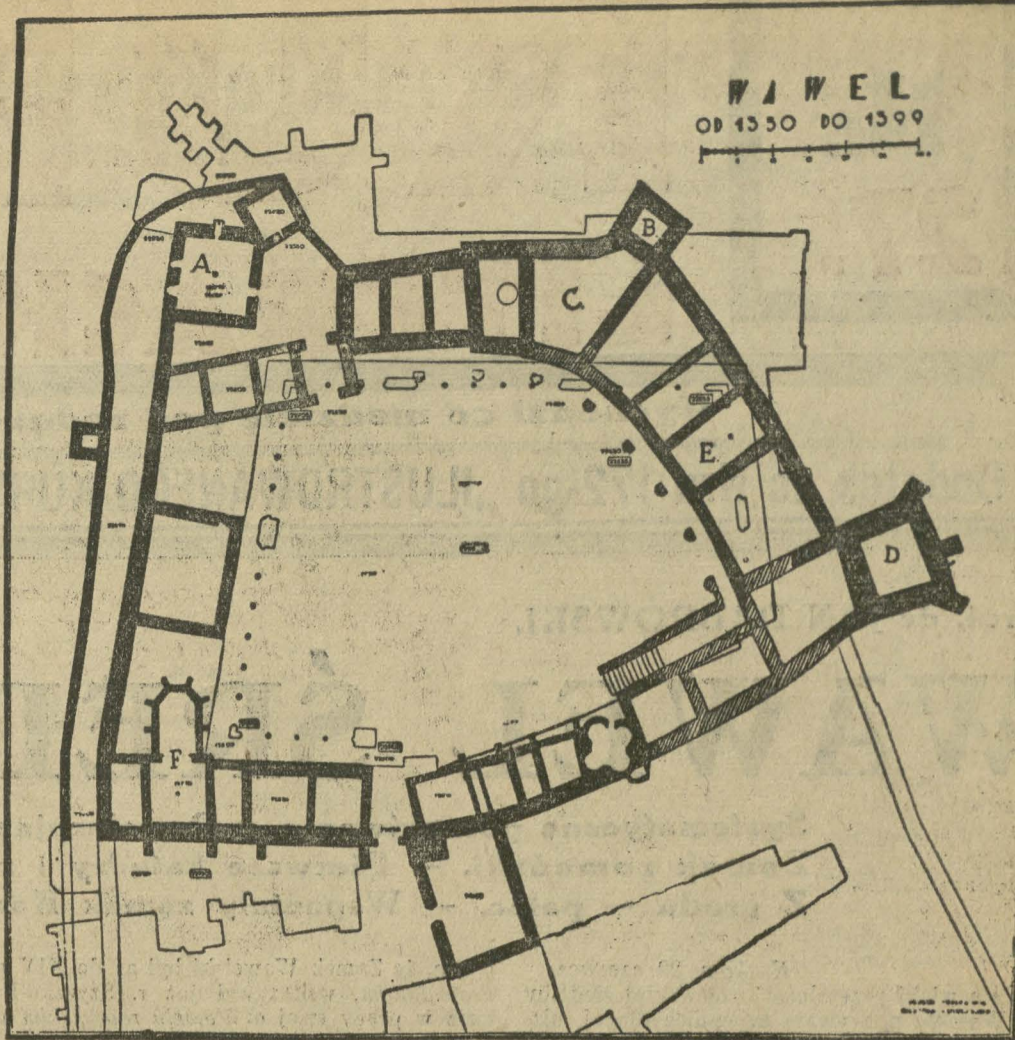
Zniszczenie katedry Chrobrego, z której pozostały tylko absydy prezbiterjum (dziś odkopane), spowodowało cofnięcie nowej romańskiej katedry na wschód. Tymczasem zaś

mur, który łączył rotundę i resztki katedry Bolesławowskiej, a bronił na linii dzisiejszej bramy głównego dostępu na Zamek. Zabezpieczenia te, wywołane walkami domowymi i zewnętrznymi rosły dalej w niespokojnych czasach rządów czeskich i Łokietkowych, kiedy to wewnątrz pierwotnego zamku w budowano potężną wieżę mieszkalną, której mury dziś jeszcze śledzić możemy w obecnej budowie do bardzo znacznej wysokości. Z tych czasów pochodzi też na prawo od dzisiejszej bramy znajdujący się budynek t. zw. Starostwa.

Jak z tego widać, Zamek Wawelski aż do czasów Kazimierza W. miał ciągle charakter twierdzy, która najbezpieczniej się czuła od strony Wisły, skąd rzeka i błota utrudniały dostęp poważniejszym siłom nieprzyjacielskim. Epokową zmianę w charakterze Zamku Wawelskiego przynoszą czasy Kazimierza



Plan sytuacyjny zabudowań na wschodniej części wzgórza wawelskiego XI—XII w. — A = Zamek romański; B = stółp; C = pierwsza katedra romańska pod wezwaniem św. Salvatora; D = rotunda św. Feliksa i Adaukta.



Plan sytuacyjny zabudowań na wschodniej części wzgórza wawelskiego w drugiej połowie XIV w. — A = wieża mieszkalna o jednym filarze; B = wieża zduniska; C = kuchnia; D = wieża Lubranka, dziś Senatorska; E = skrzydło mieszkalne zamku; F = kaplica Marji Egipcjanki.

Pełna, czarna plama przedstawia zachowane części fundamentów i murów, kreskowana ich dopełnienie. Kreska ciągła, cienka, zamyka pole i oznacza budowle zamku w obecnym stanie.



Widok zamku romańskiego na Wawelu. Rysunek wykonany przez S. Noakowskiego według rekonstrukcji dra A. Szyszko-Bohusza. Na lewo pierwsza katedra romańska pod wezwaniem św. Salvatora, mur obronny z bramą główną, odpowiadającą dzisiejszej wjazdowej, na prawo rotunda N.P. Marji, później nazwanej im. św. Feliksa i Adaukta. W głębi stółp czyli wieża obronna

nanych zdjęć. Wtedy też można będzie zestawić je ostatecznie z danymi, jakie przyniosą źródła pisane. Lecz już dzisiaj przyjąć możemy, jako rzecz pewną, że na skutek ich Wawel średniowieczny staje wobec nas w nowej i to, ponad przypuszczenia, świetniejszej szacie i że stanowią one przełom w badaniu jego najdawniejszej przeszłości.

Okruchy.

Flaubert po polsku.

Kraków, 29 czerwca.

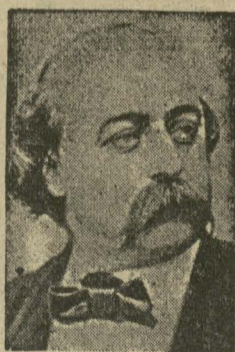
Zyjemy aktualnością. Świadomie i z premedytacją oddalamy się od tego, co mija.

Czytamy tylko dzieła bieżące. Każdy autor najbardziej dziś wzięty i wartościowy, musi być przygotowany na to, że za lat kilkadziesiąt będzie „klasikiem”, po którego — jeśli się będzie sięgać — to z niechęcią. Smutne, ale prawdziwe.

Dlatego mądrym i szlachetnym jest zwyczaj „rocznic”. Przypomnienia z okazji którejs okragłej rocznicy — dat, działalności, twórczości przy pomocy organizowania akademii, obchodów, wydawania dzieł zbiorowych i broszur propagandowych, stawiania pomników, wznoszenia scenicznych, przeróbek filmowych i t. d. Takim „renesansem” uczczono niedawno rocznicę śmierci Tolstoj, którego poszczególne powieści zostały na nowo wydane, wielokrotnie sfilmowane (dwie serie „Kozaków”, „Anna Karenina”) i dostosowane dla sceny („Anna Karenina” u Reinhardta w Wiedniu).

Obecnie Rouen obchodzi pięćdziesięciolecie zgonu swego znakomitego obywatela Gustava Flauberta, który jest jedną z najciekawszych postaci literatury francuskiej. Jego sztuka beletrystyczna jest jeszcze do dziś dnia wzorem i nauką wielu pisarzy.

Niestety twórczość Flauberta nie jest u nas dostatecznie znana. Istnieje przekład paru opowiadań, wydany przed wojną jeszcze w bibliotece „Muza”, w której ukazały się również



GUSTAW FLAUBERT.

dzieła Villiers de l'Isle Adama, E. T. A. Hoffmana — istnieje również przekład „Salambo”,

JÓZEF ANDRZEJ FRASIK.

W CZERWCU.

Na drogach gotuje się powietrze, tabuny kuru podrywa, na dachach drga rżnięcie, jaskrawo się przelewa — a mdlawa ziemia, spocona mdleje zziębłą półżywą kupą szmacianych liści na przydrożnych drzewach. Zgłodniałe, żarne słońce wysysa się w chłodny miąższ rzeki. Pocieszenie w płytkiej toni chlapią się swawolne dzieci — a syte w żralość lato, niby żmudny piekarz razem ciastem tanów w spiekocie się biedzi.

niechlujnie wydany w paru tomach w „Bibliotece Groszowej”, potraktowany raczej jako reklama filmu, bo zaopatrzony fotosami z nędznego obrazu francusko-austrjackiego.

W mojej skromnej szafie bibliotecznej wyszukałem jeszcze dwu Flaubertów: pekatą, dwutomową „Panią Bovary” i wysokiego, ale szczupłego „Manjaka książkowego”.

Biorę „Bovary”. Tom drugi — bo pierwszy postrzępili pożyczający znajomi. Stronica tytułowa: „Gustaw Flaubert — Pani Bovary — Tom II. Przekład z francuskiego — Przejrzał i poprawił M. N. — Warszawa”. A więc nie tylko ktoś tłumaczył, ale znaleziono jeszcze kogoś, kto „przejrzał i poprawił”. Zdawałoby się, że będzie to przekład conajmniej poprawny. Zaczniemy.

Daleko za żyt rozchwiewają siękają bujne łąki — rdzawawy plastr kwiecica dysze skoszoną wonią, a jedwabna, misterna melodia rozłąki wsiąka starą smętnicą w samotną dal błonia. Idę wąską drożyną i rzeżko i dumnie — jedrność, sytość, dojrzałość aż mi pierś rozpycha, aż mi się w duszy zdaje, że wszystko mknie ku mnie i dniem czerwca treściwym we mnie lka tak cicho.

„...mnie to nie obchodzi, mówię to dla ciebie! przez ludzkość.” (str. 6).

„... dawał mu nawet do zrozumienia, że miałby więcej „szansy” podobania się kobietom...” (str. 6).

„Jednak to go ostatecznie zdecydowało, że nic nie zapłaci!” (str. 7).

„... jakiego rodzaju było zboczenie jego nogi?” (str. 7).

„Ani Gensoul, kiedy poraz pierwszy odejmował górą szczękę, — nie doznawali takiego bicia serca...” (str. 8).

„... w zajeździe, trzymanym przez panią Lefrancois...” (str. 10).

„Operacja powiodła się nadspodziewanie, zaledwie kilka kropel krwi wystąpiło na wierzch, jak gdyby dla zaświadczenia, że odporne ścęgno musiało wreszcie ulec pod naciskiem sztuki.” (str. 10).

„Sina postać niepokojąca.” (str. 11) ! ! ! ! I tak dalej ad infinitum. Takim jest tom drugi i takim samym pierwszy.

I cóż dziwnego, że „Pani Bovary” nie jest znana?

Natomiast dobrym przekładem (Paweł Zychowski) odznacza się dwudziestostronicowy „Manjak książkowy”. „Manjak” ukazał się w r. 1923 nakładem „Wydawnictwa Bibliofilijskiego” w Poznaniu. Ale nie jest to żaden rarytas książkowy. Chodziło zapewne o znalezienie utworu beletrystycznego, wiążącego się z działalnością „Wydawnictwa”.

Ta sama nowela drukowana była parę lat temu p. t. „Biblijoman” w magazynie nowelisticznym „Życie”, ukazującym się swego czasu w Cieszyńcu.

MIECZYSLAW DĄBROWSKI.

Jubileuszowy Salon Krakowski.

Piękny jubileusz. — Zasługi Tow. Przyjaciół Szt. P. w Krakowie. — A co na to artyści. — Błędne założenie Tow. — Tylko studja. — Nagrody.

Kraków, 29 czerwca.
Rzadki i piękny jubileusz obchodzi w b. r. Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, bo 75-lecie swej owocnej działalności. Wszak to jubileusz instytucji krzewienia poczucia estetycznego w społeczeństwie polskim, propagandy sztuki w kraju i zagranicą, popularyzowania wybitnych dzieł sztuki polskiej zapomocą artystycznych wydawnictw i reprodukcji obrazów, opieki i poparcia moralnego i materialnego artystów wszelkich uzdolnień i zapatrywań, poglądów i haseł twórczych, a pochodzących ze wszystkich ziem Polski. Wszak to jubileusz *pierwszej i najstarszej instytucji tego rodzaju na ziemiach Polski!* Ileż zatem przez ten wspaniały okres 75-letniego istnienia Towarzystwo to zdziałało i dokonało zarówno w odniesieniu do sztuki, jak przedewszystkiem do ich twórców, artystów, ułatwiając ten stały kontakt artysty ze społeczeństwem, będąc wreszcie tym pośrednikiem w sprzedaży dzieł sztuki między ich twórcą a kupującym! Ileż to zatem generacji artystów zawdzięcza temu Towarzystwu swoje imię, sławę, ba, nawet powodzenie materialne.

Zdawałoby się zatem, że dla uczczenia tego tak wielkiego święta jubileuszu tego Towarzystwa, a zarazem święta sztuki polskiej i jej twórców-artystów, pośpieszy brać artystyczna wszelkich odcieni z swemi pracami, iż wnętrze tego przybytku sztuki nie zdoła pomieścić wszystkich dzieł nadesłanych, że będą to zarazem najlepsze prace artystów, hołd najwyższy sztuce polskiej złożony. Wszak tego

Czyżby i w tym wypadku grała rolę zgrubna polityka dzielnicowa i ciasna zaściankowość poszczególnych artystów, gdyż brak prac artystów ziem i miast innych, którzy

dział, iż ma uczestniczyć w tym wyjątkowym „Salonie jubileuszowym”, co jest równoznaczne z oficjalnym konkursem wszystkich polskich malarzy, zwłaszcza, że salon ten stanął pod protektoratem najwyższych czynników państwowych, kulturalnego i artystycznego świata, że wyznaczono liczne nagrody i odznaczenia za najlepsze prace.

Jeśli się wreszcie zważy, że w Polsce oficjalna statystyka notuje około 3000 artystów, że tworzą oni w poszczególnych miastach liczne a różne zrzeszenia, to dziwić się tylko należy, że wystawiło w tym salonie tylko zaledwie 110 artystów swych około 190 prac!

ko pracy, a braknąć nie powinno było pracy żadnego z zgłaszających się artystów.

Czy w ten sposób, eliminując z uczestnictwa wystawy prace wielu, zwłaszcza starszej generacji artystów, uzyskało się jakiś szczególnie wysoki poziom artystyczny salonu, czy jego odrębny wyraz i charakter? Byłby najmniej! Salon jubileuszowy jest sobie zupełnie przeciętny o dość jednolitym poziomie artystycznym, ale też pozbawionym wszelkiej specyficzności, wyrazu i oryginalności tak, że nawet nie można mówić, iż odzwierciedla on istotne cechy i charakter współczesnej sztuki polskiej; jest zaś natomiast jej obrazem niepełnym, nieistotnym.

A teraz jak się ów salon jubileuszowy przedstawia pod względem swej wartości artystycznej?

Każdy, kto wchodzi dziś do Palacu Sztuki w Krakowie, jest święcie przekonany, iż wystawa obecna musi być rewelacyjną, że da patrzącemu sposobność do poznania, zestawienia i porównania wszelkich odcieni poczynania, szkół i grup artystów — od najgrubszego realizmu do surrealizmu, że będzie to wędrówka poprzez wszelkie poczynania naszych artystów. Tymczasem na wstępie doznaje się rozczarowania, a odbiera się zasadnicze wrażenie: co tu tego i różnego rodzaju prac wiszą i co za bałagan tworzą te prace, stłoczone jedna obok drugiej i nad inną! Dlaczego te



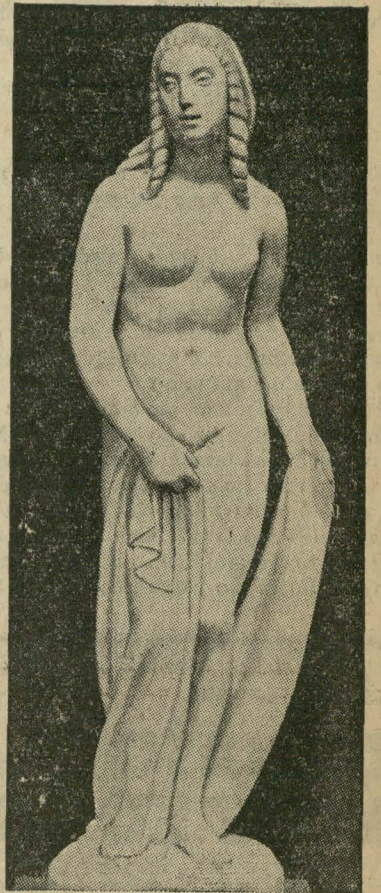
TEODOR AXENTOWICZ: „Postowie”.



WŁADYSŁAW ZAWADOWSKI: „Podwieczorek”. — (Nagroda „J. K. C.”).



MIECZYSLAW JABLONSKI: „Pijacy”. — (Nagroda p. Bisanza).



STANISŁAW POPLAWSKI: „Wenus”.

i takiego dowodu choćby wdzięczności ze strony artystów dla tej najstarszej instytucji artystycznej oczekiwać należało, nie mówiąc już o obowiązku moralnym!

już niejednokrotnie w Krakowie wystawiali, nie mówiąc już o tych, którzy nie tylko tu w tych Polskich Atenach zdobywali ostrogę szlachectwa w sztuce, ale wogóle swą „karje-

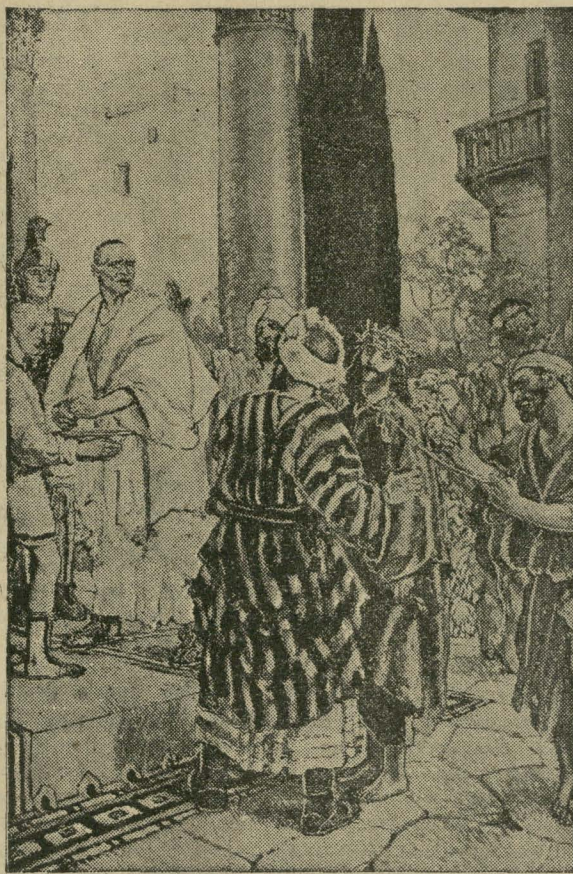
Ale zapytać się godzi, czy w takim wyniku tego salonu jubileuszowego części winy nie ponosi i samo Towarzystwo? Otóż tak i to przedewszystkiem dla swego błędnego

sobie wzajemnie przeszkadzać i robić konkurencję?

Po ochłonięciu z wrażenia pierwszego szkamy „obrazu”! Nie ma go, są tylko studja,



MARCIN SAMLICKI: „Sześć latek mi było...” — Nagroda Tow. Przyj. Szt. P.).



JÓZEF MEHOFFER: „Chrystus przed Piłatem”.



ALFONS KARPINSKI: Portret kobiety. — (Nagroda m. Krakowa).

Tymczasem stało się inaczej. Można śmiało powiedzieć, że artyści odpłacili się Towarzystwu „czarną niewdzięcznością”. Jedni bowiem w sposób zgoła brutalny, niekulturalny zignorowali zupełnie ten jubileusz, nie nadysyłając ani jednej swej pracy, inni, i to w prze ważnej części, dając prace przeciętne, jakies studjum — tak „dla odczepnego”.

re artystyczną i nieartystyczną temu Towarzystwu zawdzięczają!

Czy znów usprawiedliwiał jubileuszowych wystawców fakt smutny, iż prace ich są bądź to przeciętne tylko, poprawne, w przeważnej części studjami tylko? Otóż nie, gdyż każdy z artystów długo przed terminem przygotowywającego się jubileuszu Towarzystwa wie-

założenia. Zgodzimy się na to, że ów salon jubileuszowy winien być demonstracją na rzecz sztuki polskiej wszystkich bez wyjątku artystów, zgłaszających swe prace, w dowód, iż i ta najmniejsza, choćby najlichsza cegiełka buduje ten wielki gmach polskiej sztuki. Dlatego raczej należało ograniczyć ilość eksponatów poszczególnego artysty do jednej tyl-

obrazy tak wiszą? Czy muszą tak wisieć, aby „malarskie palcówki” — ale gdzie jest twór — „obraz”? Jest! O, jeden, dwa, trzy... lepiej nie liczyć.

Tu jest ciekawy fragment, tam studjum — ale gdzie jakiś problem, założenie? Jest! — ale świetna wirtuozeria, to znów sumienność w studjowaniu. Ale gdzie jest dobre, rzetelne

rzemiosło? Bardzo go mało, raczej poduczenie, zresztą blaga i przypadek.

A są młodzi? Zdolni, przebojowi? Są, przedwcześnie — — wypaczeni.

A czy znajdziemy wiele dojrzałości i głębi, tej kultury artystycznej, umiaru i tego stalego ciągłego dążenia naprzód, ku doskonałości, ku szczytom?

Raczej możemy powiedzieć: ten się „skończył”, tamten się „wykańcza”, ów „zeszedł na psy”.

Za dużo przedwczesnej brawury, za mało pracy, za dużo „cudownych dzieł”, za dużo maluje czy rzeźbi, za mało tworzy!

Genjusz to — pracal

Dlatego to, gdy chodziło o rozdanie nagród za prace „wybitne” artystom — trudno było nielada, ale — — nagrodzono, bo fundusze były z góry na ten cel przygotowane.

doświadczenia, jest jedyną trucizną, która równocześnie wywiera działanie śmiertelne na całe ciało.

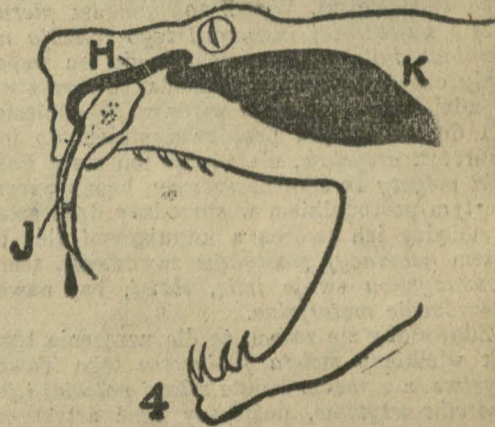
Tę właściwość jadu, czyniącą go najstraszniejszą ze wszystkich trucizn, stwierdził po długich eksperymentach profesor waszyngtońskiego uniwersytetu Philpott. Ciekawa jest droga, jaką on doszedł do swoich wyników. Dokonywał on swych prób nie na ludziach, ani na wyższych zwierzętach, tylko na najniższych istotkach, które zna przyroda, mianowicie wymoczkę, nazywającą się pięknie „pantofelek” z powodu pewnego podobieństwa do tego rodzaju obuwia. Mikroskopijnie to zwierzątko jest jedną jedyną komórką. Rzecz dziwna: nasze najsilniejsze trucizny jad młynski, porwijający rok rocznie tyle ludzi, ani kwas pruski ani strychnina nie mogą zniszczyć życia tej jednej komóreczki. Ani każdy jad żmii zabija ją w czasie odpowiadającym stosunkowo temu czasowi, jaki jest potrzebny do unicestwienia życia ludzkiego.

Ten pozorny paradoks można sobie tylko tem tłumaczyć, iż żyjątko to nie posiada systemu nerwowego, ani poszczególnych organów. Jedno i drugie nie może się oprzeć działaniu innych trucizn.

Cóż więc należy uczynić na wypadek ukąszenia przez węża jadowitego? Pierwszą czynnością to jest staranne wyciśnięcie rany albo wysuszenie przy pomocy specjalnego aparatu. Wyssanie wargami nie zawsze jest bezpieczne, ponieważ wargi mogą być popękane. Oczywiście, że jeżeli istnieje pewność, iż na

wardze nie znajduje się żadna rana, można śmiało ranę wyssać ustami. Przypadkowe polknięcie śliny pomieszczonej z jadem, jest zupełnie nieszkodliwe, a to z tego powodu, ponieważ sok żółtkowy przeciwko działaniu jadu jest wycięcie miejsca dookoła rany, albo wypalenie już to zwyczajnym ogniem, już to odpowiednimi chemikaliami. Do takich należy kalium hypermanganicum, kwas chromowy, tynktura jodowa itp.

Najskuteczniejszym środkiem, którego oczywiście nie zawsze na miejscu można stosować, jest zastrzyknięcie serum przeciwko jadowi. Serum to, które można nabyć we wszystkich większych szpitalach, sporządza się w sposób podobny, jak wszelkie inne „sera”. Zwierzęciem, które go dostarcza, jest koń.



Droga, jaką przebywa trucizna ze zbiornika K, poprzez kanalik H do kanalików zębów jadowych J.

Broń najstraszniejsza.

Działanie trucizn na organizm ludzki. — Własności jadu żmij. — Doświadczenia na wymoczkach. — Pierwszy zabieg po ukąszeniu przez żmiję. — Serum.

Kraków, 29 czerwca.

Obecny rok tak upalny już w miesiącach wiosennych, stworzył widocznie doskonale



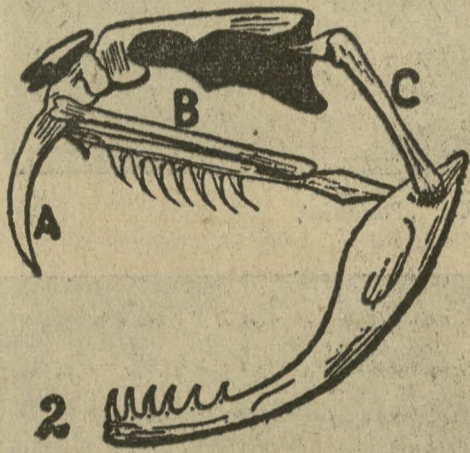
Czaszka węża jadowitego z zamkniętą paszczą. A = zęby jadowe.

warunki dla rozwoju żmij i węzów. Pełno ich po lasach, a nawet dostają się one do miejskich ogrodów i parków, jak to niedawno można było stwierdzić w Warszawie i we Lwowie. Artykuł nasz jest więc w całym tego słowa znaczeniu aktualny.

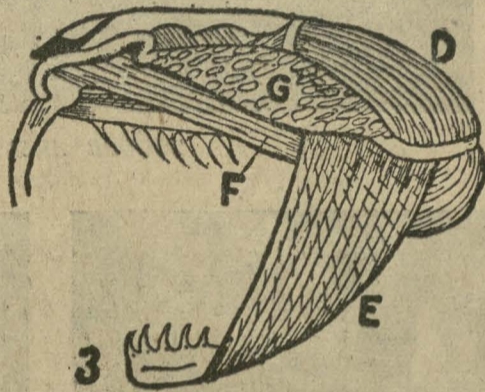
Już niejednokrotnie na tem miejscu pisaliśmy o tych niebezpiecznych gadach. Nie będziemy więc powtarzać rzeczy już opisywanych. Zajmiemy się głównie praktyczną stroną tego zagadnienia, mianowicie obroną przed jadem żmii. Jad żmii jest trucizną o nieznanym jeszcze dokładnie składnikach chemicznych. Różni się jednak od innych trucizn

jedną straszną własnością: jest on uniwersalny.

Na czem jego uniwersalność polega, zaraz zrozumiemy. Większość trucizn, w pierwszej linii bakcyl, wywołujący zatrucie nieświeżym mięsem, bacillus tetanus, powodujący tężec, arsenik, strychnina, atakują albo nerwy człowieka, albo niszczą poszczególne ważne części organizmu: żołądek, serce, mózg. Tymczasem jad żmii, jak wykazały najnowsze



Mechanika szczęk węża jadowitego: kości B i C powodują automatyczne otwarcie paszczy i wysunięcie zębów jadowych.



Muskulatura czaszki węża jadowitego: D = mięsień zamykający paszczę, E = silny mięsień do gryzienia, F = mięśnie, obsługujące zęby jadowite, G = tkanka, zawierająca truciznę.

MARJAN SZYJKOWSKI.

SZESNAŚCIE LAT W KRAKOWIE.

(1907 — 1923).

(Przemówienie „jubileuszowe” w auli Uniw. Jag. dnia 14-go czerwca 1930).

W Roku Pańskim 1907 przybył ze Lwowa do Krakowa na stały pobyt człowiek bardzo młody i bardzo lekkomyślny.

Miał już w tece odbitki trzech prac drukowanych, które wyrosły z robót seminaryjnych: porównanie Calderona ze Słowackim, przyczynek do „Organów” Węgierskiego i całą lichą książkę o Chateaubriandzie w Polsce, której jednak zawdzięczał tytuł doktora filozofii.

Miał, nie dający się z miejsca oszacować, kapitał młodości, zapal i chęć do pracy, znaczną dozę uporu wytrwania w złem i dobrem.

Na tem jednak kończyły się jego pluse — a rozpoczynała się długa lista minusów. Jako człowiek z natury wiele lekkomyślny przyjeżdżał do Krakowa nie sam, ale ze znacznym obciążeniem. Wiózł żonę oraz „in statu nascendi” dzisiejszą panią Krystynę Ankiewicz.

Przyjeżdżał, ażeby objąć posadę wielce zaszczytną: bezpłatnego praktykanta w Bibliotece Jagiellońskiej. Posada była, jak widać, absolutnie honorowa — i taką pozostała przez półtora roku.

Przyjeżdżał jako lwowski „extraneus” na grunt obcy do kochanego miasta, które wobec przybyszów zwykło było zachowywać pewną rezerwę, a z poczciwym Lwowem było od czasu ś. p. „stańczyków” trochę na bakier. Młodych doktorów filozofii produkowało samo i na własne potrzeby i nawet na wyrost, co też owemu lwowskiemu intruzowi powiedziano wprawdzie prywatnie, ale bez ogródek. Powiedziano mu to tem śmielej, że żadnych koneksyj, protekcji, związków rodzinnych, wyznaniowych, czy partyjnych zgola nie posiadał, zaczęto mógł liczyć jedynie i wyłącznie na własne siły oraz na pomoc ludzi dobrych.

Ta w istocie pojawiła się zaraz na wstępie. Przyniósł ją kryształowy człowiek, prof. Józef Tretiak. Proponowana sobie pracę opracowania życiorysu i wydania pism W. L. Anczyca przekazał początkującemu poloniście, polecając go rodzinie, która postanowiła to wydawnictwo uskuteczyć.

Praca ta, doprowadzona do końca we formie jednego tomu monografii i pięciu tomów pism — podtrzymała egzystencję lekkomyśl-

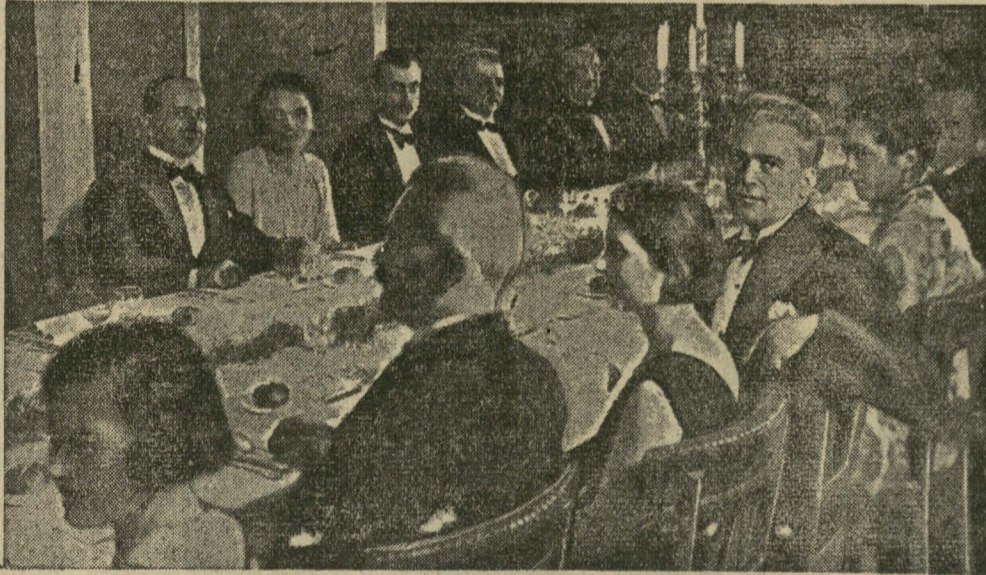
nego polonisty i pozwoliła mu przebić mur miejscowej obojętności. Toteż na wstępie tych moich krakowskich wspomnień jawi mi się postać, przed którą schylam głowę: postać prof. Józefa Tretiaka.

Obok niej i później wielokrotnie rysują się we wspomnieniu dwie jeszcze uniwersyteckie sylwetki: Jana Łosia i Kazimierza Morawskiego. Jan Łoś występuje dobitniej, tuż poza Tretiakiem. Interesował się żywo moją stylometrią, w której na jakiś czas ugrzązłem, ogłaszając w „Pamiętniku naukowym i literackim” długą i nudną „pilę” o przenośni w poezji Słowackiego. Był to czas, kiedy tego rodzaju stylometryczne deliberacje stawały się w Polsce modne pod niemiec-

Mezów, których imiona zapisała nauka polska na złotej swojej karcie.

Inni, bliscy mi z krakowskiej Alma Mater — żyją na szczęście i pracują — oby „dosiego roku”. Rzucając najdalej wstecz zasięg wspomnień, widzę jeszcze na wspólnej ławie gimnazjalnej kol. Zdzisława Jachimieckiego, z którym razem, przed laty 30, muzykowaliśmy, on komponując i zbierając autografy znakomitości po koncertowych salach Lwowa — ja, wydzierając się cienkim tenorem w jego Mickiewiczowskiej kantacie.

Widzę nieco później na wykładach uniwersyteckich starej lwowskiej „budy”, pięknego bruneta z czerwonym goździkiem w klapie surduta: Stanisława Kota.



Bankiet na 25-letnie pracy naukowej prof. M. Szykowskiego w Pradze. Jubilat siedzi zwrócony do nas, z ręką na poręczu krzesła, na pierwszym miejscu, z drugiej strony stołu siedzi p. min. dr. Grzybowski.

Widzę wpływem. Prócz przenośni raz jeszcze uległem tej modzie, krzycząc i pytając ze Słowackim, który był „kochankiem” mojej młodości. Ten „Wykrzyk i pytanie” wydrukowała Polska Akademia Umiejętności, dzięki poparciu prof. Łosia — stawiając autora na dumnej drodze ku akademickim szczytom.

W tym trudnym pochodzie pomagali mi przedewszystkiem Tretiak, Łoś i Morawski. Im zawdzięcza w pierwszej linii swoje tytuły akademickie i uniwersyteckie, które uzyskał po szczęśliwie dokonanej przez prof. Chrzanowskiego i Windakiewicza operacji habilitacyjnej w roku 1914.

Te trzy postacie wysuwam także dlatego na czoło moich wspomnień z uniwersyteckiego koła, że już dziś niema ich wśród nas. żyjących. Pomiedzy Nim i mną, człowiekiem śmiertelnym, rozciąga się perspektywa wieczności. Stojąc u jej dolnego końca, w głębiej pokorze chył głowę przed cieniami

Widzę już o wiele później, w otoczeniu krakowskim, przyjaźnie do mnie uśmiechnięte twarze dwóch profesorów Tadeuszów: Grabowskiego i Sinki — i różne wyrazy firow, prof. Chrzanowskiego i Windakiewicza, ponad którymi, już także we mgłę wieczności, kolysze się postać prof. Kallenbacha, lwowskich moich „czynów” naukowych głównego sprawcy. Także Jego już wiekistej pamięci składam pokłon.

Tym zaś wszystkim, którzy płyną pełną falą życia, wymienionym i niewymienionym, z wypełnionego po brzegi ciepłem wspomnień serca wyjmuję najbardziej gorące słowo wdzięczności za te wszystkie chwile górne i jasne, które zawdzięczam im w ramie uniwersyteckiej.

Z tej rany głównie i przy ich życzliwym poparciu, wyszedł szereg prac, których wliczać nie będę. Są wśród nich takie, które lubię — są inne, na które patrzę, jak zatro-

skany ojców, gdy spłodził kalekę. Mój stosunek do własnych artykułów, rozpraw i książek, które w tem ówierwiewcu popisałem — jest raczej uczuciowy, aniżeli wyrozumowany. Niekiedy wolę jeden feljeton od grubiej książki — jakąś zapomnianą impresję „Emskiego” przenoszę czasem ponad grubą folją akademickiej roboty. Ale to rozważanie już do rzeczy nie należy.

Koło wspomnień uniwersyteckich, kręcące się po orbicie najlepszych lat szesnastu krakowskiego życia — jest ważne, ale nie jedyne. Obok niego, czy z niem razem — kręcą się inne.

Nazwijmy jedno z nich kołem literackim, ile że wydaje się najbliższe historykowi literatury, zwłaszcza takiemu, którego zajmują również bieżące zjawiska.

I to koło rozpoczyna swój obrót w punkcie śmierci. Wpatrując się w ten punkt z perspektywy lat 23, widzę dzień końcowy listopada, zasnuty brudną mgłą, zaplany chorą szarugą.

Do grobu zasłużonych na Skałce niosą trumnę Stanisława Wyspiańskiego. Młody, lekkomyślny, nieznanym nikomu polonista ze Lwowa — stoi w błoście i patrzy. Przypomina sobie te dymy, które szły z krakowskiego trybularza szeroko i daleko na Polskę, kiedy „pod pawiem” celebrował wielki „mag” Przybyszewski swą „missa desperationis”.

Drugiego, wielkiego twórcę tej epoki poznałem osobście już dawniej na uniwersyteckiej ławie lwowskiej. Pewnego razu pojawił się i odtąd zaczął pilnie słuchać wykładów prof. Pilata pan starszy, o wspaniałej głowie: Jan Kasprówec. Dopelniał liczby brakujących mu semestrów i pisał rozprawę doktorską o Lenartowiczu.

W Krakowie już „kolegi” Kaspróweca nie spotkałem — ale nazwisko jego docierało do mnie nieraz, i to nie na drodze bibliu drukarskiej.

Mówiło się o nim często na zebraniach literackich w starej knajpie Hawelki, tam z tyłu, w ostatniej bodaj ubikacji.

Już nie pamiętam, kto wprowadził młodego polonistę w grono „nieśmiertelnych”. Ale to wiem, że siedział w kącie cichutko, przytłoczony ogromem literatury społecznej, palaszującej niezgorzej wyniosłe „kanapki”, zakrapiane gęsto „słoną z moczą”.

Był tam i Żuławski i Rydel i Tetmajer i ludzie ze sztuki i ludzie z teatru i ludzie od dziennikarskich noży. Mówiono o zażartej polemice z Feldmanem. Żuławski unosił się Żuławski i skarżył na nieobecność Kaspróweca, że nie stanął po jego stronie. Sprawy były żywe, gorące — pachniały farbą drukarską i pędzlem — przybierały pozę aktorskich znakomitości i grały na gitarze Żuławskiego, który dojeżdżał do Krakowa na gościnne występy.

Kiepskie drogi luksusem.

Przez doły, wyboje i wertepy. — Termopile — Raclawice.
Ni przejechać, ni dojechać.

Kraków, 29 czerwca.

Angielskie przysłowie powiada: „Jestem zbyt ubogi, aby kupować tani towar“. *Mutatis mutandis* moglibyśmy powiedzieć i o naszym kraju, że jest zbyt ubogi, aby pozwolić sobie na luksus kiepskich dróg...

Kiepskie drogi i dziurawe mosty — to żywotna jeszcze dziś, acz smutna tradycja daw-

pułapki, których rozsądny woźnica unikał i dla bezpieczeństwa kierował się przez rozmokłe łąki i pola...

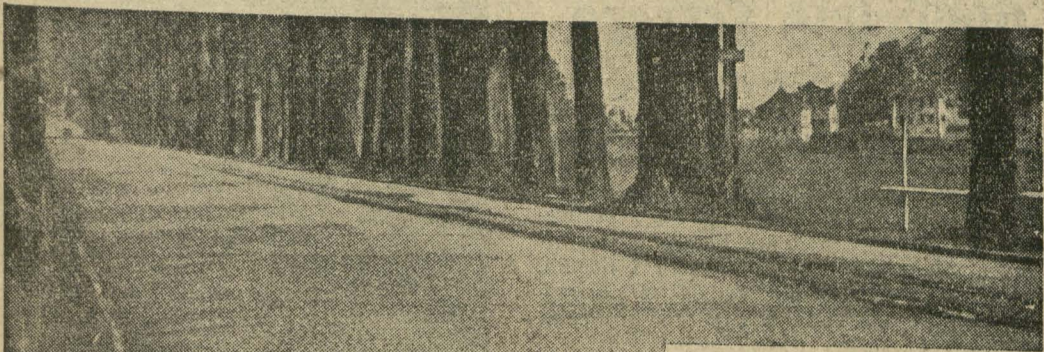
Nie trzeba bardzo udowadniać prawdziwości twierdzenia, iż złe drogi są luksusem. Jeżeli się obliczy cenę polamanych wozów, zdartych pneumatyków, straconego czasu i różnych katastrof, spowodowanych przez wy-

boiste drogi, to się przyjdzie do przekonania, że dobra droga to oszczędność, a zła karygodne marnotrawstwo.

Wartość dobrych bitych dróg znano już w starożytności. Praktyczni Rzymianie budowali drogi, które na równi z innymi budowlami przetrwały niejednokrotnie do dnia dzisiejszego. We wszystkich krajach rozwój kultury materialnej idzie równoległe z budo-

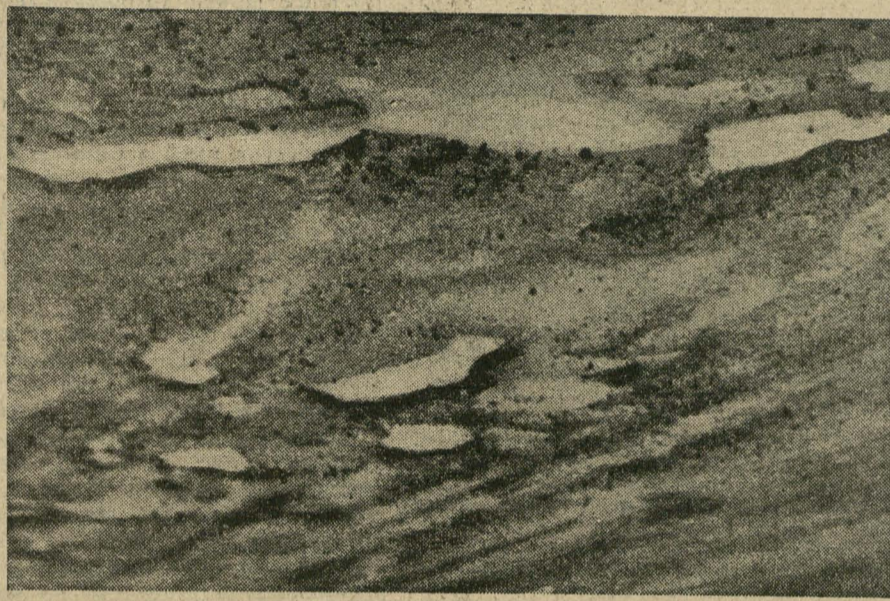
wą dróg. Jest to widoczne na trzech byłych zaborach polskich.

Najlepsze drogi wykazuje polskie, najgorsze były zabor rosyjski. Jeżeli dziś się jedzie wzdłuż dawnej granicy prusko-rosyjskiej to nie trzeba badać mapy, czy się jest po tej, czy tamtej stronie. Odczuwa się to na własnych kościach. Nawet te najlepsze drogi w b. zaborze rosyjskim sprawiają jadą-



Oto wzorowo wykonana i starannie utrzymana jezdnia.

nych czasów przedrozbiorowych. Przecież nie możemy dziś sobie wyobrazić podróży szlachcica polskiego inaczej, jak karocą, zaprzężoną — w cztery, albo co lepiej sześć silnych jak smoki koni. Ale i ta ognista szóstka nieraz zawodziła, gdy trzeba było wyciągnąć karetę z przepaścistej toni bajory, królującej na całej szerokości drogi. Ileż to razy podczas deszczów drogi zamieniały się na



Dziury i wyboje na drodze to prawdziwa pułapka na samochody.



Szoza wysypana ostrymi, a nie ugniecionymi kamieniami, szczególnie niszczy opony gumowe samochodów.

cym tortury. Są one wybrukowane sławnymi kocimi łbami, temi kamiastymi kamieniami nie do zdarcia, a raczej do zdarcia wszelkich gum, zelówek i żelaznych obręczy na kołach. Ale takie „wysmienite“ drogi spotyka się przeważnie tylko po miastach. A szosa b. zaboru rosyjskiego są — jak Bóg dał... Poznał je dobrze pewien szalony Francuz, którego już nazwiska nie pomnę, a którego przewano u nas z powodu cery „Czarnym Piotrusiem“. Ów czarny Piotrus „wyprawił się na rowerze dokoła Polski. Na Kresach Wschodnich miał on za swoje. Droga idzie sobie, idzie, aż nagle — bęc, urwała się i drogi niema. Poprostu zgubiła samą siebie. Przed nią piaski, na prawo piaski, na lewo piaski, pozatem trochę błota, wszystko, tylko nie droga. Żeby to była reklama polskich dróg — to nie powiem... I jak możemy po tem wszystkim wymagać, aby cudzoziemcy do nas przyjeżdżali i zwiędzali piękne zakątki na-

Dopuszczony do wielkiego stołu polonista skrócił z czasem swój dystans. Z „Krytyką“ i jej wydawcą nawiązał bliski, serdeczny kontakt i niejednemu ogłosił tam drobniarz. Żuławskiemu próbował oponować, a Rydlowi pozwalal obrywać sobie guziki.

Takie się to plotły i rwały sprawy w owych pierwszych krakowskich latach. Koło literacko-artystyczne zaczepiało o koło teatralne — a praca naukowa szła obok swoją już wytyczoną orbitą, wsadzoną na pół roku przed wybuchem wojny światowej na puli wykładowy uniwersyteckiej katedry.

Obok katedry postawiono kursy literackie i szkołę dramatyczną, później dodano jeszcze biurko redakcyjne.

Stół redakcyjny ustawiono w „Il. Kurjerze Codziennym“, później niepozorny, ale swój własny, samodzielny w rocznej redakcji „Masek“. Jeszcze później rozszerzyła się praca na nowy teatr „Bagatela“ i założoną przy nim pod kierownictwem dzisiejszego „jubilate“ szkołę dramatyczną.

Jakaż to suma pracy osnuła się dokoła tych wszystkich agend: siedmioletni okres recenzji, krytyk, feljetonów, artykułów podpisanych i niepodpisanych. Ileż to polemik stoczono w tych czupurnych latach!

Niektóre z licznych sylwetek tego okresu rysują mi się później na fali wspomnień. W literaturze: Rostworowski, mój czcigodny w pewnej chwili oponent; zadumany Edward Leszczyński; najmilszy liryk i najpracowitszy epik, Józef Wiśniewski, tak przedwcześnie zamilkły, świetny piewca Tatr, Franciszek Nowicki; dostojny w ruchach i mowie „parnasista“ italomian Jan Pietrzycki, którego pamiętam jeszcze z lwowskich czasów; Żeromski, poznany poza rogatką Krakowa w Zakopanem, a blisko i serdecznie w czasie wspólnego na Helu pobytu; Boy-Zeleński, który drukował w moich „Masekach“; Karol Irzykowski, wielokrotnie i na różnych życiach odcinkach spotykany; Pik-Mirandola, autor „wierszy smutnych“ w codziennym życiu nieporównany towarzyszy przy stole; Kaden-Bandrowski, jeszcze Lwowa we wspomnieniu sięgający; Ciegiewicz, równie dobry znawca antyku, jak niecierpliwyszachista „pod Palmą“, u dawnego Sautera, gdzie zbierało się całe kółko z „Wesela“ plus garstka nowych ludzi pióra, pędzla i noży; naturalnie — Adolf Nowaczyński, jeszcze ze świeżym odbiciem „Małpiego zwierciadła“ w rękę; Wilhelm Feldman, dla którego żywe wspomnienie jak najlepsze i poznany już na wylocie z Krakowa Stan. Przybyszewski — i tylu, tylu innych, już dziś w znacznej części błędzących po elizejskich polach.

Są młodszy i najmłodszy. Niejednemu z nich „matkowałem“ przy pierwszych występach, drukowałem mu wiersz czy nowelę, pisałem i mówiłem o nim publicznie: Ważkowski, Gabusza, Grabiński, Czyżewski, cała grupa

„galki muszkatołowej“ w Esplanadzie, stare i nowe nuty, byle szczerze, wolne od kabotyństwa, snobizmu i grafomaństwa — wszystko to usiłowałem zrozumieć, odczuć i poprzeć, o ile to leżało w mojej mocy.

Toż w teatrze — starej, lat dziecięcych sięgającej pasji. Od Pawlikowskiego, na którego piękną brodę patrzę oczyma dziecka — do Frenkla i Solkiego, z którymi ścisłymi się z „dubeltówki“, przypominając, jak to pięknie „illico tempore“ bywało, poprzez znakomitą generację aktorską w średnim wieku — przebiegają wspomnienia moje, skupiają się w krakowskim punkcie przecięć i obejmują specjalnie zespoły jego teatrów w obrębie lat 16.

Nie mogę wkońcu pominąć bodaj suchego wykazu osób, z którymi łączyła mnie jak najbardziej harmonijna współpraca dziennikarska w redakcji „Il. Kurjera Codziennego“.

Pięć z tych imion już przeszły poprzez załobną klepsydrę: radca Kamiński, w literaturze pozostały pod znacznikiem *Kazet*; orientalista Grzegorzewski, historyk Kazimierz Barłowski oraz publicyści Chmurkowski i Długociński. Każdego z nich widzę oczyma duszy przy redakcyjnym biurku, przy wykonywaniu pracy mało wdzięcznej, ale nieodzownej.

Ludwika Szczepańskiego poznałem wpiery z książki jako herolda „Młodej Polski“ — potem przez lat wiele łączył nas stosunek koleżeństwa w pracy.

W tem kole widzę jeszcze cały rząd masek: Mieczysława Dąbrowskiego, miłego towarzysza dziennikarskiej doli i niedoli, doskonałego znawcy sztuk pięknych, łaskawego współpracownika moich „Masek“; Stanisława Stwora, jednego z pierwszych w literaturze polskiej śpiewaków „Ulicy“, niestety zmiażdżonego trybem reporterki; Helenę Filochowską, zdolną uczenicę francuskiej literatury buduarowej a rebours, którą los popędził aż do skwarne-go Marokka — i tylu, tylu innych.

A ponad nim kołyszącą się maskę „tygrysa“, często z udanym marszem na czołe, ale w istocie pełną uśmiechów zycia, energii, inicjatywy, ukochania miasta, szczerzej troski o dobro narodu, głębokiego wycucia jego potrzeb gospodarczych i kulturalnych, twarz twórcy największego w Polsce dziennika i najmilszego w Krakowie teatru: dzisiejszego po-
sta, Marjana Dąbrowskiego.

Mówiąc z konieczności o sobie — jednak ich pracę i ich zasługi mam przedewszystkiem na myśli. Oni to w dzban duchowego życia Krakowa wlały kordjał treści, której małułka cząstka tworzy — niech mi będzie wolno to powiedzieć — także i mój wysiłek.

Jest to dla mnie zaszczyt niewymowny, że ten drobny wysiłek mogę wiązać z ich wielką pracą w nauce, literaturze, teatrze i dziennikarstwie.

O tej mojej osobistej relacji niech mi je-

szcze będzie wolno na końcu rzec słów kilka z perspektywy wspomnienia lat 16.

Moja parcelka leży poza znakomicie przeoranymi polami całych zarysów literatury polskiej niepodległej, świetnymi monografiami o Bielskim, Reju, Kochanowskim, Skardze, o rękach reformacyjnych, o literaturze Stanisława Augusta; poza źródłowymi badaniami twórczości Słowackiego z punktu widzenia Dantego, Waltera Scotta i Byrona; poza historją starszej krytyki literackiej w Polsce; poza przyczynkami do Malczewskiego i Towiańskiego oraz wielką monografią o Zaleskim; poza badaniami antyku u Mickiewicza i Wyspiańskiego; poza cennymi wydawnictwami z zakresu literatury staropolskiej.

Zaledwo tu i ówdzie jakąś rozprawą o Trembeckim, czy zapomnianych klasykach — odważyłem się i ja wtrącić swoje trzy grosze, a nawet cały zarys polskiego piśmiennictwa osmieliłem się dla obcych, w dobie wojny, pierwotnie w języku francuskim jako rzecz propagandową napisać.

Moja bowiem parcelka leży daleko pod lasem, na utorze, jeszcze, gdy zacząłem na niej budować, gęsto zarosłym. Skleciłem tam domek ciasny, ale własny, pod mało w Polsce uznawanym wówczas patronatem, który się nazywa: Preromantyzm.

Ale, że czeleku cni się na odludziu — przeto i w stronę świętego gospodarstwa prof. Winda-kiewicza pomknąłem i na jego przedłużeniu dzieje polskiej dramaturgii głównie w XVIII i XIX wieku zacząłem niezgrabnie na światło Boże wynosić.

Z pierwszego i z drugiego kręgu zajęć wyniknął także skromny udział w dwóch wielkich wydarzeniach, które notuje polonistyka owych lat: pierwsze — to jedno z najszcześniejszych *trouvailles* prof. Kallenbacha — *archiwum filomatów*. Gdy się pojawiło — a nawet i wcześniej — pisało o niem kilka znakomitych piór. Pisałem i ja, z kilku różnych punktów widzenia. Dla mnie bowiem było to odkrycie może czemś więcej, jak dla innych. Dawało mi materiał do początków Mickiewiczowskiego lotu, t. j. tworzyło próg, zdawna przyjęty, bodaj nad preromantyzmem. To był mój termin *ad quem* i moja kłamra końcowa, którą na podstawie nowych materiałów mogłem rozbudować.

Stąd też wyrósł i mój habilitacyjny wykład — i moja monografia o Mickiewiczu, którą lubię, ponieważ początkowo rozdziały opiera na własnych wieloletnich przemysleniach, a całość spowija w ciepły, niemal ekstatyczny ton, który odzywa mi się w sercu, ile razy ktoś wypowie święte imię: Mickiewicz.

Drugie, niezmiernie dla celów kształcenia młodego pokolenia ważne wydarzenie, to Biblioteka Narodowa, u której kolebki całkiem na drugim planie stałem, patrząc z podziwem, jak szybko i zdrowo rośnie dzieciątko pod okiem kol. Kota. Dorzuciłem mu, com tam miał najlepszego: „Barbarę Radziwiłłównę“

Felińskiego, drugi tom *dziejów tragedji i zarys rozwoju komedji polskiej*.

A z koneksji z Feldmanem, z osobistego zetknięcia z wielu twórcami, z zajęć wreszcie zawodowych w charakterze referenta teatralnego i literackiego — wyrosła „Współczesna literatura polska“, na pożegnanie kraju w 1923 roku. Niejeden feljeton i niejedna recenzja teatralna wsiąkla w tę książkę miłośnika zjawisk bieżących.

Od roku 1915 poczawszy, t. j. od chwili ustąpienia Rosjan z Warszawy — trudno było utrzymać się scenie krakowskiej na stanowisku kierowniczym. Warszawa odzyskała wolność repertuaru, a pozyskała znakomitą siłę kierowniczą, w osobie Krakowianina, Arnolda Szyfmana. Drugi Krakowianin, Osterwa, niebawem stworzył swój własny teatr — a za tamtymi dwoma pociągnął do stolicy wolnej Polski cały szereg pracowników teatralnych, reżyserów, aktorów, dekoratorów, z których niejeden przedtem wyćwiczył się na krakowskiej scenie.

Mimo to teatr im. Juliusza Słowackiego, centralna świątynia sztuki polskiej w „polskich Atenach“ czasu niewoli — nie poddawał się łatwo tej niemal historycznej konieczności zejścia na plan drugi.

W możliwie najbardziej niekorzystnych warunkach powstała dzięki prywatnej inicjatywie nowa placówka komedjowa, otwarta i prowadzona również pod hasłem *komedji polskiej*, choć nie *vieux jeu* — zainaugurowana sztuką Zapolskiej, nieraz sięgająca wstecz aż do Kisielewskiego, ale równie baczną i czujną na nowe zjawiska komedjowe swoje i obce (Szaniawski, Winawer i i.). Teatr „Bagatela“ zdołał z miejsca przełamać niekorzystną konjunkturę „zarówno artystyczną, jak i gospodarczą“ i we wspomnieniu ruchu kulturalnego ówczesnego Krakowa zajął taką rolę, że niepodobna go w tym przeglądzie pominąć.

W tym grubym zarysie nie wymieniałem wielu, których widziałem przy pracy, bezpośrednio lub pośrednio przez korespondencję, rękopisy i egzemplarze recenzyjne.

I ja tam byłem — w tym wielkim ciągłym Krakowie, wielkim nabytą tradycją względnie wolnego miasta w Polsce ujarzmionej i czcigodną patyną czasu i rozmachem jeszcze nie zatłumionego, choć już może osłabionego dopływem sił młodych.

I ja tam byłem, miód i wino piłem — i z sercem, ściśniętym gorzkim żalem tę placówkę pracy najlepszych lat życia przed siedmiu laty opuszczałem, powołany Losem na inną, jakże bardzo i w całości i każdym szczególe odmienną!

Dziś opiewałem chwałę przedewszystkiem tych zapomnianych pracowników ducha i tych, którzy odeszli nazawsze, zbyt grubo przesłonięci mgłą śmierci i tych wszystkich, którzy na krakowskim zagonie swą pracą pomnożyli chwałę miasta, a wraz z nim i narodu.

szego kraju? Wystarczy, że jeden taki nie-szczęśnik wytrzyma sobie wewnętrznosci. Nie-ma co marzyć, abyśmy zwabiali naszych tu-rystów naszymi bezdrożami i dziurami w mo-stach!

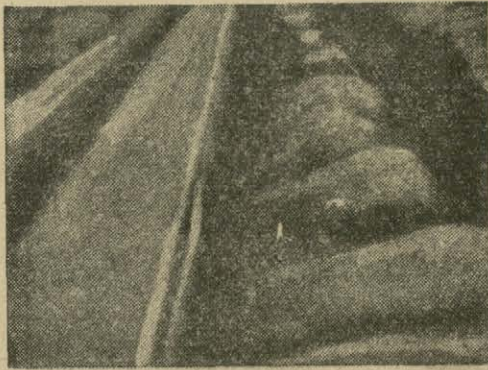
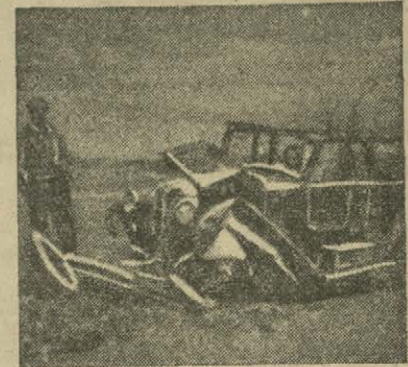
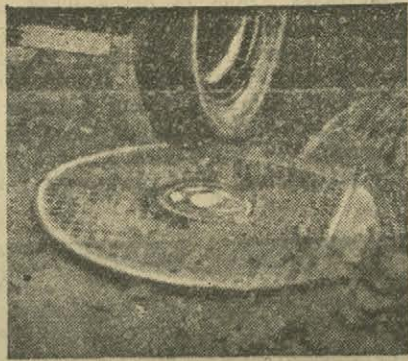
Piszący te słowa, miał sam sposobność przekonać się o tej tragedji polskich dróg. Niedawno temu wyczytałem w jakiejś gazo-cie bardzo słuszną uwagę. Oto jedna z pol-skich wycieczek w Grecji podczas pobytu w Atenach postanowiła odwiedzić Termopile. Ateńczycy się zdziwili, skąd im ta myśl przyszła. Przecież w Atenach nikt nie zwie-dza nigdy Termopilów. „Podobnie żaden Kra-kowianin nie odwiedza Raclawic“, konkludował autor notatki.

— No, to ja je odwiedzę — pomyślałem sobie.

Ale do wykonania było jeszcze daleko i zupełnie do niego nie doszło. Oczywiście nie stać mnie na to, ażeby urządzać marsz szla-kiem kadrówki... kościuszkowskiej. Najpierw badałem rozkłady jazdy kolejowej. Okazało się, że koleją pochłonie to dwa dni. Potem autobusami. Posiadamy przecież doskonałą sieć autobusową. Ale żaden autobus tamtędy nie chadza. Chciałem się już nawet puścić na taksówkę, ale mój szofer, jak się do-wiedział, że to chodzi o Raclawice, oświad-czył, że nie pojedzie za żadną cenę. Droga bowiem, prowadząca z Miechowa do Racla-wic jest nie do przebycia i przypomina ową słynną drogę ojcowską, o której budowę tak długo walczyliśmy, ażeśmy ją zdobyli.

I tak nie zobaczyłem Raclawic. Ale kto wie, jak jeszcze długo pożyję, czy te wszyst-kie wyboje na drodze do polskich Termopil nie zostaną kiedyś solidnie wybite betonem, a w samych Raclawicach nie stanie sympatyczny hotelik „Pod Głowackim“, bez plu-skiew, a natomiast z gorącą i zimną wodą. Dlaczego nie mam być optymistą? Czym się to nie doczekają drogi ojcowskiej? Czy nie przeżyłem „Cudu nad Wisłą“ i kilku innych nieprawdopodobnych zdarzeń. Będziemy je-szcze mieć piękne smolowane drogi od Cie-szyna po Turmونتy i naodwrot, oraz w kilku innych kierunkach. Bo powiedzcie sami: czy to nas biednych Polaków, stać na luksusy?

Lud. Tom.



Jeśli z jednej strony zagrażają gumowym kołom samochodów szyny tramwajowe czy kolejowe, (u dołu), z drugiej zaś wystająca ponad jezdnię przykrywa żelazna kanału (u góry) — to w rezultacie mamy katastrofę samochodową (w środku).

Mały feljeton.

Baba zawsze baba.

(Obrazki z Bolszewji).

(Tlum. z rosyjskiego Irena Łozińska).

Sędzia spojrział uważnie na obwinionych. Jest ich dwoje — mąż i żona. Oskarżeni o potajemne pędzenie samogonki.

— No, więc jakże — pyta sędzia — oskarżony nie przynajmniej się do winy?

— Nie mogę — odpowiada oskarżony, — nie przynajmniej się... To ona winna wszystkiemu. Niech teraz pokutuje. Ja o niczem nie wiem...

— Czy to możliwe? — dziwi się sędzia. — Mieszkanie z żoną w jednej izbie i nie wiecie, co wiecie co robi wasza własna żona?

— Nie wiem, obywatelu sędzio. Ona tak ze wszystkim...

— Dziwne — mówi sędzia. — A oskarżona co powie?

— Prawda, naczelniku sędzio, prawda... Ja wszystkiemu winna... Mnie ukarżcie... On nie wiedział o tym interesie...

— Obywatelko — mówi sędzia — jeżeli

w ten sposób chcecie bronić męża, to szkoda czasu. Tylko przeciwnie sprawę. Sąd i tak dojdzie prawdy. Zechciejcie zrozumieć: prze-cież nie mogę uwierzyć, że mąż, mieszkając z wami w jednej izbie, o niczem nie wie... A może wy nie żyjecie ze sobą, co?

Oskarżona milczy. Mąż z zadowoleniem kiwa głową.

— Tak, nie żyje z nią — powiada — wła-śnie: nie żyje. Niektórzy myślą, że tak, a ja nie żyję... Ona wszystkiemu winna...

— Czy to prawda? — pyta sędzia oskarżonej.

— No, to prawda... Mnie ukarżcie, on nie-winny, nie był w spółce.

— A więc to tak — mówi sędzia. — Wy nie żyjecie ze sobą... Cóż to, nie dobraliście się usposobieniem?

— Usposobieniem, obywatelu i wogóle... Ona starsza ode mnie i...

— Jakto starsza? — pyta oskarżona. — My równoletki, obywatelu sędzio! Wszystkiego o jeden miesiąc jestem starsza.

— To prawda — potwierdza oskarżony — o miesiąc tylko... Sprawiedliwie mówi, oby-watelu sędzio. Ale dla baby miesiąc tyle co rok... Czterdzieści latek...

— Jakie czterdzieści! — woła baba. — On kłamie, obywatelu sędzio!

— No, może i niema, ale dla baby i trzy-

dzieści dziewczęć — to wiek. I włosy ma siwe, a pod czterdziestką wogóle...

— Co wogóle? — oburza się oskarżona. — Gadaj! Nie wolno robić kobiecie wstydu przy ludziach! Co wogóle?

— Nic, Marusiu... Ja tylko tak... Ja powia-dam, wogóle... I skóra już nie taka i zmarszcz-ki... Nie żyję ja z nią, obywatelu sędzio...

— Aaa — krzyczy oskarżona — skóra ci nie w smak! Zmarszczki ci się nie podobają? Przed ludźmi mnie się wstydzisz! On kłamie, obywatelu sędzio! Żyje ze mną, iajdak, żyje!

Sylwetki i profile.

Guglielmo Ferrero.

Kraków, 29 czerwca.

Guglielmo Ferrero, znakomity włoski pi-sarz historyczno-polityczny, były kandydat do nagrody Nobla, urodził się w Portici (Neapol) 21-go lipca 1871 r. Ojciec jego był inżynierem kolejowym. Kształcił się z począt-ku w szkołach średnich we Florencji i w Li-wornie, gdzie skończył gimnazjum i liceum, w 1887 r. wstępuje na wydział prawniczy w Pizie pod kierunkiem znanego profesora Francesca Carrary.

Zdolny mówca rozpoczyna swoją orator-ską karierę w 1890 r. w Bolonii odczytując o Aureliaszu Boffim, który to odczyt miał wielkie powodzenie. W tymże roku „Societa Della Pace di Milano“ przyznaje mu nagrodę pokojową. Jako dwudziestoletni młodzie-niec, zaczyna pisać z Cezarem Lombroso — którego był ulubionym uczniem — książkę p. t. „La donna delinquente“, wyd. w 1893 r.

Po ukończeniu studiów prawniczych i li-terackich w Turynie i w Bolonii wyjeżdża na dłuższy czas do Berlina, Paryża i Londynu; wrażenia z pobytu zagranicą zbiera w książ-ke p. t. „L'Europa Giovane“ (Młoda Europa) wyd. w 1897 r. Po powrocie do Italji pracuje w dziennikarstwie jako stały korespon-dent medjolańskiego pisma „Secolo“.

W 1897 r. na zaproszenie „Societa della Pace di Milano“ daje szereg odczytów, ze-branych później w książce p. t. „Il Militaresmo“ (Militaryzm). Następnie pisze o „Upad-ku i wielkości Rzymu“. To pięciotomowe dzieło (pierwszy tom ukazał się w 1901 r.), przetłumaczone prawie że na wszystkie ję-zyki, zyskało mu wszechświatowy rozgłos, i College de France zwraca się do autora z prośbą o wygłoszenie odczytów w Paryżu, skutkiem czego Mitre, Akademia w Brazylii i Roosevelt proszą go o powtórzenie odczy-tów w Argentynie, Rio de Janeiro i w Sta-nach Zjednoczonych.

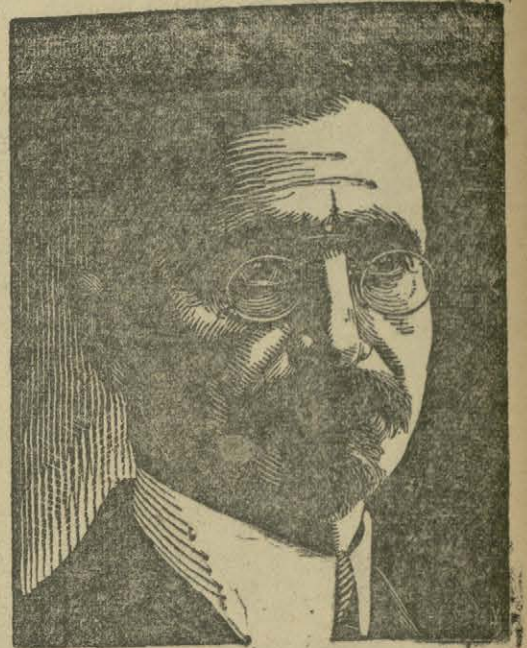
I kocioł do samogonki sam kupował... Ja do niego, draba, z sercem, krwem sobie psuję, a on ot, co. Hańbi mnie!... Niech nas oboje ukarają...

Oskarżona płacze i głośno wyciera nos w chustkę. Oskarżony patrzy wystraszony na to-chustkę. Oskarżony patrzy machnął ręką:

— Baba, zawsze czortowa baba... A, niech tam, obywatelu sędzio... Ja także... I ja wi-nien... Niech tam. Uuu... ścięrowol!

Sędzia naradza się z asesorem.

Michał Zoszerenko.



GUGLIELMO FERRERO.

Po powrocie z Ameryki przerzuca się z historii do filozofii i pisze książkę p. t. „Tra i due Mondi“ (Wśród dwóch światów), gdzie wypowiada swoje teorie filozoficzne pod wpływem odbytej podróży poza oceanem. Książka ta wydana 1913 r. jest może jedyną w swoim rodzaju, w której autor przewiduje wielką katastrofę rozszalałą nad Europą tak, że wybuch wojny nie zdumiał go bynajmniej.

Ostry krytyk traktatów pokojowych, przeciwnik faszyzmu, Guglielmo Ferrero prze-bywa obecnie we Francji, gdzie pisze trzeci tom swej powieści (2 pierwsze są wydane) p. t. „Terza Roma“ (Trzeci Rzym) — obraz Rzymu z 1898 r. w przededniu wojny afrykańskiej, — która ukaże się i w przekładzie polskim.

Stefanja Kalinowska (Warszawa).

EUGENJUSZ KŁAPA (Kraków).

Rośliny błotne i wodne kwitnące przy końcu czerwca.

Rośliny grzybieniotowe. — Rośliny rogożowate. — Tatarak i jego znaczenie.

Kraków, 29 czerwca.

W okresie od 15 czerwca do 1 lipca zaczy-na kwitnąć cały szereg roślin wodnych i błotnych. Z roślin tych na szczególną uwagę zasługują tu rośliny grzybieniotowe (Nymphaeaceae).

Grzybieniotowe rośliny są bardzo u nas rozpowszechnione. Rosną one w szlamie wód

stojących lub wolno płynących. Najczęściej spotyka się u nas z roślin tu należących grzybienia białego, zwanego też lilją wodną (Nymphaea alba).

Grzybien białe posiada kwiat barwy białej. Kielich utworzony jest z czterech działek, korona zaś z wielu płatków. Pręcików jest wiele z jednym słupkiem. Płatki korony są

KAZIMIERZ KALINOWSKI.

NA WAWEL

W 40 rocznicę pogrzebu Mickiewicza.

W ostatnie dni czerwca przed trzema laty przeżywała Polska wrażenia, jakich zaiste niedużo przeżyć może jedno pokolenie: to triumfalny powrót do Ojczyzny Juliusza Stowackiego.

Kto nie był 28 czerwca 1927 w Krakowie, ma jednak o wszystkim pojęcie dzięki nowocześniejszym urządzeniom świata kulturalnego. Ale jak było z krakowskim pogrzebem Adama Mickiewicza, który wszak wyprzedził twórcę „Anhellego“ w pochodzie na Wawel o lat bez mała 40, z tego nie wszyscy w kraju dobrze zdają sobie sprawę. Otóż podzielić się z Czytelnikami wspomnieniem osobistym, jako jeden z tych, którzy brali udział czynny w obu pochodach:

A wnieśliśmy Mickiewicza na Wawel w korowodzie triumfalnym, jakiego naprawdę przed nim nikt nie dostąpił z niekorowanych. Mija od tej chwili lat równo czterdzieści, żywo jednak mam w pamięci ów dzień czwarty lipca 1890. Byłem natenczas studentem we Lwowie. Manifestacja patriotyczna tak nie-bywwała, jak powrót na Ojczyznę łono popiołu-wy twórcy „Pana Tadeusza“, musiała pocią-gać przedewszystkiem młodzież kształcą-cą się w szkołach ówczesnej Galicji, tak bardzo polskich, mimo firmy „a. k.“ austriackiej,

Rwaliśmy się wszyscy w ten królewski pogrzeb do Krakowa, bo w naszym pokoleniu niezwykle mocno biły serca na wszystko, co dzwoniło słowem „Ojczyzna“. To też nieuniknione były nieporozumienia między nami, cośmy na żaden nie zgadzali się kompromis w sprawach narodowych, a naszą władzą.

Tak było i z tem właśnie. Wprawdzie nasi mężowie stanu wyjednali, acz z trudem nie-malym, zgodę Wiednia na sprowadzenie z paryskiego cmentarza trumny nieśmiertel-nego autora „Dziadów“, i co więcej, wpu-szczenie jej na Wawel, który wszak był wtedy zamkiem monarchy-zaborcy. Ale już względy ich polityczne kazały hamować w rozpędzie, o ile się da, tę lawinę uczuć pa-trjotycznych, jakie budzić musiało naówczas w całym narodzie zjawienie się na ziemi polskiej tak cennej relikwii naszej. Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób zależeli od władzy państwowej, dawano niedwuznacznie do zrozumienia, że nie należy wybierać się masowo do Krakowa z delegacjami wszelkich miejscowości, bo to może mieć konsekwencje niepożądane, jako udział w demonstracji politycznej przeciw rządowi zaborczym.

Ostrzegano w ten sposób i studentów, a zakłady naukowe były państwowe, moment zaś krytyczny wypadł tuż przed końcem roku szkolnego, trwającego wówczas do 15 lipca. Czyż to nas jednak mogło powstrzymać, nas, których nie przekonywały prośby ojców, że im, jako urzędnikom na etacie rządowym, zaszkodzi uczestnictwo synów w ma-

nifestacji niezbyt dobrze widzianej przez ich przełożonych... I ja miałem zaszczyt do takiej należeć młodzieży we Lwowie. Będzie, co być ma, ale na pogrzeb Mickiewicza delegacja nasza pojechać musi. Zdecydowaliśmy, i składki zebrawszy wśród młodzieży, nawet jak na nas znaczne, ufundowaliśmy wieniec dedykowany srebrny ze złotą pod wyrzycie napisu kokarda (jest w Muzeum w Sukienicach), a do niesienia go w pochodzie na Wawel przez delegatów sprawiliśmy jeszcze akşamitną poduszkę z amarantowemi szarfami z jedwabiu, na którym haftowane srebrem były słowa z Litanji Pielgrzymstwa.

Pięciu nas stanowiło deputację kształcącej się młodzieży lwowskiej. Ale właściwym po-cięgiem do Krakowa odjechali jeno trzej kole-dzy: prezes naszego tajnego stowarzysze-nia Karol Rybiński (dzisiaj w Warszawie dy-rektor Banku Polskiego), wraz z Wiktorem Balandą (jest adwokatem) i Kazimierzem Grochowskim (obecnie znanym działaczem w polskiej kolonii w Charbinie). Ja na termin nie zdążyłem, bom nie chciałem wybrać się z domu bez zgody ojca, a ten, jako urzędnik pań-stwowy, lękał się złych następstw. Dopiero matka izami wyjednana u niego, że się na sy-na za to gniewać nie będzie, ale go upewniła, że będę występował nie pod własnem nazwi-skiem, by nie narażać jego stanowiska urzę-dowego. Oczywiście i on, który w 1863 odsie-dział w więzieniu austriackim karę za udział w organizacji powstańczej, poczciwo radował się musiał, że się dało sprowadzić wieszczą do Polski. Z opóźnieniem tedy parogodzin-

nem dostałem się 4-go lipca do Krakowa w towarzystwie kolegi i przyjaciela, Stanisława Korab Brzozowskiego, którego ojciec, sędziwy poeta Karol, miał podobne, jak mój rodzic, względy polityczne, niegdyś bowiem pracował w dyplomacji austriackiej na Wschodzie i był przeto rządowym emerytem. Podróż wypadła nocą, aleśmy nie spali, mając zażdużo na ten temat do rozmowy: wszak to młodociani poeci śpieszyli na pogrzeb Króla Pieśni.

Kiedyśmy w pogodno rano wysiedli w Kra-kowie i na dworcu zdobyli, rozmyślnie pod pseudonimami, odpowiednie legitymacje do uczestniczenia, było zapóźno dotrzeć do re-szty delegacji naszej, bo pochód już się usta-wił i ruszył, przeto zaraz w owem biurze ko-mitetu na kolei poradzono nam, byśmy na zasadzie zdobytego dokumentu, dołączyli się do kolegów z wieniec dopiero w dalszej drodze korowodu, cośmy też uczynili na ulicy Grodzkiej.

Dzięki temu opóźnieniu, my dwaj właśnie przeżyliśmy więcej wrażeń, niżli tamci trzej delegaci, bo zanim złączyliśmy się z nimi, mieliśmy, w przeciwnieństwie do nich, możność zobaczenia przedtem całego pochodu.

Dwa były momenty, które na mnie wywar-ły wrażenie potężne i niezapomniane. Naprzód na Rynku, kiedy na ogromną rzeszę pątni-ków, co się tu z wszech ziem Ojczyzny zbie-gła do tej relikwii, zlatła z pod wyłoczonej słońcem korony Królowej Polski na szczycie wieży Marjackiej hejnał pokrzepienia wiary-nadziej, a oczom naszym ukazała się nad ję-

W sprawie hodowli zwierząt futerkowych.

Kraków, 29 czerwca.

W związku z artykułem, zamieszczonym w „Dodatku Literacko-Naukowym“ Nr. 24 I. K. C. z dnia 9 czerwca 1930 r. p. t. „Zwierzęta futerkowe“, uprzejmie komunikujemy, że wiadomości tam zamieszczone nie są o tyle ścisłe, że hodowla zwierząt futerkowych w Polsce jest już na dobrej drodze i w pewnej mierze zorganizowana.

Posiadamy Związek Hodowców Zwierząt Futerkowych w Polsce, którego członkowie posiadają hodowle lisów srebrzystych, norek, nutrij, szopów, piżmowców i innych zwierząt futerkowych.

Zarząd Związku zorganizował w lutym r. b. kurs hodowli zwierząt futerkowych w Warszawie, który przesłuchało 70 osób, interesujących się tym działem produkcji, obecnie zaś w końcu czerwca i początku lipca organizuje

drugi kurs i wycieczki do hodowli krajowych.

Oprócz kilkudziesięciu hodowli krajowych zwierząt futerkowych, będących w posiadaniu prywatnych osób, istnieje w Nadleśnictwie Zbiczynie koło Brodnicy Państwowa ferma lisów srebrzystych, należąca również do Związku.

W literaturze ojczyźnej posiadamy gruntowną pracę na temat hodowli zwierząt futerkowych p. t. „Dzikie Zwierzęta Futerkowe“, opracowaną przez prezesa Związku, Maurycego Trybuleckiego i wydaną przez Tow. Oświaty Rolniczej w Warszawie, która to praca zawiera opis metod hodowli wszystkich dzikich zwierząt futerkowych, oraz dokładny spis literatury zagranicznej w tej sprawie.

W jesieni r. b. Związek urządza wielką wystawę zwierząt futerkowych w Warszawie.

ne w główki okrągłe. Słupkowe kwiaty mają kształt iglasty wskutek wydłużonego znamienia. Roślina ta spotykana jest najczęściej w bagnach i rowach z wodą.

Ciekawą rośliną, rosnącą po stawach, jest tatarak (*Acorus Calamus*). Tatarak zwany także tatarskim zielem, należy do roślin obrazkowych (*Araceae*). Przywieziony on został ze Wschodu mniej więcej przed 330 laty do Europy, gdzie zdziżał zupełnie. Liście tataraku występują nad powierzchnią wody, a wyrastają z zielonego kłocza, zanurzonego w szlamie. Kłocze zawiera olejki eteryczne, używane do celów perfumeryjnych. Smażone w cukrze kłocze tataraku jest jadalne. Trzony kwiatowe, nieokryte pochwicą, wyrastają bocznie na pędach, mających kształt liści. Kwiaty mają sześć pręcików i sześć listków okwiatu. Jagody zielone, u nas nie dojrzewają.

Rośliny tu wymienione są najpospolitszymi i najczęściej spotykanymi roślinami kwitnącymi przy końcu czerwca w okolicach bogatych w wodę.

z liśćmi wąskimi i długimi. Kwiaty tych roślin są niedoskonałe, pręciki są umieszczone w trzonie walcowym, lub w główce kulistej, leżącej nad trzonem lub główką z kwiatami słupkowymi.

Z rogożowatych najpospoliej spotyka się u nas rogożę, zwaną także pałką szerokolistną (*Typha latifolia*) a rosnącą w stawach.

Roślina ta osiąga 2 mtr. wysokości. Liście jej używane są do zatykania szpar w chatkach i beczkach, oraz do wyplatania rogożek.

Inną rośliną tu należąca jest jeżogłówka (*Sparanium simplex*). Kwiaty ma ona zebra-

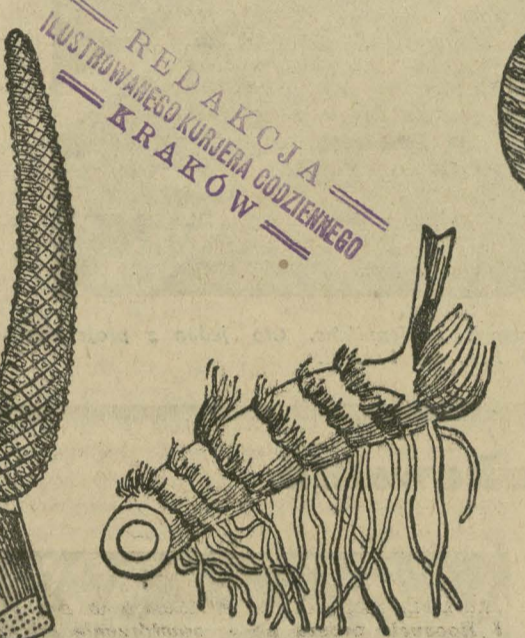
dłuższe od działek kielicha. Kwiaty tej rośliny pływają po powierzchni wody, po przekwitnięciu zaś zanurzają się i owoc dojrzewa pod wodą. Owocem jest gąbczasto-mięsista, wielonasienna torebka podobna do makówki lecz nie pękająca. Płatki korony są umieszczone śrubowato i przechodzą one nieznacznie w również liczne śrubowato umieszczone pręciki. Słupek zaopatrzony jest jak u maku w siedzące, gwiaździste znamie, które jest zagłębione w mięsistym osadniku kwiatowym.

Do roślin grzybieniwatych zalicza się również pospolity grzybień, lub grązel żółty (*Nuphar luteum*) o znacznie mniejszych żółtych kwiatach, wystających nad powierzchnię wody. Grzybień żółty posiada pięć działek kielicha, znacznie przewyższających długością płatki korony.

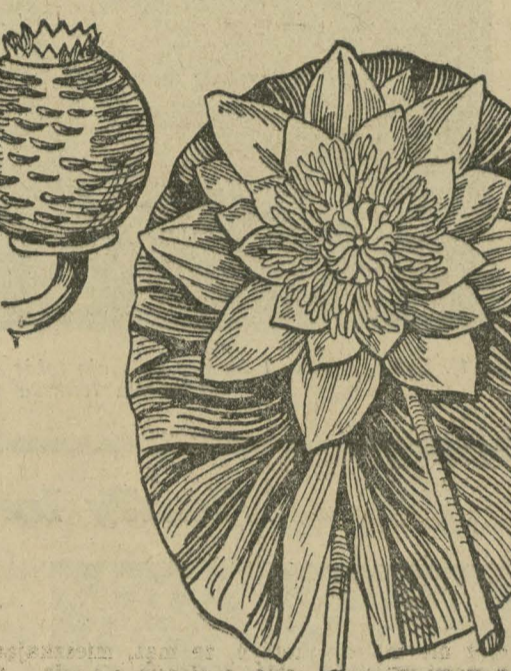
Wśród roślin błotnych i wodnych kwitnących w czerwcu można spotkać także rośliny, mające kwiaty niedoskonałe. Do nich zalicza się rośliny rogożowate (*Typhaceae*) o długich kłoczkach, z których wyrastają pędy



Jeżogłówka pojedyncza (*Sparanium simplex*): cała roślina, przecięcie poprzeczne liścia.



Tatarak (*Acorus Calamus*): zielone kłocze i trzon kwiatowy, wyrastający na pędzie o kształcie liścia



Grzybień biały (*Nymphaea alba*): kwiat, liść i owoc.



Rogoża szerokolistna (*Typha latifolia*): cała roślina wraz z trzonami kwiatowymi, kwiatkiem słupkowym (od góry) i kwiatkiem pręcikowym.

Kacik ogrodniczy. Pleգnowanie róż kwitnących.

Kraków, 29 czerwca.

Nieomal, że każdy chce mieć najpiękniejszą różę, odznaczającą się w przyrodzie niezliczonym bogactwem form, kolorów i zapachu.

Całość nad opieką przedstawia się następująco: najlepiej one rosną na glebach żwiższych, zasobnych w glinę, próchnicę, wapno i siarkan magnezu, pobudzający różę do wcześniejszego wzrostu i kwitnienia.

Najgorzej one rosną i krócej żyją na gruntach suchych, wilgotnych, zakwaszonych, również udają się na torfach, lecz łatwiej tam przemarzają.

Jeżeli gleba uboga jest w wapno, to raz

na 3 lata zawsze w jesieni dajemy 200—300 gram. świeżo gaszonego wapna, albo 3 razy więcej marglu, gruzu murarskiego, lub defekacyjnego wapna (z cukrowni) i na lżejszych ziemiach dajemy o połowę mniej wapna.

Również przez taki sam przeciąg czasu stosujemy siarkan magnezu, w ilości 40—50 gram. na 1 m². Siarkan magnezu (czyli t. zw. „gorzką sól“) należy rozsiać na 2—3 tygodnie przed sadzeniem lub rozwojem róż.

Wapno dane pod różę przyczynia się do dobrego drewnienia pędów, pięknego i ciemniejszego zabarwienia liści i kwiecica. Również kwiat jest wonniejszy, pozatem krzaki róży dają bujne i zdrowe ulistnienia.

Jeżeli u świeżo posadzonych róż na wiosnę nie odbiły do końca czerwca z zielonych pędów liście i nie dały wcale przyrostu, to je wykopać, odnowić rany na korze-

niach, następnie przez 24 godziny namoczyć cały krzak w wodzie, a potem powtórnie posadzić różę. Po posadzeniu miejsce uszlachetnienia róży obsypać ziemią na wysokość 2 cm.

Około przesadzonych krzaków róż, włożyć ziemię obornikiem, miałem torfowym.

W celu otrzymania obfitego i dorodnego kwiecica — corocznie nawozić różę przetrwionym obornikiem, kompostem kurzym, króliczym, albo gęsim gnojem; nawozy ptasie dawać na jesieni.

Na jesieni przed okryciem róż na 1 m² dajemy 100 gramów tomasówki, można też dać 200 gram. drzewnego popiołu, z nawozów potasowych po odkryciu róż na wiosnę na 1 m² dajemy 400 gramów soli potasowej (stosując na jesieni popiół drzewny, wówczas na wiosnę dajemy o połowę mniej soli potasowej).

Ażby otrzymać piękne różę, wskazanem jest w czasie wzrostu i kwitnienia róż (nie dalej jak do końca lipca) zasilać je następującymi ciekłymi sfermentowanymi nawozami, jak: gnojówką 5-krotnie rozcieńczoną, z dodatkiem 200 gram. superfosfatu, na 100 l. przyrządzonej gnojówki, gołębim nawozem 1½ kg. na 100 l. wody, nawozem kurzym i króliczym 10-krotnie rozcieńczonym, saletrą chilijską i ilości 200 gram. na 100 l. wody, cenne są też sadze z węgla kamiennego lub z drzewa. Używać je należy w ten sposób iż sypiemy do worka 3—4 kg. sadzy, poczem zawiązujemy worek i zanurzamy go w 100 l. wody, poczem aż do wypłókania, poruszamy

Niezmiernie ważnem jest w czasie wzrostu róży często spulchniać ziemię, a podczas posuchy podlewać i zraszać wodą liście.

Cezaryusz Wyrzykowski.

głowie ludzkim w drodze na Wawel pływająca purpura królewska, której w Polsce od stu lat nie było. To rydwan triumfalny, którym na tysiącletni zamek naszych pracownych monarchów wkroczył feniksowy popiołem Król Pieśni; tej pieśni narodowej, co nam przez wiek niewoli zginąć nie dała i w sercach polskich coraz bardziej brutalną rzeczywistością życia przyprószonego, rozdmuchiwając skrytą wieszczą prorocztwo o cudzie zmartwychwstania. Oto naraz wylania się przed oczyma na wysokości okien piętrowych, z których wciąż sypią się na żywe kwiaty radosnego wzruszenia — baldachim szkarlatny. Pod cieniem tego królewskiego płaszcza płynnie nad rzeką pątniczą trumna-relikwia. Wszak to ten Adam Mickiewicz, w którego imieniu mieściły się nateraz wszystkie Polaków tęsknoty i pociechy; żywa Księga Pielgrzymstwa Polskiego; święty testament prorocztwo narodowych.

A skoro cud jeden, łatwiejszy, pełni się już: „jak nas powrócisz cudem na Ojczyzny łono“ — jak przypominał napis na szarfach, to czyżby też bliskim był ten w księgach Jego wieszczony „dzień trzeci, co widać, ale nie zajdzie“, ów trzeci dzień, kiedy „dusza wróci do ciała i naród zmartwychwstać, uwolni wszystkie ludy Europy z niewoli“. Lżej nam przyjdzie już dnia takiego doczekać, odkąd Wieszcz-pocieszyciel jest między nami. A to już nie marzenie śmiałe snów zapalonych młodzieży, ale jawa. Wszak same gną się nam kolana na widok tego w triumfie królewskim na Wawel kroczącego Mocarza Słowa. Na

kłęczkach jeno witać monarszą purpurą życia obłeczony majestat tej trumny-symbolu. I nie zapomnę zaiste już nigdy onej chwili największego lat młodości wrażenia, kiedyś wśród fanfary hejnałów z wieży Marjackiej na kolana upadł na bruk Rynku krakowskiego przed Adamem Mickiewiczem.

W godzinę zaś później stało się coś dziwnego; co mi piersią młodą zatargało inaczej, lecz mocno, na zawsze ryjąc w pamięci wrażenie bolesne. Oto wchodziliśmy już na Wawel. Korowód wspinał się po zboczu góry świętej, popod owym ciemnym murem, który później miał się rozjaśnić popularnemi w kraju cegielkami fundatorów odnowienia Zamku. Wtedy, poza katedrą, jeszcze cały Wawel, przez żołdactwo plugawiony z perfidją niemiecką rządu zaborczego, stanowił niedostępne dla cywilów koszary armji austrjackiej i był częścią jej twierdzy, nawet z działami, poprzez strzelnicze w starych murach otwory, skierowanemi wrogo na Kraków w razie potrzeby — mimo słów Wiednia, zawsze przyjaznych dla polskich poddanych...

I właśnie symbolem takiego stanu rzeczy, ohydę rzeczywistości demaskującego i zdradzającego ukryty cel zezwolenie władzy na głośne demonstracje patryjotyczne, zawsze tylko antymoskiewskie, był u bram Wawelu sztyl-dwach w mundurze armji austrjackiej, wartujący przy budce czarno-żółtej. Wrota ogromne, drewniane, ciężkie, tą samą pomalowaną farbą, tak wtedy już znieawidzoną przez nas młodych, a powyżej, nad bramą, chytry orzeł czarny dwugłowy i ohydna przy dostojnej

patynie wieków tego dla nas świętego muru, deska ordynarna z niemieckim napisem koszarowym.

Kto nie uczestniczył w pogrzebie Mickiewicza w Krakowie 1890, nie może mieć już dzisiaj pojęcia, jak niesłychanie wysokie w ów dzień 4-ty lipca było tu napięcie nastroju patryjotycznego. Zdając sobie sprawę z tego, władze polityczne uznały, że nie można drażnić oczu tej ogromnej rzeszy dyszącej polskością, więc znikła z ulic Krakowa policja państwowa, zastąpiona przez straż obywatelską, a załogę wojskową wyprowadzono w pole na ćwiczenia, kto zaś z oficerów Polaków został w mieście, jawił się publicznie po cywilnemu, doś, że munduru wojskowego nie spotkało się nigdzie. Ale tam, u wrót Wawelu, w miejscach, gdzie widniał nieistniejący dziś przedział między zabudowaniami kościelnymi a Zamkiem zamienionym na szpital, magazyny, koszary i place musztry, musiał pozostać żołnierz w obym mundurze i tkwił wciąż z bagnetem na karabinie u stóp orla austrjackiego. To widmo nieublaganej, murem bagnietów podpartej rzeczywistości, rzuciło się tragicznie w oczy nam młodym, upojonym rojeniami o bliskim wyzwoleniu Ojczyzny i serca bólem wielkim szarpnęło w chwili, gdyśmy, wstępując uroczystie na Monsalwat narodu, wnosiłi w mury Panteonu wawelskiego zdjętą z purpurowego rydwanu relikwie, w której dla nas wtedy żyła wjawa wskreszenia Polski.

Złożenie prochów wieszczą w podziemiach poprzedziło nabożeństwo. Podczas niego byłem z kolegami na chórze katedralnym, gdzie

mieliśmy tuż przed sobą trumnę, wzniesioną do pięterowej wysokości, na zasłanym materją szkarlatną katafalku, istic królewskim, wypełniającym przestrzeń między kruchtą a ołtarzem św. Stanisława. W ciągu mszy przyjaciel mój, a znany później poeta „Młodej Polski“, Stanisław Korab Brzozowski (tylko imiennik również już nieżyjącego głośnego publicysty), szepnął do mnie ze szczerem przejęciem: „Wię trumnę zapatrzni, módlmy się, by corychlej z przed bram Wawelu znikło widmo obcego żołnierza“.

Wyczuwam dziś jeszcze nastroj owej godziny i pamiętam, że widmo, właśnie na pogrzebie Mickiewicza rażące boleśnie moje polskie oczy, nie dało mi potem nigdy w Polsce wchodzić do wnętrza dawnych naszych zamków królewskich, dopóki na warcie stał u ich wrót żołdak najeźdźcy. Czekalem z tem, by drogi prób nareszcie przekroczyć wtedy, aż jawą się stanie w snach pieszczona wizja polskiego u ich bram na straży żołnierza.

I doczekałem się, że jak niegdys studentem z kresowego Lwowa u trumny Mickiewicza, tak znów po lat dziesiątkach mogłem, jako jeden z delegatów, niosących złoty wieńiec zrzeseń literackich, uczestniczyć w nowym pochodzie królewskim, wiodącym na Wawel, w triumfie radośniejszym, drugiego z wieszczów, Króla Ducha Słowackiego, przed którym broń prezentowało wraz ze swym wodzem naczelnym prawdziwe wojsko polskie, przy salwie armat własnych chylące sztandary Rzeczypospolitej niepodległej już i zjednoczonej.

JOACHIM ROTHMAN (Lwów).

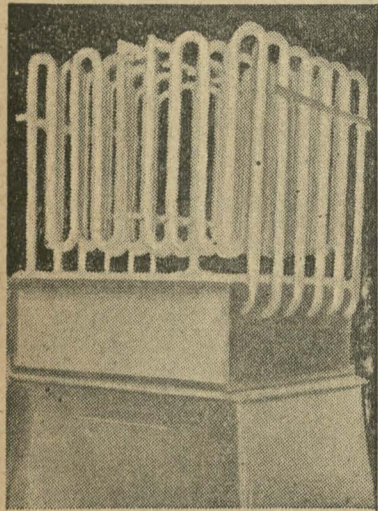
Neon jako nowy czynnik w oświetlaniu lotnisk.

Loty nocne. — Reflektory elektryczne. — Światło neonowe. — Stosowanie znaków. — Wyższość światła neonowego nad elektrycznym.

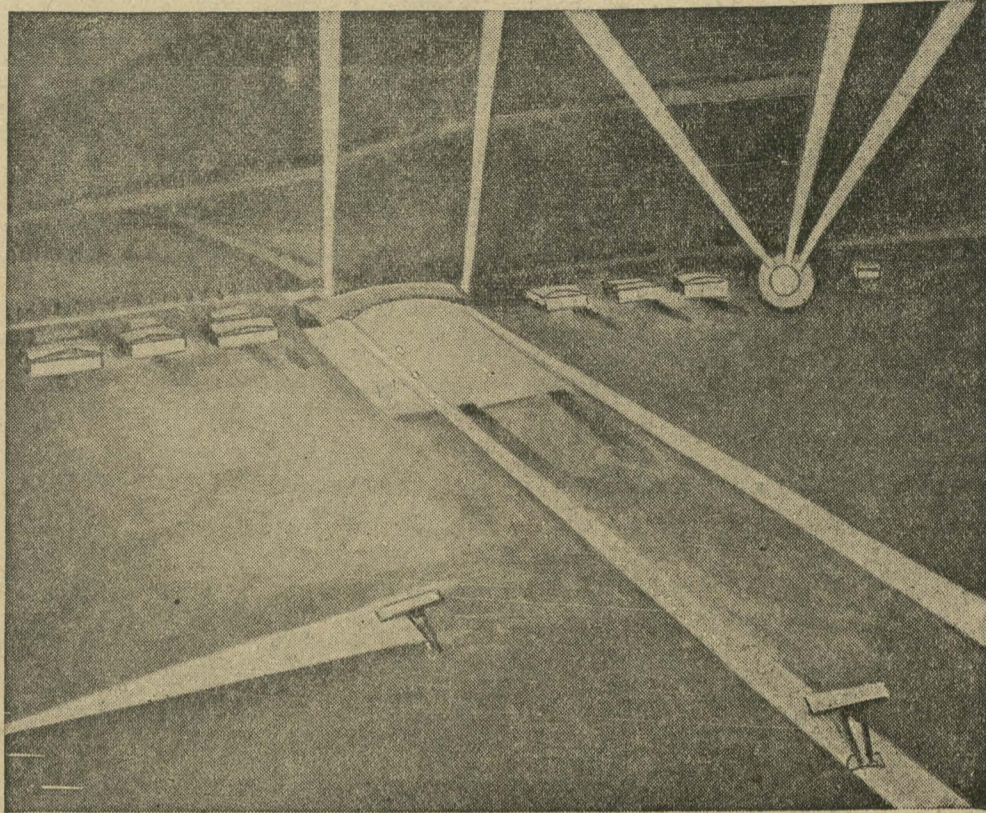
Kraków, 29 czerwca.

W powodzi artykułów, omawiających zagadnienia aeronautyczne, zapoznano już dostatecznie czytelników z tym bezprzykładnym w dziejach techniki rozwojem lotnictwa, jakiego świadkami jesteśmy w ciągu ostatnich kilkunastu lat. W przeważnej jednak części zadawano się rozdmuchiwaniem rekordów i wyczynów takich, które świat cały trzymało w napięciu. Mało jednak wie się o żmudnej pracy całej falangi konstruktorów

i mechaników nad ulepszeniami choćby nawet na pozór nieistotnymi, które mają za-

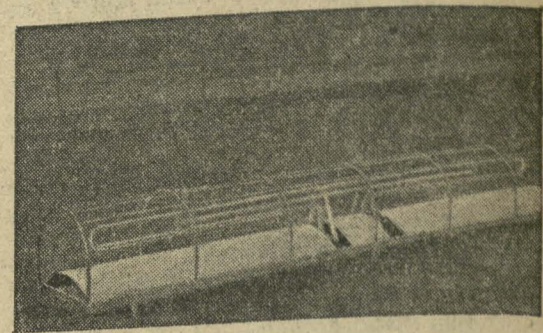


Rys. 4). Typ latarni lotniczej o ruchach neonowych, długości 36 m. Światła tego rodzaju są zainstalowane w Hamburgu, w Mülheimie, Erfurcie i w Biele.

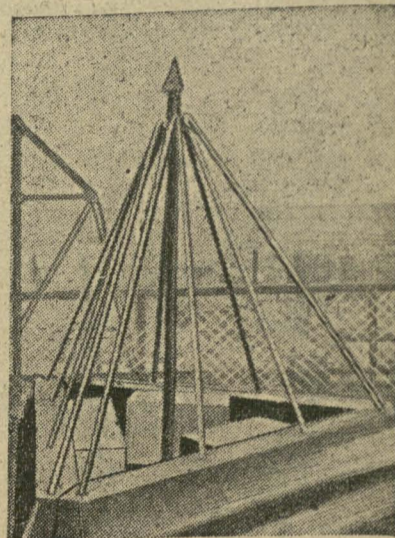


Rys. 1). Lampy lukowe i żarzące się mają także swych zwolenników. Oto jeden z projektów oświetlenia lotniska w Pau, we Francji.

prób w tym kierunku należy oświetlenie lotnisk silnymi reflektorami elektrycznymi o świetle — zależnie od umowy sygnalizacyjnej — czerwonym, białym lub zielonym. Ten rodzaj do lądowania jest ogrodzony rzędem świateł, które zdala pozwalają lotnikowi po-

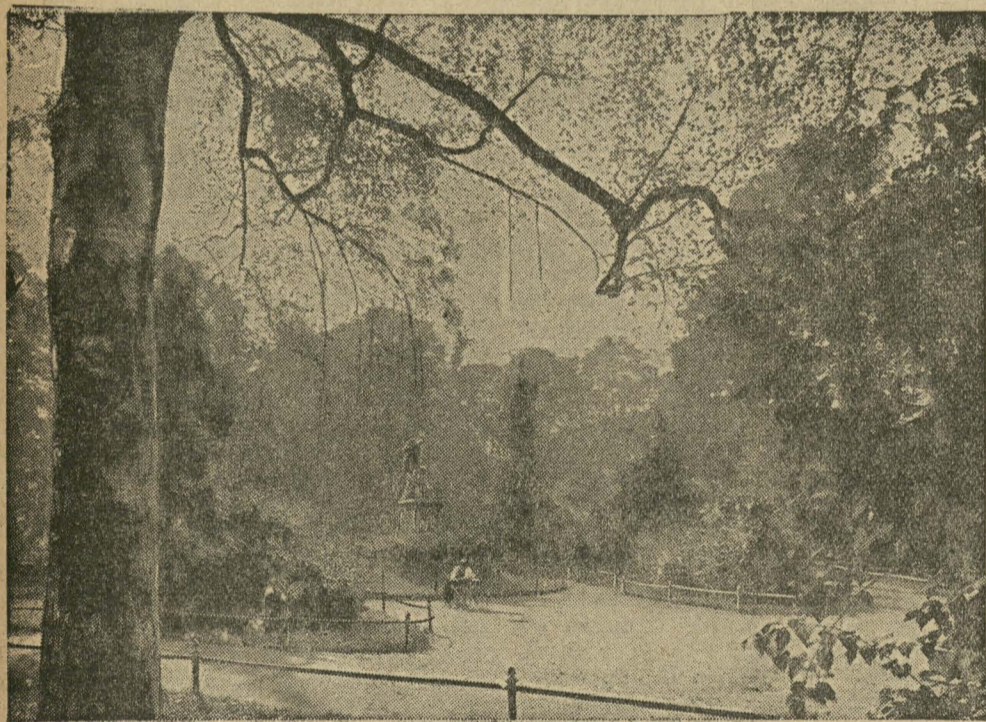


Rys. 5). Rury neonowe, których światło służy do ograniczenia lotniska w Tempelhofie pod Berlinem.

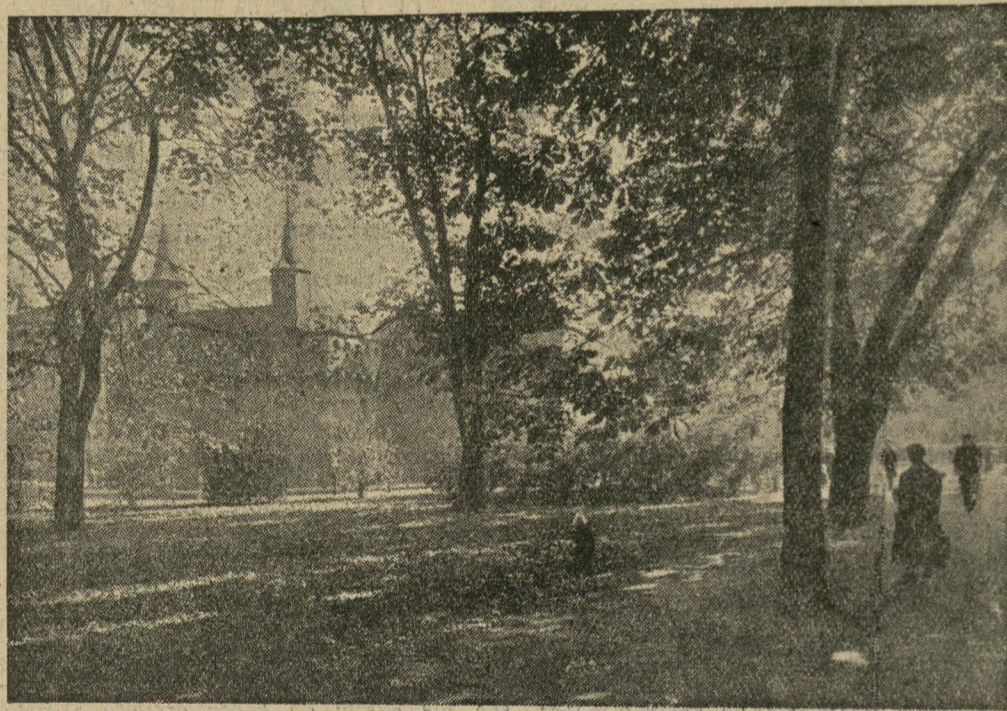


Rys. 5). Światło neonowe, użyte w Staaken (Niemcy), składa się z pewnej liczby rur kształtu V odwróconego. Służą przeważnie do zabezpieczenia lotów podczas burzy.

Planty krakowskie.



Malownicze fragmenty plant krakowskich.



Malownicze fragmenty plant krakowskich.

STEFAN NOWIŃSKI.

POCHWAŁA PLANT KRAKOWSKICH

Wypominają nam je i zazdroszcza, chwają i gania, cieszą się każdym niemal drzewem i wytykają jako „rozleniwiającą” specjalność Krakowa, w którym nikt się rzekomo „nigdy i nigdzie nie śpieszy” a Planty niby zaporą w unowocześnianiu się rytmu olbrzymiącego miasta, hamują jego rozmach i temperament mieszkańców.

A wszystko to nieprawda! — bo jeszcze nigdy nikomu pobyt w ogrodzie nie zaszkodził, chyba, że był Małgorzatą z „Fausta” albo zakradł się do cudzego po jabłka a stróż czy pies — właśnie nie spali...

Przecie najzacieklejszemu wątrobiarzowi nie może źle wpływać na cerę szmaragdowy pierścień staro- i młodo drzewu, opasujący rozkosznie city miasta. Może to i nierentowne doraźnie z punktu gospodarczego, — ale tylko doraźnie, bo pozorny dolcefarnizm, uprawiany na nich przez Krakowian przynosił jednak w ich polityce ludnościowej, czy wyrobieniu towarzyskim lub nawet sztuce stosowanej (!), większe korzyści niżli nasze wszystkie ogrody i parki razem wzięte.

Nie idzie nam tu o wywalanie otwartych drzwi — jak się to mówi — gdyż Planty mają od przeszło pół wieku ustaloną sławę,

Chcemy tylko ośmielić Krakowian, aby odważyli się częściej, jawniej i goręcej cieszyć się naszą istotną chlubą a ciągnących w tym okresie przez Kraków kawalkatami turystom i krajoznawcom polskiego pochodzenia ułatwić zachwyty, w temperaturze entuzjazmu np. gości obcych, którzy ujawniają go i enuncjują bardzo gorąco i szczerze na poziomie superlatywu.

Nieprawdą jest bowiem, że powolniejsze tempo życia krakowskiego i rzekomy „nadmiar wolnego czasu” jego mieszkańców miał następujący powód:

— Dokąd się tak śpieszysz? — nie pędź, siadziemy na Plantach, tak tu pięknie, chłodek, pogadamy...

Może czasem i tak też bywa, ale „prawdziwą prawdą” jest, że jedna piąta część średniejszych mieszkań jest dziwną kombinacją frontowych i z widokiem na ogród. Ten jedyny ogród w Polsce nie zamykany na noc ani wogóle nigdy, na klucz lub kłódkę, gdzie o każdej porze dnia i nocy mogą wszyscy czy skrachowany polityk, lub znany na giełdzie poeta albo nawet najnormalniej zmęczony pracą i życiem tzw. przeciętny człowiek, usiąść, odsapnąć i zebrać do kupy myśli i nerwy.

Obecnie, gdy Polacy zaczynają się trochę do Polski przekonywać i zamiast szukać po świecie „morskich szumów lub nagich gór szczytów” — wloczą się po Polsce, dobrze, iż za sprawą „N. Kurjera Codziennego” dowiedzą się gdzie, jak, kiedy i przyczem — mogą się bez wstydu i posądzenia o parafjalny

szowinizm, zachwycać i innym do wierzenia podać. Sprobujmy tej „wewnętrznej rewindykacji” piękna naszego kraju i godnych entuzjastycznej uwagi zabytków.

Planty nasze bowiem są zabytkiem wspaniale młodym i interesującym a choćby nawet w Krakowie kładły pewien tłumik na dążący do kołowacizny ruch wielkomiejski, okupują to, swym wdziękiem i uzdrowieńczą racją istnienia, które oby nas w Krakowie ustrzegły od zgiełku i niepotrzebnego rozgardzaju np. Warszawy, gdzie wiele z pozorowego ruchu jest nalogiem, pozą i brakiem koordynacji ruchu kołowego, pieszego itp. niżli wynikiem istotnej potrzeby zdrowego pulsu naszej młodej stolicy.

„Zabytkowość” Plant uceilił na swój sposób „Zielony Balonik”, nie sentymentalizując jednak miło jest np. wieczorną porą zmysłować sobie że po tych starych alejach, koło szczytów Jagielly czy ponętej Lilli Wenedy chadzali i najwięksi dziś w Państwie, gdy jego i swoje losy mogli jedynie marzyć i szeptać w dyskretnym zawsze szumie starych „kasztanów”. Planty nie oburzają się na niewdzięczność ludzką, chociaż Kraków i jego Planty spotyka się częściej w panfletach „dzielnicowych renegatów” niżli w rozsądnej pochwalnej propagatorów krajoznawstwa a przecie na nich i od nich wielu się z zapinionych „wrogów Małopolski” nauczyć może.

Przedewszystkiem spokoju, godności i zakwitania co roku nowymi kobiercami i bukietami traw, liści i kwieciami. Oczywiście nie można żądać, aby np. wyłysiali politycy po-

rastali na wiosnę „barwnym” uwłosieniem, tego nawet Planty krakowskie sprawić nie są w stanie, ale niejeden z nich mógłby od czasu do czasu odwiedzić je (zwłaszcza gdy ma wolny bilet jazdy) i przypomnieć sobie swoje czasy krakowskie, nierzadko tak jaskrawo różne od obecnej jego rzeczywistości.

Spróbujcie panowie! — może Wam to dobrze zrobi, może usposobi Was bardziej „unifikacyjnie” wobec całego kraju i przekonają, że czasem godzi się pomyśleć dobrze o „prowinieji”.

Rehabilitacja Plant, tak ściśle związanych z pojęciem Krakowa, jemu i im się należała, zwłaszcza w porze obecnej, gdy rozkoszny u nas czerwiec teraz wspaniale za sprawą matki przyrody i ogrodnictwa miejskiego, występuje w całej swej krasie.

Nerwy bowiem niekoniecznie trzeba leczyć hydropatją czy zgnębieniem przeciwników politycznych! — Planty Krakowa mogą być też doskonałym „sanatorium moralnym” dla wielu w pewnej mierze, a bardzo licznych w dosłownym znaczeniu — wychowanków ich, którzy starają się o nich nie pamiętać albo co gorsza usiłują wszystkich przekonać o głębokiej mądrości przysłówia, że „zapomniał wół jak cielęciami był...”

A Planty szumią i kwitną, zawsze jednako piękne i jednako gościnne. Dobrze też, że się nie zmieniają... jak ludzie, bo czasem byłoby wprawdzie efektywnym Wersalem, ale jakże często dzikim ostępem czy chaszczami..

Są takie, jakie są, i możemy spokojnie się nimi zachwycać.

znać lotnisko. Pewna grupa światła oświetla przeszkody w postaci zabudowań, graniczących z lotniskiem, inne znowu oświetlają linie, która ma przebiec samolot, dotykając już ziemi. Do ostatniego celu używa się reflektorów, ustawionych horyzontalnie. (Rys. 1). W chwili, gdy lotnik w powietrzu rozpoznaje już teren do lądowania, zapytuje z pomocą sygnatury optycznych, czy lotnisko jest wolne. Wówczas rozjaśniają się specjalne chorągiewki świetlne, wskazujące jednocześnie kierunek wiatru, wedle których lotnik obiera kierunek lądowania, zawsze wiatrowi przeciwny.

Wkrótce jednak okazało się, że zwyczajne światło elektryczne nie wystarcza z wielu przyczyn. Zaczęto szukać nowych źródeł światła, aż znaleziono je w postaci lampy neonowej, którą Niemcy zastosowali do sygnalizacji i oświetlenia lotnisk.

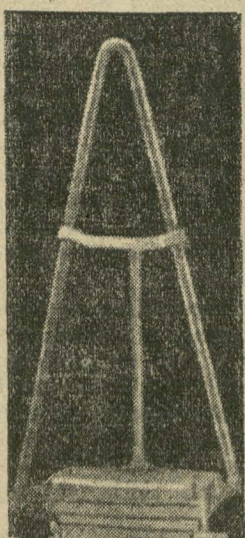
Neon należy do rzędu gazów t. z. szlachetnych, którego najpopularniejsze zastosowanie znajdujemy w reklamach świetlnych. Gaz ten zamknięty w szklanej rurze, w której końce zapuszczone są elektrody, zarzy się charakterystycznym światłem migotliwym, niebieskawym lub czerwonym.

Aby zrozumieć, na czym polega znaczenie światła neonu, musimy wrócić do pewnych zagadnień z nauki o świetle. Otóż światło białe można rozłożyć (pryzmatem) na szereg barw w granicach od fioletowej do czerwonej, którym odpowiadają różne długości fal. Najdłuższe fale posiada światło czerwone, najkrótsze zaś fioletowe, przyczem zazwyczaj należy, że im dłuższa jest fala, tem większą posiada zdolność przenikania przez ośrodek, w którym się porusza. Wracając do światła neonu, stwierdzono, że jest bardzo bogate w promienie czerwone, natomiast ubogie we fioletowe.

A więc w konkluzji, wystarcza stosunkowo małe natężenie światła neonu, aby posiadało równą zdolność przenikania, a zarazem i widoczność, jak zwyczajne światło białe o większym natężeniu, w którym część promieni (krótkofalowych) bywa pochłaniana przez parę wodną, znajdującą się w powietrzu.

Rurom neonowym daje się rozmaite kształty, zależnie od zastosowania czy to do oświetlenia szlaków lotniczych (jak to już mamy na linii Berlin—Gdańsk—Królewiec), czy to do użytku lotnisk (lotnisko Tempelhof pod Berlinem). Zazwyczaj używa się rur neonowych zgiętych w kształt litery M lub V (Rys. 2.) odwróconego o długości około

2 m. Specjalne urządzenie umożliwia sygnalizację przez krótkie po sobie następujące błyski światła. W Tempelhofie obramowanie lotniska tworzy szereg rur neonowych, każda długości 6 m. (Rys. 3.), umieszczonych na powierzchni ziemi. Metalowa krata chroni je przed zewnętrznymi wpływami. (Rys. 4) przedstawia nam gęstą węzownicę rur neonowych, o łącznej długości 18 m, umieszczonych na podstawie kwadratowej prostopadle. Światła tego rodzaju znajdują się w okręgu Rury w Erfurcie i w Bale. W samym Tempelhofie 60 światła długości po 6 m. ogranicza lotnisko, zaś na linii lotów nocnych z Berlina do Królewca i Hannoveru znajdują się w odstępach 5—6 km. rury neonowe kształtu M lub V odwróconego.



Rys. 2). Rura neonowa kształtu litery V odwróconego o długości około 2 m. Pewne modele są użyte do stałej służby dziennej i nocnej, inne znowu do sygnalizacji.

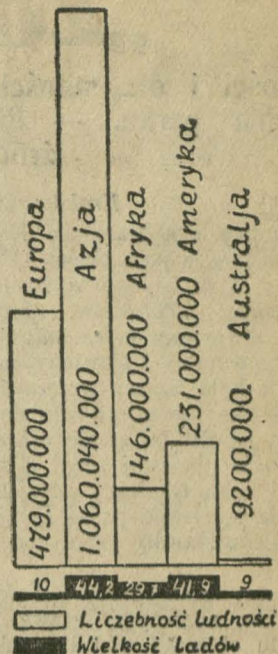
Światło neonu posiada jeszcze tę wyższość nad światłem elektrycznym, jak gazowem i acetylenowem, że nie olśniewa, co dla pilota jest niezmiernie ważne, gdyż lądując po świetlnej smudze na lotnisku ma oczy zwrócone na źródło światła. Co więcej, światło neonu, dzięki swemu charakterystycznemu blaskowi, odcina się wyraźnie od innych źródeł światła. Jeśli nawet koszty instalacji są stosunkowo wysokie, to amortyzują się prędzej z powodu małego zużycia prądu elektrycznego.

W swoim pochodzie popularyzacyjnym wypiera neon wszędzie białe światło elektryczne. Doniosłość tej inowacji oceniła Francja, która prowadziła metodyczne próby na lotnisku w Villacoublay, których celem jest wprowadzenie na terenie całej Francji lotów nocnych. — W odniesieniu do Polski możemy wyrazić jedynie gorące życzenie, by teraz w okresie rozkwitu lotnictwa tak cywilnego jak i wojskowego w sprawie oświetlenia lotnisk zwrócono baczna uwagę na te doniosłe ulepszenia na tem polu, a poniechawszy innych prób, stosowano jedynie światło neonowe.

ki, nieodpowiednie dla powstawania gęstszego zaludnienia (strefa równikowa, kraje podbiegunowe). Ponieważ życie ludzi jest zależne od plodów ziemi, a te zaś — od jakości gleby, stąd też i większe skupienia ludzi powstawały przedewszystkiem na obszarach o dobrej glebie i odpowiednim klimacie. To było najważniejszą przyczyną, przesądającą o stopniu gęstości zaludnienia. W nowszych czasach — wraz z rozwojem środków komunikacyjnych — powstają ośrodki gęstego zaludnienia na obszarach, zawierających bogactwa mineralne, które warunkują powstanie przemysłu i handlu.

Przyrost ludności zniwalał ją do szukania nowych obszarów, stąd bierze początek historia odkryć nieznanych ziem, które — w zależności od przyrodzonych warunków, jak klimat, gleba i in. — były i są mniej lub więcej gęsto zamieszkałe (np. Stany Zjednoczone Ameryki Półn. i Australja).

Rysunek 1 przedstawia nam liczebność poszczególnych części świata, wykazując poglądowo wspomnianą wyżej nierównomierność zaludnienia. Widzimy, że Europa, czterokrotnie mniejsza od Azji i Ameryki, a trzykrotnie od Afryki — liczy 479 000 000 mieszkańców, t. zn. posiada blisko 48 ludzi na 1 km² (zobacz rys. 2). Azja, będąc przeszło cztery razy większą od Europy — liczy 1.060 miljo-



Rys. 1) Graficzne przedstawienie liczebności ludności w poszczególnych częściach świata.

9 milionów mieszkańców (nieco więcej niż 1 mieszkaniec na 1 km²).

Największą zatem gęstość zaludnienia wykazuje Europa, co tłumaczymy — poza innymi przyczynami — brakiem obszarów niezamieszkałych, pustynnych i wysoką kulturą. Pozostałe części świata posiadają olbrzymie obszary, niezaludnione lub o bardzo słabym zaludnieniu (np. w Azji — Syberja, pustynia Gobi, Turkiestan; w Afryce — Sahara, Libja, Kalabari, puszcze środkowej Afryki; w Australji — całe jej wnętrze; w Ameryce — klimat w północnej części (zimny) i w pod równikowej (gorący, niezdrowy).

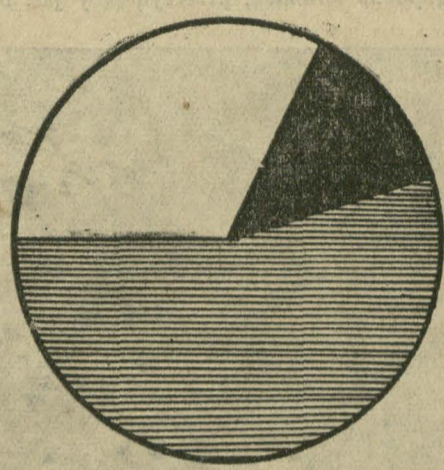
Ogół mieszkańców ziemi dzielimy na podstawie pewnych specyficznych cech zewnętrznych (kolor skóry, budowa czaszki, jakość owłosienia i in.) na rasy: białą, żółtą i czarną. Rozróżniane przedtem — jako odrębna rasa brunatna (malajska) i czerwona (Indjanie) wchodzi obecnie w skład rasy żółtej (mongolskiej).

Stosunek liczebny poszczególnych ras uroczenia rys. 3. Najliczniejszą jest rasa żółta, należy do niej przeszło miliard mieszkańców (1.025.000.000) i zamieszkuje zwracnie prawie całą Azję. Nielicznie przedstawiciele posiada ta rasa w Ameryce (plemiona Indian i napływowi Chińczycy oraz Japończycy) i Europie (Eskimosi; pochodzenia mongolskiego są dziś już europeizowani i biali — Węgrzy, Finlandczycy, Estończycy, Bułgarzy).

Drugie miejsce zajmuje rasa biała, osiedlona w Europie, południowej Azji, północnej Afryce i (napływowo) w Ameryce i Australji i w półn. Azji. Liczy ona 630 milionów ludzi.

Najlubszą liczebnie jest rasa czarna (Murzyni), zamieszkująca Afrykę i Australję, a (napływowo) także w Ameryce. Liczy ona 270 milionów ludzi.

Dominującą pod względem kultury duchowej i materialnej jest rasa biała, do której należy cały świat. Drugie miejsce zajmuje pod tym względem rasa żółta; na najniższym poziomie rozwoju umysłowego stoją ludy rasy czarnej.



Rys. 3) Graficzne przedstawienie ras ludzkich i ich liczebności.

nów mieszkańców (przeszło dwa razy więcej od Europy); średnia gęstość zaludnienia wynosi tu 24 na 1 km². Afryka ma 146 milionów mieszkańców (a więc przeszło trzy razy mniej niż Europa), ze średnią zaludnienia 5 ludzi na 1 km². Ameryka posiada 231 milionów mieszkańców, a więc dwa razy mniej od Europy, przyczem średnia gęstość zaludnienia wynosi 5 na 1 km² (tyle co w Afryce). Mniejsza od Europy — Australja liczy tylko

MIECZYSLAW BREITMAIER.

Ludność ziemi i rasy

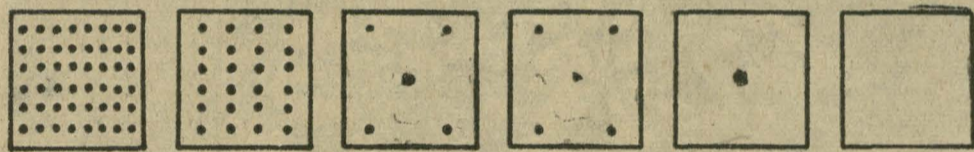
Gęstość zaludnienia. — Rasy. — Stosunek liczebny ras.

Kraków, 29 czerwca.

Na całej kuli ziemskiej mieszka blisko dwa miljardy ludzi. Na 1 km² lądu wypada przeciętnie 15 mieszkańców. W rzeczywistości stosunek ten przedstawia się zgoła inaczej; spotykamy bowiem na kuli ziemskiej z jednej strony gęste skupienia ludzi, a z drugiej obszary słabo zaludnione, a nawet zupełnie bezludne. Przyczyn tego nierównomiernego rozmieszczenia należy szukać tak w przyrodzie, jak i w historii.

Gęstemu skupieniu ludzi i w związku z tem tworzeniu się ośrodków wyższej kultu-

ry, sprzyjał klimat umiarkowany, podczas gdy klimat gorący i zimny stwarzały warun-



Rys. 2) Graficzne przedstawienie zaludnienia w poszczególnych częściach świata na 1 km².

Wśród nowych książek.

A. Janowski, WARSZAWA, Poznań, Wydawnictwo Polskie R. Wegnera w Poznaniu.

Warszawa dotąd nie posiada wystarczającej monografii historycznej i artystycznej. Wydana ku upamiętnieniu 10 lat samorządu stolicy w niepodległej Polsce (1918—1928) przez magistrat warszawski praca zbiorowa (str. 386) jest raczej zbiorem specjalnych opracowań rozmaitych działów niż monografią. To też natchnioną miłością i znowsem przedmiotu książkę p. Janowskiego powita cała Polska z radością tem większą, że każdą z 189 jej stron zdobi przynajmniej jedna, ale zwykle po dwie i trzy wspaniałe wykonane według fotografii rotografjy, czyniąc z niej przebogate album piękna przyrody, zabytków dziejowych i pomników sztuki i pracy. Tekst stoi stylistycznie i uczuciowo na wysokości ilustracji. W dziewiętnastu rozdziałach kreśli autor położenie geograficzne, początek miasta, jego dzieje — do Piastów i Jagiellonów, przeniesienie stolicy, mieszczaństwo warszawskie, pogrom szwedzki, czasy saskie i odrodzenie stanisławowskie, dalekie położenie po rozbiorze i podczas walk o niepodległość aż do chwili obecnej, ujętej w hasło: „Jasna Zorza“. Teatr, muzyka, muzea, rezydencje królewskie, dzień dzisiejszy i okolice Warszawy rozprawdają obraz dzisiejszej Warszawy a entuzjastyczne zakończenie otwiera perspektywę na przyszłość.

stworzenie wielkiej linii komunikacyjnej z północy na południe, przecinającej Warszawę od Mokotowa do Bielan, bo dziś zajęcia np. przez pogrzeb dawnego szlaku przez Nowy Świat lub późniejszego przez Marszałkowską, hamuje cały ruch miejski. Nim ułatwienie komunikacji i ulepszenie miasta sprawi, że obywatele będą się czuli „bezpieczni i szczęśliwi“ (a to jest celem wszelkiego miasta jak i państwa) wysuwa p. Janowski moment uczuciowy: Nasrój szczęścia zapanuje, gdy obywatele ukochają swe miasto całą duszą i poświęcą mu swą pracę i twórczość, jak piewca starej Warszawy, Or-Ot. Miłość obejmie zarówno dobre jak złe strony przedmiotu ukochania. Miasto, jak człowiek, ma swe cechy miłe lub przykre, jak ma swe momenty potęgi i depresji, swe sympatie i uprzedzenia, swe choroby i kuracje. Autor wzywa do umiłowania miasta, pełnego tradycji narodowych, miasta Wielkiego Sejmu i Majowej Konstytucji, miasta Rzezi Pragi i Nocy Listopadowej, miasta zamkniętego redutami Woli i stokami Cytadeli, gdzie zawisł na szubienicy Traugott i jego towarzysze z Rządu Narodowego, miasta Kilińskiego i Okrzei, miasta, gdzie tworzyli Sienkiewicz, Prus, Żeromski, Reymont i tylu innych... Taka przeszłość — obowiązuje. To też lektura pięknej i gorącej książki p. Janowskiego może mieć znaczenie na wet wychowawcze dla tych, którym losy powierzyły reprezentowanie dzisiejszej „warszawskości“.

Wiktor Mondalski, BRZEŚĆ PODLASKI. zarys geograficzno historyczny, Brześć, nakładem Wyd. Regionalnego Turek (Odbitka z Rocznika m. Brześcia na r. 1930).

Znany już z monografji Polesia pedagog kresowy, chcąc stworzyć w Brześciu jakąś tradycję, któraby mieszkańców przywiązała do terytorialnego grodu nad Bugiem i Muchawcem, napisał na podstawie Słownika Geograficznego i prac p. R. Horoszkiewicza, uzupełnionych szczegółami z literatury drukowanej i z aktów Archiwum Państwowego w Wilnie (akta burmistrzowsko-wójtowskie z pierwszej połowy XVIII w.) popularną

monografię o Brześciu zwanym dawniej Litewskim (dla odróżnienia od Kujawskiego), a od r. 1923 Brześciem nad Bugiem, choć leży nad Muchawcem. Autor proponuje nazywanie go Brześciem podlaskim, bo choć administracyjnie należy do Polesia (województwo Poleskie), to geograficznie i historycznie łączy się z Podlasiem. Istnieje już Biała-Podlaska, Janów Podlaski i t. d. Prostując nazwę, prostuje autor także herb Brześcia, którym według B. Paprockiego i Stanu miast królewskich z r. 1790 był luk napięty z nalożoną strzałką na czerwonym polu. Herb rosyjski z żubrem nad zlewem dwóch rzek z r. 1845, jest tak samo niehistoryczny, jak zamek między zbiegiem dwóch rzek, wzmiankowany przez Bałłuckiego i Lipińskiego, a przyjęty przez pierwszy zarząd polski po uzyskaniu niepodległości.

Z opisu geograficznego wydobymy dzisiejszą liczbę mieszkańców: 44 tysiące, z tego blisko połowa Żydów, 12 tysięcy Polaków rzymsko-kał. O życiu kulturalnym pisze autor: „Brześć jest miastem beztradycyjnym, miastem bez śladów przeszłości, bez budynków monumentalnych i jakichkolwiek pomników. Niema tu niczego, co miało by w sobie urok starego miasta; nowoczesność zaś uloga i nieciekawość“ Złożyły się na to smutne dzieje miasta, najsmutniejsze w r. 1915. Po ewakuacji twierdzy w sierpniu tego roku, na rozkaz komendy Kozacy wysadzili i spalili cztery piąte miasta. „Czego niewątpliwie głupi i złośliwy Kozak nie zdołał zniszczyć, to mądry, systematyczny Niemiec wybierał, sortował, reje strował i odsyłał do Walerianu... Niemcy zajęli się systematyczną rozbiórka ruin i nieruin, lądowaniem cegły na wagony i wysyłką do Niemiec, zwłaszcza do Prus Wschodnich, odbudowanych także cegłą z domów brzeskich“ Po ewakuacji miasta przez Niemców, wkroczyły tam 9 lutego 1919 r. oddziały 22 p. z grupy operacyjnej gen. Listowskiego. Przy szturmie na wiadukt kolejowy padł dowódca oddziału partyzanckiego z grupy majora Dąbrowskiego, kpt. Steckiiewicz. Na jego cześć nazwano ulicę, prowadzącą z dworca do miasta, ul. Steckiiewicza, inna ul. Listowskiego. Od

30 lipca do 20 sierpnia 1920 hulali w Brześciu bolszewicy, przepędzeni ostatecznie przez armję gen. Berbeckiego. 1 marca 1921 otwarto urząd wojewódzki i oddał Brześć, jako prowizoryczna siedziba tego urzędu (należy on się, zdaniem autora, Pińskowi) należał do województwa Poleskiego. Kilka gmachów na pomieszczenie urzędów, banków i szkół już wybudowano, inne są w budowie. „Najlepszą może stroną działalności samorządu stanowią — kanalizacja i bruk“. Mówiąc o perspektywach na przyszłość, autor przypomina, że dopiero ukaz Mikołajewski wyrwał miasto z naturalnego gruntu, przetrzucając je z nad Buga nad Muchawiec, ale już zupełnie samorzutnie zabudowuje się ono w stronę Buga, nad którym leżała jego przeszłość i leży przyszłość. Melioracja Polesia i pogłębienie Kanału Muchawieckiego, to także przesłanki jego przyszłego rozwoju.

Henryk Cieśla: HISTORYCZNE STYLE. (Architektura, ornamentyka, rzemiosła). Lwów 1930. Nakładem autora.

Książka ta, na którą składa się 64 stron tekstu, 24 tablic z rysunkami ilustrującymi tekst oraz słowniczek wyrazów obcych i technicznych, używanych w sztuce, oraz przemysle artystycznym, wypełnia lukę wśród popularnych dzieł w tej dziedzinie.

Henryk Cieśla, mając dużo doświadczenia na tem polu, dał tu w krótkości, lecz przejrzystości potrzebne wiadomości tak rzemieślnikowi, jak też uczniowi szkół średnich i przemysłowych, a przy dzisiejszym sposobie uczenia rysunków, oraz przy urządzaniu wycieczek krajoznawczych, po kraju naszym, podręcznik ten odda każdemu nieocenione usługi.

Juljan Podolski, BARBARYJACJA ZIEM Wschodnich, odczyt uniwersytecki warszawski, Warszawa, nakładem Twa Opieki nad kresami.

Biorąc assumpt z napisu na sztandarze z powstania listopadowego: „Za naszą i waszą wolność“

„Zofjówka”.

Z miłości i dla miłości. — Bajeczny ogród na pustyni. — Koszta założenia parku. — Piękno ogrodów angielskich. — „Zofjówka” źródłem natchnienia poetów.

Kraków, 29 czerwca.

W okolicy złotobramnego Kijowa, niedaleko *Humana*, z początkiem XIX w. powstał czarowny park, słynny w swoim czasie na całą Europę: „Zofjówka”. Istny to ogród *Armidy*, stworzony przez miłość i dla miłości, sentymentalny i niewinny, mimo, że jego podłożem było czarne grzęzawisko: zdrada *kraju*. Bowiem ów miraż rajskiego ziemskiego wy-czarował na dzikim stepie osławiony *Szczęśny Potocki* dla swej żony, *Zofji Wittowej*, u której boku tragiczny zdrajca szukał zapomnienia i ucieczki przed *Erinjami*, co blade i krwawe stawały przed nim w noc bezsenne.

Pierwotny teren ogrodu był skalistym, dzikim jarem, niosącym nazwę „Kamionki”, z powodu obfitości wód i granitowych głazów. Na całym obszarze wznosiło się ledwie kilkadziesiąt wiązków i wierzb, dzika grusza i kilka starych lip, zaś po brzegach jaru leżały rozrzucone pastwiska i wodopoje. Piękna Zofja polubiła to malownicze miejsce, co poddało *Szczęsnemu* myśl urządzenia do-

godnej drogi, zarówno dla pojazdów, jak dla pieszych, a do wykonania tych robót zaprosił polskiego inżyniera, *Ludwika Metzla*, który dokonał tego jeszcze w jesieni 1796 r. Wtedy Zofja zapragnęła, by droga do jaru została ozdobiona klombami i kwietnikami, a stąd już tylko jeden krok do zrealizowania pomysłu *bajecznego ogrodu na pustyni*.

Niecierpliw *Szczęśny* polecił *Metzlowi* natychmiastowe przystąpienie do pracy, bez względu na koszt. Według planu, ogród zajęć miał przetrzeć od źródła w górę i objąć cały jar dolny, gdzie ogród miał mieć charakter *wschodni*, na pamiątkę *ogrodów Stambułu*, gdzie piękna Zofja spędziła dzieciństwo i wczesną młodość. Górzystą część przemieniono we wspaniałą *park angielski*, z wielkim zwierzyńcem.

Zalesiono najpierw płaszczyznę przy drodze do *Białej Cerkwi*, którą *Szczęśny*, dla pamięci ojczyzny swej żony, nazwał „*Greckim Lasem*”. Przez pierwsze cztery lata przeprowadzano prace przygotowawcze: ujęto i pogłębiono strumień, przetrzynając jar, by za-

pewnić sobie dostateczną siłę wodną dla *fontann i kaskad*, uprzętnięto i zwieziono w oznaczone miejsca ogromne złomy bryły granitowych, urządzono wodociągi i zmontowano maszyny, co już wyniosło sumę pięciu i pół miljonów zł.

Z Azji przez *Odesę* sprowadzono okrętami niezwyklej grubości klony, z *Włoch i Krymu*, strzeliste topole, z zagranicy szły transporty drzew owocowych, gdzie zakupiono również całe oranżerie i cieplarnie.

Nie zapomniano wreszcie o marmurach i innych szlachetnych materiałach dla dekoracyjnych budowli w smaku wieku, a przede wszystkim o cennych rzeźbach, wśród których odznaczał się *starożytny posąg*, wykonany na *Krymie*, uchodzący za wizerunek *Homera*. Ogółem wydatki te wraz z kosztem robót na miejscu *dziewiętnastu milionów pięćset tysięcy złotych*, co w danych warunkach było sumą olbrzymią!

Sam jar — jak już wspomniano — tworzone na modę turecką: miały w nim bić perłowe fontanny, szumieć i lśnić się kaskady, wśród przepychu najcudniejszych kwiatów i ozdobnych *maurytańskich kiosków*. Część skalista natomiast uzyskała charakter uchodzących ówczesnie w modę *parków angielskich*, będących zapowiedzią zbliżającej się *epoki romantycznej*.

A rzecz naprawdę godną podziwu! Owe *jaskinie i grotty* z łomów granitu, kaska-

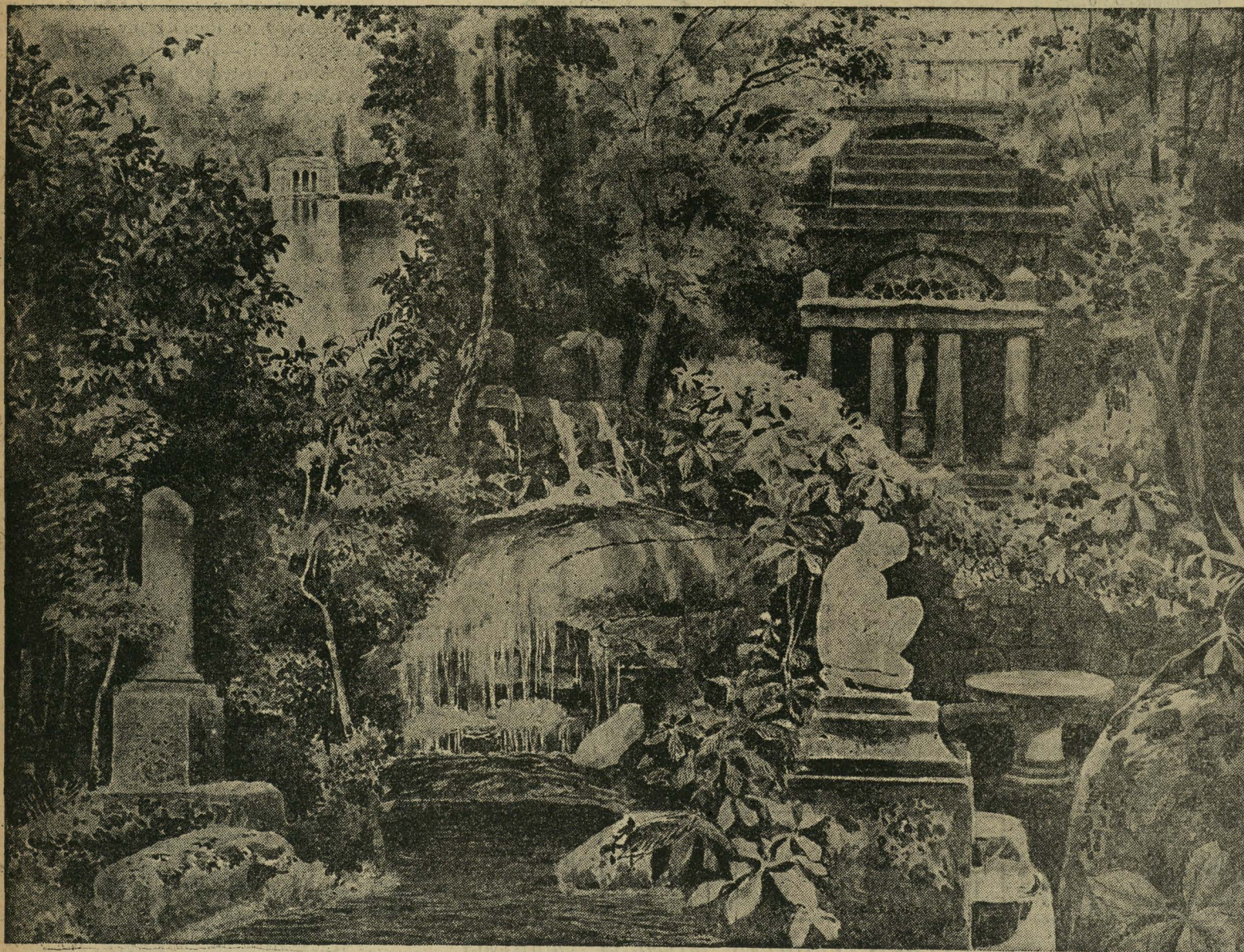
dy szumiące rozgłośnie, wśród cienia kłód, topoli i wierzb płaczących — *świątynie*, skąpane w kryształowych wodach *jeziorka* — spienione *wodogrzmoty*, walące z *łoziskiem* — to znów *idylliczne, rajskie tąki* — wszystko to zachwycało oko i porwawało umysł.

T. zw. *ogrody angielskie* wywodzą swój początek od *parków chińskich*, należących do najwspanialszych w świecie. Zasada jego był teren sam przez się jak najbardziej *urozmaicony*, pełen *niespodzianek*, działających na wyobraźnię. Dalej cała szata polegała na tem, by zapomocą *drzew, wyciórków, skal, budynków* przedstawić oczom całość planu, utrzymując przechadzającego się w ciągłym napięciu *ciekawości*, zaskakując jego uwagę nagłymi zmianami i podniecając nieustannie wyobraźnię.

W myśl tej zasady, nowoczesne ogrody angielskie dzieliły się na kilka typów, n. p. ogród *melancholyczny, zatrważający, strojny, pasterski, wodny* itp. — do czego, rzecz prosta stosował się rodzaj *sztucznych ozdób*, w duchu epoki bardzo lubionych, tworzyły je *altanki, grotty, pawilony, szalasy pasterskie, domki pustelnicze, gotyckie, greckie, chińskie, afrykańskie* lub *ubogie chaty* pod strzechą, w których wnętrze kryły się *wykwintne buduary* czy *małe muzea*, jak to dziś jeszcze oglądać możemy w *Puławach*.

W „Zofjówce” obudziły się pierwsze natchnienia poetyczne *Seweryna Goszczyńskiego*, twórcy „Zamku Kaniowskiego”, a *Stanisław Trembecki* w 70 roku życia, tak dalece uległ jego urokowi, że napisał *poemat mitologiczny* pt.: „Zofjówka”, którego końcowe strofy zamykają pochwałę tej, dla której i przez którą powołany został do życia ów żywy poemat — jak niegdyś *wiszące ogrody Semiramidy w Niniwie*.

E. Ł.



JOZEF RAPACKI: „Zofjówka”.

Kącik językowy.

Ona jest piękna — on jest dobry.

Kraków, 29 czerwca.

W potocznym języku spotykamy często błędy następujące: „ona jest piękna — on jest dobry”; *dzieci poszli* do szkoły; *panie wyjechali* — *panowie zostali*. W powyższych przykładach błąd polega na *złem łączeniu orzeczenia z podmiotem*. To też trzeba pamiętać, że obowiązują tu pewne zasady, które chcę dzisiaj przypomnieć cierpliwym czytelnikom „Kącika”.

„Ona jest piękna”. Nietylko „ona”, ale i zdanie jest piękne, gdyż orzeczenie *przymiotnikowe*: „piękna” zgadza się z podmiotem *w rodzaju, liczbie i przypadku*. I tak być powinno, gdyż taka jest ogólna zasada w naszym języku.

Ala niema reguły bez wyjątku. Popatrzmy bowiem na poniższe przykłady: „Z dnia na dzień. *Tusia stawała się lepszą*”; „*króla Augusta nazwano mocnym*”; „*nie rób się skromną*”, niewiasto, gdyż znany twoje sprawki“ i t. p. W tych zdaniach *przymiotniki*, jako część orzeczenia złożonego, czyli jako orzeczniki nie zgadzają się z podmiotem w przypadku i kładą się w narzędniku (VI przyp.).

Jakież więc praktyczne правило? Bardzo łatwe do spamiętania: *orzecznik przymiotnikowy* zgadza się z reguły z podmiotem w przypadku, *niekiedy* jednak kładzie się w narzędniku, szczególnie, kiedy zamiast słowa posiłkowego stoją następujące cza-

tu *pana osta*“ i wspomina o polskiej przeróbce parabol i *kogucie*. *Ciekawszka* jest krakowska pieśń miłosna z pierwszej połowy w. XV. Dalszą spotykamy dopiero w w. XVI wśród *poezji Krzyckiego*. Tu też zabłąkała się stara pochwała *Bachusa*. Na jej wzór napisano w Polsce *pochwale piwa*. W hulaszcze otoczenie *Krzyckiego* wprowadza nas też hymn pogrzebowy na cześć *opoją Korybantu* i *epitaf Czapka*. Najdłuższą utrzymały się tradycje *pieśni goljardowej* z *Górnym Śląskiem*, jak o tem świadczy *Cantus Polonicus* z XVII w. i *koleda żaków górnośląskich*. Wydobyć i oświetlić tego ciekawego materiału i postaranie się o jego dobre przekłady polskie jest dużą zasługą *prof. Ganszynieca*. R.

Juljan Talko-Hryniewicz: Z PRZEZYTCHYCH DNI (1830—1908). Warszawa, 1930, str. 331. Skład główny Dom Książki Polskiej.

Świżo ukazały się w druku *Pamiętniki* *prof. Uniw. Jagiellońskiego, Dra Juljana Talko-Hryniewicza*. Wydane bardzo pięknie i opatrzone mnogimi ilustracjami rotogravierowymi, posiadają one niemałą wartość historyczną, albowiem autor bezporównania mniej pisze o sobie, aniżeli o ludziach, których bliżej w swoim życiu poznał, i o warunkach społecznych, wśród których przebywał. Cenne są zwłaszcza wiadomości o *Kownie* z przed 60 lat, o *rusyfikatorskim szkolnictwie* ówczesnym na Litwie, o *społeczeństwie* polskim w *Kijowszczyźnie*, gdzie autor *Pamiętników* przez kilkanaście lat pracował jako *lekarz prowincjonalny (1876—1892)* i o *wschodniej Syberji*, w której *prof. Talko-Hryniewicz* przebył 16 lat (1892—1908). Interesujące są także w *Pamiętnikach* wiadomości o *powieściopisarzu Michale Czajkowskim*, o *Aleksandrze Despicie Zenowiczu* i innych wybitnych *Polakach*. Wspomnienia *prof. Talko-Hryniewicza* wywierają na czytelnika bardzo dodatnie wrażenie swoją prostotą w opowiadaniu i bezstronnością w ocenianiu ludzi i ich działalności.

Adam Wrzesiński.

ność”, twierdził autor, że to właśnie hasło wy-rządziło nam niepowetowane szkody na ziemiach wschodnich. Stosowane bowiem wewnątrz granic istniejącego już państwa, stwarza podstawy dla nowych i cudzych państwowości. W chwili rewindykacji ziem wschodnich istniało tam dawne historyczne życie polskie, istniała ludność polska od wieków tam osiadła, istniał stan nieruchomości własności wiejskiej i miejskiej, należącej do Polaków. Ochotnicy z kresów walczyli nie tylko w obronie osiedli i dworów polskich, ale i w obronie wiekowej kultury polskiej, którą przekreślić pragnęli tak *Ukraińcy* w *Małopolsce Wschodniej*, jak *bolszewicy* na *kresach*. Mimo to, zostawiając na północy *Mińsk*, na południu *Kamieniec Podolski* za granicami państwa, rząd nie przyłączył wszystkich obszarów, zdobytych od wieków przez kulturę polską, do Polski. Tak z chwilą zawarcia pokoju *ryskiego* skończyły się nasze obowiązki, płynące z hasła: „za naszą i waszą — (t. j. *Białorusinów i Ukraińców*) wolność”.

W chwili przejścia części wywalczonych ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, na Wschódzie panował *bolszewizm*, systematycznie tępiący „*polską burżuazję*”. *Wojska polskie*, wkraczające na te tereny, restytuowały stan przedrewolucyjny i własność ziemska wracała do swych odwiecznych właścicieli. Ludność niepolka t. j. *Rusini i Białorusini* nie mieli jeszcze wyraźnego poczucia anarodowego. Tylko w *Małopolsce Wsch.* istniały narodowe aspiracje ukraińskie. Wobec tej ludności niepolkiej stosuje rząd program „*narodowościowy*” (federacyjny), wskutek którego polski stan posiadania, a więc i kultura polska się kurczy; autor jest zwolennikiem programu narodowego, głoszącego „*konieczność*” zupełnego zespolenia ziem wschodnich z centrum państwa i zapewnienia zamieszkującej je polskość zupełnej supremacji nad innymi narodowościami, w tem znaczeniu, iż we własnym państwie i własnymi rękami nie możemy przyczynić się do rozwoju *efemeryt narodowościowych*, któreby po *zmianach* ujęto na siłach, mogły z czasem zagrażać

całość Rzeczypospolitej i dążyć do oderwania jej wschodu od Polski”. Nad tem oderwaniem już dziś pracują z jednej strony *Sowiety*, z drugiej *Ukraińcy*, wspomagani przez *Berlin*. Autor dopatruje się tych obcych rąk przy utworzeniu *Bloku mniejszości narodowych* przy wyborach z r. 1922. W związku z *agitacją* wyborczą przychodzi do takiego skandalu, że na *Polesiu* banda *dywersyjna* rzuca się na *pociąg*, wiozący *najwyższego przedstawiciela* władzy miejscowej, opanowuje go i *sprawia* *rażnię woj.* *Downarowiczowi*... Wobec dopuszczenia do swobodnego działania *mniejszości*, stan posiadania polskiego w latach 1920—1925 kurczy się, a tego użytku nie równoważy fakt powstania *nowej kolonizacji* polskiej, *wojskowej* czy *cywilnej*. Od r. 1926 mówi autor o *stopniowej i powolnej likwidacji* polskości na ziemiach wschodnich. *Straty* nasze w dziedzinie posiadania *nieruchomego* na wsi wynoszą 22—35 procent. Rząd odbudował *gospodarstwo* rolne i zbudował *nowe szkolnictwo* na *kresach*, ale najmniej na tem *zyskała*, *zdaniem* autora, *polskość*...

Jest to oczywiście oświetlenie jednostronne, a dla sprawiedliwej oceny problemu potrzebny był taki wykład, ujmujący go ze stanowiska — *narodowościowego, federacyjnego, rządowego*...

Kazimierz Chłędowski, DWÓR W FERRARZE, wydanie drugie, Lwów, Ossolineum.

Z pośród dzieł *K. Chłędowskiego* o kulturze renesansu i baroku za najdojrzałe uznane zostało to właśnie, o *Dworze w Ferrarze*, tak u nas, jak za granicą, gdzie doczekało się *przekładu niemieckiego*. Sprawiła to tak koncentracja autora na *mniejszym wycinku*, pozwalająca mu *ogłębienie* studja, *kiedyindziej* *trochę* *dyletanckie*, jak *wdzięczność* *tematów: Lukrecja, Borgia, Bojardo, Ariosto, Tasso*, już te *imiona* mają *pierwszorzędną* *siłę atrakcyjną*. A do tego *dołącza* się *cały* *spłot* *intryg* *politycznych*, w które *dwór* *Ferrary* *wplątany* *był* *od północy i południa*, *cała* *bujość* *życia* *renesansowego*, tu *jakoś* *nie* *tak* *dzikiego* *i* *wyzdanego* *jak* *w* *innych* *środoiskach*, *cały* *rozkwit* *wszystkich* *sztuk* *pięknych*, *a* *po* *części*

i *nauk*. *Ferrara* *przestała* *istnieć* *jako* *państwo*, *gdy* *Lukrecja*, *dla* *pozbawienia* *tronu* *Cezara*, *odała* *ją* *Stolicy* *Apostolskiej*. Z nią *skończyła* *się* *świetność* *dynastji* *Estów*. Wprawdzie *jeszcze* *do* *końca* *XVIII* *w.* *panowała* *w* *Modenie* *boczna* *linja* *d'Este*, *ale* *to* *już* *była* *tylko* *staba* *gałąź*, *nie* *wydająca* *żadnych* — *kwiatów*. *Gdy* *i* *ostatni* *potomek* *Cezara* *umarł* *w* *r.* *1803*, *odziedziczyła* *Modanę* *jego* *córka*, *która* *wyszła* *za* *mąż* *za* *Ferdynanda* *III* *syna* *Franciszka* *I.* *W* *ten* *sposób* *powstała* *dynastja* *austrjacko-estońska*, *która* *w* *Modanie* *panowała* *aż* *do* *r.* *1859*, *w* *Austrji* *utrzymała* *się*, *jak* *wiadomo*, *dłużej*... *Te* *ekskursy* *dworskie* *ku* *nowoczesności* *stanowią* *jeden* *z* *wielu* *uroków* *książki* *K. Chłędowskiego*, *który* *też*, *gdzie* *się* *tylko* *nastreczy* *sposobność*, *uwzględni* *stosunki* *włosko-polskie*.

Ryszard Ganszyniec, ECHA PIEŚNI GOLJARDOWEJ W POLSCE, Lwów, odbitka z „Przeglądu Humanistycznego” nr. 1, 2.

Wędrowni studenci średniowieczni okraszali swe nędzne, głodne życie humorem i pieśnią, układaną w rymowanych wierszach łacińskich. — Pierwszym ze znanych poetów goljardowskich czy waganek był w XII niejaki *Hugo* z uniwersytetu w *Orleanie*, zwany *Primasem*, jako „*król poetów*”. Autor przytacza (w oryginalnej, i jak zawsze, w polskim przekładzie rymowanym) jego *poemacik satyryczny* na *skapego biskupa*, *dalej* *zajmuje* *się* *stawnym* *Archiopem* (nazwiska jego nie znamy) i *zbiorami* *pieśni* z *Francji*, *Hiszpanji*, *Włoch*, *Anglii* i *Niemiec*. Z XI w. pochodzą piękne „*Zaproszenie*”, *późniejsze* są *piosenki* o *miłości* i *wiośnie*, z których *siedm* *najpiękniejszych* *podaje* *autor* *wraz* *z* *zgrabnym* *przekładem* *Z. Reisa*. Z *pieśni* *pijarskich* *poznajemy* *parodję* *jednego* *hymnu* *Brewjarza*, *znaną* *także* *w* *Polsce*. *Inna* *grupa* *pieśni* *ilustruje* *życie* *studenckie*. *Autor* *przytacza* *trzy* *takie* *pieśni*, *jedną* *z* *rekopisu* *praskiego*.

Odmalowawszy w ten sposób tło europejskie, autor w trzeciej części przechodzi do *Polski*, *podaje* *z* *rekopisu* *wrocławskiego* *wersję* „*Testamen-*

sownik: starać się, czynić się, zwać się, nazywać się i t. p.

Zupełnie inny błąd tkwi w zdaniu: „dzieci poszli do szkoły“; „chłopcy zostali w domu“.

Błąd polega na tem, że orzeczenie czasownikowe jest źle zgodzone z podmiotem. Powyższe bowiem orzeczenia: „poszli“ i „zostali“ są wprawdzie czasownikami, ale w formie imiesłowów.

„LUCYNA SZ.“ („Byłem atrakcją“), „WU—WU“

WP. „K. S.“: Wiersz „Boże Ciało“ zupełnie słaby pod względem formy. WP. MIECZYSLAW FILAR. Wiersze są nieco lepsze od poprzednich, ale jeszcze b. nieporadne i niesamodzielne.

Z. 2.

WP. „W. W. W. KATOWICACH“ Wiersz „Contra urbem“ zamalał ma treść myślową. „Przedlecie“ z powodu nawatu materiału poetyckiego czeka lepszych czasów, jako że „sezon“ minął.

Otwarcie Reti—Zukartort.

- 1. c4—f6 24. G—c5 f5
2. S—f3 e6 25. H—b5! f×e4
3. g3 d5 26. H×a5 (10) e3
4. G—g2 G—e7 27. f×e3 S×e3
5. 0—0 0—0 28. Wa—b1 Sb—d5 11
6. b3 Sb—d7 29. H×d8 W×d8
7. G—b2 Wf—e8 30. W×b7 S×f1
8. d3 a5 (1) 31. W×f1 W—c7 (12)
9. a3! G—f3 32. W×c7 S×c7
10. H—c2 c5 33. W—c1 S—e6
11. c×d5 (2) e×d5 (3) 34. W×c4 W—c8
12. d4 a4 35. a5! (13) S×d4
12. d4 a4 36. W×d4 W×c6
13. b×a4 c4 (4) 37. Wa4 (14) Wc7
14. S—c3 S—b6 38. a6 W—a7
15. S—e5 G—d7 39. K—f2 K—f7
16. e4! (5) d×e4 40. K—e3 K—e6
17. S×e4 G×a4 (6) 41. K—d4 K—d6
18. H—b1 S—d5 42. K—c4 K—c6
19. Wf—c1 Wa—c8 43. W—a2 W—a6
20. G—f1 G—c6 44. a7 h5
21. S×c6 (7) W×c6 45. h3 K—b7
22. a4 (8) G—b4 (9) 46. K—b5 Czarne poddały się (15).

UWAGI:

- (1) Gońce białe stoją świetnie i poważnie zagrażają pozycji przeciwnika, który usiłuje kontratakować na skrzydle hetmana.
(2) Czarne znowu groziły a4, ponieważ b4 jest uniemożliwionem.
(3) Zastugiwało bardzo na rozpatrzenie 11... S×d5 Teraz powstają ogromne powikłania.
(4) Czarne pokładają duże nadzieje w swym wolnym pionie, spodziewając się odegrać pion a4. Okazuje się jednak, że konstelacja pionów d5, e4 jest niekorzystną z powodu słabego punktu d6.
(5) Naturalna odpowiedź wykazująca słabe strony formacji centralnych pionów Czarnego.
(6) Czarne odzyskały wprawdzie swego piona, lecz kosztem jakiegoś osłabienia punktu c4!
(7) Dla Białych jest najważniejszym utrzymanie pary gońców i przeszkodzenia przeciwnikowi w opanowaniu przekątnej c6—h1.
(8) Grozi 23. a6, potem G×c4.
(9) Gdyby teraz 23. a6 to c8. Czarne bronią się bardzo dobrze.
(10) Na skrzydle hetmana trzymają Białe przeciwnika jak w kleszczach. Nie pomagają rozpaczyliwej wysiłki atakowania przez Marocego w centrum. Para gońców jest bardzo silną i niebezpieczną bronią.
(11) 28... Se—d5 29 G—g2!
(12) Groziło 32. Wf1 7.
(13) Białe ignorują groźbę przeciwnika.
(14) Rozstrzyga. Gdyby wieża stała na a6 lub a7, to Czarne remisowałyby przez W—c1+ i W—a1.
(15) Po 46... W×a7 47. W×7+ K×a7 48. K—c6 partja Czarnych jest beznadziejna. Także rozegrał partję tę świetnie!

ANECDOTY CIEKAWY.

AGITACJA.

(Z. K.) Mark Twain wpadł pewnego dnia na pomysł przeprowadzenia agitacji na rzecz swego przyjaciela, generała Havleya, który kandydował do senatu.

Z ANGIELSKICH WALK WYBORCZYCH.

(Z. K.) Podczas walk wyborczych o rozszerzone prawo głosowania dla kobiet opowiadała niejedną zabawną anegdotę.

A CONTO.

(Z. K.) Zakrystjan pewnej parafji Shropshire w Anglii należał na młodego człowieka, któremu obcięto przy operacji nogę.

NIEWDZIĘCZNOŚĆ.

(Z. K.) W parę dni po przedstawieniu komedji Sheridana „Szkoła obmowy“, autor, rozmawiając z przyjaciółmi o tem, jak sztuka ta została przyjęta, zapytał, jak na nią reagował p. Cumberland.

ZAPEWNIENIE BEZPIECZEŃSTWA.

(Z. K.) Jakób II, podówczas księżę Yorku, wracając o wczesnej porze z polowania, spotkał swego brata, króla Karola, spacerującego samotnie po Hyde-parku.

NIE ZASŁUŻYŁ NA OKLASKI.

(y) Między krytykami a autorami dramatycznymi przychodził częstokroć do pojedynków, które okazują się jedynymi argumentami kończącymi polemikę.

Odpowiedzi Redakcji.

„IRBIS, BOCHNIA“. Rzecz ma szlachetny myśli, ale nie przedstawia zamkniętej całości i brak jej skupienia. Ale talent jest.

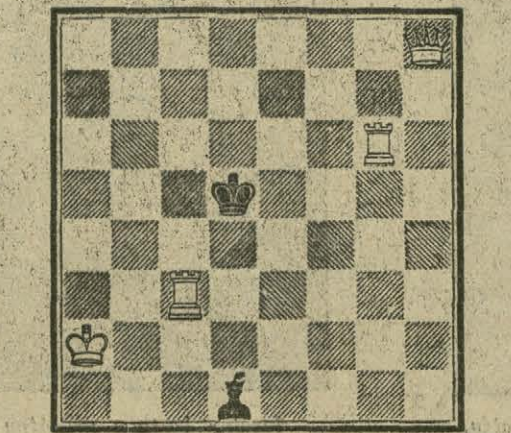
SŁOWACKI, A POEZJA WŁOSKA.

W dotychczasowej krytyce literackiej w Polsce, omawiając wpływy obce na Juliusza Słowackiego (1809—1849), uwzględniano przede wszystkim wpływy francuskie, angielskie, wpływ Calderona, uboczny, niemiecki, a tylko rzadko wspomniano, że i włoscy poeci zaważyli na twórczości autora „Beniowskiego“.

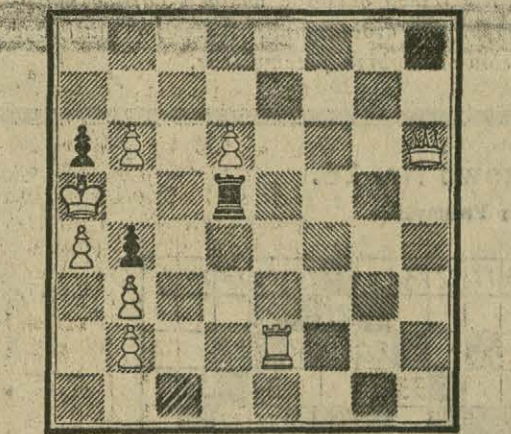
(1798—1837), nie mówiąc, że Słowacki we Florencji, Sorrento, Rzymie, musiał wchłaniać i wiele powieści włoskich, znając ten język, jak świadczą ustępy w „Bentowskim“, a już i w licznych listach, oraz bogate spuściznie po poecie (notatki etc.) nie same wzmianki, ale wprost zdania: „czytam po włosku, bo jest to już język mojej pamięci dobrej“...

Kurjer szachowy

pod redakcją M. G. Nr. 25 (259). T. Lindgran „Svenska Dagbladet“ 1929. Czarne: Kd5, Gd1 (2).



Białe: Ka2, Hh8, Wc8 g6 (4), 3-chodówka. 4+2=6. Mat w 3 posunięciach. W. Bron („Szachm. Listok“ 1929). Czarne: Ka5, Wd5, piony; a6, b4 (4).



Białe: Kh6, We2, piony; a4, b2, b3, b6, d6 (7), Końcówka (+) 7+4=11. Białe zaczynają i wygrywają.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NRU 24 (258): 3-chodówki F. Lenpolda: 1. H—c7! (grozi 2. c4+ K—e5 3. S—d4X); 1... K—e6 2. f5+ K×f5 (K—d5) 3. S—d4X (3. c4X), 11... S×f4+ 2. S×f4+ K—d4 3. c 3X.

PARTJA NR. 25 (250). Białe: A. Takacs Czarne: G. Maroczy grana w międzynarodowym turnieju w Raguskiej Slatinie w r. 1929.

Kącik rozrywkowy

SZARADA. Ul. H. Trzeciak z Katowic. Pierwsze to nazwisko, wiele ich na świecie, A złączone z drugim to tworzy, jak wiecie, Zebranie. A trzecia, część czwartej do tego Fonstycznie wiążka, choćby bzu białego.

REBUS. 17-9=8. CHA R=C. Includes drawings of a cat, a bird, and a fish.

Kącik dla Pań.

Jedziemy w podróż.



Typ skromnej sukienki z surowego jedwabiu w kolorze naturalnym.



Idealny kostium podróży z brązowego tweedu. Bluzka wsunięta do spódniczki. Kapeluszek filcowy.



Suknia wieczorowa z białej „organdy” z pelerynką, ręcznie haftowana.

Kraków, 29 czerwca.

w Tatry, jak i dla tych, które wyjeżdżają za granicę.

Na drogę włożymy zgrabny kostium z tweedu, który możemy nosić także w chłodne dni. Do tego także sam berecik lub kapeluszek filcowy.

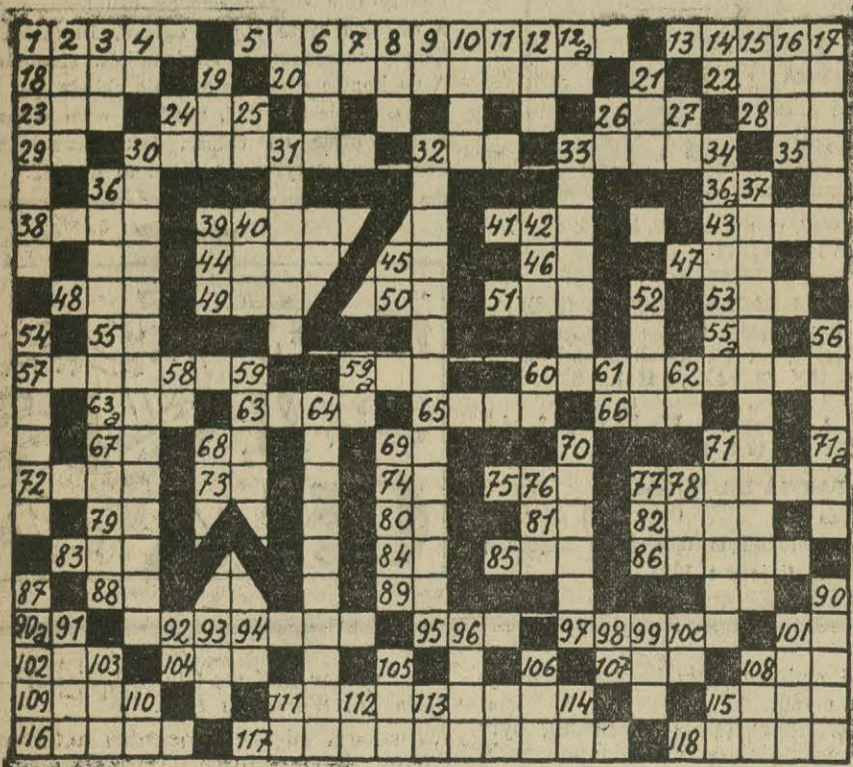
zwykłych sukienek z surowego jedwabiu, płótna i t. p.

Wreszcie jedną chociażby sukienkę wieczorową w jasnym kolorze.

W ten sposób będziemy dobrze wyekwipowane na wyjazd.

Szarada krzyżkowa Nr. 26.

(Ul. L. Perlbeger z Przemyśla).



Poziomo!

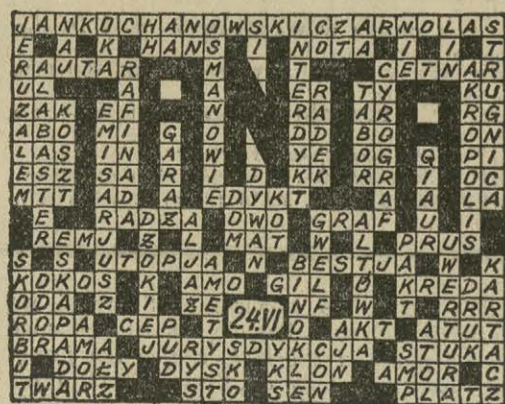
1) Piękność, uroda; 5) Kraina w Portugalji; 13) Liczebnik (wspak); 18) Sala odczytów, wykładów; 20) Kompozytor polski; 22) Przyimek (wspak); 23) Dawna miara powierzchni (wspak); 24) Ofiara, podarunek; 26) Imię żeńskie (l. mn.); 28) Trzy jednakowe spółgłoski; 29) Rzeka w Kurlandji; 30) Poprawienie błędów druk.; 32) Imię męskie; 33) Kraina w C. S. R.; 35) Rzeka w Rosji; 36) Spójnik; 36a) Znak chem. ołowiu; 38) Wyżyna w Azji; 39) Zwierzę dom.; 41) Niedobrze; 43) Roślina; 44) Zwierzęta drapieżne (wspak); 45) Ton gamy; 46) Rodzajnik włoski; 47) Bryła lodu; 48) „Jest” w jęz. martw.; 49) Miara długości (wspak); 50) Spółgłoska fonet.; 51) Narty; 53) Postać z „Chaty za wsią”; 55) Przyimek; 55a) Zaimek; 57) „Udezyli” w gwarze ludowej; 59a) Zaimek; 60) Współczesny malarz polski; 63a) Trzy spółgłoski 63) Przyimek; 65) Sprzęt kuchenny; 66) Spółgł. złożona fonet.; 67) Dwie samogł.; 68) Skrót tytułu ang.; 69) Tytuł (skrót); 71) Dwie spółgłoski; 72) Spółgłoski ze słowa „klown”; 73) Spółgł. fonet.; 74) Imię żeńskie zdrobniałe; 75) Imię męskie zdrobn. (wspak); 77) Nie mówi nic; 79) „Tak” w jęz. obc.; 80) Przyimek Jaciński; 81) Miasto starożytne; 82) Miasto w Austrii; 83) Polskie Koleje Państwowe; 84) Dwie tesame spółgłoski; 85) Poeta

Pionowo:

1) Broń; 2) „Ręka” w obc. jęz.; 3) Imię żeńskie zdrobn.; 4) Karta (wspak); 6) Postępowanie z godnością; 7=84 poziomo; 8) Niedobrze (wspak); 9) Jednostka oporu (wspak) 10) Ptak (bez pierwszej litery); 11) Rodzajnik niem. fonet.; 12) Okrzyk 12a) Dwie spółgłoski; 14=7; 15) Bożek skandy-nawski; 16) Rzeka w górach Iberyjskich; 17) Uni-wersytet paryski; 19) Wawóz; 21) Zaimek; 24) Przyimek; 25) Ton gamy; 26) Spółgł. fonet.; 27) Zaimek (wspak); 30) Stolica Turcji; 31) Miasto w Polsce; 32) Polski mąż stanu; 33) Piramida; 34) Przyrządy, narzędzia; 36) Powieściopisarz polski; 37) Mieszkaniec kraju w połudn. Ameryce; 39) Proch (1=1); 40) Wierzbą; 42) Roślina z rodzi-ny krzyżowych; 45) Ton gamy; 52) Zawody sport. fonet.; 54) Służą do zapinania mankietów; 56) Karty; 58) Zaimek (wspak); 59) Bawi się; 59a)

Jednostka oporu; 60) Karta (wspak); 61) Pytajnik (wspak); 62) Łącznik; 64) Wybitna powieściopi-sarka polska; 68) Miara długości w skrócie (wspak); 69) Stan społeczeństwa; 70) Stolica euro-pejska; 71) Starożytny filozof; 71a) Głos zwierząt; 76) „Dwa” w jęz. martwym; 77) Trzy spółgłoski; 78) „Gniew” w jęz. martwym; 87) Miasto w Pol-sce; 90) Budynek dla żołnierzy; 91) Miasto we Francji; 92) Spółgł. fonet. (wspak); 93) Roślina; 94) Wykrzyknik; 96) Cztery jednakowe samo-głoski; 98) Zaimek (wspak); 99) Haust; 100=92; 101) Część ludzkości; 103) Jednostka pracy (wspak); 105) Papugi; 106) Tytuł powieści Ki-plinga (wspak); 108) Proch; 110) Skrót handlowy; 112) Przyimek; 113) Dwie spółgł.; 114) Przyimek; 115) „Zegar” w jęz. obcym, fonet., wspak.

Rozwiązanie szarady Nr. 25.



ROZWIĄZANIE SZARADY Z NRU 26.

Pinakoteka.

ROZWIĄZANIE REBUSU Z NRU 26.

Lasy Tatr niszczy zupełnie kornik.

Wesoły kącik.

PRAWDZIWA NIESPODZIANKA.

(n) — Miałeś na te swoje imieniny jaką nie-spodziankę? — Oj, jeszcze jaką! Wyobraź sobie, że żona dała mi w podarunku ten sam obrazek, który ja w poprzednim tygodniu ofiarowałem pani Zo-fji, tej, wiesz, o której myślałem, że nie zna się zupełnie z moją żoną...

W BIURZE.

(y) — Panie szefie, proszę mnie zwolnić na dziś; żona moja pragnie, abym jej towarzyszył przy zakupach. — Nie mogę dziś pana zwolnić. — Bardzo panu szefowi dziękuję.

MORYC ZAWSZE SOBA.

(n) Rzec się dzieje w szkole niemieckiej na lekcji historii starego testamentu, na której i ma-ły Moryc jest obecny. Nauczyciel się pyta: — Kto z was mi powie — kto to był Mojżesz? — To był syn córki faraona — wyrywa się Moryc. — Jakto? — pyta nauczyciel — wszak ona go tylko znalazła w koszyku nad Nilem?... — Tak, to ona tak mówi, panie profesorze...

FACHOWE PRYZYWCAJENIE.

(n) Pan Alfred miał przyjemność pokochać śpie-waczkę i pozyskać jej wzajemność. Pewnego ra-zu całuje ją o zmroku i widząc niedobrze — ca-luje w sam, zresztą kształtny, nosek. — O oktawę niżej, panie Alfredzie — szepcą mu ta wzruszona.

JAK TO NA WIOSNĘ...

(n) Posterunkowy zatrzymuje samochód, któ-rym kieruje dama i powiada: — Przepraszam panią, pani jedzie z niedozwo-loną szybkością... Proszę o nazwisko i adres. — Ach — niech pan napisze pod „Kwitnący jaśmin” na poste restante... — odpowiada dama, czerwieniejąc.

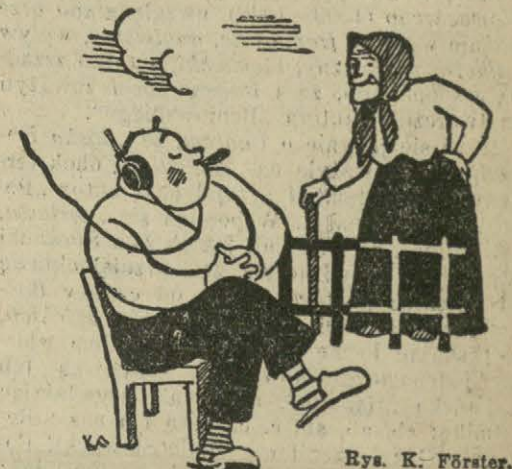
W SĄDZIE.

(y) — Widział pan jak oskarżony bił ofiarę? — Tak, panie sędzio. — A czy robił to z premedytacją? — Nie, łaską.

W BIURZE POŚREDNICTWA MAŁŻENSTW.

(y) — Dama, którą panu proponuję ma lat 20 i tyleż tysięcy złotych. — Wydaje mi się trochę za młodą dla mnie.

RADJO NA WSI.



Rys. K. Förster.

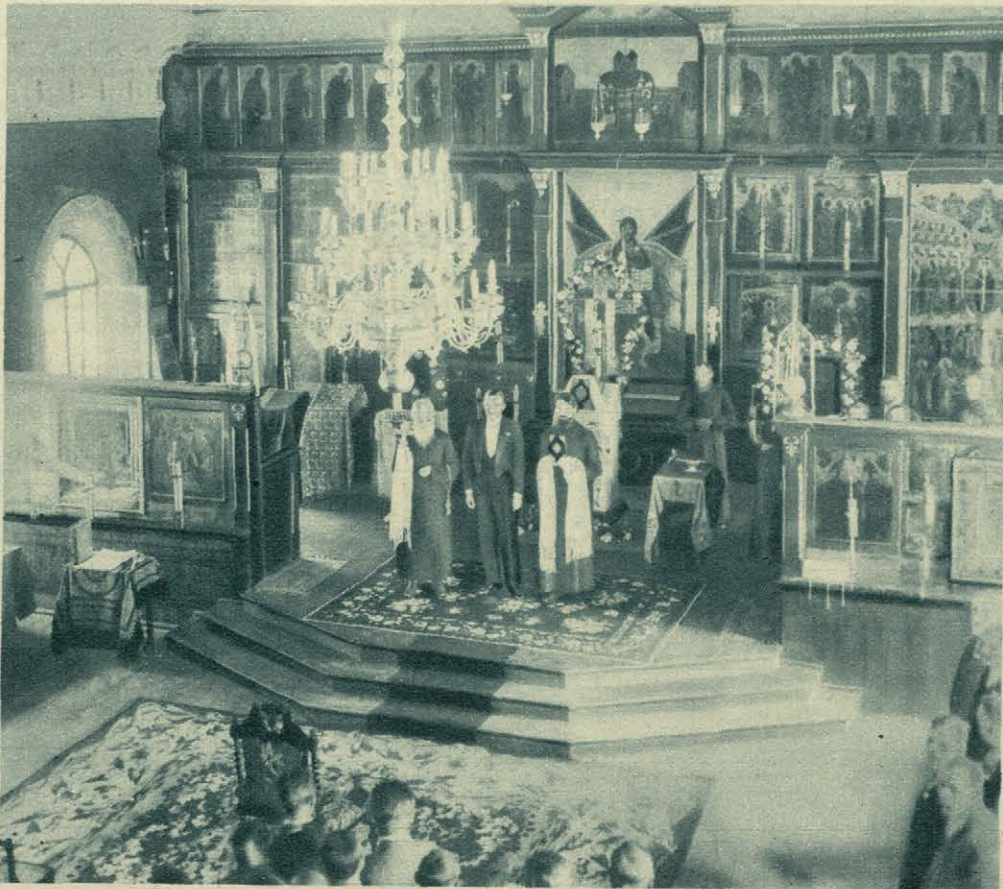
— Przepraszam pana, a gdzie pan to kupił, bo mój stary jest głuchy i chciałabym mu coś takiego sprawić, coby lepiej słyszał

KURYER CODZIENNY

Dodatek do Nr. 172 „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ z dnia 30 czerwca 1930.



W okresie wielkich procesji. Katolickie społeczeństwo polskie żyje w tych dniach w okresie najwspanialszych procesji. Dopiero co minęło Boże Ciało, święcone procesjami przez cały tydzień, w Krakowie po skończeniu tej oktawy odbyła się w piątek procesja Najświętszego Serca Jezusowego, w Poznaniu zaś obraduje Pierwszy Kongres Eucharystyczny. Ten miły obrazek można było często w ostatnich dniach na ulicach miast polskich oglądać. Ag Fot. „Światowida“.



Na lewo: Staroobrzędowcy wileńscy przyjmują p. Prezydenta Rzpltej. Wśród odłamów kościoła prawosławnego poważne stanowisko zajmują Staroobrzędowcy. I w Wilnie mają oni swoą osobną świątynię, którą odwiedził p. Prezydent Rzpltej w czasie swego pobytu w tem mieście.



Nie!

Kupujcie prezerwatyw ani żadnych innych artykułów ochronnych, nim nie otrzymacie najnowszego cennika z 5 różnymi wzorami za zł. 2-50 znaczkami pocztowymi. Niebawem nowości w tej dziedzinie. Wysłać pocztą zupełnie dyskretnie. — Perfu-merja S. FEDERA, Lwów, Sykstuska 7 (dom własny). Prospekty wysyła się za zwrotem porta. 151



Wizja Jasnej Góry na Błoniach krakowskich. Wycieczek z całej Polski zdążają na przedstawienie żywego i małego rządzącego bohaterką obronę Częstochowy przeciw Szwedom i Sienkiewicza. Powyżej widzimy naradę generała szwedzkiego i ze klasztoru (wspaniała dekoracja St. Paciorka).



Na lewo: „Święto pieśni“ wśród skal mnikowskich. W uroczym tym zakątku w okolicy Krakowa w tych dniach około półtora tysiąca działwy szkolnej z sąsiednich wsi wykonało bardzo umiejętnie szereg pieśni polskich. Zagranicą tego rodzaju produkcje są bardzo częste, u nas była to może pierwsza próba, ze wszech miar godna naśladowania.

U dołu na lewo: Poświęcenie łodzi żaglowej „Gdynia“ w Toruniu. W stołecy woj. pomorskiego odbyło się niedawno poświęcenie łodzi żaglowej „Gdynia“, ufundowanej przez miejscowe koło S. U. P., pozostające pod prezesurą p. nac. Zapaty (x), który podczas uroczystości wypowiedział piękne przemówienie.



Z pobytu przedstawicieli prasy mniós przybyłych do Krakowa dziennikarzy polskiert pp. Marjanostwo Dąbrowscy w swem mar siedi gospodarz, mający po obu stronach zają i ks. Zischem (na lewo) na czele.

Nie boję się piegów!

W lecie pośród słońca leni. Przed piegami lęk Cię goni — By się ustrzedz przeciw temu używaj LESCHNITZER'A kremu

W aptekach i drogerjach krem 3'15, mydło 2'30. Gdzie niema, wprost: Aptekarz Drancz i Ska, Bielsko. 84



DARMO Porady (najnowszy system paryski) jak odzyskać po 20—30 dniach piękne, bujne włosy i śliczną cerę? Za porady niniejsze będziemy pobierać wkrótce 25 złotych, jednak narazie dla Czytelników „Ilustr. Kurjera Codz.“ czynimy to bezpłatnie. Prosimy podać adres, a wyślemy niebawem cenne wskazówki, co czynić bez drogiego zabiegów, by pozbyć się: łysiny, łupieżu, siwizny, anemji cebulek, grzybka, piegów, plam, szarej cery, zmarszczek, wyrzutów, obwisłego podbródka, fałdów pod oczami, tłustej błyszczącej cery, wągrów, czerwonego nosa, zbyt długich włosów, odcisków, potu nóg, pach, rąk, otyłości. Również o ondulacji bez żelazek, o opalaniu się i t. d. Na przesyłkę 25 groszy znaczkami. Kto przyśle znaczków za 75 groszy otrzyma prócz porad dwie próby ekstraktów: 1) do wywołania bujnego porostu włosów i brwi, 2) do idealnego udelikatnienia, wygładzenia i wybielenia cery — Adres: WARSZAWA, ULICA WISNIOWA L. 55, m. 41. — Bezpłatne wskazówki kosmetyczne.



P. min. kom. inż. Kühn w przedszkolu. Miłym epizodem odbytej w tych dniach przez p. min. Kühna inspekcji okręgu krakowskiego było zwiedzenie okolicznego przedszkola dzieci kolejarzy, które w pięknych mundurkach bardzo ładnie się prezentowały.

KRAJOWE NAJLEPSZE

MYDŁO DO GOLENI

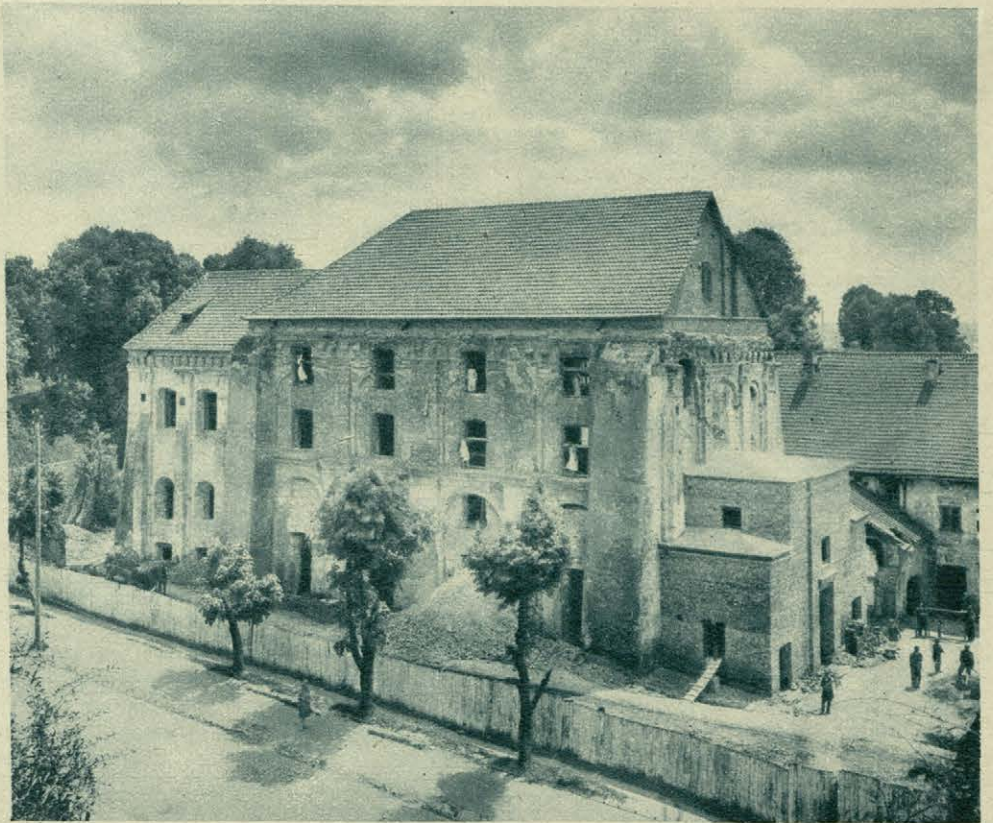
WYROBU LABOR. CHEM. M. MALINOWSKI
ul. Chmielna 4, w WARSZAWIE



Na prawo:
Restauracja starego kościoła w Lublinie. Po- między zabytkami przeszłości tego starego grodu, upamiętnionego zawartą tutaj unją pomiędzy Polską a Litwą znajduje się opustoszały i zniszczony kościół OO. Salezjanów. Obecnie przywraca się tę świątynię do dawnego stanu.



Miss Polonja Zofja Batecka, najpiękniejsza kobieta Polski używa stale do twarzy i rąk Kremu „Kwiat Śnieżny“ „Neige de fleurs“.



...y Krakowian i uczestników licznych w tych dniach niczego widowiska historyczno-batalistycznego, odtwa- znaną wszystkim zarówno z dziejów jak i z Trylogii lera ze sztabem generalnym, w głębi oświetlone mury „Ag. Fot. Światowida“, zdj. na pl. kraj. „Alfa“.



Gościuściowej z Niemiec w Krakowie. Na cześć ... serbo-łużyckich, fryzyjskich i duńskich urzędzi- leszkaniu przyjęcie. Na zdjęciu na pierwszym planie ... roszonych gości z pp. dr. Kaczmarkiem (na prawo)

Agencja Fot. „Światowida“, zdj. na płytach kraj. „Alfa“.

PIERWSZORZĘDNE APARATY FOTOGRAFICZNE
Olbrzymi wybór!
FOTO-GREGER
Poznań, ul. 27 Grudnia 20
Proszę żądać ilustr. cenniki. 137

Na prawo:
Z życia robotników polskich w Danji. W miejscowości Maribo przebywa stale znaczniejsza liczba wychodźców polskich, zorganizowanych w osobny związek robotniczy. Niedawno odbył się tam uroczysty obchód narodowy, w którym obok naszych rodaków wziął udział p. redaktor Kestensen (x), Duńczyk, wielki przyjaciel Polaków.



Amatorzy! dlaczego



Cellofix-samotonujący Sidi-chlorobromowy
(kolor czarno brązowy)

Labo-chlorobromowy
(kolor niebieskawo czarny)

Bo nic ponad to!

WOJNA Z PIEGAMI!!!



Każdy czytelnik Il. Kurjera, poczynając od 10 stycznia b. r. otrzyma po cenie zmniejszonej Zł. 4.20 z przesyłką za zaliczeniem (tylko w obecnym sezonie) niebywały wynalazek, nieznan w Polsce: ołówek „Agawa“ N 1 usuwa po 3 dniach piegi (nawet chroniczne), plamy żółte i wątrobiane oraz nadający cerze brudnawo-szarej — śliczną młodzieńczą karnację. „Agawa“ jest stokroć lepsza od kremów. Nie tłusci. Nie brudzi palców. Twarz potarta „Agawa“ staje się na poczekaniu świeżą, gładką, delikatną — bez skazy 1 pud. 4.20, 2 pud 7 zł., 3 pud. 10 zł. z przesyłką. — Polecamy również mydło „Agawa“ N 1 silnie bielące zł. 2 — i puder leczniczy, trwale wybie- -- -- lający „Agawa“ zł. 2.50 bez przesyłki. -- --

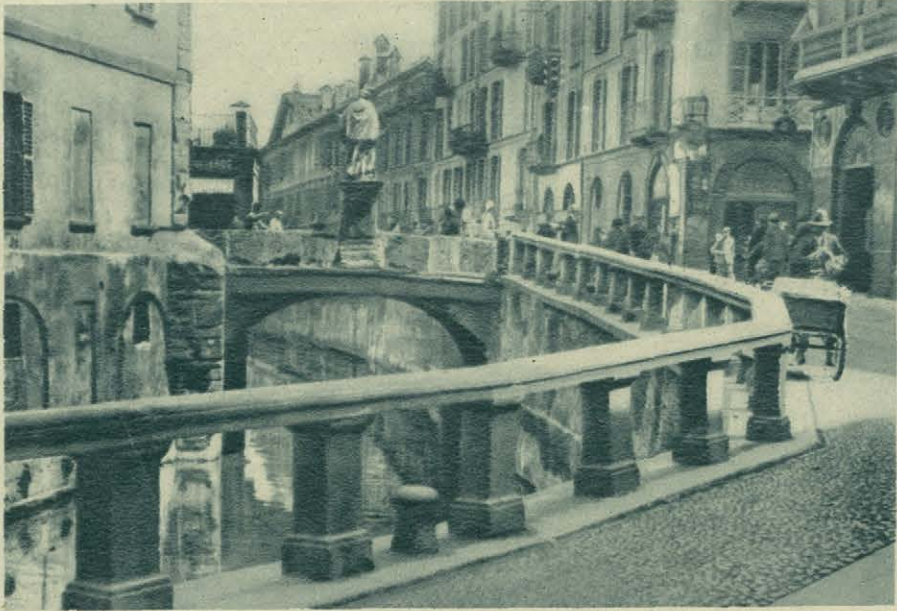
Poniżej:
„Światowid“ na plaży poznańskiej. Popularność tego pisma jest tak wielka, że nawet wybierając się do kąpieli, zabierają je z sobą nasze rodziny, by podczas odpoczynku przeglądać tę zajmującą kronikę obrazkową najważniejszych wydarzeń w całym kraju.

OLENIA
CHY FARM. APTEKI
OVSKIEGO
RSZEWI, Nowy Świat 31.



Kajakiem z Wilna do Trok. Trzech zuchów, uczni sem. męsk. w Wilnie, pp. Smosarski, Sawicki i Zahorski przepłynęli kajakiem z Wilna do Trok i z powrotem, pierwszy, którym taka wyprawa się udała, kosztem trudu dźwigania kajaka na dwukilometrowej drodze lądowej.





Rozbudowa Mediolanu. Pod rządami Mussoliniego Włochy przeobrażają się niemal z roku na rok. Wszędzie dokonywa się wielkich robót, zmierzających do zaspokojenia nowoczesnych potrzeb życiowych. I tak w Mediolanie, tem ognisku włoskiego życia przemysłowego, przepływający przez miasto kanał Naviglio ma być w najbliższym czasie przykryty, zarówno ze względów zdrowotnych jak i komunikacyjnych.



Malowniczy festival historyczny w Ipswich. Do najwybitniejszych postaci w historii Anglii należy kardynał i arcybiskup Yorku Tomasz Wolsey, ur. w Ipswich zmarły 1530 r., jeden z najpotężniejszych polityków za czasów króla Henryka VIII. Obecnie w jego miejscu urodzenia odbył się na uczenie jego jubileuszu wielki festival historyczny, na który przybył również ks. Walji z innymi członkami rodziny królewskiej. Oto obrazek z tego festivalu. Keystone.



Modernizacja Turcji. Rządy Kemala Paszy modernizują wszechstronnie dzisiejszą Turcję, również i w dziedzinie sportu, do którego ku zgorszeniu matron tureckich wciąga się i młodzież żeńska. W ub. tygodniu odbyły się w Konstantynopolu wielkie popisy żeńskich oddziałów sportowych. Keystone, London.

Na prawo: **Małpa żonglerem.** Międzynarodową „sławę” zyskał sobie już szympans Rastelli, popisujący się w wielkich cyrkach sztuczkami, rywalizującymi z najrzęczniejszymi żonglerami. Presse Ph. N. D.



LE NARCISSE BLEU
de Mury PARIS
VARSOVIE

Najlepsze
perfumy
i wody
kolońskie

ZADAC WSZĘDZIE

FARBUCIE OBUWIE
i INNE WYROBY SKÓRZANE
NAJLEPSZEMI KRAJOWEMI FARBAMI

KOLORYT

POT
NÓG, RĄK, PACH
PO 1 UŻYCIU...USUWA
EKSİKANS
ST. GÓRSKIEGO

OD POŁ WIEKU POWSZECHNIE
ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

NISZCZY **ARAGO**
BRODAWKI **ST. GÓRSKIEGO**
SKÓRY **WARSZAWA**
STWARDNIENIA
ODCISKI

Na prawo:

Igraszki w angielskich kąpielach morskich. Która z pań zdoła stanąć na szczycie tej olbrzymiej piłki wodnej, ta otrzymuje palmę pierwszeństwa zręczności i zwinności. The New York Times, Berlin

